

17.01.2004

MEMORIAL  
Generał Marii Wittek

listy zrobiono



AK  
Rachon -  
Kielce

44 27 XII 2012 312 29

MOJAS-KOJCIECHOWSKA Krystyna

zd. Mojas  
ps. "Krys"

3600/148K

o-Kem

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

3600/LSK

NOJAS- Wojciechowska

ps. „Krys”

I/1. Relacja ✓ k. 13, s. 13

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ k. 20, s. 27

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 7, s. 8

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora ✓ k. 5, s. 5

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) ✓ k. 40, s. 45

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... ✓ k. 3, s. 4

IV. Korespondencja

✓ k. 38, s. 48

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ n

VI. Fotografie/ zob. też: I/2/13; I/2/18; II/5;

## I/1. Relacja:

- Relacja własna Krystyny Wojciechowskiej - byłego pracownika stacji kolejowej Skarżysko. Maszynopis, bez daty i roku urodzenia, kserokopia, k. 1, s. 1.
- Relacja własna Krystyny Mojas - Wojciechowskiej według schematu wojennej służby Kobiet w latach 1939-1945 - ..., napisana 19. 12. 2006r. Rzp. Original, k. 9, s. 2-10.
- Relacja Wojciechowskiej Krystyny - Katarzynny 2 d. Mojas, napisana przez Klemensa Górskiego (b. d.). Msp. kserokopia, k. 3, s. 11-13.



2/1/1

relacja Krystyny Wojciechowskiej - byłego pracownika stacji kolejowej  
Skarżysko

*popr. odc. 2/1/1*  
W latach 1943 - 1945 pracowałam na stacji kolejowej Skarżysko - Kamienna. W locie 1944 r. byłam zatrudniona na posterunku nr. 6 w charakterze telefonistki. Przez stację bardzo częste przechodziły transporty z więźniami do obozów koncentracyjnych.

Dzień 15 sierpnia 1944 r. zapamiętałam dobrze, ponieważ skojarzyłam go z dniem imienin koleżanki Marii. W dniu tym przeszły przez Skarżysko trzy pełne transporty z więźniami do Oświęcimia. Czwarty pociąg zbiorowy skierowane na Warszawski Park / górka rozrządowa / pełny trzy wagony przepełnione ludźmi przyoczeplone do parowozu przetokowego i przetoczono torami keluszkowskim na Bzin. Przetokowi i rewidenci zatrudnieni w pobliżu tych wagonów mówili mi, że wśród więźniów znajdowali się lotnicy angielscy, Francuzi, Włosi, liczne rodziny cygańskie i żydowskie..

Po krótkim upływie czasu rozszalała się wieść, że więźniów umieszczono w szkole przy szosie krakowskiej / szkoła nr. 2/. Słyszałam od ludzi z okolic szkoły, że Niemcy przewożą ludzi / więźniów / na Elabrację i palą na stosach krematoryjnych.

Następnie dobrze pamiętam dyżury nocne, w czasie których nie można było pracować z powodu silnego smrodu palonych ciał. Stan taki trwał przez kilka tygodni i nasuwał wnioski, że zbrodni dokonywane nocą. Transporty więźniów przybywały nierazgularnie do Skarżyska, lecz coraz częściej. W tym okresie byłam świadkiem wyładowania na rampie kolejowej licznej grupy więźniów ok. 200 osób, ale dokładnej daty nie pamiętam. Ludzi tych pod silną eskortą SS-manów i żandarmerii przeprowadzono w kierunku miasta ulicą Kościuszki. Słyszałam potem od koleżanek, że więźniów prowadzone obok fabryki Witwickiego /obecna Odlewnia i Emaliernia Kamienna/ na Elabrację. Wśród tej grupy widziałam dzieci w różnym wieku, mężczyzn i kobiety. Drogę kolumnie towarzyszyli granatowi policjanci, a na przejściach kolejowych białoskórki. Inne transporty więźniów żydowskich często były wyładowywane *na rampie* i przeprowadzane na Elabrację. Nawet w listach przewozowych wagonów rubryka "oci" wyszczególniona była stacja docelowa Sko - Kam. Mówili o tym ludźle pracujący w odpr. per

-1-

11/2

# Schemat

wojennej służby kobiet w latach 1939-1945  
w konspiracyjnych organizacjach LWP-APK.

I 1) Krystyna MOJAS (od 2.02.1950, Wojciechowska)  
2-gi imię Katarzyna. -

pseudonim "Krys"

(urodz. 25.11.1924)

Skawyrsko-Flamienna

woj. kielecki - powiat kaniowski

2)

3) Stanisław Mojas i Teofila z Trochów  
ojciec porucznik z Galicji - zawód buchalter

Teofila - matka porucznika z Dębrowy - Górniczej - rodzina uczeń wycieczek  
w Powstaniach Śląskich, bracia uczeń w Legionach Piłsudskiego,  
najstarsza siostra Stanisława - zastawka do carskiej Rosji.

Rodzinstwo: Janina urodz. 25.11.1924, (moja bliźniaczka)

Aurelia urodz. 1926 - zmarła w 1935 r. tragicznie

Włodzisława ur. 1931 r.

4) Aktualny adres: 26-110 Skawyrsko-Flamienna

II 1. Uczennica II kl. Gimnazjum IX, 1939 r. (Gimnaz. Ogólnokształcące)

- szkolenie obrony cywilnej LOPP w Skawyrsku-Flam.

szkolenie PCK na terenie szkoły - kwiecień, maj, czerwiec 1939,

- instruktor obchodzenia się z maską przeciwgazową.

(mój ojciec pełnił funkcję 2-gi K-ta Bloku Nr 5 - LOPP w Skawyrsku,  
ja przez krótki czas pełniłam funkcję gońca z numerem).

Wyjaśnienie należy podkreślić, że przed wojną funkcjonowały  
w naszym mieście różne organizacje LHP, POW, PCK, Strzelec, Sokół -  
Styś tych organizacji był najbardziej przydatnym przykładem działalności społecznej,  
patryjstwu kontynuowane przez najlepsze kadry nauczycielskie  
i kłosa. Przykładem tego była młodzież męska po maturze zdolna-  
jąca służbę lotniczą w Dęblinie, a w czasie wojny w RAF'e - Anglia.

14. Przed wojną i w okresie okupacji mieszkaliśmy z rodzicami w Skarżysku-Kamiennym w ich własnym domu przy ul. Teromejskiej 8, w czasie okupacji nazwa ulicy zmieniono na Blumenstrasse. Miałam... Dom był obszerny, niewykarczony o powierzchni 114 m<sup>2</sup>, z dużym korytarzem, piętro mieszkalnicze. Naroziny ogród o powierzchni 2400 m<sup>2</sup>, z sadem stworzył okoliczności sprzyjające konspiracji.

O udziale w tajnym nauczaniu tylko wspomnę, bowiem z powodu przerw spowodowanych brakiem środków materialnych <sup>na</sup> nauka kontynuowała w oparciu o notatki i zadania kolegów regularnie uczestniczyłam w kompletach. Nie mniej okresowo byłam egzaminowana przez nauczyciela p. Marię Gąsienicką. Literaturę od tego zapinałam się i uczyłam w domu w nauce w Szkole Ludowej w Suchedniowie, które gwarantowała bezpieczeństwo przed Holocustem i należała do pryncypalnych szkół w Niemczech. Szkoła ta ukazywała się w 1943 r.

Moi rodzice od jesieni 1939 r. magazynowali lekkie sprzęty wojskowe, ukrywając go po działaniach wojennych w 1939 r. Pożni jesienią i wiosną 1940 r. nauczyciel z Bodzentyna zorganizował przewóz tych zapasów na wieś w górach Świętokrzyskich. W kwietniu 1941 r. ojciec otrzymał nogę i z konieczności wystąpił do LWA - wygłaszając traktat o przetrwaniu materiałów prasowych na Skrzyżku Kolejarskim o ps. „Mikotaj” (szwabeł placówka). Wówczas ojciec wprowadził do konspiracji bezdzietne małżeństwo Józefa i Juliana Gawińskiego, sąsiadów z sąsiedniej ulicy Henryka 4. Zostali oni zaproszeni do naszego domu i okoliczności oficera z inspektoratu śledczego - starostwa powiatowego, ~~na~~ cioteków naszej rodziny, tj. mamy - ps. Techa; siostra Jasiuś ps. Wioska; ja ps. „Blus”; Józefa Gawińskiego ps. „Irena”; jej mąż Julian ps. „Jul”. Ojciec od jesieni 1939 r. miał ps. „Grab”. Łączności w/wym. osób dysponował mój ojciec. W październiku 1942 r. w naszym domu odbywały się narady konspiracyjne na szczeblu inspektoratu z udziałem oficera ATB; - Jan Paweł Stenzel kierował jako inspektor. Znany mi uczestnik spotkań ptk. Elżbieta Wacław Świecińska i ptk. Daniel Starosta Dróżak; nie często goście przychodzili z hostami. Od punkcjach tych prawników dowiedziałam się po wojnie. Od wiosny 1942 r. ptk. Paweł uczestniczył na szczeblu sztabu okręgu radomsko-kieleckiego i w okresie 1942-1943 r. <sup>44</sup> jego kancelarii pracowała sekretarka - szyfrantka o ps. „Helena”, Szulc „Jadwiga” - Helena Jędrzyk (z Hosińskich) oraz dwóch ciotek: Ochrony „Witek” - Tadeusz Hranzyk z Warszawy i „Lbyszek” Aleksander Garski, student ze Lwowa. Do obowiązków ciotki w rodzinie należała obserwacja okolicy naszego domu z własnego podwórka. Dadałam, że mama kupiła kózę, którą w tym czasie trzeba było paść przy ulicy. Był to pretekst spacerów z kózą przy murach ulicznych. Ptk. Daniel pełnił funkcję K-ta Okręgu radomsko-kieleckiego ATB; ja myślałam o zadaniach kurierskich.

1 - informacja po rozmowie: ptk. Stanisław Stenzel był zaangażowany w 5-ku ul. Skarżyskiej 3 lub 5 w pp. tymczasowo jako Jan Joput, kolejarz - rezydent (domniemanie) - rezydent w kolejarz - rezydent

3) W kwietniu 1943, ukończono na kolei (mgzł Kolej Skarszyska) kurs dla telegrafistek i telefonistek i została zatrudniona porządkowo w telegrafic, później nieco, na stacji towarowej tzw. post. 6. Stąd odprawiano niemal wszystkie rajskowe transporty na front wschodni. Wówczas otrzymałam polecenie „Jana” - sporządzenia <sup>spisów</sup> wykazów dokonanych odpraw z wykazem ilości wagonów, platform, obrzeżenia, celu itd. Raporty te uchodziły w zakres moich obowiązków służbowych, ale dla bezpieczeństwa wynositałam nowe kalki, które raz użyte były zupełnie kryficznie. Dla własnego bezpieczeństwa nositałam w torbie różnorodne rzeczy: amunicję, serwetki dla których „Kradłam” raz użyte kalki. Trwało to kilka tygodni, potem kontynuowała tą czynność inna osoba.

Nadmienię, że niejednokrotnie byłam wysyłana z mandatem kurierskim do Warszawy, Radomia i innych miast. W przypadku opóźnienia pociągu, co zdarzało się często, zastępowała mnie siostra. Niemcy zwracali uwagę nas nie rozpraszali, a pracując w zmiennie kolejki Kuyli...

7 października 1943, zdarzyło się niestety spowodowane przez denuncjacje „Młotara” (Mławiono rmacemii później...) - w odległym osiedlu Skarszyska - k. nad wieżą ~~ok~~ młynia odbywał się spotkanie K-dy okręgu z sztabem partyzanckim „Pawlega” (patrz. „Rozdźwięki Góry Świętokrzyskiej” - rozdział - obława na Mile) Gestapo radomskie i kieleckie najechało na miejsce spotkania, dzięki ochronie, która powstała w tym czasie tyralierą faszystowskiej uroczystości spotkania zbiegli do lasu. Spalono młyn Cioka. Zginął jeden partyzant „Jedrek” Pasiek z ochrony. Natychmiast otrzeźwiono wystrząsanie pkt. konspiracyjne. Skarżym i wiskrosoci ochroni zabezpieczenie materiałów konspiracyjnych.

9. X. 1943, wykonano ostatnie polecenie pptrk. „Rawicra”. Kupiłam Mu bilet do Czystochony (z pominięciem ugody mien. Landarmerii na wyjazd z Skarszyska (aktualne zarządzenie) i rano przed 10-tą godz. w kościele w umówionym miejscu pojawiłam bilet. Laskowyci mnie ~~widok~~ „Jana” ubranego w mundur kolejara z służbową walizką. Według umowy wystąpiłam z kościoła, a kilkanaście kroków za mną szedł „Jan”. Przeprowadziłam go na peron służbowym przejściem lewym dla drzwiczek kładkostorskich z pominięciem dworca. Wszłam do telegrafu skąd z okna i przera widziałam jego sylwetkę wśród wsiadających do pociągu pasażerów.

13. X. 1943, około godz. 23<sup>00</sup> osaczyto nasz dom i ogród Gestapo. W ogrodzie rozstawili karabiny maszynowe, Noc była księżycowa choć zimna. Przez kilka godzin prowadzili szeregowe rewizje, szukali taty (nieobecnego), pytali o mężczyznę. Mamę brutalnie pobili, do nieprzytomności. Sypkie produkty jak mąka, kawa, sól wszystko wysypane w kuchni na podłogę, a toaletki puder też były wysypane na podłogę. Wściekali się, że mirego nie znaleźli nawet w stryku.

W ogrodzie mi odnaleźli skrytki, maszyny do pisania, całą zawartość teczek kancelaryjnych. Puentowano mnie i siostrę bliźnię-orkę, mamę pobite zostawili leżącą na podłodze i drzwi mate-dziwerynki, ciche, a raptakanc. W korytarzu ujrzałam oświetlone trzy osoby. P. Maria Reklewska z córkami: Hania 18 letnia i Ewa 16 letnia. U nich pewnie był podobny scenariusz. Sędzięgo Leona Reklewskiego nie zastali w domu - był w Warszawie.

Żółtkomatu SSmannów prowadzono nas, bezbronne kobiety pod eskortą i to jak! Przewieziono nas do Radomia na ul. Kościuski - siedziba Gestapo. Po wstępnych czynnościach, rejestrację fotograficzną osobistą, wstępne śledstwo - przewieziono nas w nocy do więzienia.

Piwnica w siedzibie Gestapo mroczna, tłoczna pełna Ter, wstęchnień i jęków. Kobiety stłoczone na kilku ławkach, mężczyźni pod ścianą, lub leżący na betonie, czy jeszcze żywi? Zakrawani. Niektórzy wleczeni po schodach przez wartowników - przerażający obraz. Transport do więzienia w asyście "tousich crassek" najpieni wracono omalutych, może nieprzytomnych ludzi, reszta mężczyzn na kolanach w łudzie ---

Przeprawa Traucchem --- następnie kobiety też na kolana! wreszcie Tarcocka dla panów świata z napisem we kłan-rach pasów --- "Got mit uns".

Promnenci z automatyczną bronią skierowani lufami na ofiary.

C. d. n.



Gehenna trwała - wreszcie rano wywołano nas „budzą” na ślepkach pod eskortą uzbrojoną z karabinem, świstkiem walczek popychaniem, wyrzucaniem i natomyśnym „schnell!!!” i przesłuchaniem do poziomych godzin nocnych z ogólnie smagnymi metalami. Hanka i Ewa Reklewskie były oddzielone od matki.

11. XI. 1943. transport do Buselwitz. Po pierwszym wieczorem apol w celach. Hania była b. chora, z wysoką gorączką, tak jak ja, trudno było ustać w szeregu. Flamenclaud strażniczcej Ferdinand Hocki przerywając „tygrysa” jak szybko przigony, ze śliną w kędlach ust wyryłyśmy z listy marwiska. Habrano wiele kobiet z celi - obie siostry Reklewskie, obie Rosjanki Sonia i Sosia aresztowane na linii frontu. Sosia lekarka ranna w klackę pierścioną i Sonia pielęgnarka, bardzo troskliwa o towarzyszkę. Obie były w wojaskowych drelichach, a teraz zimne dzień i noc.

W celi zrobiło się luźniej, ale od następnego dnia przyprowadzono nowe. W drugiej połowie listopada byłam u krewnych. Wysoka temperatura, ból głowy i gardła zwalał z nog. Jednego wieczoru na apelu stałam w pierwszym rzędzie, jak zwykle przed siostrą, która panowała była się „tygrysa”. Ja nie odwracałam nic, byłam dżownie okpiata. Na-est w celi podcierał wspólną modlitwie wieczorem po apelach miałam wyryty sumienie, że jestem autematem. Wtedy na apelu straciłam przytomność i upadłam. Wściekły tygrys kopał mnie leżącą i nieprzytomną podkutymi kuciorami ale bez skutku. To co napiszesz, to była relacja palących. Zawołano z oddziału kryminalnego więzienia, który zarzucił mnie jak worka na plecy i tak zwałowało się w więzieniu celi szpitalnej. Nie wiem, jak długo leżałam nieprzytomna. Po pierwszym czasie ocknęłam się, zakażylam przy łóżku dwóch esesmanów, co mówili. Potem widziałam ich cieleck i jeszcze więcej. Obrar marał się. O co pytał, chciałam odpowiedzieć, ale nie miałam głosu - świst i charygot rzęził w obropnym bólu gardła, głos miałam cichy jak głos. Może to sen? Rano strażniczka potwierdziła, że to było gestapo, a nie majaki. Podali mi coś do picia i kawałek ciemnego chleba.

Szłam skórkę bardzo długo, i snów zapadałam w nicosć. Trudno dziś opowiedzieć ile bólu sprawiło mi pobite ciało. Nie wiem jak długo leżałam w ciężkim stanie. Strażniczka mi powiedziała, że więzienie politycznym mi udziela się pomocy. Kiedy przyprowadzono do szpitala p. Hamanowę z mojej celi i rozebrała mnie i smacowała mi plecy i boki zeskokanym z chleba smakiem, bo bardzo kasatałam. Powiedziała, że jeszcze mnie widziata tak łasinalego ciała jak moje. P. Hamanowę była po ataku serca, przypominale mi Mamę tak była oruta, pomagale mi pić, a gorączka nie ustępowała. W nocy much w wirium. Pierwe snów transport... Potem usłyszałam telefon „Stille Nacht heilige Nacht” to wigilijna noc, a więc i teraz była zaprawione alkoholem

Obraz tego okresu jest wciąż żywy w mojej pamięci. Długo mogłem powiedzieć, że to był przerabiający koczmar o którym mi mogłam zupełnie zapomnieć. Fakt, że żyłam już ze świadomością, że każdego dnia mogę mnie wyprawić na Fitlej. (miejsca masowych egzekucji w Radomiu)

Otóż nastąpił dzień 18. I. 1944 gdy nagle wśród nas saly (cele) gestapo i karat mi iść z nim. W niewielkim promiennym juro było kilkanaście osób, w tym moja bliźniaczka, Teresa. Oryginalnie jej ojciec zmierzony, stony, chyba chore - staniał się i podpisał świadectwo. Sprawdzone nazwiskami obecnych i wyto po polsku oświadczone, że z łaski Führera jesteśmy zwolnieni. Nasze ewent. depozyty się do odebrania na Słocimski (gestapo)! Sprawdzone nas po 2-3 osoby na dot do kancelarii więziennej po dokument zwolnienia i formalności.

Wysliśmy jak niezdrowi, w śnieżnej brzy topiły się moje smaczane pantofle. Na dworcu w Radomiu, już w pośpiechu dwójka wsparciem był kubek gorącej wody i chleb od miernących kolegów i to dawno miernane ciepło w przedziale. Tyła zyczliwości na karidym kroku. W Skarżysku koledy z pracy z trudem doprowadziła ojca Teresy do domu - był w ciężkim stanie, do śmierci nie podniósł się z łóżka. Umarł w domu 7.07.1944.

Dzięki pomocy obrzutał od lekarzy kolegów dr. Antoniego Hylczera i dr. Adama Skarżewskiego. Pomagali wrócić do normalności. Trzeba było wrócić do pracy i tutaj również obrzutał dwiema pomocą i zyczliwości. Mama była w złym stanie zdrowia. Ojciec ubywał się pod innymi nazwiskiem, tutaj się wrzeto zmieniając „meling” w młynach, gajonkach, a wrocnie w czasie wiosennym został zatrudniony jako dozorca w kopalni rudy w Hali Zagrodnej na fabrycznych dokumentach. Tam szczęśliwie, ale burzliwie przetrwał akcja „Burza”, tj. w miejscach akcji działalności oddziałów partyzanckich „Szarego”, 72 ptk Osachowski (radomskiego) AK, był to okres walk z tyłami Wehrmachtu i wiasowan na przestworci lasów wiektańsko-chlerickich.

Kontakt pośredni z ojcem mieliśmy przez siostrę mamę z am. w Furmanowie k/Nieklania, lub sporadycznie przez partyzanta z oddr. „Szarego” - Bronisława Skarżaka ps. „Piorun”, który pochodził z Skarżyska-Kam. i okazjnie doręczał mojej mamie pieniądze od taty i wiadomości.

Wstępnie Skarżysko - lasy wiektańsko-chlerickich

Późną wiosną 1944, odwagiłam się odwiedzić ciotkę Stanisławę Cecynotę (siostrę mamy) w Furmanowie u / Niekłanie. Wzięłam również mydło robione chatupniczo, leki i materiały opatrunkowe ad zaprzyjawnionej pielęgniarki dyplomowanej Nandy Przyteckiej. Stamtąd trafiło to na kopalnię rudy do taty, a przydatne było dla chłopów z lasu. W zorganizowaniu "Szarego" byli znajomi i koleśki ze Skarżyska, znali mój ojca ale zachowali daleko idącą dyskrecję. Wymienię tylko dwa nazwiska: Adzistawa Skarżyska ps. "Wyjatek" i Bronisława Staszaka ps. "Pionier". Czasem dozwolano do ciotki również wyżyć leciwie, jesienią swetery ad przyjańców. W tym okresie i późnej jesieni byłam pacjentką Szpitala Krakowskiej nie skuteczkich listów polecających <sup>do</sup> moich lekarzy dr. Antoniego Tylecia oraz dr. Adama Kowalewskiego. Miałam zabiegi laryngologiczne z powodu częstych katarów z nosa do Skarżyska. Wracając w styczniu z Krakowa przez <sup>drogę</sup> wrocławską już byli Sowieci. Z obliczu tej ofensywy bałam się, aby Kraków nie ponosił losu Warszawy. Z przypetaniem dojechałam do Tomaszowa wykując podróż przez wizerony do Rzeszy niem. odcinek z Trzebinia w wagonie "Nur für Deutsche", z rabandaryzowaną twarog, Przed oporcem spółkatom trzej ludzie z Skarżyska i z innymi konty mrowatam tutaj. Uciekliśmy z kotła Wehrmachtu, ale dane mi było być świadkiem niemieckiej pałki. Była pałowa stycznia, chłostał zimny wiatr, pola poprassone śniegiem i utrudniające gundy ziemi smorowiste. Pod oporcem szosa do Radomia - staban i wojko Sowieckie. Szosa zastana niemieckim sprzętem, ustana trupami po obu stronach. Dobrze, że mi doszliśmy do Ruskiego Brodu gdzie SS bronito się w okrzemiu kilka krotki na klatę bron. Uciekali stamtąd ludnie. Ostregali nas przed minami pod lasem. Klucze dotarliśmy do Gielniowa, gdzie wsparł nas ks. Jędrzejowski i wrocemy proboszcz a kiedyś pracujący w Skarżysku. Wdziakam dostownie pole zastane trupami i "panów świata" poddających się do niewoli sowieckiej, głodnych, okrzupanych, skryjących się w krzakach, okrywul ~~o~~ lasach, przerazonych. A Rosjanie sili jak lewra, zainuycie po drodze miasta, gnajce na zachód. Odkiwali skropom bron, eleganckie buty oficerki. Dodam, że jesore w goudniu SB przeprowadzono amentora-  
nia i morobowali więźniów w szkole Pocz. przy szosie Krakowskiej <sup>w Skarżysku</sup> od 1943 z zamienionej na wściebie. Teraz daleko nie uciekli, że Skarżyska wiali szosę komecką i może w Pustkim Brodzie znaleźli chwate wyzwolenie... Do Skarżyska dostłam już po kolejnych przygodnych kwaterach i ~~tu~~ trwałej paunicy pobojowiska, paralizującego strachu, zmorzenia nie do opisania, oraz dolegliwosci nabytych w więzieniu - astmy,

X.  
 ~ W marcu 1945 nadal pracowałam na stacji kolejowej Skawysko-Słom. Budynek był zniszczony przez działania lotnicze „kukuruzniki”. Drzwi nie domykały się. Pracowaliśmy w kawiarni zmiennicze w Rozjankowie. Aparaty Morse'a były na podwyżsżonych klucach, to sprawiała trudność, w przeciwności do niemieckich (na macis-kanych klucach). Okolicy Rozjanek dudowała prędkości siłki, bo nocne napady pijanych żołnierzy z transportów ratujących się na stacji były natychmiast likwidowane przez milicję posterunków NKWD. Wówczas kolej była militaryzowana. W czerwcu 1945 stawałam do rejestracji Rejonowej Stacji Wypoczynkowej WPK w Siedlcach. Otrzymałam przydział do służby linowej. Łaźniadremu podpisał ppor. Irenowski.

1) W 1948 wzięłam wykształcenie średnie ogólnie. W 1947 w październiku odwiedził nasza rodzina pptk Jan Paweł Stenzel po zwolnieniu z komunistycznego więzienia. W pierwszej wizycie towarzyszyły mu żona, w drugiej córka. Wspominał sytuację wojenną i mierną nam wówczas okoliczności. Klimat tych wizyt był przepiękny wzajemną serdecznością i radością spotkania. Dodałam, że nikt z naszej rodziny wzięcia ze mną nie ujawniał się - motywem były negatywne losy akwizycji.

2) Warunki bytowe po wojnie były skromne, dom własny rodziców uległ zniszczeniu w okresie ofensywy silywnojskiej. Stopniowo we własnym zakresie był remontowany. W 1949 wzięłam pracę - Zakłady Metalowe - Wydr. Pracy i płacy w charakterze referenta, w późniejszym okresie też jako prac. umysłowy. W lutym 1950 wzięłam zamierze z Witolda Wojciechowskiego (roczn. 1923) Słom dwóch synów urodzonych w 1953 i 1959.

3) Pobyt w hitler. więzieniu miał znaczący ujemny wpływ na moje zdrowie. Odczuwałam ataki ostrej psychosomatycznej - leczyłam się kilkanaście lat w Krakowie, w Klinice Alergologicznej prof. Opatowicza, której opiece b. dużo zawdzięczam jak również iyerlirości spotykanych w życiu lekarzy leczących mnie z nerwicy reaktywnej.

W 1974 wzięłam rentę wojenną - WZLW/01648278 ZUS Siedlce. Do ZBoWiD wzięłam w IV. 1958; od 1969/70 jako cłon. Zarz. Oddz. od 1972 jako przewod. Komisji Historycznej Zarz. Oddz. w Skawysku-Kom. od 1978 wzięłam pracę w Okr. Komis. Badanie Zbrodni Hitl. w Siedlcach. od 1984 wzięłam pierwszą i drugą kadencję w OKBZP.NP-JPN do rozszerz. I. 1999, od 1974, przewod. Komis. Histoc. ZBoWiD - Łs. Inwal. Wojem; od 1991 Szt. Inz. Lot. APL do 2000. - szczególnie w zakresie martyrologii.

Do końca 2006 wzięłam kontakty z w/wym. organizacjami oraz podobać mi się miejscowym Muzeum Orła Białego w Rejonie (drzwiada

Od 1972, współpracowałam z ZHP, szkolami pomagając przy organizowaniu Isk Pamięci Narodowej. Dzięki rygorystyki społeczeństwa i pomocy kombatanckiej „braci” powstały zweryfikowane, oparte na dokumentach listy martyrologii wykorzystane na ekspozycje tablic (np. przy Santtuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej + Skaryszki. Kam odstonięto tablice z około 800 nazwiskami, które ponadto są neregularnie mekijacki) przekazane do kancelarii Santtuarium - (replika Ostrej Bramy w Hilmie.)

Pragnę podkreślić, że moja działalność dotyczyła preservationu martyrologii.

Pamięć podaję wykar moich odznaczeń.

1. Medal Wojownika, Holuści 1945r  
Nr D-61724 Warszawa 28 sierpnia 1959r
2. Odznaka „za zasługi dla Kielecczyzny” Nr 24911  
22.012.1978 - uchwała Nr 143/78 Pres. Wojew. Rady Narod. w Kielcach
3. Honorowa Odznaka Odradzenia Polski  
Nr 1540-80-63 Warszawa 23 lipca 1980r
4. Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej  
Nr 2562 Warszawa 29.05.1982r
5. Rozeta z Mierrami do Honoru za zasługi dla ZHP  
Nr 670 w du. 9.06.1986 Warszawa (martyrologia)
6. Honorowa Armii Krajowej  
Nr 24-95-441 Warszawa 11.04.1995r
7. Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej  
Nr 5855 Warszawa 18.10.1995r

Róża Czechowska

Skaryszko - Kamienna 19.12.2006r

2/1/11

WOJCIECHOWSKA Krystyna Katarzyna z d. Mojas (ur. 1924), „Krys”, urzędniczka, por. WP, łączniczka, kurierka, wywiadowczyni.

Krystyna Wojciechowska urodziła się 25 listopada 1924 r. w Skarżysku-Kamiennej jako córka Stanisława Mojas i Teofili z d. Trocha. Miała siostrę bliźniaczkę Janinę oraz dwie siostry młodsze: Aurelię (1926-1935) i Wieńczysławę (ur. 1931). Ojciec, z zawodu buchalter, pochodził z Galicji, matka – z Dąbrowy Górniczej. W rodzinie, szczególnie ze strony matki, od pokoleń panowała atmosfera głęboko patriotyczna. Najstarsza ciotka Krystyny, Stanisława Trocha-Czarnotowa, za działalność antycarską została zesłana do guberni wiackiej, wujowie służyli w Legionach Piłsudskiego, a następnie brali udział w powstaniach śląskich.

Atmosfera patriotyczna panowała również w całym Skarżysku-Kamiennej przed wojną. Działy tam silne organizacje ZHP, Strzelca, Sokoła, POW, PCK, związki Oficerów i Podoficerów Rezerwy, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Wojskowe Przysposobienie Kobiet, nie mówiąc już o znakomitych zespołach nauczycielskich i światłym duchowieństwie. Dzięki temu Organizacja Orła Białego miała tam charakter silny, świadomy i doborowy. Do jej zadań należały m. in. pomoc powracającym z wojny mieszkańcom miasta, a także uciekinierom, zbieranie artykułów żywnościowych, opatrunkowych, sprzętu i odzieży wojskowej, konspiracyjne ćwiczenia wojskowe mężczyzn oraz sanitarne kobiet.

W chwili wybuchu wojny Krystyna była uczennicą drugiej klasy Gimnazjum Ogólnokształcącego w Skarżysku-Kamiennej; o dalszej nauce nie było mowy. Działalność konspiracyjną rozpoczęła w kwietniu 1941 r., wstępując do ZWZ-AK. Początkowo zastępowała ojca (ps. „Grab”), który złamał nogę. Kolportowała prasę konspiracyjną i ulotki, przenosiła pakiety konspiracyjne na wyznaczone punkty. W tymże roku w domu jej rodziców powstał punkt kontaktowy i skrzynka przerzutowa.

W 1942 r. funkcjonowała tu już kancelaria Inspektoratu Iłżeckiego, w której pracował szef Sztabu Okręgu Kieleckiego AK, ppłk Jan Rawicz-Stenzel „Jan”. Funkcję sekretarki i szyfrantki pełniła poszukiwana przez gestapo Helena Jędryk z Końskich „Jadwiga”, „Szulc”. W 1943 r. kancelaria została awansowana do rangi Kancelarii Szefa Sztabu Radomsko-Kieleckiego AK. Była wyposażona w maszyny do pisania, druki i inne materiały, które po godzinach urzędowania ukrywano w specjalnych schowkach na terenie zabudowań. Ochronę ppłk. „Jana” pełnili dwaj partyzanci: Tadeusz Krawczyk „Witek” i Aleksander Górski „Zbyszek”. Często odbywały się tu spotkania „Jana” z komendantem Okręgu Radomsko-Kieleckiego, płk. Stanisławem Dworzakiem „Daniel”, i płk. Wacławem Swiecińskim „Brzeski”, „Ksawery”, a także narady specjalne z udziałem wyższych oficerów z Komendy Głównej AK z Warszawy.

Do obowiązków członków rodziny, w tym przede wszystkim Krystyny, jej siostry bliźniaczki Janiny „Niuśka”, a także ich matki „Tocha”, należała obserwacja okolicy domu podczas narad. W tym celu jako pretekst kupiono nawet kozę, którą pasło się w pobliżu, żeby nikt z zewnątrz nie domyślał się niczego.

W kwietniu 1943 r. Krystyna rozpoczęła pracę jako telegrafistka i telefonistka na stacji kolejowej Skarżysko-Kamienna, na posterunku szóstym, skąd odprawiano niemal wszystkie pociągi wojskowe na front wschodni. Na polecenie ppłk. Rawicza sporządzała odpisy raportów dotyczących tych pociągów, z uwzględnieniem celu, obciążenia i liczby osi. To samo robiła jej bliźnia siostra Janina, pracująca na tym samym stanowisku na innej zmianie. W ten sposób ppłk Rawicz otrzymywał pełną informację o ruchu transportów wojskowych.

W tym czasie Krystyna była wielokrotnie wysyłana jako kurierka z meldunkami do Warszawy lub po rozkazy z Komendy Głównej AK. W podróży tych bardzo pomocne były jej służbowe dokumenty kolejowe, pozwalające na poruszanie się po torach z pominięciem dworców. Wtedy to m.in. pomogła uratować życie śpiewakowi Opery Warszawskiej, Jerzemu Kuleszy, który również pracował na kolei. Były dowódca Kedywu Okręgu Kieleckiego, Hipolit Krogulec „Polek Albiński”, wystawił jej po latach (w 1972 r.) następującą opinię:

„Takie zadania mógł wykonywać ktoś wybitnie inteligentny, odważny i zdolny do złożenia ofiary ze swego życia za sprawę walczącego o wolność swojego narodu. [...] Podkreślić należy, że ob. Krystyna Wojciechowska miała wtedy 18 lat, a odznaczała się tak wielkimi cechami charakteru”.

Dnia 13 października 1943 r. na skutek donosu Jerzego Wojnowskiego „Motor” została wraz z siostrą Janiną aresztowana przez gestapo. Ojca w domu nie było, matkę zaś, pobitą do nieprzytomności, zostawiono z młodszym rodzeństwem. Z więzienia przy ul. Malczewskiego do siedziby gestapo przy ul. Kościuszki 8 na badania wożono ją „buda” wraz z innymi więźniami w pozycji klęczącej. Badania połączone były z torturami fizycznymi i psychicznymi. Dostawała na nich ciężkich ataków duszności, które szczególnie nasilały się w nocy. Pod koniec listopada trafiła do szpitala więziennego, ale nie udzielono jej tam żadnej pomocy. Straciła głos, często też traciła przytomność.

W końcu stycznia 1944 r., prawdopodobnie za wysoki okup, została wypisana do domu, chociaż miała już wyrok skazujący ją na obóz koncentracyjny.

Na „wolności” była śledzona, a gestapo ciągle nachodziło ich dom w poszukiwaniu ojca, który pod zmienionym pseudonimem („Dziadek”) nadal prowadził działalność konspiracyjną. Z lewymi papierami pracował jako dozorca w kopalni rudy „Łopata” k. Chlewisk, a dodatkowo zawiadywał prowizoryczną pralnią, która w istocie była punktem konspiracyjnym. Kontakt z nim utrzymywała przez ciotkę, Stanisławę Czarnotę z Furmanowa k. Niekłania, lub Bronisława Staszaka „Piorun” z oddziału partyzanckiego „Szarego”. Przerzucała tam leki, materiały higieniczne i opatrunkowe, bieliznę i odzież dla partyzantów.

Działalność swą zakończyła z chwilą przejścia frontu w styczniu 1945 r. Jednak ani ona sama, ani nikt z jej rodziny, biorącej tak aktywny udział w walce z okupantem, nie ujawnił się, widzieli bowiem, jaki los spotykał tych członków AK, którzy się ujawnili. Do dziś cierpi na dolegliwe ataki astmy oraz znaczne kłopoty w chodzeniu, będące pozostałością po okrutnym śledztwie.

Po wojnie nadal pracowała na stacji kolejowej Skarżysko-Kamienna. W 1948 r. uzupełniła wykształcenie średnie ogólne i rok później przeszła do pracy w Zakładach Metalowych, początkowo jako referent, a następnie pracownik umysłowy. W lutym 1950 r. wyszła za mąż za Witolda Wojciechowskiego. Doczekali dwóch synów.

Wkrótce po wojnie rozpoczęła, trwającą do dziś, gigantyczną pracę poszukiwania, gromadzenia i ocalania wszelkich dokumentów, zdjęć, pamiątek i informacji dotyczących walki Polaków z okupantem niemieckim na jej terenie. Dzięki temu powstała bezcenna *Kronika Krystyny Wojciechowskiej*, zamieszczona w książce *Kronika Orła Białego* (Skarżysko-Kamienna 2009), a zawierająca zdjęcia i krótkie biogramy ofiar dwu masowych mordów, dokonanych przez Niemców na Polakach w Skarżysku-Kamiennej: 12-16 lutego 1940 r. 360 osób w lesie na Borze oraz 29 czerwca tegoż roku 760 osób w lesie na Brzasku. Wśród rozstrzelanych było wiele kobiet, młodzieży, a nawet dzieci. Krystyna jest współorganizatorką corocznych spotkań pamięci na tych zbiorowych mogiłach.

Z jej materiałów korzystały wielokrotnie liczne instytucje, jak m.in. IPN, Fundacja Ośrodka „Karta”, Archiwum Pomorskie AK i WSK w Toruniu, archiwa, muzea, biblioteki, izby pamięci, sądy, szkoły, harcerze etc. Wybór fotogramów z jej *Kroniki* był prezentowany na wystawie w gmachu Sejmu RP.

Odznaczona została m.in. Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r. (1959), Odznaką „Za zasługi dla Kielecczyzny” (1978), Krzyżem Kawalerskim OOP (1980), Srebrnym (1982) i Złotym (1995) Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, Krzyżem Armii Krajowej (1995).

1/13

*Kronika Orła Białego*, red. Tadeusz Sikora, Albert Gajewski, Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej, Skarżysko-Kamienna 2009.

Sędzia Andrzej Jankowski, dr Tomasz Domański, *Akcja AB na Kielecczyźnie*, wystawa zorganizowana przez IPN Oddział w Krakowie Delegatura w Kielcach, Kielce 2009.

Krystyna Wojciechowska, *Opis działalności konspiracyjnej w okresie 1941-1945 r.*, maszynopis, s. 2, 3. 05. 1972, Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej, 26-110 Skarżysko-Kamienna, ul. Słoneczna 90.

Krystyna Wojciechowska, *Schemat wojennej służby kobiet w latach 1939-1945 w konspiracyjnych organizacjach ZWZ-AK*, rkps s. 9, 19. 12. 2006, Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej, Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, 87-100 Toruń, ul. Podmurna 93.

Klemens Górski





## I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora

- Ostbahn. Dienstbescheinigung ... Bahnhof ... 5.4.1943.  
Tel. Mojas Krystyna ...  
wyjasnienie wiecej relatorowi fotografii dokumentu z adresem i  
wyjasnienie skserowano. K. 1, s. 1-2
- Kserokopia Odpisu Entlassungsbescheinigung, Radom, den  
18. I. 1944. Msp. K. 1, s. 3.
- Odpis zaświadczenia o awanturaniu u dniu 13.10.1943,  
Kielce, 14. paźdz. 1947. Msp. Orgg. K. 1, s. 4.
- Oświadczenie Krogulca Hipolita, z 15. V. 1972. (odpis)  
Msp. kserokopia. K. 1, s. 5.
- Upoważnienie K. Hojciechowskiej pna 2304: D i Skarżysku-  
Kamiennej, 15. VI. 1973. Msp. kserokopia, k. 1, s. 6.
- Oświadczenie świadka - Józefa Świderek-Gacińskiego, 3. marca  
1976 r. Kserokopia, Druk/rip. K. 1, s. 7-8.
- Oświadczenie świadka Hipolita Krogulca. Druk/rip. Kserokopia  
(niezwykła). K. 1, s. 9-10.
- Głosna Komisja Badania zbrodni Hitlerowskich w Polsce  
SPN - dr. Kom. w Kielcach - Akt powołania (...) Krystyny  
Hojciechowskiej, 1. lipca 1988 r. K. 1, s. 11 (+ 2 dodatkowe  
kserokopie). Msp. ksero.
- Legitymacja nr 009997 Sa 24. 2. A. K. Fotografia,  
kserokopia, K. 3, s. 12-15.
- Zaświadczenie Nr 231003 z du. 13.08.1993 o uprawnie-  
niach kombatancki i osób represji. Kserokopia, fotografia  
K. 3, s. 17-21
- Pismo Archiwum Państwa. Radom do K. Hojciechowskiej  
u spr. Karty personalnej relatora i ugranie radomskim.  
z du. 13.01.1995. Msp. ksero, K. 1, s. 22.
- Zawiadomienie o uhonorowaniu złotym medalem  
"Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej", z du. 13.11.1995.  
Msp. Orgg. (+ kserokopia). K. 2, s. 23-24.
- Odwołanie K. Hojciechowskiej z funkcji członka dr. Kom.  
IPN - 15. stycznia 1999. Msp. kserokopia, K. 1, s. 25
- Patent Nr 62126 - tytuł "Weteran Walk o Wolność i Niepodleg-  
łość Ojczyzny", 4-aa 20010. Msp. kserokopia, K. 1, s. 26.
- Mianowanie K. Hojciechowskiej na stopień porucznika, 22.08.2002  
Msp | kserokopia, K. 1, s. 27.

Legidyma je službena a prelozila se u skladu (kraj)  
upravnim organima do službenika a godinama  
položnja i službeno promatraju se po tome  
a drugim stvari kojim se :

I/2/2

Učestvuje Mlogis



I/2/4

Ostbahn

### Dienstbescheinigung

Gültig für 14 Tage von Tage der Ausstellung an.

Nur gültig in Verbindung mit dem Personalausweis Nr. 1482

ausgestellt von Bahnhof am 5. IV 1944

Der Y. W. 1939 stellt im Dienste der 1945  
Ostbahn und wird zur Erledigung kriegswichtige Aufgaben weiterhin

in Station benötigt.

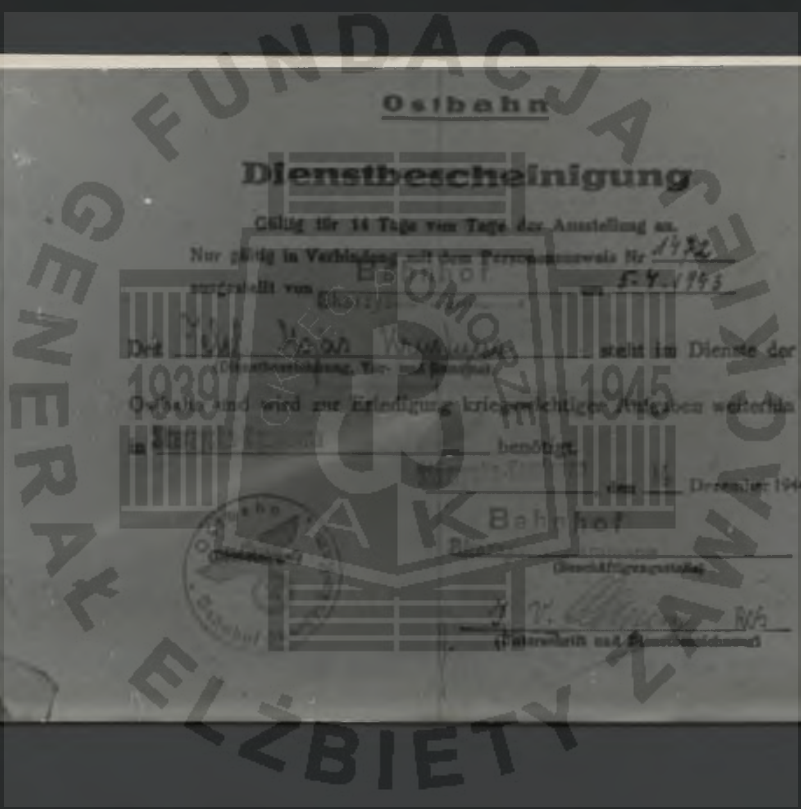
am 16 Dezember 1944



Bahnhof

Station

W. W. 1945  
Leitender Beamter



(bath  
Legitymacja służbowa a prolongata we ochronie  
uprawniona do chlebskiego a gadrinacki  
paliogymek a swobodnego poruszania się po torach  
a obrzku stacji Kalyonij.

Kuziyna Mojas

Deutsche Strafanstalt  
Nr. I 2609/43

O d p i s  
Radom, den 18. I. 1944

I/2/3

Entlassungsbescheinigung

Die Mojas Krystyna - Katarzyna geb. 25. XI. 1924 in Skarzysko-Km  
Kam. befand sich von 14. X. 43 bis 18. I. 1944 in der hiesigen  
Anstalt in Haft:

Er - Sie wurde heute nach Skarzysko-Km. entlassen.

Swi...  
18. I. 44

deutsche Strafanstalt Radom

/-/ Witzelmann

Za zgodność świadczy.

*Witzelmann*  
Za zgodność świadczy.

Skarzysko - Kamienna dnia 18. I. 1944r.

Warszawa, dnia 14 października 1947r.

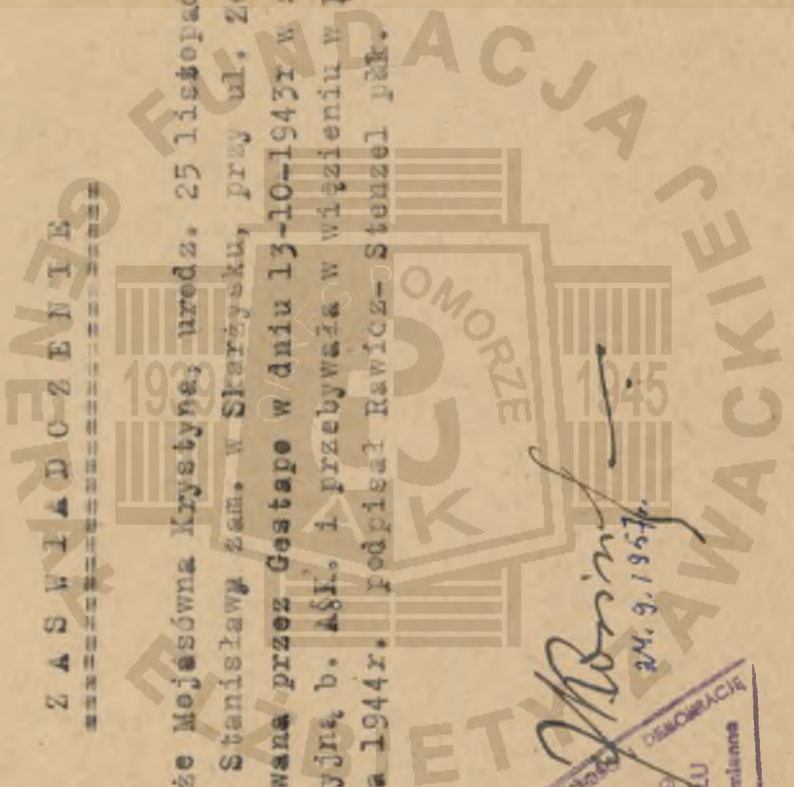
I/2/4

Z A S W I A D C Z E N I E

Stwierdzam, że Mejsówna Krystyna, urodz. 25 listopada 1924 r., córka Teofilá i Stanisławy zam. w Skarżysku, przy ul. Zeremskiego 8, została aresztowana przez Gestapo w dniu 13-10-1943r w związku z pracą konspiracyjną, b. A.S.I. i przebywała w więzieniu w Radomiu do dnia 18 stycznia 1944r. Podpisał Rawicz-Stenzel p.44.

Za zgodność:

*W. Brin*  
24.9.1957.  
KURATWA  
ZARZĄD  
ODDZIAŁU  
Skarżysko-Kamienna



Krogulec Hipolit  
 b.d-ca Kedywu Okr.Kieleckiego AK  
 b.ps. "Polek Albiński"  
 zam.Skarżysko-Kam.

112/5

O s w i a d c z e n i e

Oświadczam, że Krystyna Wojciechowska zd.Mojas w okresie od 1941r.do wyzwolenia 1945r.aktywnym członkiem ZWZ, a później AK. W domu jej rodziców z którymi w czasie okupacji mieszkała była kancelaria Szefa Sztabu Okręgu Kieleckiego AK ppłk.Rawicza-Stenzla b.ps."Jan". W tym czasie dowództwo Okręgu Kieleckiego AK mieściło się w Skarżysku-Kam.Ob. Krystyna Wojciechowska ubezpieczała częste narady u Szefa Sztabu, była łączniczką, kurierką do Komendy Głównej AK, a pracując na kolei dostarczała do dowództwa codzienne kompletne wykazy wszystkich niemieckich transportów kolejowych przechodzących przez Skarżysko. Takie zadania mógł wykonywać ktoś wybitnie inteligentny, odważny i zdolny do złożenia ofiary ze swego życia za sprawą walczącego o wolność swego narodu. Taką była Ob.Krystyna Wojciechowska. Aresztowa przez gestapo nie załamała się w czasie okrutnego śledztwa i nikogo nie zdradziła.Podkreślić należy, że Ob.Krystyna Wojciechowska miała wtedy 18 lat, a odznaczała się tak wielkimi cechami charakteru. Jej działalność niepodległościowa w czasie okupacji winna być dla młodego pokolenia wzorem miłości ojczyzny.

/Krogulec Hipolit/

Własnoręczność podpisu Ob.Hipolita Krogulca stwierdzam:

Sekr.Techniczny ZO ZBoWiD  
 w Skarżysku-Kam.

/ Adolf Madejski /

Skarżysko-Kam.15.V.1972r.

Za zgodność:



Kierownik Wydziału  
 Wanda Szrek

5/2/6

# ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW o WOLNOŚĆ i DEMOKRACJĘ ZARZĄD ODDZIAŁU SKARŻYSKO-KAMIENNA

ul. Gen. Sikorskiego 20, tel. 798. Konto w PKO Nr 41-9-30.

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW 15.VI. 1973r  
o WOLNOŚĆ i DEMOKRACJĘ 196.....r.  
Skarżysko, dnia

Stowarzyszenie Wzrost i Wzajemność  
ZARZĄD ODDZIAŁU  
w Skarżysku-Kamiennym  
Telefon nr 754

Zarząd Oddziału Zbawid w Skarżysku-Kamiennym upoważnia  
**Kol. Krystynę Wojciechowską członkinię m/Związku i Zarządu Oddziału**  
do zbierania materiałów historycznych związanych z naszym terenem.  
W związku z powyższym uprasza się instytucje oraz osoby  
prywatne do udzielenia najdalej idącej pomocy w tym zakresie.

~~Prezes Zarządu:  
Prezes Zarządu Oddziału Zbawid~~  
/ - / mgr Stanisław Przewoźnik



Opis.

2/27

Józefa Swidełek-Gawńska Bystrzyca Kł. dnia 3 marca 1976 r.  
ps. Stena (miejsowość)  
Bystrzyca, Kłodzka (Nazwisko, imię, pseudonim i adres  
stwierdzającego, powiadczenie)  
ul. Kompiłowskiej 2/18

### OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): od kwietnia 1941 r. do stycznia 1945 r. ZHŻ-AK  
jako łączniczka

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość po-  
danych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer PK  
2595098 wydanym dnia 9. lipca 1963 r. przez KP MO Bystrzyca

oświadczam:

że Ob. Wojciechowska Krystyna syn (córka) Stanisława Mojas  
urodz dnia 25. listopada 1924 roku w Skarżysku-Kamiennym

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się

z otrzymującym(ą) oświadczenie i, czasokres od — do): od kwietnia 1941 r. do stycznia 1945 r.

na ZHŻ-AK współpracowała bezpośrednio z Krystyną Wojciechowską z tytułu prowadzenia punktu kontaktowego podległego placówce konsp. mieszczącej się w domu rodziców K. Wojciechowskiej tj. Stanisława i Zofii Mojas w Skarżysku-Kł. ul. Łeromskiego 8. Krystyna Wojciechowska wykonywała zadanie konspiracyjne między innymi przez kontakt ze mną i moim mężem Julianem Gawńskim.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Krys" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): od kwietnia 1941 r. pełniła funkcję łączniczka w ZHŻ

na szczeblu obrotu; od marca 1942 r. wykonywała zadanie i polecenia ptk "Janie Rawicz na szczeblu inspektoratu starachowickiego. Od kwietnia 1943 r. była kurierem specjalnym do Kom. Gł. W. AK oraz wypracowała na st. kolejowej Skarżysko (w miejsc. w zatrudnienia) pod dowództwem Srebra Sitaka Kom. okręgu radomsko-kieleckiego AK. Od 13.10.1943 r. do 25.1.1944 r. była więzioną na Gestapo w Radomiu - w szklanej i w żelaznym stanie ze szpitala więziennego. Od marca 1944 r. do stycznia 1945 r. zajmowała się przerzutem na melinę w Fismanowie leków i spalonych "ortanków" konspiracji. Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej

akiej 8002/14 wydanej przez Zarząd Okręgu we Wrocławiu



Własnoręczność podpisu stwierdza się:  
Viceprezes  
[Signature]  
pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem  
[Signature]  
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

1/2/8



Za zgodność: *z projektem.*

PREZES

Zarząd Koła Nr 1 Sopot

*Tadeusz Malejczak*

Tadeusz Malejczak

29. III 1990



219

Bolesław Hipolit, dnia 13 1973 r.  
(miejsowość)

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres składającego oświadczenie)

### OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub wzięcia, formację wojskową od — do): jeńcy 1939 do 5.2.45 w obozie w Kowale  
Ł. Kowalewski Kółko Włocławski P.K.  
świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość po-  
danych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer JB 2024256 wydanym dnia 23.12 1973 r. przez K.M.H.D. Skarżysko

oświadczam:


że Ob. Bolesław Hipolit syn (córka) Stanisław Elżbieta  
urodz. dnia 25.11 1924 roku w Skarżysku

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub wzięcia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): listopad 1944 do  
stycznia 1945 w obozie w Kowale, P.K. 2. podinspektor  
Stanisław Kowalewski, Kółko Włocławski, P.K.  
Bolesław Kowalewski, Kółko Włocławski, P.K.  
„Jana”

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim „Henryk” i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): listopad 1944 do stycznia 1945  
w obozie w Kowale, P.K. 2. a później w obozie w Kowale, P.K.  
Bolesław Kowalewski, Kółko Włocławski, P.K. Byłym kierownikiem  
całkowicie bezstronnie dostarczone do siedziby Oddziału  
całkowicie usadowienie w obozie w Kowale, P.K.  
Janina 1943. w celu przejęcia w obozie  
i całości w obozie w Kowale, P.K. w obozie w Kowale, P.K.  
w końcu stycznia 1945. w obozie w Kowale, P.K.

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej Nr 295493 wydanej przez Zarząd Okręgu w Kielcach

Własnoręcznym podpisem stwierdza się:

  
(pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD)

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

Bolesław Hipolit  
Bolesław Kowalewski, Kółko Włocławski, P.K.  
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

5/2/10

oświadczenie świadka Hipolita Krogulca  
b. Komendanta Kedywu Okręgu sądowo-nieletniego AK



5/2/11 6



GŁÓWNA KOMISJA  
BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH  
W POLSCE  
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ  
OKRĘGOWA KOMISJA W KIELCACH

AKT POWOŁANIA

Na podstawie § 12 pkt 3 Statutu Głównej Komisji  
Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce –  
– Instytutu Pamięci Narodowej  
stanowiącego załącznik do Zarządzenia Nr 22  
Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 1984 r.

powołuję

Obywatela(kę) KRYSTYNĘ WOJCIECHOWSKĄ  
na członka Okręgowej Komisji w KIELCACH

z dniem 1 lipca 1988 r.



PRZEWODNICZĄCY

Warszawa, dnia



GŁÓWNA KOMISJA  
BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH  
W POLSCE  
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

OKRĘGOWA KOMISJA W KIELCACH

AKT POWOŁANIA

Na podstawie § 12 pkt 3 Statutu Głównej Komisji  
Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce –  
– Instytutu Pamięci Narodowej  
stanowiącego załącznik do Zarządzenia Nr 22  
Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 1984 r.

powołuję

Obywatela(kę) KRYSTYNĘ WOJCIECHOWSKĄ  
na członka Okręgowej Komisji w KIELCACH

z dniem 1 lipca 1988 r.



PRZEWODNICZĄCY

Warszawa, dnia



GŁÓWNA KOMISJA  
BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH  
W POLSCE  
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ  
OKRĘGOWA KOMISJA W KIELCACH

# AKT POWOŁANIA

Na podstawie § 12 pkt 3 Statutu Głównej Komisji  
Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce –  
– Instytutu Pamięci Narodowej  
stanowiącego załącznik do Zarządzenia Nr 22  
Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 1984 r.

powołuję

Obywatela(kę) KRYSTYNE WOJCIECHOWSKA  
na członka Okręgowej Komisji w KIELCACH

z dniem 1 lipca 1988 r.



PRZEWODNICZĄCY

Warszawa, dnia





Legitymacja

nr ❁ 009797



*Elżbieta Kłosa*

podpis

1/2/13

Wystawca: JOJNIMONOWSKA

Imię i Nazwisko

Stanisław Teofil

Imiona rodziców

27.11.1945

data urodzenia

Skarżysko 1945 Kam.

miejsce urodzenia

Wielka

miejsce wystawienia

19.02.1901

*K. Bouška-Latny*

data

podpis



12/15

"RYS"

pseudonimy

Radomsko-lielecki "Jodze"

Okręgi działania

747 AK Sztab Okręgu

Przydziały

kapral

Ostatni stopień w AK

1 | 2 | 15

„W obliczu Boga Wszchemogącego i Najświętszej Marii Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten Święty Krzyż, znak męki i zbawienia i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięty na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił – aż do ofiary mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam cokolwiek by mnie spotkać miało.”

„Przyjmuję cię w szeregi żołnierzy Armii Polskiej, walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny. Twym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w rękę. Zwycięstwo będzie twoją nagrodą. Zdrada karana jest śmiercią.”



ZAŚWIADCZENIE

Nr. 231003

1/2/18

1/2/19



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

WOJCIECHOWSKA

Nazwisko

KRYSTYNA

Imiona

25.11.1924, SKARŻYSKO-K.

Data i miejsce urodzenia



1939  
Uprawnia do przejazdów  
PKP i PKS  
wg 50% zniżki

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do ulg i świadczeń określonych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75 z późniejszymi zmianami).



Z upoważnienia  
Kierownika Urzędu ds. Kombatantów  
i Osób Represjonowanych

mgr Tadeusz Kotras  
Pełnomocnik w woj. kieleckim

*Wojciechowska Krystyna*  
podpis posiadacza zaświadczenia

15.08.1993.  
Data



I/2/20

**RODZAJE I OKRESY  
ZALICZANE DO UPRAWNIEN  
USTAWOWYCH**

I/2/21

**Adres zamieszkania**

26-110 SKARZYSKO-KAM.

ul. SOKOŁA Nr. 19 m.75

Okresy		Wyszczególnienie	Przepis ustawy
od	do		
04. 1941	10. 1943	Z.W.Z. ARMIA KRAJOWA	1/2/3
10. 1943	01. 1944	HITLEROWSKIE WIEZIENIE	3/2
01. 1944	01. 1945	ARMIA KRAJOWA	1/2/3

Łącznie: lat 3 miesiące 9

lat 2 Z upoważnienia  
Kierownika Urzędu ds. Kombatantów  
i Osób Represjonowanych

mgr Tadeusz Kofras  
Pełnomocnik w woj. kieleckim

28-X-1









Archiwum Państwowe  
ul. Rynek 1  
26-600 Radom

Pani  
Krystyna Wojciechowska  
  
26-110 Skarżysko-Kamienna

Nasz znak: 842-15

Data: 13.01.1995

W odpowiedzi na Pani pismo z dn. 09.01.1996 r. w sprawie potwierdzenia pobytu w więzieniu radomskim w okresie październik 1943 r. - styczeń 1944 r. (pod nazwiskiem panińskim Krystyna Mojas), Archiwum Państwowe w Radomiu stwierdza, iż w zespole aktowym: Akta Więzienia Radomskiego 1939-1945 sygn. arch. M-38 znajduje się karta personalna p. Krystyny Katarzyny Mojas ur. dn. 25.11.1924 r. w Skarżysku-Kamiennej, córki Stanisława i Teofili. Z wpisów na karcie wynika, że p. Krystyna Mojas została doprowadzona do więzienia w Radomiu dn. 14.10.1943 r. przez niemiecką służbę bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei) i przebywała tu do dn. 18.01.1944 r., kiedy to została zwolniona. Przyczyna aresztowania nie została podana.

Wydano dla Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Kielcach.

sp/sp

KIBROWNIK  
Oddziału III  
mgr Barbara Jamka

Kielce-1995-11-13.

1/2/23

PANI/PAN

Krytyka Wojciechowka  
Stachowicz - 10000

Mam zaszczyt niniejszym poinformować, iż uchwałą  
RADY OCHRONY PAMIĘCI WALK I MĘCZEŃSTWA w Warszawie został/a/  
PAN-PANI uhonorowany/a/ złotym - ~~srebrnym~~ medalem "OPIEKUN  
MIEJSC PAMIĘCI NARODOWEJ" za wieloletnią działalność  
społeczną na polu ochrony miejsc upamiętniających marty-  
rologię narodu polskiego.

Udekorowanie "MEDALEM" nastąpi na uroczystym posie-  
dzeniu Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk  
i Męczeństwa w Kielcach, zorganizowanym z okazji obchodów  
NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI, na które serdecznie  
PANA - PANIĄ zapraszam.

Uroczystość odbędzie się w dniu 29 listopada 1995r.  
w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, budynek B, sala Nr 13  
o godz. 11-ej.

GRATULUJĘ PANI-PANU tego honorowego odznaczenia.

Z wyrazami szacunku

PRZEWODNICZĄCĄ  
Wojewódzkiego Komitetu

Zygmunt Szopa

5/2/24

**WOJEWÓDZKI KOMITET  
Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa  
w Kielcach**

Kielce-1995-11-13.

Znak: WKOPWiM/36/95

PANI/PAN

Krytyka Wojciechowska  
Stalisko - 1000

Mam zaszczyt niniejszym poinformować, iż uchwałą RODY OCHRONY PAMIĘCI WALK I MĘCZEŃSTWA w Warszawie został/a/ PAN-PANI uhonorowany/a/ złotym - srebrnym medalem "OPIEKUN MIEJSC PAMIĘCI NARODOWEJ" za wieloletnią działalność społeczną na polu ochrony miejsc upamiętniających martyrologię narodu polskiego.

Udekorowanie "MEDALEM" nastąpi na uroczystym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Kielcach, zorganizowanym z okazji obchodów NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI, na które serdecznie PANA - PANIĄ zapraszam.

Uroczystość odbędzie się w dniu 29 listopada 1995r. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, budynek B, sala Nr 13 o godz. 11-ej.

**GRATULUJĘ PANI-PANU tego honorowego odznaczenia.**

Z wyrazami szacunku

PRZEWODNICZĄCY  
Wojewódzkiego Komitetu

Zygmunt Szopa

jz



I/2/25

Kielce, 15 stycznia 1999 r.

Szanowna Pani  
Krystyna WOJCIECHOWSKA

*W związku z wejściem w życie w dniu 19 stycznia 1999 r. ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, na podstawie § 11 ust. 4 Statutu Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu - Instytutu Pamięci Narodowej stanowiącego załącznik do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 kwietnia 1993 r. / Dz. U. Nr 29, poz. 136 z 1993r. /, o d w o ł u j ę Panią z dniem 18 stycznia 1999 r., z funkcji członka Okręgowej Komisji w Kielcach.*

*Jednocześnie składam Pani serdeczne podziękowanie za wieloletni wkład w pracę Okręgowej Komisji w Kielcach.*

Przewodniczący Okręgowej Komisji w Kielcach

prof. dr hab. Czesław SZCZEPANCZYK



PATENT Nr 62126

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej  
potwierdza się, że

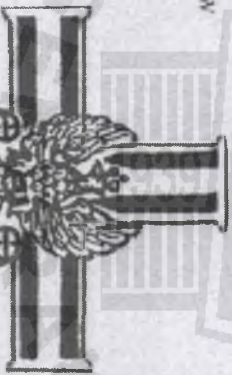
**Pani WOJCIECHOWSKA KRYSZYNA**

w latach walki zbrojnej z najeźdźcami  
z honorem pełniła żołnierską powinność  
i uzyskała prawo do zaszczytnego tytułu:

*Weteran Walk o Wolność i Niepodległość  
Ojczyzny*

KIEROWNIK  
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRERSONOWANYCH

Warszawa, 2001 r.



PREZES  
RADY MINISTRÓW  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

BOGHOJ  
HONOR  
OJCZYŻNA

I/2/16

5/2/27



# SIŁY ZBROJNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**MINISTER OBRONY NARODOWEJ**

(nazwa organu uprawnionego do mianowania)

**mianował**

nie będącego w czynnej służbie wojskowej

**ppor. Krystynę WOJCIECHOWSKĄ c. Stanisława**

(stopień, imię, nazwisko i imię ojca)

**na stopień**

**PORUCZNIKA**

**22 sierpnia 2005 r.**

z dniem .....



**SZEF**

**wz. płk dypl. Henryk KOZYRA**

**26 wrzesień 2005 r.**

(data)



II. Materiały uzupełniające releksję:

- Art. Longina Kaszanowskiego "Konspirowanie ze skarżęska" w "Pamięci" s. 13-14. Msp. Kserokopia, k. 1, s. 1-2.
- "Tablice - świadectwo pamięci i teraźniejszości". Art. BzP. Artykuł u gawieci (b.d.kauy i b.d.). Msp. Kserokopia, k. 1, s. 3.
- Art. B. Piasta "Stefania Wojtowicz, geny Kulesza". Brak tytułu gawieci. Msp. Kserokopia, k. 1, s. 4.
- Kserokopia biogramu Wojciechowskiej Krystyny Katarzyny z d. Mojas, Autor: Klemens Górski. W: "Spłkretki Woblet-Zolniersy (II)", Fund. E. Zawackiej, Tom 2012, s. 436-439, Zdjęcie. K. 4, s. 5-8.



Wydruk...  
z...  
101...

...organizowaniu...  
rodzielnego...  
dyktujących...  
trzy dni...  
wszystkie...  
mam...  
czy...  
ta...  
czom...  
daktorom...  
Dziennikarz...  
się...  
wego...  
rów...  
aktor...  
się...  
sową...  
wem...  
brandy...  
lony...  
przeja...  
tylko...  
niezastąpiona.

Czas...  
ranny?...  
Polskie...  
mem...  
tego...  
cy...  
Wśród...  
kraju...  
Łódź...  
nego...  
i...  
A...

### Mówi Polskie Radio Kielec.

Witam...  
średnich...  
szóstka...  
my...  
gram...

(...) Spora...  
szuch...  
szych...  
cim...  
dno...  
Pratniczo...  
sława...  
terty...  
dy...  
część...  
nie...  
informacje...  
telefonow...  
Kielcach...  
pytania...  
uwagi...  
Pela...

W...  
najważniejszych...  
dnia...  
bieżące...  
porterów...  
Przysusze...  
nowaliski...  
w...  
maluchów...  
wiadomości...  
codziennych...  
dzieży...

## HISTORIA

Archiwum pani Wojciechowskiej  
• Harcerki w walce z okupantem  
• Wspomnienia pielęgniarki



Autorka reportażu

### Konspiratorki

ZE

Skarżyska

II/1

rano. A w ogóle jest zasada każ-  
dej starającej się o odbiorcę  
rozgłośni poszukiwać słucha-  
cza rano, gwi, po południu  
większość tych słuchaczy prze-  
jmuje telewizja.

Samó życie — pisze jeden ze  
słuchaczy — to jest to, potwier-  
dzacie, co ja obserwuję poma-  
gacie ludziom. Od dzisiaj posta-  
nowiłem słuchać codziennie.

Podsiuchane wśród studentek,  
na przystanku: — Słuchasz Kiele  
rano, to posłuchaj, fajnie to, jak-  
by do ciebie mówił.

— Jak się to słuchaczom znu-  
dzi, wymyśliłmy coś znowu, a  
kondycyjnie wytrzymamy na  
pewno — zastopował dalszą do-  
ciekliwość filigranowej (raczej)  
postury i z okazał (raczej) bro-  
dą radiowy reporter.

**N**asiego dnia, zjawia-  
tem się w rozgłośni, po-  
patrzyłem na gorączko-  
wą krzątanie, nadająca  
ostatnie szlify przygotowańom  
do audycji, a realizatora dźwię-  
ku, Jerzego Szczepanka (któremu  
szlachetne zdrówko tak służy, że  
mógł dumnie wykrzyknąć: Je-  
szcze ani razu Aktualność nie  
poszły beze mnie) poprosiłem o  
nagranie całej audycji do moje-  
go magnetofonu. Dzięki temu  
spokojnie obserwowałem nerwo-  
wa, nie da się ukryć pracę, by  
dopiero po kilku dniach otwo-  
rzyć „konserwę”.

I kiepskie wykonanie ustug Kie-  
poty pralni: psujące się agrega-  
ty, orak szkoły przygotowującej  
do pracy w pralniach. Pan pre-  
zes zna te wszystkie braki —  
wydaje się być ani zdziwionym,  
ani też zaniepokojonym. Rozu-  
mie klientów, wiele spraw wy-  
jaśni zaraz, wiele uwag zapisze.  
Przyrzeka zmiany na lepsze. Cze-  
siek pódruca uwag: przyjęte te-  
lefonycznie. Jest w lednej żal  
ożeniony z wesołością. Oddał  
człowiek do przefarbowania ko-  
szulę. Na czarno. Odebrał nie  
podejrzewając, że ta koszula zro-  
bi mu autentycznie niemal an-  
golański tors. Przetęminowane  
barwniki, to nasza wina — skon-  
statował bez zwiótki prezes —  
ale to nie zafatwia klientów!

Oj, prawda, prawda! Prezes  
Pela, red. Bielecka i red. Fatyga  
chwile odpooczywają (muzyka) i  
— relacja: pytania, odpowiedź  
muzyka. I jeszcze raz, i jeszcze  
raz (...). Nasz program zbliża się  
do końca tegonny się zę stu-  
chaczami do usłyszienia jutro o  
podznie 6.45.

Czas na  
śniadanie.

Jarosław zamawia parówkę,  
dla mnie „pepsi”. Bo dla mnie  
za wcześniej na śniadanie. I za  
późno. Polknąłem już tę żabę,  
niech tam. Przyrzadzona w pi-  
kantnej kuchni, dała się zjeść.

TADEUSZ SZWEJ

## Longin Kaczanowski

**S**karżyska dzielnica  
Placze należy do ład-  
niejszych w mieście.  
Jest ulice i domy  
zamknięte w ogro-  
dach, sięgające ścia-  
ny pogorzelskiego lasu, biegną  
pod sam kolejowy dworzec Ci-  
tu i spokojnie, pozornie  
prawie niezmiennie od lat mię-  
dzywojennych gdy dzielnica po-  
częła się rodzić. Chociaż to o-  
czywiście nieprawda, bo na o-  
brzeź i w sercu dzielnicy wy-  
rosły piętrowe bloki, budynki  
nowych szkół a także maszy-  
na sylwestra Płomu Kultury Za-  
kładów Metalowych. Mimo to  
Placze zachowały swoją odręb-  
ność i styl. Przy jednej ze sta-  
rych ulic, w parterowym domu  
z czerwonej cegły mieszka pa-  
ni Krystyna Wojciechowska,  
które pasją są najnowsze dzie-  
je miasta a zwłaszcza lata II  
wojny światowej. Od lat już  
gromadzi relacje, dokumenty i  
fotografie mówiące o wstępie  
marty ologii mieszkańców Ska-  
żyska i...

Zaczęła od „tragicznej” historii  
„Orla Białego”, jednej z pierw-  
szych „organizacji” konspiracyj-  
nych powstałych na okupowa-  
nej Kielecczyźnie. W „Orle Bła-  
łym” obok harcelek i harcerzy  
znaleźli się urzędnicy, robotni-  
cy, kolejarze — słowem przed-  
stawiciele wszystkich prawie  
grup ówczesnej społeczności  
miasta. O samej ich działalno-  
ści wiadomo bardzo mało, o  
wiele więcej natomiast o likwi-  
dacji „Orla Białego” o egzeku-  
cjach na Borze i Brzasku, gdzie  
zginęli prawie wszyscy członko-  
wie organizacji. Pani Krystyna  
zgromadziła sporo danych blo-

graficznych osób przynależnych  
do „Orla Białego”, fotografi-  
relacji dotyczących ich areszto-  
wań, wreszcie ustaliła listę za-  
mordowanych.  
Kolejny temat, który podjęła,  
to udział skarżyskich kobiet w  
walce z hitlerowskim okupan-  
iem „Działania wojenne” były,  
jak wiadomo, domeną mężczyzn,  
ale walka z najędźcą prowa-  
dzona przez całe lata okupacji  
stała się w równym stopniu  
sprawą kobiet polskich, również  
skarżyskich. Nie sposób jest roz-  
graniczyć obszarów działalności  
mężczyzn i kobiet, czy określić  
wła otkonań. Walka była  
sprawą całego narodu, a ko-  
biety na wielu odcinkach sta-  
wały do niej obok mężczyzn,  
zawsze gotow, do największych  
poświęceń.

Na pierwszych kartach albu-  
mu pani Krystyny znalazły się  
akarżyskie harcełki — członki-  
nie „Orla Białego” — Jadwiga  
Barańska Wanda Wysocka, Ja-  
niha, Reczkowska, Jadwiga  
Pruchnicka, Zofia Wąta i wie-  
le innych, młodych, dzielnych  
kobiet, których nazwiska proły  
się na zawsze z początkami  
konspiracji w mieście i pierw-  
szymi aktami terronu. Wszys-  
kie bowiem zostały stracone w  
lutowej egzekucji na Borze, u  
progu drugiego roku okupacji.  
Wiedziały, że giną za słuszną  
sprawę wolności. Po likwida-  
cji tymczasowego aresztu w  
szkole powszechnej na Placach,  
gdzie przetrzymywano organi-  
zatorów i członków „Orla Bła-  
łego”, na ścianie jednej z cel  
namalowano napis: „Niech ten  
naray siew wyda obfity plon —  
Wanda Wysocka”.

Czerwona egzekucja w 1940 roku na Brzasku, w której zginęło wielu skarżyskich konspiratorów, wpłynęła na chwilowe tylko zahamowanie walki z okupantem. Gdy w okolicach miasta pojawił się partyzancki oddział GL im. Ziemi Kieleckiej, dowodzony przez Ignacego Robba — „Narbuta”, wielu mieszkańców Skarżyska pospieszyło mu z pomocą, bądź wzięło w jego szereg. Jadwiga Sieradzka należała do pierwszych. Jej dom stał się ważnym punktem kontaktowym. Tu odbywały się odprawy sztabu oddziału „Narbuta” z udziałem sekretarza Komitetu Okręgowego PPR, Mieczysława Kowalskiego — „Michala”. Przez dom Jadwigi Sieradzkiej przechodził Aleksander Bogusz — „Dan”, Zbigniew Kacperski — „Strama”, Edward Tusznio — „Ząbek” i inni. W specjalnych skrytkach gromadzono amunicję i broń, którą odbierali łącznicy „Narbuta”. Jadwiga Sieradzka włączyła się też do szeregu akcji przeprowadzanych przez narbutowców w mieście i okolicy. Wspólnie z Waclawem Koliodzijskim brała udział w rozpoznananiu przed akcją na Kominuinalną Kasę Oszczędności, skarżyską pocztę i przy wyko-

czeniu. Rozformowanie oddziału im. Ziemi Kieleckiej, po bitwie pod Zaleszanką, nie zahamowało jej konspiracyjnej działalności. Nawizała kontakt z tworzącym się właśnie oddziałem „Ponurego”, później z „Nurlem”.

Irena Sędkowska, wówczas Dzubińska, miała 15 lat, gdy wspólnie z innymi mieszkańcami miasta do starczącej żywności konspiratorom uwięzionym w szkole nr 1 na Płacach. Jeszcze nie myślała, że wkrótce sama stanie do czynnej walki z okupantem i będzie znana pod pseudonimem „Aska”.

Była łączniczką AK między podobwodem „Morwa” — Skarżysko, a obwodem Starachowickim. Przewoziła kurierskimi szlakami meldunki, tajną prasę, amunicję, broń, materiały wybuchowe, podnosząc jednocześnie swoje kwalifikacje na kursach podchorążówki. Jako doświadczona i wpróbowana łączniczkę skierowano ją na warszawskie kontakty z Komendą Główną AK.

W stolicy zastał ją wybuch powstania. Zdażyła jeszcze przedwieźć podległą drukarnię z Żoliborza do Skarżyska, gdy przy kolejnej próbie dostarczenia walczącej Warszawie została aresztowana. Nie wiedząc czemu przewieziono ją do Zawier-

cia, skąd po szeregowych przesłuchaniach w tamtejszej placówce gestapo przekazano ją do więzienia w Opolu. W dniach jego ewakuacji, przed nadchodzącymi wojskami radzieckimi, zdobyła zbier. Przeżyła. W pierwszych powojennych latach zdala naturę i rozpoczęła studia chemiczne, z których musiała nie- stety zrezygnować. Następstwa okupacyjnych przeżyć, a zwłaszcza pobyt w opolskim więzieniu, spowodowały w jej organizmie daleko idące zmiany chorobowe.

Z całego szeregu skarżyskich łączniczek AK przypomnijmy jeszcze postać Ludmily Stefanowskiej — „Zławy”. W październiku 1943 r. została skierowana z pilnymi meldunkami do leśnego oddziału „Ponurego”. Było to jej ostatnie, spełnione do końca zadanie bojowe. Gdy miała już wracać, silne oddziały hitlerowskiej policji przysłały do obłężenia „Ponurego”. Akwoccy wymknęli się z pułapki, ale wśród poległych partyzantów znalazła się też młoda skarżyska łączniczka. Po latach imię Ludmily Stefanowskiej — „Zławy” przybrała drużyna harcerska istniejąca przy Szkole Podstawowej nr 2 w Starachowicach.

Obok młodych dziewcząt tkwiących głęboko w pracy konspiracyjnej były też dojrzalsze kobiety, maki, również bez reszty oddane walce o wolność. Służyły swym doświadczeniem i przysięganym zadaniom. Anna Złomska-Sermanowicz, która przybrała pseudonim „Stara”, będąc dyplomowaną pielęgniarką prowadziła kursy sanitarne dla dziewcząt należących do AK. W krótkich wspomnieniach zamieszczonych w albumie pani Krystyny tak pisze o swojej działalności w ruchu o-

bie: „Wczesną wiosną 1942 r. w domu moich rodziców powstała kancelaria inspektora „Jana” — pułkownika Rawicza, która z bieżącym czasem stała się kancelarią szefa sztabu radomsko-kieleckiego Okręgu AK. Cały nasz dom został oddany na usługi konspiracji. Często odbywały się w nim narady z udziałem płk. Rawicza, płk. Stanisława Dworzaka — „Daniela”, pełniącego funkcję komendanta Okręgu, a także przybywających z Warszawy wyższych oficerów Komendy Głównej. W kwietniu 1943 r. rozpoczęłam pracę na stacji kolejowej w Skarżysku, jako telegrafistka i telefonistka. Sierżantem na „odetnieniu” było moje imię. Na „odetnieniu” szosy, skąd odprawiane były prawie wszystkie pociski towarowe idące na front wschodni. Będąc już zaprzysiężonym członkiem ruchu oporu, otrzymałam od płk. Rawicza polecenie sporządzenia odpisów raportów z odprawy pocłagów wojskowych z uwzględnieniem stacji docelowych i obciążenia wagonów. To samo robiła moja bliźniacza siostra. Janina, będąca moją zmienniczką

W tym czasie kolejne karty albumu rozmawiam z panią Krystyną o jej konspiracyjnej działalności, która — jak wiem — była również bardzo bogata. Mówi o tym naderby chętnie, jakby z zaintrygowaniem, starając się zwrócić moją uwagę na inne, przeciągające konspiracji kobiety. W końcu przedkłada mi wewnętrzną kopię raportu wewnętrznego ppłk. i podporucznika dość długiego monologu, którego fragmenty przytaczam.

W tym czasie kolejne karty albumu rozmawiam z panią Krystyną o jej konspiracyjnej działalności, która — jak wiem — była również bardzo bogata. Mówi o tym naderby chętnie, jakby z zaintrygowaniem, starając się zwrócić moją uwagę na inne, przeciągające konspiracji kobiety. W końcu przedkłada mi wewnętrzną kopię raportu wewnętrznego ppłk. i podporucznika dość długiego monologu, którego fragmenty przytaczam.

# List z Winnicy

11/2

X postscriptum

Kilka tygodni temu w gazecie młodzieżowej „Komsomolskoje Plemia” gościł nasz miesięcznik i oto po kilkunastu zaledwie dniach otrzymaliśmy kilka sympatycznych listów od uczniów szkoły w Mir Kurilicy. Młodzi ludzie są redaktorami gazetki szkolnej i chcieliby nawiązać bliższy kontakt z uczniami któreś ze szkół kieleckich w celu wymiany „materiałów prasowych”. Oni mogą coś napisać o swym województwie i mieście, nasi zaś o Kielcach i okolicy. W listach do nas piszą: „Prześmy do redakcji jako członkowie KID „Główny” w szkole — internacie. Już trzeci rok przyjeżdżamy się z harcerzami z Poznania, a teraz chcielibyśmy bardziej poznać województwo kieleckie. Mamy w związku z tym serdeczną prośbę, by redakcja „Przemian” przekała nasz list do którejś szkoły, w której działa redakcja gazetki szkolnej lub Koło TPRP.

W przypadku, gdy „Przemiany” wydrukują jakieś materiały dotyczące naszego regionu

— uprzejmie prosimy o wysłanie miesięcznika na nasz adres.

Jest redakcja „Przemian” troszczyć nam w nawiązaniu kontaktu z polskimi kolegami pomoże — będziemy ogromnie wdzięczni

Lidia Galuszcak,  
Łarisa Iwaszczyk,  
Maria Zarik

List drukujemy z przyjemnością, wszelkie kontakty tego rodzaju nie tylko umożliwiają zdobyć wiedzę o zaściankach i regionach, lecz także pomogą praktycznie w lepszym opanowaniu języka. Kolejnym edytorom ze szkoły w Mir Kurilicy na Ukrainie obliczamy ze swej strony, że w miarę możliwości postaramy się o przesłanie im „Przemian” z materiałami ich interesującymi.

Przy okazji informujemy, że jako pierwsza zgłosiła się do współpracy z koleżankami i kolegami na Ukrainie młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 24 w Kleicach przy ul. Kujawskiej.

(w)

POW:

„Po zaprzyjęciu kandydatek przez instruktorkę Pomocniczej Służby Wojskowej Kobiet, Zofię Trampczyńską, przygotowywałam je do egzaminu teoretycznego i praktycznego. Końcowy egzamin był jednocześnie początkiem szkolenia następnej grupy; a było ich dość sporo. Często udzielałam pierwszej pomocy rannym partyzantom, ukrywającym w tzw. melinach. W lipcu 1944 r., w czasie ewakuacji ośrodka zdrowia: Skarżysku Zachodnim, gdzie byłam zatrudniona, udało mi się ukryć dwie pozostałe skrzynie zawierające narzędzia i bieliznę szpitalną. Przydały się bardzo w pierwszych powojennym okresie, gdyż opuszczający ośrodek niemieccy pracownicy służby zdrowia pozostawili go to oplakany stan, ogólnie ze wszystkich miastobliższych części miastycznego sprzętu nie uszło oczywiście ich uwadze, o czym natychmiast zawiadomiliśmy władze policyjne. Wyjechałam ze Skarżyska w samą porę, bo jak się później okazało, byłam pitnie poszukiwana przez niemieckich policjantów. Do aresztowania

informacji powstał...bięc w miarę pełny obraz kolejowych transportów wojskowych przechodzących przez Skarżysko. Z polecenia pikt. „Jona” jeździłam z meldunkami do Warszawy. Moje dokumenty służbowe były wówczas nieocenione. W tobie października 1943 r. zostaliśmy z siostrą aresztowani przez funkcjonariuszy radomskiego gestapo. Po ciętych przestuchaniach połączonych z biciem i ogłuszeniem mi decyzji o skazaniu na pobyt w obozie koncentracyjnym, zostałaam nagłe zwolniona w końcu stycznia 1944 r. Wróciłam do pracy na kolei, ale wkrótce zorientowałam się, że jestem pod stałą obserwacją. Trwało to przez kilka tygodni.

Odnosiłam tylko ciekawsze fragmenty wspomnień pani Krystyny. Na albumowych kartkach widziałe jeszcze wiele sylwetek bobiaterskich kobiet skrzynionych jej ręką, by wymienić Helenę Jędryk, siostry — Ewę i Annę Reklewskie — zamordowane w Oświęcimiu, Jadwigę Kuczborską, Wiktorię Kocia, Marię Parals. Czyny każdej z nich gąsugują na osobne wspomnienie.

LONGIN KACZANOWSKI

przemiany

14

## Tablica – świadectwo przeszłości i teraźniejszości

**W** święto patronki Skarżyska-Kamiennej, 16 listopada, w Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej poświęcona została DROGA Krzyżowa – wotum na jubileusz 2000. Już od pierwszej chwili to wyjątkowe w mieście miejsce modlitwy stało się, oprócz wyznika sakralnego, miejscem niepowtarzalnego piękna architektonicznego, godnego do zaprezentowania pielgrzymowi i turyście. Duchowym i materialnym bogactwem dla nas i dla przyszłych pokoleń skarżyszczan.

Na początku Drogi Krzyżowej znajduje się jasny krużganek ze spadzistym dachem, wspartym na białych kolumnkach. W nim to umieszczono Pomnik mieszkańców miasta i okolic, którzy w latach 1939-1945 oddali życie w walce o Polskę. 19 listopada została odsłonięta przez prezydenta Lubosława Langerę i poświęcona przez ks. diekana Tadeusza Borowskiego Tablica pamięci.



Pomnik-Tablica przekazuje ponad 800 nazwisk. Drogę jego realizacji poprowadził p. Henryk Czech, stojący na czele Komitetu Organizacyjnego. Podczas uroczystości w kościele ostrobramskim powiedział:

„Skarżysko należy do miast o wyjątkowo wysokich stratach. Złożyło się na to wiele czynników, z których najważniejszym był patriotyzm mieszkańców, położenie Skarżyska w centrum Okręgu Radomsko-Kieleckiego ZWZ AK o kryptonimie „Jodła” i terenów działań partyzanckich, lokalizacja na terenie naszego miasta Fabryki Amunicji i jednego z największych w kraju węzła kolejowego z liczną organizacją wywiadowczo-dywersyjną. Wielu ludzi w różnych miejscach składało ofiarę życia dla Polski niepodległej i suwerennej. Niestety, z tej niszczycielskiej wojny Polska wyszła o zmienionym kształcie geograficznym, a usytuowanie w granicach wpływów naszego wschodniego sąsiada wyeliminowało przymiotniki: wolna, niepodległa, suwerenna. Nastal długi okres zmiany barw – to co było białe, nazywało się czarnym, a to co było czarne nazywało się białym. Dlatego o bohaterstwie ludzi, którzy złożyli ofiarę życia w organizacjach podległych naczelnemu wodzowi na Zachodzie – a innych w naszym terenie nie było, trwała zмова milczenia. Władze nie ustaliły nawet list osób zaginionych, w oparciu o świadectwa ludności.

Na szczęście znalazły się osoby, które z dużym poświęceniem osobistym zajęły się gromadzeniem danych na ten temat i tu zobowiązany jestem wymienić: p. Krystynę Wojciechowską, p. Józefa Rella, p. Edwarda Paszkiela, oraz nieżyjących: p. Józefa Erbla i p. Władysława Tusiewicza – członka przedwojennej organizacji „Sokół” i inicjatora przeprowadzonych ekshumacji. Dzięki zgromadzonym przez nich materiałom mogliśmy obecnie sporządzić wykazy osób, których nazwiska znajdują się na

odslanianej w dniu dzisiejszym tablicy.

Projekt budowy „pomnika-tablicy” powstał dużo wcześniej, bo już w latach 80. z inicjatywy kilkunastu koleżanek i kolegów – dawnych mieszkańca Skarżyska i działającego przy parafii Matki Bożej Ostrobramskiej Duszpasterstwa Żołnierzy Armii Krajowej. Związany Komitet reprezentowany w Skarżysku przez kol. Janusza Piekarskiego, Leonarda Lenarda, Mieczysława Olszewskiego, nieżyjącego już Jerzego Sułka i przeze mnie, zbierał fundusze na ten cel, rozprowadzając cegiełki i przyjmując dobrowolne wpłaty. Niestety,



Komitet Organizacyjny Budowy Pomnika-Tablicy.  
Od lewej: Henryk Czech, Leonard Lenard, Mieczysław Olszewski, Janusz Piekarski, Krystyna Wojciechowska

zebrane środki finansowe nie wystarczyły na realizację zamierzonego celu, gdyż dostępna wówczas technika grawerowania była bardzo droga. Zakupiliśmy więc blachę mosiężną, aby zgromadzone środki nie straciły na wartości i postanowiliśmy wrócić do tematu w przyszłości.

Tym przyszłym czasem okazał się Rok Jubileuszowy 2000. Nasza propozycja sponsorowania budowy pomnika przez Urząd Miasta została potraktowana życzliwie i w tym miejscu składamy serdeczne podziękowanie. Dziękujemy również obydwu kolegom Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i kołom organizacji kombatanckich oraz Duszpasterstwu Żołnierzy Armii Krajowej za sfinansowanie artystycznego wykonawstwa modeli odlewów godła państwowego, krzyża Armii Krajowej i sylwetki Chrystusa

oraz całej otoczki dzisiejszej uroczystości. Składamy podziękowanie Dyrekcji Zakładów Metalowych „Meko” SA za przychylnie przyjęcie propozycji dotyczących finansowania wykonawstwa prac, a kierownictwu i załodze Zakładu Narzędziowo-Remontowego za zaangażowanie i terminową realizację prac.

Serdecznie dziękuję księdzu Tadeuszowi Borowskiemu – dziekanowi naszego dekanatu za przewodniczenie uroczystej Mszy św. i pozostałym księżom

za uczestniczenie. Szczególnie gorąco dziękuję księdzu kustoszowi Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej za udzielanie nam pomocy i wyrozumiałości dla naszych, często odbiegających od dzisiejszej rzeczywistości, spraw. I wreszcie „Bóg zapłać” Wam wszystkim, którzy przybyliście na dzisiejszą patriotyczną uroczystość”.

Nowe miejsce, upamiętniające martyrologię skarżyszczan, nie jest tylko symbolem. Na Tablicy widnieją nazwiska naszych krajan, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych, akcjach partyzanckich, gdzieś indziej i tych, co dotąd bezimiennie spoczywają w zbiorowych kurhanach Boru i Brzasku. Jest ona świadectwem patriotycznej przeszłości i kultury Skarżyska dzisiejszego. Wielu mieszkańców zatrzymuje się przy nich. Zatrzymaj się i ty, młody skarżyszczanie. Tu korzenie, które duchem i wartościami „Bóg-Honor-Ojczyzna” wrosły w tę samą ziemię, po której stąpasz.

BzP

# STEFANIA WOYTOWICZ, JERZY KULESZA

„W środę, 31 sierpnia 2005 r. odeszła od nas na zawsze s. + p. **MAESTRA STEFANIA WOYTOWICZ**, wielka polska śpiewaczka, wybitna interpretatorka i niestrudzona krzewicielka muzyki polskich kompozytorów na całym świecie, prawy i szlachetny Człowiek bez końca oddany sprawie Ojczyzny oraz Wolności i Solidarności.”

Jest to część nekrologu, zawiadamiającego o Mszy św. pogrzebowej Artystki, w dniu 7 września i odprowadzeniu na cmentarz Stare Powązki (brama IV) w Warszawie.

I w Skarżysku-Kamiennej warto odnotować to smutne wydarzenie, bo Stefania Woytowicz to miasto nie było obce, gdyż w czasie okupacji mieszkała w nim i pracowała w Magistracie, wówczas mieszczącym się na ul. 1 Maja, w przedwojennym budynku Kasy Chorych, w wojnę zajęty częściowo przez niemiecką żandarmerię, a częściowo przez Magistrat.

„28 czerwca 1944 r. zauważyła, że Niemcy penetrują kartoteki z adresami mieszkańców. Szukali kartoteki **Jerzego Kuleszy**, mieszkającego w tym samym domu co Woytowicz – opowiada p. Krystyna Wojciechowska. – Woytowicz natychmiast ostrzegła rodzinę Kuleszów. Jerzy zbiegł, najpierw do komórki, skąd widział w nocy podjeżdżający po niego samochód niemiecki, potem przez ogród oddalił się z miejsca zagrożenia. Stefania uchroniła go od Gestapo i prawdopodobnej śmierci”.

Również Jerzy Kulesza to ceniony baryton operowy. Do lasu trafił po wielkiej wpadce organizacji AK w Skarżysku-Kamiennej, gdzie pracował na kolei niemieckiej, obejmując z czasem funkcję dyżurnego ruchu w sektorze pociągów.

Opowiada Krystyna Wojciechowska:

Od lata 1943 roku pracowałam na stacji kolejowej w Skarżysku, na posterunku 6, jako telefonistka. Z Kuleszą często pracowaliśmy na jednej zmianie. Pamiętam dobrze dyżur nocny z 28/29 czerwca 1944 r. Ruch pociągów był bardzo duży z powodu częstych transportów niemieckiego wojska i sprzętu na wschodni front. W ostatnich dniach J. Kulesza został przeniesiony na dalszy posterunek w kierunku Szydłowca tzw. Nordkopf. Posterunek 6 był usytuowany wśród torów stacyjnych, w okolicy przejścia służbowego na ul. Kościuszki. 29 czerwca 44 r., przed świtem „wpadł” do nas Kulesza, w mundurze kolejowym, ze służbową latarką karbidową. Bez trudu przemierzył się przez stojące na torach pociągi towarowe i poinformował nas o sytuacji, w jakiej znalazł się aktualnie. Ja i kolega dyżurny bardzo zaniepokoiłiśmy się, widząc przed godziną przemarsz kolumny żandarmów i gestapowców z miasta na dworzec. Dyżurny, kol. Władek Drozdowski i ja – telefonistka, nie mogliśmy opuścić stanowiska, w przeciwieństwie do zwrotniczych i torowych. Wkrótce zorientowaliśmy się, że Niemcy rozeszli się po torach. Zdecydowaliśmy w trójkę, że nie ma innego wyjścia, tylko ukrycie w szafie. Wyrzuciliśmy z szafy druki raportów, półki za szafę i Kulesza ukrył się w niewielkiej

szafce, której drzwi nie chciały się domknąć. Poratował sytuację kierownik pociągu, który miał być wkrótce odprowadzony. Wyciągnął z torby menażkę z zalewajką, oparł się o drzwi szafki i chlapał głośno, gdy weszli gestapowcy. Dyżurny w czerwonej czapce stał przed kantorem. Został wylegitymowany. Zapytano mnie o Kulesz. Odpowiedziałam, że tu nie pracuję, bo został przeniesiony na Nordkopf. Dodałam, że pracownicy nowej zmiany są na posterunku 9 i zostaną



Zdjęcie archiwalne (Posterunek 6 – odprawa pociągów towarowych węzła kolejowego ze stacji Skarżysko-Kamienna w kierunku: Radom, Dęblin, Warszawa i dalej na wschód przez Rozwadów.

Polscy pracownicy jednej zmiany post. 6 od lewej siedzący: Wiesław Chada i Jerzy Kulesza – rząd stojących od lewej: 1) Hartwig – dyżurny ruchu, 2) Witold Wojciechowski, 3) Kazimierz Gaik, 4) Maria Rotówna – telefonistka, 4) obok, nieco w tyle Bolesław Stefanski, 5) oparty o barierkę – zwrotnicz, 6) za Wojciechowskim w tyle obok K. Gaika – Wierzbowicz) 1944 r.

Zdjęcie pochodzi z archiwum p. Krystyny Wojciechowskiej

rozwiezieni na dalsze posterunki przez parowóz z pojedynczym wagonem. Wskazałam kierunek. Po ich odejściu W. Drozdowski zarządził, że Kulesza weźmie jego czerwoną czapkę dyżurnego, pójdzie na tory odprawić pociąg, wskoczy do budki hamulcowej w momencie odjazdu – następnie czapkę wyrzuci na bliskim parku warszawskim, a nasz zwrotnicz natychmiast ją dowiezie. Ta błyskawiczna akcja solidarna, nieplanowana, powiodła się. W ten sposób Kulesza trafił do partyzantki.

Mimo szokującego przeżycia, wracałam z pracy uspokojona, że manewr ucieczki udał się szczęśliwie. Wracaliśmy z pracownikami do domu obok dworcowego budynku. Pasażerowie zostali zatrzymani w poczekalni, a przejście było zablokowane. Czulałam wielką ulgę, że Jurek jest już daleko i bezpieczny. Tymczasem na podjeździe dworca skarżyskiego stała odkryta z plandeki tzw. „buda” z konwojem esesmanów, a na placu stali zgrupowani więźniowie. Wśród nich ujrzałam matkę Kuleszy – p. Zofię Żabińską i dobrze znaną mi nauczycielkę p. Irenę Słuzewską”.

Pod pseudonimem AK „Pogoń” Jerzy Kulesza bił się z wrogiem w lasach pod Opoczmem i Przysuchą od czerwca do grudnia 1944 r. W partyzantce często śpiewał pieśni partyzanckie, żołnierskie. Przeżył okupację. Po wojnie śpiewał na scenach wielu oper m.in. Opery Bytomskiej i Opery Warszawskiej. Duży sukces odniósł w operze „Pajace”. Artysta dorobił się wielu partii operowych, ponad 40. Ale pierwsze swoje audytorium miał w lesie, wśród partyzanckiej braci w okolicach Skarżyska.

B. Piasta



Stefania Wojtowicz - Rudnicka

„Sylwetki kobiet - żołnierzy (III) - Fund. Elżbiety Zawadzkiej  
Tomek 2012.

Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek. W znacznym stopniu przyczyniła się do zorganizowania uroczystości upamiętniających setną rocznicę urodzin Generala Marii Wittek w Trębkach k. Gostynina, gdzie w kościele parafialnym w sierpniu 1999 r. została odsłonięta pamiątkowa tablica.

Jadwiga Jurzysta „Jagoda” już w 1939 r. otrzymała stopień podchorążego, w maju 1945 r. plutonowego, w lipcu 1945 r. sierżanta. W 1988 r. Rada Państwa nadała jej oficcerski stopień podporucznika, w 2000 r. została mianowana na stopień porucznika.

Posiadała odznaczenia: Medal za udział w wojnie obronnej 1939 (1982 r.), Warszawski Krzyż Powstańczy (1983 r.), Krzyż Armii Krajowej (1995 r.), Odznakę „Akcja Burza” (1996 r.), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1975 r.).

Porucznik WP Jadwiga Jurzysta zmarła 12 października 2004 r. we Włocławku i została pochowana z honorami wojskowymi na cmentarzu komunalnym.

Anna Rojewska

APAK, sygn. 681/WSK: Witkowska Jadwiga, zam. Jurzysta (tamże obszernie relacje własne, legitymacje); *Włocławski słownik biograficzny*, red. S. Kunikowski, Włocławek 2005, t. 3, s. 79-80.



**Wojciechowska Krystyna Katarzyna** z d. Mojas (ur. 1924), „Krys”, urzędniczka, por. WP, łączniczka, kurierka, wywiadowczyni.

Krystyna Wojciechowska urodziła się 25 listopada 1924 r. w Skarżysku-Kamiennej jako córka Stanisława Mojasa i Teofili z d. Trocha. Miała siostrę bliźniaczkę Janinę oraz dwie młodsze siostry: Aurelię (1926-1935) i Wieńczysławę (ur. 1931). Ojciec, z zawodu buchalter, pochodził z Galicji, matka – z Dąbrowy Górniczej. W rodzinie, szczególnie ze strony matki, od pokoleń panowała atmosfera głęboko patriotyczna. Najstarsza ciotka Krystyny, Stanisława Trocha-Czarnotowa, za działalność antycarską została zesła-

na do guberni wiackiej, wujowie służyli w Legionach Piłsudskiego, a następnie brali udział w powstaniach śląskich.

Atmosfera patriotyczna panowała również w całej Skarżysku-Kamiennej. Działały tam silne organizacje ZHP, Strzelca, Sokola, POW, PCK, związki Oficerów i Podoficerów Rezerwy, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Wojskowe Przysposobienie Kobiet, nie mówiąc już o znakomitych zespołach nauczycielskich i świątym duchowieństwie. Dzięki temu Organizacja Orła Białego miała tam charakter silny, świadomy i doborowy. Do jej zadań należały m.in.



pomoc powracającym z wojny mieszkańcom miasta, a także uciekinierom, zbieranie artykułów żywnościowych, opatrunkowych, sprzętu i odzieży wojskowej, konspiracyjne ćwiczenia wojskowe mężczyzn oraz sanitarne kobiet.

W chwili wybuchu wojny Krystyna była uczennicą drugiej klasy Gimnazjum Ogólnokształcącego w Skarżysku-Kamiennej; o dalszej nauce nie było mowy. Działalność konspiracyjną rozpoczęła w kwietniu 1941 r., wstępując do Związku Walki Zbrojnej (ZWZ). Początkowo zastępowała ojca (ps. „Grab”), który złamał nogę. Kolportowała prasę konspiracyjną i ulotki, przносиła pakiety konspiracyjne na wyznaczone punkty. W tymże roku w domu jej rodziców powstał punkt kontaktowy i skrzynka przerzutowa.

W 1942 r. funkcjonowała tu już kancelaria Inspektoratu Hłżeckiego, w której pracował szef Sztabu Okręgu Kieleckiego AK, ppłk Jan Rawicz-Stenzel „Jan”. Funkcję sekretarki i szyfrantki pełniła poszukiwana przez gestapo Helena Jędryk z Końskich „Jadwiga”, „Szulc”. W 1943 r. kancelaria została awansowana do rangi Kancelarii Szefa Sztabu Radomsko-Kieleckiego AK. Była wyposażona w maszyny do pisania, druki i inne materiały, które po godzinach urzędowania ukrywano w specjalnych schowkach na terenie zabudowań. Ochronę ppłk. „Jana” pełnili dwaj partyzanci: Tadeusz Krawczyk „Witek” i Aleksander Górski „Zbyszek”. Często odbywały się tu spotkania „Jana” z komendantem Okręgu Radomsko-Kieleckiego, płk. Stanisławem Dworzakiem „Daniel”, i płk. Wacławem Świecińskim „Brzeski”, „Ksawery”, a także narady specjalne z udziałem wyższych oficerów z Komendy Głównej AK z Warszawy.

Do obowiązków członków rodziny, w tym przede wszystkim Krystyny, jej siostry bliźniaczki Janiny ps. „Niuśka”, a także ich matki ps. „Tocha”, należała obserwacja okolicy domu podczas narad. W tym celu jako pretekst kupiono nawet kozę, którą pasło się w pobliżu, żeby nikt z zewnątrz nie domyślał się niczego.

W kwietniu 1943 r. Krystyna rozpoczęła pracę jako telegrafistka i telefonistka na stacji kolejowej Skarżysko-Kamienna, na posterunku szóstym, skąd odprawiano niemal wszystkie pociągi wojskowe na front wschodni. Na polecenie płk. Rawicza sporządzała odpisy raportów dotyczących tych pociągów, z uwzględnieniem celu, obciążenia i liczby osi. To samo robiła jej siostra Janina, pracująca na tym samym stanowisku na innej zmianie. W ten sposób płk Rawicz otrzymywał pełną informację o ruchu transportów wojskowych.

W tym czasie Krystyna była wielokrotnie wysyłana jako kurierka z meldunkami do Warszawy lub po rozkazy z Komendy Głównej AK. W podróżach tych bardzo pomocne były jej służbowe dokumenty kolejowe, pozwalające na poruszanie się po torach z pominięciem dworców. Wtedy to m.in. pomogła uratować życie śpiewakowi Opery Warszawskiej, Jerzemu Kuleszy, który również pracował na kolei. Były dowódca Kedywu Okręgu Kieleckiego, Hipolit Krogulec „Polek Albiński”, wystawił jej po latach (w 1972 r.) następującą opinię: „Takie zadania mógł wykonywać ktoś wybitnie inteligentny, odważny i zdolny do złożenia ofiary ze swego życia za sprawę walczącego o wolność swojego narodu. [...] Podkreślić

II/7

należy, że ob. Krystyna Wojciechowska miała wtedy 18 lat, a odznaczała się tak wielkimi cechami charakteru”.

Dnia 13 października 1943 r., na skutek donosu Jerzego Wojnowskiego ps. „Motor”, została wraz z siostrą Janiną aresztowana przez gestapo. Ojca w domu nie było, matkę zaś, pobitą do nieprzytomności, zostawiono z młodszym rodzeństwem. Z więzienia przy ul. Malczewskiego na przesłuchania do siedziby gestapo przy ul. Kościuszki 8 wożono ją „buda” wraz z innymi więźniami w pozycji kłęzącej. Przesłuchania połączone były z torturami fizycznymi i psychicznymi. Dostawała na nich ciężkich ataków duszności, które szczególnie nasilały się w nocy. Pod koniec listopada trafiła do szpitala więziennego, ale nie udzielono jej tam żadnej pomocy. Straciła głos, często też traciła przytomność.

W końcu stycznia 1944 r., prawdopodobnie za wysoki okup, została wypisana do domu, chociaż miała już wyrok skazujący ją na obóz koncentracyjny.

Na „wolności” była śledzona, a gestapo ciągle nachodziło ich dom w poszukiwaniu ojca, który pod zmienionym pseudonimem („Dziadek”) nadal prowadził działalność konspiracyjną. Z lewymi papierami pracował jako dozorca w kopalni rudy „Łopata” k. Chlewisk, a dodatkowo zawiadywał prowizoryczną pralnią, która w istocie była punktem konspiracyjnym. Krystyna utrzymywała kontakt z nim przez ciotkę, Stanisławę Czarnotę z Furmanowa k. Niekłania, lub Bronisławę Staszaka „Piorun” z oddziału partyzanckiego „Szarego”. Przerzucała tam leki, materiały higieniczne i opatrunkowe, bieliznę i odzież dla partyzantów.

Działalność swą zakończyła z chwilą przejścia frontu w styczniu 1945 r. Jednak ani ona sama, ani nikt z jej rodziny, biorącej tak aktywny udział w walce z okupantem, nie ujawnił się, widzieli bowiem, jaki los spotykał tych członków AK, którzy się ujawnili. Do dziś cierpi na dolegliwe ataki astmy oraz znaczne kłopoty w chodzeniu, będące pozostałością po okrutnym śledztwie.

Po wojnie nadal pracowała na stacji kolejowej Skarżysko-Kamienna. W 1948 r. uzupełniła wykształcenie średnie ogólne i rok później przeszła do pracy w Zakładach Metalowych, początkowo jako referent, a następnie pracownik umysłowy. W lutym 1950 r. wyszła za mąż za Witolda Wojciechowskiego. Doczekali się dwóch synów.

Wkrótce po wojnie rozpoczęła, trwającą do dziś, gigantyczną pracę poszukiwania, gromadzenia i ocalania wszelkich dokumentów, zdjęć, pamiątek i informacji dotyczących walki Polaków z okupantem niemieckim na jej terenie. Dzięki temu powstała bezcenna *Kronika Krystyny Wojciechowskiej*, zamieszczona w książce *Kronika Orła Białego* (Skarżysko-Kamienna 2009), a zawierająca zdjęcia i krótkie biografie ofiar dwu masowych mordów, dokonanych przez Niemców na Polakach w Skarżysku-Kamiennej: 12–16 lutego 1940 r. 360 osób w lesie na Borze oraz 29 czerwca tr. 760 osób w lesie na Brzasku. Wśród rozstrzelanych było wiele kobiet, młodzieży, a nawet dzieci. Krystyna jest współorganizatorką corocznych spotkań pamięci na tych zbiorowych mogiłach.

11/8

Z jej materiałów korzystały wielokrotnie liczne instytucje, jak m.in. IPN, Fundacja Ośrodka „Karta”, Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu, archiwa, muzea, biblioteki, izby pamięci, sądy, szkoły, harcerze etc. Wybór fotografów z jej *Kroniki* był prezentowany na wystawie w gmachu Sejmu RP.

Odnaczona została m.in. Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r. (1959), Odznaką „Za zasługi dla Kielecczyzny” (1978), Krzyżem Kawalerskim OOP (1980), Srebrnym (1982) i Złotym (1995) Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, Krzyżem Armii Krajowej (1995).

*Klemens Górski*

APAK, sygn. 3600/WSK; *Kronika Orła Białego*, red. T. Sikora, A. Gajewski, Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej, Skarżysko-Kamienna 2009; sędzia Andrzej Jankowski, dr Tomasz Domański, „Akcja AB na Kielecczyźnie”, wystawa zorganizowana przez IPN Oddział w Krakowie Delegatura w Kielcach, Kielce 2009; Krystyna Wojciechowska, Opis działalności konspiracyjnej w okresie 1941–1945 r., mps. s. 2, 3.05.1972, Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej.

**Wolff Felicja Władysława** *vel* Anna Neuman (1895–1988), „Ela” „Anka”, „Szczęsna”, „Magda”, „Ciotka”, „Usia”, „Zawadzka”, „Mery”, „Tekla”, „Hermenegilda”, w korespondencji: „Ciećwierz”, „Ksawery Gieda” „Sylwester”, n.o. Zofia Gawrońska, Antonina Studzińska, Maria Walicka, Maria Zawadzka, Halina Nowak, Maria Ewa Artwińska, Gertruda Cieślik; harcmistrzyni, nauczycielka, kurierka dalekiego zasięgu PÓW, SZP–ZWZ, prelegniarka, zesłaniec do sowieckich łagrów, żołnierz Armii Polskiej na Wschodzie (2. Korpus), członek konspiracji poakowskiej, więzień polityczny PRL (z karą śmierci).



Urodziła się 5 listopada 1895 r. w Smogorzewie (woj. kieleckie), w rodzinie o dużych tradycjach patriotycznych i religijnych, jako najstarsza z czworga dzieci. Ojciec Władysław Piotr był lekarzem, legionistą, a matka Maria (Marianna) Wiktoria z d. Rynkal działaczką niepodległościową POW w zaborze austriackim.

Szkołę wydziałową i Seminarium Nauczycielskie Felicja ukończyła we Lwowie. Świadectwo dojrzałości otrzymała tamże w 1915 r. Na przełomie 1911/1912 r. zorganizowała i prowadziła żeńską drużynę harcerską w szkole wydziałowej, do której uczęszczała. Główny wysiłek wychowawczy tej młodzieży skierowany był na wszechstronne przygotowania do walki o niepodległość. W tym celu oprócz ćwiczeń fizycznych i samokształcenia humanistycznego szkolono

III/1. Materiały dotyczące rodziny relatora:

- Powołanie funkcji zastępcy Komendanta p. Mojca, 26.08.1939  
Msp/Rkp. Kserokopia k. 2, s. 1-2.
- Zaświadczenie dla Stanisława Mojca, 24 Zbr. o Niepodl.  
i Demokr. z dn. 30.10.1947. Za godność - 19.01.1994. Msp.  
Kserokopia, k. 1, s. 3.
- Dane o rodzicach k. Mojca. Wpl. 11.10.2002. Rkp. Org. k-1, s. 4.
- Działalność ojca i siostry relatorke w okresie okupacji  
niemieckiej. Fotografie. Rkp. kserokopia, k-1, s. 5.



MOJAS STANISŁAW - ŻEROMSKIEGO No 8

11111+

ZARZĄD MIEJSKI

m. Skarżysko-Kam. dnia 26 sierpnia 1939 r.

w Skarżysku - Kamiennej

Nr 2/6/39

Do

Pana /i/

Mojas

zam. w Skarżysku-Kamiennej

Na podstawie § 1 i § 2 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29.1.1937 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej /Dz.U.R.P. Nr. 10, poz. 73/ oraz stosownie do § 15 pkt. 2 instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych Nr. 10000.0.P.1.28.1938. o organizacji ludności pod względem opł. w wojnie i w czasie wojny w opł. bloku nr 9. II w Skarżysku-Kamiennej.

w. BUJ...  
Skarżysko-Kam. 26.8.39

III/1/2

ZARZĄD MIEJSKI

m. Skarżysko-Kam. dnia. 26 sierpnia 1939 r.-

w Skarżysku - Kamiennej

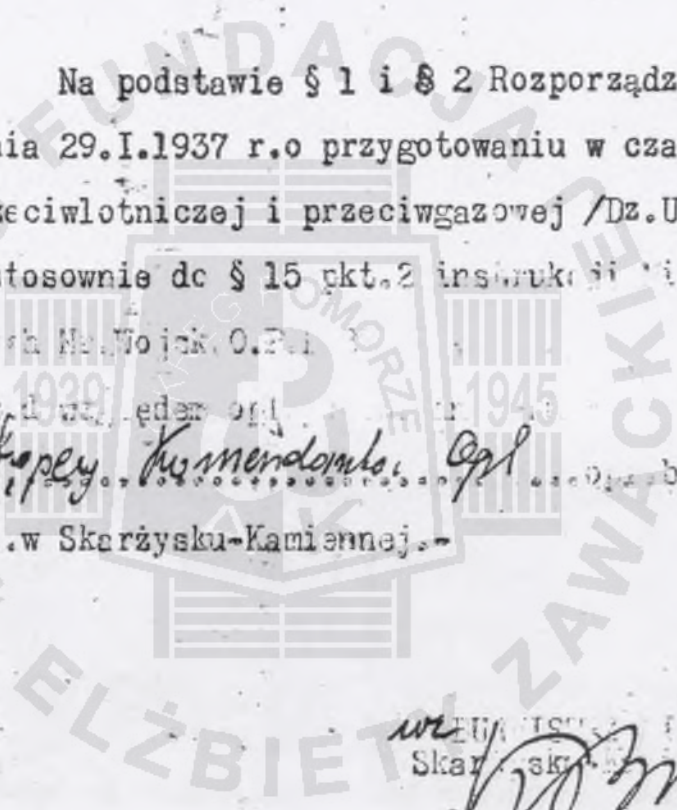
Nr 2/6/39

Do

Pana /i/ Mojs

zam. w Skarżysku-Kamiennej

Na podstawie § 1 i § 2 Rozporządzenia Rady Mini-  
 strów z dnia 29.I.1937 r. o przygotowaniu w czasie pokoju  
 obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej /Dz.U.R.P.Nr.10, poz.  
 73/ oraz stosownie do § 15 pkt. 2 instrukcji Ministerstwa Spraw  
 Wewnętrznych Nr. 1014, O. P. 1014 z dnia 15.II.1939 r.  
 w sprawie podwyższenia stopnia  
 kacji Łukopey Kuzmendoro. Agl ..  
 Nr. 9. /I .. w Skarżysku-Kamiennej.-



W  
 Skarżysku-Kam.  
*[Signature]*

Z a s w i a d o s z e n i e

III/1/3

Miniejszym kawierorem, że **HOJAS Stanisław** ur. 5.5.1939 r. zamieszkały w Skerdyku-Kamiennej ul. Żeremskiego 8 ukończył studia w organizacjach ZWZ-AK w latach 1940 - 1945. Był mi rekomendowany jako doświadczony konspirator, a samy siebie jako podkomendny - wywiązywał się sumiennie z powierzonych zadań, jego dom był punktem konsiracyjnym, a jego rodzina, żona **Teofila** i córki: **Krzyszyna** i **Janina Hojas** uczestniczyły w powierzonych zadaniach. Cała rodzina doznała dotkliwych represji ze strony Gestapo.

plk **BAWICZA** Stenrei

Właścicielstwo podpisu ob. plk **BAWICZA** Jana b. K-ta Okręgu

stwierzam:

Na zgodzenie *Stenrei* podpis / J. Ziomek /

*Stenrei* 10.01.1994  
Związek Inwalidów Wojskowych R.P.  
Stowarzyszenie Wzrostu Wzajemności  
Zawład. Oddziału  
ul. *Stenrei*  
20-110 SKARŻYSKO-KAM

m. pioser. okręgiej z napisem NA Śbrodzie  
i Godem Państwa.  
Związek Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację  
Kielce dn. 30.10.1947 r.

wzupeln. do str. 124 - poz. 84  
mojego wykarzu.

III/1/4

Mojas - Wojciechowska Krystyna - Skatarsyna  
nr. 25.11.1924r - ślub zawar. 2. II. 1950r z Witoldem  
Wojciechowskim  
z siostrą bliźniaczą Janiną Marią z d. Mojas  
z męża Henryka Siwek  
ślub zawar. 25. XII. 1950r

Redzice : Stanisław MOJAS nr. 5.05.1889r  
Galicja - Dobromil  
z powód - leuchalter s. Antoniego i Janny  
z Luszczyznów  
zmarł 26.09.1969r w Skarżysku-Kam.

Teofila MOJAS z d. TROCHA  
c. Tomasz i Franciszki  
z Bednaryków  
urodz. 26.12.1895r w Dobromiu Górniczej - Łątkach Dębowych  
małżeństwo zawarł 22.02.1919r w Czarniej.  
pow. Kierstkie  
zmarł 26.11.1976r w Skarżysku-Kam.

Córkę: Krystyna i Janina przed wybuchem II Wojny  
światowej - uczennice II kl. Gimnazjum Ogólnokult. w/m.  
przed wojną - szkolenie w ramach PCK i LOPiG.  
po wojnie - wykształc. średnie ogóln. Liga Obrony Precyzności.  
i Gasowej.

Wpłynęło dnia 11.10.  
Licz. 3717 ASK 802  
MU 24 SP  
B



# Henryk Moja - Wojciechowski ps. "Henryk"

urodz. 25.11.1924 w Skarżysku - Kam.



# Janina Moja - Sirek ps. "Miska"

urodz. 25.11.1924 w Skarżysku - Kam.



nr 242 - 991 pełnią funkcje łączniczek w obwodzie organizacyjnym

myśl pamiątek konspiracyjnych. Działalności konspiracyjnej w 1941 kiedy ich ojciec zmarł mogłi sobie wyrobić sobie z nami kontakty. Do kwietnia 1943 w celu osiągnięcia porozumienia z kolegami. Do kwietnia 1943 w celu osiągnięcia porozumienia z kolegami. Do kwietnia 1943 w celu osiągnięcia porozumienia z kolegami.

11/15





Selke Škabeli Okrepu. Identične pramene.  
- prednos mladecini pri u pravi nastopovale pri bližinskih storitvah.

13. 10. 43 v obliki svidanj: restaly aremlavane prva mednarodna letnica

("Hoodla" Najviše Raščelovatego str. 35) - migracione u Rodonim prvenstveno  
višičie sledstvo, izgovornice 2 preoblikovanje u sferičniku inženjeringu (kier pravnog  
lekarstvij) štajd voljaty zmolovane 18. 01. 1944r. Škranavice o zavelicivie predsteli  
leisicy kreoni, dirigbi pravnoy šimanovoy re stroby komendy Okrepu voditi  
malu projektivnu kovu "problemy" pri. PTK. Stovislov "Družba". Družil: Kova  
društ okrepu Hoodla. Pharnacovost dnuš kova na uključenije odu šiošdr.

Dokumen Jovanis 1944r otaec St. Mejos mavorov kavelost i medring

profesor Stovislav Carmota i Firmavice K. M. Jelacovic - prvotni inženjeri  
o polecat davorie mypolie, leki, materijaly opredelivane na potredy partym  
vohd: Szarego. Savi ulovnyie sis pod polsnyym menševim u gajovce  
u vohi zaprodnet u Slivoi, jednovocivnie prvotne jelic davora na kopas  
muly u topote. Ove sidny realizovaly to poleceie. Vlytynie

edynmyvate leki i smodni opredelivane od pilsgrivicthi dyflavovany  
M. Anuly Grytševicij. Mlyto domovnyy spocoblen prvotnikovale matka  
Trofikle Myros. Neodvinivijie u akcij davorovaj de Firmavice Jescmin  
Bosivne klicynivica - Bilivica. Smodkivie domovnikogij: lyty novety.

Pravoslavni konspirativnyy zakoničivno u preslyhu chyvnie 1945r.

- III/3 - Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945).
- lista Kobiet wywiezionych z radomskiego więzienia, rękopis Krystyny Wojciechowskiej. Oryg. K-1, s. 1-2
  - „Pokwitowanie dla Kasjera” - rkp, oryg. K. Wojciechowskiej. K-1, s. 3.
  - „Lecjan Oziębło s. Jacek, rkp. oryg. K-1, s. 4.
  - „Lasy i ludzie” - rkp. na podstawie „Wspomnienia z lasów stowecznych”. Oryg. K-3, s. 4-9.
  - Art. Stanisława Choraśca w „Słowodzie - Magazyn” 1974. Msp. Oryg. K-1, s. 10.
  - Dzień Franciszkanie zamordowani u nasie wojny, s. 7 gazetę (bez tytułu) Msp. kserokopia K-1, s. 11
  - K. Mojaś-Wojciechowska „Meldunek o aresztowaniach”, napisany 8. 12. 2004. Msp. kserokopia, s. 50-54. K-5, s. 12-17.
  - st. Michnowski, ps. „Mania” „Wspomnienia pryncypa i skarżyskiej Kamienniej więzionych z okupacji Polski w latach 1939-1941 (...). Msp. kserokopia, K-13, s. 18-30.
  - Kospiracja (10) - Artykuł oprac. przez Barbarę Pietek i Janusza Sieckę w „Nasze Słowo” IX. 1985. Msp. oryg. K-1, s. 31.
  - „4 kaimi Hasagu. Skazani próbują się bronić”. Kserokopia gazetę. K-1, s. 32. (art. J. Gąprawskiej, st. Mielniczka).
  - I szkoła Duszynów Szeregowych z Lenaksem w Sk. Kon. Edward Kowalik ... Msp. rkp. kserokopia, K-1, s. 33-34.
  - Rozkaz operacyjny Komendanta Policji Bezpieczeństwa (...) Radom, 26 stycznia 1940. Tajne. Msp. (w miejscach niewywi-nej kserokopii uzupełnienia odjęte relatorce). Ksero, uzupełnienie oryginału. K-11, s. 35-45.

Lista kobiet wziętych z radomskiego więzienia

Adamczyk Emilia wypr. z Radomia 22.01.1943v III|3|1  
Auschwitz Nr 30416 zg. 7.04.1943

Adamiec Władystawa ur. 6.VI.1903. Sosnowiec  
wypr. z Radomia 11.02.1943v; Auschwitz Nr 35156;  
zgin. 13.04.1943v ~4-

Adamus Maria ur. 17.V.1988. Staszów c. Andrzeja  
ar. 13.III.1943. Staszów; wypr. 17.III.1943. Auschwitz Nr 38546  
zg. 8.VI.1943v.

Aoller Anna ur. 1921v; wypr. z Radomia 22.I.1943.  
Auschwitz Nr 30417 - zgin. 6.II.1943v

Adler Jadwiga - wypr. z Radomia 22.I.1943v  
Auschwitz Nr 30418; zgin. 11.V.1943v str. 39 Księga łobu  
i pamięci

Andziak Rozalia ur. 1895v. Nemla c. Pawła  
arrest. 15.XII.1943. Grabowy las; wypr. z Radomia 19.XII.43v  
Auschwitz Nr 72262; zgin. 25.III.1944v.

Antoniak Władystawa wypr. z Radomia 2.VI.1943v  
Auschwitz Nr 45815; zg. 28.XI.43v

Antosiewicz Hanna wypr. z Radomia 13.III.1944v  
zgin. ?

Arkuszewska Antonina nr. 12. V. 1883. c. Mięczyława  
Wojciechowie III/3/2

ar. 14. VIII. 1940v wypr. 20. VIII. Ravensbrück  
obciążonośmiami śmierci nieznanie

Artym Lofia wypr. z Radomia 22. I. 1943.

Auschwitz Nr 30488; zgin. 24. III. 1943r.

Augustynka Jadwiga

wypr. z Radomia 11. XI. 1943r;

Auschwitz 67318; zgin. 18. II. 1944r.

Bardajna Henryka

wypr. z Radomia 6. X. 1942.

Auschwitz Nr 22088 zgin. 27. V. 1943v

Ż. Bażk Felicya nr. 25. IX. 1919. gaci

wypr. 22. I. 1943v do Auschwitz Nr 30489; kciuka w waku

Bednarska Adela nr. 17. V. 1918. Łódź c. Jana

areost. 1. V. 1943v w Radomiu

wypr. 2. X. 1943v do Auschwitz Nr 63766

zgin. 17. XII. 1943v

Sokutaramie die kasjere

III | 3 | 3

"Byt Paet - tung! pene gde i poorell"

Wadhydas "Hassiluhki" set - donadain putooneu harentskuin.

Mitengstas Wan'bezeki "Kot" <sup>Hyngi x ateyi jaitpa .. Omung</sup> <sup>brat pizefy Hassiluhki p. "Garamet</sup>

nr. 11.12.1934

mojinto dray x modin mie peimn pundeys - Igumika x syhuagiyad

majtrudni gisyk, i syhuagiyak xaprosiwus, x oblowie

i fp.

seecue miewe x gidyui

Poligant Stara - peimn pundeys akretone Wetzj we post. Gavit'i

Stora! Krechunoraki 5-ko 1942/43

cynd, miewyke ceung pwa getate - wpo'pome. deo Wetzj

zetyki x mykygawui "diktatolaji" norgawerowngtu placo nek lupo gtu

me miewe i miewatoh Ki eceerowng. Awialat pwa dala wong.

mewang tuc kopigowngtu konfididlor x nyaw 5-ka Kilde

Ystingyora, Kilkakankui pwa mawde pwohonne strowng we

omire, wchachui ~~owto~~ smewajic mnyga x zowiwakawie. Padl x rpa

"Junaka", W'iki pwa Kideawu sfs - 22 ad, 10, III 42 Staw Lubu



por. 31

III/3/4

Lucjan Orzelski s. Jawa

druszyński Lucjan LHP; 242 ps. „Orlik”

urodz. 23.01.1922. areszt. 19.03.1942.

na sabotaż na kolei. Wieloletni działacz LHP  
uczeń IV kl. Gimnazjum s. Skarżysku-Blaw.

inteligentny, mądry, uczynny kolejarz, b. skromny  
i lubiany w środowisku. Na kolei wstąpił do grupy  
należał do grupy konspiracyjnej sabotażowo-dywersyjnej.

19.03.1942 został areszt. przez radomskie gestapo, osadzony  
w obojzowej siedzibie gestapowskiej na Plantach. Tam  
poddany w śledztwie brutalnym torturom, skorzystał  
z niewagi przesładowców i wyskoczył z okna IV piętra  
na podłazie. Odleciał go do szpitala, gdzie obok  
w separacie pielnował go gestapowiec. Jenoże doświadczył.  
Tylko siore zakonna mogła go opatrywać. Jego ciało  
stanowiło jedną wielką granatową plamę. Wydano jego  
ciało rodzinie. Jego koleżki przyprowadziły go do Skarżyska.  
Został pochowany na cmentarzu w Bzowie (dzielnica).

str. kserokopii 127-128

13. X. 1943. areszt. ojciec rodziny Jawa Orzelski ur. 1888.

sióstr Jauina ur. 29.10.1908 i Teresę Orzelską lat 16  
osion. ASL - skrzynka inspektoratu starachowickiego.

Jauina została do Auschwitz Nr 72276 - przeyta

Ojciec Jan i Teresa uwolnieni 18. I. 1944.

Ojciec w ciężkim stanie zdrowia zmarł 7.07.1944  
do śmierci nie podniósł się z łóżka - wskodzenie  
nóg i ciała, wnieśli wprowadzić na wolność, ale  
wyglądał jak kompletnie niesprawny stary

por. 32 - proszę wrócić uwagi na str. kserokopii 89-90

Wanda Nacikowska gwarek „Wanda”  
oraz:

por. 33

Wiktoria Hocią „Wina” str. 81-82

pkt. przesłania oficera do Zakopanego  
w 1939r.

Kierownik Centrali Bezpieczeństwa w dy. okręgu

radomsko-kieleckiego AK

to odpowiedzialne stanowisko pełniła b. elokwentna kobieta

① Łazy i ludzie aut. Marian Łanger

III/3/4

Wspomnienia o lasach starochwickich  
Opisana wydawnicza „Radosna” -

FUNDACJA	
Archiwum I Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojakowskiej Szkoły Polskiej w Gdyni	
Wpłynęło dnia: 19.12.07	
L. dz. 2627/54-116	
z tytułu	

19.04.1942r. egzekucje wykonana w lesie w rejonie  
wsi Starochwica w lasach 2 km od Baranowa

Fiołowa Stanisława ur. 29.4.1915r. w Łodzi

No. . . . . Bolesława ur. 9.8.1922r. w Komalkowie pow. Łęka

Od 1 maja 1940r. obszar lasów starochwickich, na wschód od  
wsi Łęka - Lubiesz stał się terenem Torwickim Rejonu Generalnego  
Gubernatora Franks, w 1940r. w Starochwicy Niemcy budowali  
Dom Myśliwski wrony Jagdhaus, z wielką salą myśliwską, pokojami  
hotelowymi i mieszkaniami dla Torwickiego Niemca Antona Krugera  
Przyjeżdżali tu na polowania dygnitarze III Rzeszy, a Hydek  
Wiłkowskiego Bezpieczeństwa funkcjonowali tu na cudzie.  
Funkcjonariusze Torwicki Anton Kruger (około 40 lat) leśniczy  
z pogranicza Śląska dominował tu wszechwładnie nie zastępcy  
się w lesie, narządzał służbę leśną, sprawował wyższe  
lub mniejsze jednostki kaudarmerii i Forstschutz.

Niemcy wychwytywali grupki Łydów, obwozili pojedynczo po  
gajówkach i wymuszali zeznania, że tu otrzymali pomoc  
lub od rebeliantów pracujących w lesie. Były to tragiczne prze-  
kroje kończące się egzekucjami.

Od 1942/43 grupki ludzi ukrywali się w lasach, byli to  
nieuważni jeńcy sowieccy, lub Łydzi szukający pomocy - odwieceni  
tytułem że co groziła kara śmierci natychmiast, co miało  
miejsce b. często

W 1943 w zgrupowaniach partyzanckich, Wzrost, Potoka, Szarego  
uczestniczyli Iżerwicki, sanitariuski przekształcone w WSK.

Tamara Kosowska, Barbara Mokrzycka-Boguska, Stanisława Cichosz<sup>24P</sup>  
Maria Patysiewicz obecnie Maksimowska

Polka Maj Kanda była służącą u Krugera

Łowcy Kruger został zastrzelony 8 lipca 1943r.

28.10.43 - oblawa na Łydów w rejonie Pomory - Nust.

Łydzi tego dnia Ludwika - Bożena Stefanowska

ur. 1924r. (siostra „Habdanka”) Anna Storoż-sami<sup>74</sup>

Do grupy wywiadowczy w Łakładach Starachowickich należały również kobiety: Helena Solińska, Janina Kocińska, Irena Kocińska

w pracy kulturalnej uczestniczyła cała rodzina leśniczego Śmigieckiego, w tym siostra Maria ps. Matejka, Izabela Janina Grogolec, w Matomiurach Sabina Łyko, Sabina z mężem Hofis, skrzynek pocztowy K-dy Obwodu w Strzy prowadził nauczycielka ps. Miód i Lucyna Falińska z córką Wandą, Irena Bajor, Jadwiga Jastalska, Franciszka Halanka. str. 60-62

1943 WSK ref. w obwodzie była "Babeń" Wanda Obimowska po jej aresztowaniu Helena Śmigiecka dziewczyna

Wosi członkini w całym obwodzie wynosiła 420 os. str. 66 Na terenie "Dolina" była Komendantką WSK Hactawa Potlicka Wacysa (po wojnie siostra "Szarego", od jesieni 1944 w funkcji tej przejęła nauczycielka Bogumiła Latra "Ewa". Organizatorem WSK na terenie "Dolina" był kierownik III referatu por. Marceli Duszyński "Dym"

"Książka w poszukiwaniu Łasów Komendki" autorka Henryka Sasal - Sadowska Kamend. WSK w obw. Koiskie opisała obszerne działalność WSK.

Gdy trzeba przeszedł ranne, ulokować go, leczyć, ukryć, żywić - to kompetencja dzieńrozt, często transport rannego np. wozem należał do obowiązku członkini WSK.

W 1944 w dzieńrosta uczestniczyły w akcjach zgrupowań partyzanckich i często traciły życie. Szkoleniem na szczeblu obwodu zajmował się kpt. Jerzy Niemcewicz "Płot" a po odejściu na inną funkcję przekazał szkolenie kpt. Piotrowi Kubańskowi.

Łączniak "Szarego" Jadwig Szumowska, Jadwis aresztowana 3.VI.44 w poczegu z "Bładym" por. Górszypiskim

3)

III/3/6

uzupełniona 5/6.VI.44 z Koneckiego wzięcia wśród odbitych  
nieznani i tym pol Henryka Górczyńskiego „Błodego” jwi  
amarabronanego przez gestapo, liczone grupy kobiet i mężczyzn,

grupa sanitarna: Henryka Sławińska „Iskierka”

dr. Eustachy Sławiński „Bajar” - lekarz z bronią i reku (ranny)  
„Kymn” (NN)

Technik Anna Tomaszik „Pioła” (żona Potoka) (żołn - str. 185).

Jadzia ~~Henryka~~ Wolańska „Groszyna”

Maria Szabata „Aldona”

sanit. Maria Niepokolewska „Emilia Plater”

lekarz Bogdan Sidorowski „Modrak”

abr. 184

H. Sławińska „Iskierka” średniego wzrostu, ładnej urody dziewczyna  
pochodziła z Ćmielowa. Jej ojca Niemcy zamord. w Osieckim.  
Wtedy poniedziałek sobie, że chociaż ojciec nie ma syna, któryby  
pomścił jego śmierć, to ona go zastąpi. Zaangażowała się w konspirację,  
a na koniec znalazła się w polu bitwy udzielając pomocy rannym.  
W kampaniach, w których spotykało się płaczących w strachu chłopów  
ona z usmiechem wykonywała swoje obowiązki.

Kilkie minut po jej odejściu nadzedł niemiecki pluton i straszący  
starożytno sanitarny czar „Labora”. Szabata zastrzelona  
„Groszyna” - Jadzia Wolańska i dobieci ranni.

urodz. 1922, w Ćmielowie - przed wojną przebywała u siostry we  
Łańsku, uczęszczając do Gimnazjum. Ojciec specjalista do spraw  
produkcji porcelany został przeniesiony do Katowic do umalio-  
nianej fabryki porcelany. Po wrześniu 1939; wróciła do Ćmielowa.  
Tutaj zaangażowała się do konspiracji jako łączniczka,  
jako sanitariuszka przybyła do Ścieckiego Pułku z Marią  
Szabata „Aldona” wreszcie zainicjowała praktykę w ścieckim  
szpitalu pod nadzorem dra Chyckiego, a w obozie party-  
zanckim pod kierunkiem lekarza „Wyowy”.

„Pioła” Anna Tomaszik z niewielką grupą wzięta do niewoli  
zdołała zbiec przedwcześnie pod mem. straż (uścisnęła  
w obszary pułku na węgierskiej podwórku i „złoty”...

Drugą osobę sanitariuszką „Emilię Plater” ukrywała się przez jakiś czas w domu dyrektora Huty Ostrowiec, potem ucieła do Starachowic, następnie na Śląsk. Udało jej się dostać do Anglii gdzie przeleżała jej mąż ofic. WP uwolniony z obojgu. Umarła w wieku 48 lat.

Sanitariuszka, Hayszyna Dalek - Wroniska ze zgrup. przybyła z oddz. opatowskim dzień przed bitwą. Po opuszczeniu terenu bitwy wraz z żołnierzami opatowskimi zajęła się rannymi, których umieszczała w majątku księcia Druckiego-dubickiego w Baltowie.

Sanitariuszka Kryst. Dalek „Khalina” podobno pochodziła z Warszawy i tam podobno ucieła. str. 185

Marceli Gronobis „Hros” z kompanii opatowskiej uydostał się z lasu od strony północno-wschodniej zameldował się we wsi Podkrocze u rodziny Millerów pod opieką Marii Miller - żołnierki WSK (str. 187)

(str. 191) relacje Henryka Stawińskiego - lipczyńskiego ps. „Iskierka” że każda z trzech pracujących na terenie obozu sanitariuszek miała przed koniec bitwy pod opieką po szesciu rannych. Wynikało z tego, że rannych miały osiemnaście. Pięciu z nich zabrano do leczenia, a pozostałych 13-tu Niemcy dobili, oraz dwóch zastrzelono w obozie - razem 15-tu partyzantów zostało niecierpanych, a około 40-tu zabrano do niewoli.

Na melinach leczył rannych dr. Chyżewski, opiekę nad rannymi sprawowała Mariyaława Kotlicka z WSK, była to siostra Wacławy „Nocny” Komendantki WSK (późniejszą żonę Antoniego Herdy „Szarego”). Były wspomaganie przez kobiety nieorganizowane, mazurekalki np. p. Bogucka, które w krytycznych sytuacjach zakładały rannych do ręk, czyniły swoim ludzkim i patriotycznym zachowaniem uratowały wielu ludzi od śmierci, a także szereg innych osób, a wieś od spalenia. Umiała język niemiecki, co ułatwiało porównanie z Niemcami (str. 195)

5

III/3/8

Dr Chyżewski pracował w izyckim szpitalu i zatrudniony w szpitalu drewnianym w HSK up. Jadwiga Wolańska i Marysia Kabata. Ranni z terenów opatowskich po bitwie nie mogli wrócić do swoich, bo tereny przyfrontowe były niebezpieczne. Pomógł im z pomocą Najskornej Sturżu Kobiet z podokrowdu „Dolina” (staro-wiecki obwód) - służba HSK doskonale zorganizowana przez „Szarego” Antoniego Hede. Komendantką była Katarzyna Kotlicka „Nawaga” a z-cy Bogusława Dątra „Ewa” z mężem Sikorska. Ciotkini HSK organizowały transport i meliny. (str 196).

Władysław Kulesza aptekarz dostarczał bezpłatnie leki. Lekarze dezynfekowali naczynia lub dowoził ich furmanką Władysław Pastuska i Karimierz Nagrodkiwicz z Strzy.

str 197) Dokumenty dla naukowych partyzantów wyrobił prawnik wysiedlony z poznańskiego pracownik magistratu Litowski. Oprócz dr Wiktora Chyżewskiego leczyli partyzantów dr Jerzy Pulacz i dr Sobota.

Trzech naukowych leżało w Jedlance w Staniślawowie i Ryszardzie Szymańskich. Trwała tu rotacja umiarkowana a uwagi nie przychodziły kwatery wysiedlonego się Wehrmachtu.

Schronienia udzielał ks. ~~Józef~~ Duriniński w Hryszanowicach, Jan Cheba we wsi Podkowie, Chata w Sereczkach, u Józefa Gieny w gajówce przy strumieniu Kotyńska.

Przeznaczony szpitalik mieścił się w Szkole Rolniczej w Elwadowicach gdzie leczyli dr Chyżewski i dr Pulacz i dokonywali zabiegów chirurgicznych oraz operacji. (str. 197)

W okolicy Opatowa w HSK kierowała nauczycielka z Gasic Gabriela Ogomowska „Klaska” z m. Cembrowska, Maria Skabata „Aldona”, Jadwiga Wolańska „Grażyna”, Krystyna Demagala „Hawiniśka Hanka”. Wiele drewna wysekolili dr Labzestki z Smitowa. W szpitalu HSK sanitariuszami HK uczestniczył dr. Eustachy Hawiniśki „Bojar” i dr weterynarii Józef Satapa, str. 197. Sanitariuszami: Maria Sasak, Szarlotka, Janina Satapa, Krystyna Dątek - Wroniska, Halina Prochudzece z Warszawy.

W księzce pt. lasy i ludzie - znajdują się spisy martyrologii poległych, spalonych wsi, pomordowanych mieszkańców wsi.

Plut. n.c. Anna Tomaszik - intendent „Półka” zbiegła z niewoli  
i pTK AK Ziemi Łęczyckiej

Czyżomska Wiktoria 1917r. ur. Łęcz. i sanit. na placówce - kump. epatarda

Dalek Elżbieta „Kalina” sanit. kump. ~"-

Domagala Władysław Hanka w. 1921. - Łęcz. K-dy obr. kump. ~"-

Makulak Irena w. 1923. sanit. - na placówce

Morwińska Jadwiga „Sarna” ~"- ~"-

Ogonowska Gabriela „Klara” w. 1923. sanit. - na placówce

Sałata Janina w. 1922. ~"- ~"- ~"-

Sasak Maria w. 1922. „Szarlotka” ~"- ~"- ~"-

Liśkowska Cecylia „Dana” w. 1919. ~"- ~"- ~"-

Glusinek Izabela „Iza” Łęcz. i sanit.

Jastżebska Lofia „Jodetka” ~"- kump. „Wzrosła” Skawyrsko - Flam.

Karnicka Elżbieta „Oleha” Łęcz. i sanit. ~"- ~"- ~"-

Matyja Irena „Iskra” ~"- ~"- ~"-

Wójcik Henryka „Czarna” ~"- ~"- ~"-

Niepokalicyńska „Emilia” Łęcz. w. 1915r.

Wolaniska Jadwiga „Grażyna” w. 1922. - poległa 1.X. 1944r.

Kabala Maria „Aldona” w. 1923. wrota z niewoli sanit.

Stawińska - Lipczyńska Henryka „Iskierka” w. 1924. sanit. i sanit.

PS. dodam, że Skawyrsko - Flamienna należało do podobrowa „Morwa”, oraz inspektoratu i obwodu łęczycko-starachowickiego, które należały do okręgu radomsko-kielckiego AK - w okresie 1943/44 (do stycznia) z siedzibą w Skawyrsku-K. następnie w Kielcach.

**H**istoria walk narodu polskiego w obronie swojej ojczyzny nie zna tak masowego udziału w nich kobiet, jak podczas wojny wyzwolenczej w latach 1939—1945. Wynikało to z ogromnego pragnienia służeńia ojczyźnie, obrony istnienia własnego narodu. Kobiety polskie angażowały się we wszystkie formy walki od pierwszego do ostatniego dnia wojny. Brały udział w wojnie obronnej w 1939 r., w ruchu oporu. w jednostkach polskich formowanych w ZSRR, w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie oraz ludowym Wojsku Polskim.

Po klęsce wrześniowej, wśród wielotysięcznej rzeszy Polaków, którzy znaleźli się poza granicami kraju, nie zabrakło również kobiet i dziewcząt. Trudne warunki życia na obczyźnie rozbudzały marzenia o powrocie do niepodległej ojczyzny. Spełnienie swych marzeń upatrywały, zwłaszcza młode dziewczęta, w ochotniczym załączeniu do służby wojskowej. One to właśnie stanowiły znakomitą większość kandydatek do służby wojskowej w Polskich Siłach Zbrojnych zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Największe źródło rekrutacji kobiet do jednostek polskich organizowanych na obczyźnie nie znajdowało się w Związku Radzieckim. Stąd zgłosiło się około 80 proc. ochotniczek Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie oraz 100 proc. kobiet — żołnierzy Armii Polskiej w ZSRR.

Gdy w maju 1943 r. na terenach Związku Radzieckiego rozpoczęto formowanie I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki do obozu wojskowego w Sielcach nad Oką pierwsze zaczęły przybywać również ochotniczki z najodleglejszych zakątków ZSRR. Ich napływ był tak duży, że dowódca dywizji, płk. Zygmunt Berling wydał rozkaz, uzgodniony z Prezydium Zarządu Związku Patriotów Polskich, formowania I Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater. Na stanowisko dowódcy batalionu wyznaczono ppor. Aleksandra Maca, który później stał się najbardziej popularnym dowódcą „platerówek”.

Po sformowaniu i złożeniu przysięgi (15.VII.1943 r.) batalion przystąpił do intensywnego szkolenia. W dniu wyruszenia I Dywizji Piechoty na front (1.IX.43 r.) batalion kobiecy liczył 740 żołnierzy. Jedna kompania fizylierek wraz z innymi pododdziałami I DP im. T. Kościuszki wzięła w dniach 12—13.X.1943 r. udział w walkach pod Lenino. Nie bacząc na niezwykle trudne warunki działań bojowych, spowodowane głównie intensywnymi bombardowaniami lotnictwa nieprzyjaciela oraz na straty bojowe — z honorem wywiązała się ze wszystkich powierzonych jej zadań w zakresie bojowego zabezpieczenia pracy sztabu, dywizji i innych

oddziałów. W wykazach poległych i rannych żołnierzy pod Lenino znajdują się również nazwiska kobiet m.in. Anieli Krzywoń, odznaczonej pośmiertnie Krzyżem Wirtuti Militari i tytułem Bohatera Związku Radzieckiego.

III/310

Pod koniec grudnia 1943 r. kompanie fizylierek, które znajdowały się w składach organizacyjnych 1, 2 i 3 dywizji piechoty podporządkowane zostały dowódcy Batalionu Kobiecego im. E. Plater. Głównym jego zadaniem aż do zakończenia wojny było pełnienie służby wartowniczej i ochrony mienia wojskowego.

Kobiety pełniły także służbę na różnych stanowiskach w kilkuset większych i mniejszych jednostkach wszystkich rodzajów wojsk 1 i 2 armii Wojska Polskiego oraz odwodu naczelnego dowództwa. Kobiety można było spotkać w sztabach, szpitalach, laboratoriach i kasynach polowych. Pracowały jako telefonistki, radiotelegrafistki, maszynistki, kancelistki, lekarze, pielęgniarki, redaktorki i aktorki. Pewna liczba kobiet pełniła funkcje typowo męskie, np. zastępców dowódców ds. politycznych, dowódców plutonów i kompanii, pilotów, instruktorów minerskich, mechaników samochodowych i samolotowych.

Żołnierze-kobiety często przewyższały mężczyzn w wytrzymałości i odporności na trud służby wojskowej i walki, przede wszystkim dzięki swej pracowitości, sumienności, sile woli i ducha, cierpliwości, dokładności oraz zdolności do większych poświęceń. Potrafiły być zarówno same zdyscyplinowane, jak i utrzymać u podwładnych regulaminową surową dyscyplinę wojskową.

Bogata i ciekawa jest działalność bojowa kobiet dowódców męskich pododdziałów liniowych opisana w literaturze poświęconej II wojnie światowej. Znajdujemy w niej nazwiska dowódców plutonów i kompanii fizylierek, ciężkich karabinów maszynowych i moździerzy, a wśród nich: Janinę Błaszczak, Emilię Gierczak, Aleksandrę Gołbiewską, Marię Górniak, Halinę Juszkiewicz, Łarysę Krupisz, Irenę Krzeszewska, Ludwikę Opałko, Anielę Piłoch, Irenę Waszczuk i wiele, wiele innych, które obok Anieli Krzywoń stać się powinny symbolami bojowego wysiłku, odwagi i poświęcenia.

Przed zakończeniem II wojny światowej w regularnych jednostkach polskich pełniło służbę wojskową ponad 14 tys. kobiet. Była to więc wielotysięczna rzesza, która w niemałym stopniu przyczyniła się do sukcesów bojowych regularnych wojsk polskich.

Polki, tak boleśnie doświadczone w przeszłości, były zawsze i są dziś aktywnymi bojowniczkami walki o pokój, postęp i przyjaźń między narodami, zyskując uznanie i sławę nie tylko w kraju, ale na całym świecie. Wniosły i wnoszą nadal wkład w gospodarczy i kulturalny rozwój Polski Ludowej.

Stanisław Chowaniec

Stowa ludu - Kielce



# Ojcowie Franciszkanie zamordowani

masowa

egzekucja na Borze

W czasie wojny 12-14. II 1940

## TEODOR JÓZEF FILIP

o. Teodor – Gwardian – Dyrektor III Zakonu Franciszkanin OFDM Conv.

urodz. 8 I 1909 r.; oblócz. 7 VIII 1926 r.; śluby zakonne 8 VIII 1924 r.; święcenia kapłańskie 23 VI 1935 r.; w Skarżysku-Kamiennej od 8 V 1938 r.

Stanął w pierwszym szeregu konspiracji obok wojskowych przywódców organizacji Orzeł Biały dzieląc niedolę więźniów politycznych, aż do ofiary życia na ołtarzu Ojczyzny, aresztowany 29 I 1940 r., więziony w siedzibie Żandarmerii niemieckiej, następnie w Szkole Powszechnej na Placach; stracony 14 II 1940 r. na Borze w masowej egzekucji.

Był osobowością wielkiego formatu. Wykształcony, żarliwy patriota, gorliwy kapłan, był wychowankiem o. Maksymiliana Kolbe, mądry i odważny, również rozważny, zdolny do największych poświęceń dla bliźniego i Ojczyzny.

## JÓZEF ŚMIGIEL

o. Alojzy OFM Conv. mgr teologii – prefekt

urodz. 5 VIII 1912 r.; obl. 2 VIII 1929 r.; śluby zakonne 3 VIII 1930; kapłaństwo 24 VI 1937 r.; w Skarżysku-Kamiennej od 20 VIII 1938 r. Rozstrzelany na Borze 14 II 1940 r.

## ANTONI GAŁUCHA

– o. Anatol OFM Conv.

urodz. 29 IV 1911 r. w Wieliczce; obl. 14 VIII 1928 r. (vel 1927); prof. 2 VIII 1929 r. (vel 15 VIII 1928); kapłaństwo 29 V 1938 r. (vel 5 VI 1937).

Pracował w redakcji „Małego Dziennika”, ukończył gimnazjum w Wieliczce; w Skarżysku od XI 1939 r. Rozstrzelany na Borze 14 II 1940 r.

## HUGOLIN GRODZKI

brat Kazimierz Hugolin OFM conv.

urodz. 1 XII 1905 r.; oblóczyny 4 VI 1933 r.; profesja 6 I 1935; areszt. 6 II 1940 r. godz. 21.00. Rozstrzelany na Borze 14 II 1940 r.

## ZYGMUNT STAWARZ

brat Jan

Syn Wawrzyńca i Karoliny z domu Palej, miał 2 siostry i 3 braci; urodz. 4 XI 1913 r. w Łąckie Dolnej pow. Bochnia; obl. 2 VI 1934 r.; profesja 2 II 1936 r. w Niepokalanowie, z zawodu stolarz; 1 IV 1938 r. przeniesiony z Łągowic – Łódź do Skarżyska-Kam. Pomagał w zakryciu, kwestował; areszt. 6 II 1940 r. godz. 21.00. Rozstrzelany na Borze 14 II 1940 r.

## FELIKS NEUGEBAUER

Brat Łukasz – OFM Convent

Syn soltysa Józefa i Stanisławy z domu Kawa, jego siostra, zakonnica we Lwowie kończyła wyższe studia; urodz. 23 X 1909 r. Wielonek – pow. Szamotuły; oblóczyny 8 XII 1934 r.; profesja 2 VII 1936 r.; z zawodu stolarz; areszt. 6 II 1940 r. godz. 21.00. Rozstrzelany na Borze 14 II 1940 r.

## JÓZEF GAŁEK

Brat Kazimierz OFM Conv.

urodz. 15 VI 1915 r. Rudy Rysie (tarnowski); oblóczyny 14 IV 1936 r.; profesja 2 II 1938 r.; z zawodu szewc.

W latach dziecięcych tylko zimą chodził do

szkoły, w lecie past bydło. Pragnął się uczyć, ale nie miał warunków. W wieku 17 lat chciał wstąpić do Zakonu, był za młody aby decydować za siebie. Rodzice wyrazili sprzeciw. Zapisał się więc do Żywego Różańca. Miał duże nabożeństwo do Matki Bożej Śnieżnej.

Aresztowany 6 II 1940 r. – więziony z braćmi zakonnymi w Szkole Powszechnej nr 1. Rozstrzelany na Borze 14 II 1940 r. w masowej egzekucji.

## RYSZARD PRĄDNIKI

o. Mariusz OFM Conv. kapelan AK

urodz. 3 IV 1910 r.; oblóczyny 1 VIII 1928 r.; profesja 2 VIII 1929; kapł. 29 V 1938 r.

Od 22 X 1939 r. w Skarżysku-Kamiennej. Należał do org. konspiracyjnej „Orzeł Biały”. Przez przypadkową nieobecność w klasztorze uniknął aresztowania w styczniu 1940 r. Z tego powodu całą okupację przeżył w warunkach konspiracyjnych. Wrócił do Skarżyska w styczniu 1945 r. Zginął 16.01.1945 r. podczas bombardowania Skarżyska przez lotnictwo sowieckie podczas ofensywy styczniowej. Pochowany na cmentarzu w Bzinie.

## WACŁAW DEPERAS

o. Wilhelm OFM Conv.

urodz. 8 III 1915 r. w Żelazowicach pow. Opoczno; obl. 4 IX 1932 r.; prof. 5 VIII 1933 r.

W początkach 1945 r. mianowany Gwardianem w Skarżysku-Kam. Z tobołkiem na plecach, na piechotę wyruszył z Niepokalanowa do Skarżyska. W drodze pojmano do wojsko radzieckie – pocytano imię Wilhelm za pochodzenie niemieckie. Podejrzewano go, że jest szpiegiem niemieckim. Oddano go z szat zakonnych i rozstrzelano w lesie koło Rawy Mazowieckiej. Pochował go o. Celary Rdzanek 25 I 1945 r. w Sulejowie nad Pilicą.

# Opłatek w Rodzinie Radia Maryja

„Abyśmy byli jedno podajmy sobie ręce, abyśmy byli razem i jedno mieli serce...”

Przyjaciele i sympatycy Rodziny Radia Maryja spotkali się w ostatnią środę stycznia na tradycyjnym opłatku u o.o. Redemptorystów na Borze.

Ojciec Marian Sojka po powitaniu wszystkich zgromadzonych w salce zapoznał nas z planowanymi w tym roku spotkaniami. Opiekun Rodziny Radia Maryja przypomniał, że możemy tu nabywać książki, kasety, prasę. Także dowiedzieć się o następnych spotkaniach w 3. sobotę miesiąca i o Mszach świętych w ostatnią środę każdego miesiąca, które winny nas jednoczyć.

Po odśpiewaniu kolędy „Bóg się rodzi” składaliśmy sobie życzenia, dzieląc się opłatkami. Była to radość, wzruszenie z przeżywania wspólnoty stołu i ducha, jedności serca. Przy estetycznym podanym słodkim poczęstunku pieśń Rodziny Radia Maryja, przeplatana kolędami była radosnym świętowaniem.

Na spotkaniu był obecny kleryk Piotr z Mościc z Ukrainy oraz przedstawiciela parafii św. Brata Alberta, Najświętszego Serca Pana Jezusa, św. Józefa, Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny oraz z parafii Miłosierdzia Bożego z Lipowego Pała.

Animatorka Elżbieta zapisywała chętnych do apostoliatu „Margaretka”, jednoczącego ludzi w modlitwie za kapłanów. Nestorka Straży Honorowej z parafii NPNMP – Władysława Farbisz zapoznała nas z historią tej parafii, z trudnościami w uzyskaniu pozwolenia na budowę kaplicy w czasach komunistycznego reżimu.

„Pozdrowienie Anielskie” za chorą opiekunkę Rodziny Radia Maryja – p. Wiesławę Surfina, stało się akcentem jedności ducha tej wspólnoty.

J. Zbroja

# PARSZÓW – gmina Wąchock Kościół parafialny p.w. Zesłania Ducha Świętego

Usytuowany w części południowej wsi, oddalony od szosy Skarżysko – Wąchock. Posadowiony na skarpie opadającej w kierunku zachodnim przy drodze lokalnej. Drewniany, konstrukcji ryglowej (wieża – słupowo-ramowa), cały na podmurówce z piaskowca, pod zakrytą i skarbczykiem podpiwniczony. Więźba wieszarowa, pobicie dachów i helmów z blachy ocynkowanej. Ukształtowany symetrycznie względem osi podłużnej. Główny korpus trójnawowy na planie wydłużonego prostokąta. Na przedłużeniu nawy środkowej, od południa, krótkie, zamknięte trójbocznie prezbiterium, a od północy – kwadratowa wieża. Przy prezbiterium dwie prostokątne przybudówki, zakryta od zachodu i skarbczyk od wschodu. Po obu stronach wieży mniejsze od niej kwadratowe aneksy (na przedłużeniu naw bocznych), ponadto z trzech stron – soboty. Ściany korpusu nawowego i prezbiterium z zewnątrz o równej

wysokości. Nad nawami i aneksami północnymi jeden wspólny dach dwuspadowy, w który wtopiona jest prawie połowa swej bryły wieża o trzech piętrach, o lekko nachylnych ku sobie ścianach. Na jej ostatniej kondygnacji nadwieszona izbica pod hełmem ostrosłupowym o silnie odgiętych połaciach. W dole wokół wieży – soboty pod daszkiem pulpitu. Nad prezbiterium osobny dach, analogiczny jak nad korpusem nawowym, nieco niższy, z połaciami przedłużonymi nad boczne przybudówki, zakończony trójpołaciowo.



Krystyna Mojas-Wojciechowska

## Meldunek o aresztowaniach

Redakcja „Zeszytów Kombatanckich” otrzymała od p. Krystyny Mojas-Wojciechowskiej Aneks N° 58 A z „Dziennika” Hansa Franka, dotyczący meldunku z aresztowań w Radomiu dnia 24 stycznia 1941 r.

Pani Krystyna Mojas-Wojciechowska, ps. „Krys”, w której domu rodzinnym w Skarżysku w czasie okupacji mieściła się Kancelaria Szefa Sztabu Okręgu Kielecko-Radomskiego ppłk. Jana Stenzela, ps. „Rawicz”, została aresztowana 13 października 1943 r. wraz z siostrą bliźniaczką Janiną, ps. „Niuśka”. Po brutalnym śledztwie na gestapo w Radomiu została wraz z siostrą umieszczona w więzieniu.

Po wojnie p. Krystyna przez kilkanaście lat była członkiem Kieleckiej Okręgowej Komisji do badania zbrodni hitlerowskich. Zgromadziła znaczną ilość dokumentów, zapisów, wspomnień i publikacji, które w ilości kilku tomów przekazała do Muzeum „Orla Białego” w Skarżysku. Posłużyły one do wielu publikacji z terenu Okręgu Kielecko-Radomskiego „Jodła”.

„Dziennik” Hans Frank tom I, str. 417

Aneks N° 58 A.

1941 styczeń 29, Kraków.

Meldunek placówki Abwehry przy dowódcy wojskowym w Gen. Gub.do III Oddziału Abwehry przy OKW w Berlinie, w sprawie akcji masowych aresztowań inteligencji polskiej w Radomiu w dniu 24 stycznia br., przeprowadzonych przez policję z udziałem obserwatora Wehrmachtu.

Placówka Abwehry przy Dowódcy Wojskowym  
w Generalnym Gubernatorstwie  
N° 10205/41/III C                    **tajne**  
Dotyczy: polskiego ruchu oporu

Do Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu  
Urząd Zagraniczny Abwehry III Oddział Berlin

Szef policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w G.G. zawiadomił placówkę Abwehry, że 24.01.1941 została podjęta większa akcja przeciwko wykrytym w Radomiu nielegalnym organizacjom. Odkomenderowany przez Placówkę Abwehry w celu obserwacji por. dr Galuschka zameldował, co następuje:

Akcja rozpoczęła się 24.01.1941 o godz. 4<sup>00</sup>. W sumie policja bezpieczeństwa w Radomiu aresztowała 268 osób, w tym 25 kobiet. Wśród aresztowanych znajdują się członkowie ruchu oporu i organizacji sabotażowej. W liczbie tej jest ok. 50% przedstawicieli tzw. inteligencji. Wśród aresztowanych znajdują się dwaj księża, jeden z nich, to były kapelan wojskowy, są adwokaci, lekarze – wszyscy lekarze ze szpitala Kazimierza w Radomiu, bardzo wielu oficerów rezerwy byłego Wojska Polskiego. Ponadto znajduje się wśród nich 6 właścicieli ziemskich wraz z gośćmi znajdującymi się w majątkach w czasie aresztowania. Kilku wójtów oraz były burmistrz miasta Radomia.

Jak to już miało miejsce w poprzednich akcjach, aresztowani zostali zamknięci w piwnicach szkoły im. Piłsudskiego w Skarżysku Kamiennej i znajdują się tam pod silną ochroną plutonu policji porządkowej. Według dotychczasowych ustaleń, wśród aresztowanych znajdują się członkowie prawie wszystkich rozpoznanych dotychczas organizacji polskiego ruchu oporu.

Podczas akcji aresztowań wykryto i zlikwidowano drukarnię nielegalnej gazety „Wolność”. W ręce policji bezpieczeństwa wpadło ok. 1000 egzemplarzy najnowszego numeru tej nielegalnej gazety. Łącznie podczas aresztowań wykryto i skonfiskowano 75 różnych nielegalnych gazet, z których tylko pewna część była dotychczas znana. Nie wliczano w tę liczbę ulotek. Została również zlikwidowana organizacja kolportażu na dystrykt Radom dywersyjnego pisma „Frontsoldaten Genossen”<sup>1</sup>.

Ponadto wykryto organizację sabotażową i zlikwidowano warsztat, w którym sporządzano ekwipunek sabotażowy (maszyny piekielne, bomby zapalające, butelki zapalające inne) dla prowadzenia sabotażu w Generalnej Guberni.

Aresztowania dotknęły w szczególności: starostwo miejskie Radomia, zarząd dystryktu Radom, niemiecką Poczta Wschód, Urząd Telegraficzny, kolej wschodnią i fabrykę broni w Radomiu. Tak więc lansowane przez policję bezpieczeństwa przypuszczenia, że ruch oporu usadowił swoich członków we wszystkich zakładach Gen. Guberni, znalazły swoje potwierdzenie. Według dotychczasowych ustaleń, w systemie organizacji ruchu oporu zaszły zmiany. Ruch oporu przeszedł obecnie na system trójkowy w przeciwieństwie do poprzednio stosowanego systemu piątkowego. Zaobserwowano rozbudowę dołowych ogniw na wzór NSDAP.

Wszystkie organizacje zostały przez aresztowania pozbawione kierowniczych osobistości. Nie został aresztowany generał Jan Kruszewski. W odniesieniu do jego osoby ustalono dotychczas następujące szczegóły: Kruszewski był poprzednio dowódcą polskiego Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). Mówi płynnie po niemiecku, posiada niemiecki paszport i nosi odznakę partyjną NSDAP. W czasie swoich podróży koleją otoczony jest stale strażą złożoną z kilku wiernych mu ludzi.<sup>2</sup>

Kruszewski i gen. Januszaftis skierowani przez gen. Sikorskiego, przybyli w marcu 1940 r. przez Rumunię do Guberni Generalnej. Januszaftis przewidziany był do kierowania ruchem oporu na obszarach zajętych przez Rosję. Kruszewski jest dowódcą w Generalnej Guberni.

Do centralnego kierowania ruchem oporu na rosyjskim i niemieckim terenie był gen. Tokarzewski, najmłodszy polski generał. Tokarzewski musiał jednak objąć kierownictwo na rosyjskim obszarze, ponieważ Januszaftis został rozstrzelany przez Rosjan.

Wojsko nie uczestniczyło w akcji. Przesłuchania są w toku. Należy oczekiwać dalszych aresztowań. Ostateczne sprawozdanie zostanie przedłożone w odpowiednim czasie.

Odpisy: Grupa Armii B

Dowództwo 4 Armii

Dowództwo 17 Armii

Rotmistrz Dirksa w celu przedłożenia Dowódcy wojsk w GG

372 Nadkomendantura polowa w Kielcach.

\* \* \*

<sup>1</sup> To antyfaszystowskie ulotki w języku niemieckim wydawane i kolportowane przez ZWZ.

<sup>2</sup> Informacja o obydwu generałach błędna. Generał Kruszewski dostał się do niewoli niemieckiej i przebywał w oflagach od 27 września 1939 r. do 1945 r.



Polacy straceni w Radomiu 11 października 1942 r.

Na prośbę Redakcji „Zeszytów Kombatanczkich” do p. Krystyny Mojas-Wojciechowskiej w Skarżysku, długoletniej członkini Wojewódzkiej Komisji do badania zbrodni niemieckich w Kielcach, o nadeślanie informacji na temat losów aresztowanych w Radomiu w dniu 24.01.1941 r. Polaków, więzionych w Skarżysku, w budynku b. szkoły im. Marsz. Józefa Piłsudskiego, otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

*Jak mi wiadomo, po akcji niemieckiej napaści w dniu 24 stycznia 1941 r. na inteligencję Radomia i okoliczne dwory ziemiańskie, aresztowano właścicieli, ich gości, a*

*nawet służbę. W radomskich więzieniach zabrakło miejsca dla wszystkich zatrzymanych. Ale zapewne i inne powody były przyczyną, dla których ciemiężyciele wykorzystali możliwość więzienia części aresztowanych w skarżyskiej szkole. W budynkach gospodarczych szkoły funkcjonowała piekarnia. Po wojnie, piekarze, którzy tam pracowali mówili, że w ogrodzie, obok szkoły, zakopywano ofiary „śledztw” – m.in. dyrektora jednego z radomskich przedsiębiorstw. Gdy późnym wieczorem, wywożono ze Skarżyska więźniów (25.02.1941 r.) Niemcy świecili reflektorami po oknach sąsiednich bloków mieszkalnych, aby odstraszyć obserwujących. Świadkowie jednak widzieli staniające się sylwetki ludzi, a wśród nich kapłanów w sutannach.*



Egzekucja w radomskich lasach.

*Co do egzekucji w lesie kosowskim koło Radomia, słyszałam na sesji IPN w Radomiu, że ofiary omawianych aresztowań, wieziono bezpośrednio z więzienia w Radomiu na miejsce mordy. Brak jest jednak zapisów o egzekucjach. Na kartach więziennych znajdują się adnotacje – „ubył”, ale bez dodatkowych szczegółów. Dotyczy to wyłącznie akt więzienia z ul. Malczewskiego. Więźniowie z innych miejsc, np. gestapo, z ul. Kościuszki, nawet takich adnotacji nie mają.*

*Dysponuję zapisami zaledwie kilku osób aresztowanych w masowej akcji gestapo w Radomiu, a przetrzymywanych w Skarżysku. W przypadku niepełnej informacji co do więzienia w Skarżysku, potwierdzeniem może być zbieżny dla wszystkich osób, termin wywozu do obozu w Auschwitz. Cytuję zapisy:*

- ks. Stefan Grelewski, dr prawa kanonicznego, rektor kościoła św. Trójcy w Radomiu, tłumacz języka niemieckiego; ur. 03.07.1898 w Dwikozach; szkołę średnią ukończył w Lubartowie i w 1916 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Aresztowany w Radomiu 24.01.1941 r. w grupie ok. 300 osób, w tym 3 księży (z bratem Kazimierzem i ks. Sznuro). Torturowani w śledztwie na gestapo w Radomiu, a następnie w Skarżysku Kamiennej, w szkole powszechnej im. Piłsudskiego. W Skarżysku spośród wiezionych zamordowano 7 osób, w tym 1 kobietę. 25.02.1941 r. więźniów wywieziono do Auschwitz,

- gdzie ks. Grelewski otrzymał nr 10444. od 01.05.1941 r. wywieziony do Dachau, nr 25281. zamęczony na rewirze 09.05.1941r.
- ks. Kazimierz Grelewski, prefekt szkoły powszechnej im. Długosza w Radomiu. Aresztowany 24.01.1941 r. więziony na gestapo w Radomiu, przy ul. Kościuszki 6, następnie w Skarżysku. 25.02.1941 r. wywieziony do Auschwitz, nr obozowy 10443. po przewiezieniu do Dachau, nr 25280 został powieszony 09.01.1942 r. za kuchnią obozu z ks. Józefem Pawłowskim z Kielc i Michałowiczem.
  - ks. Józef Sznurowy, ur. 1898 r. aresztowany w Radomiu 24.01.1941 r., a następnie więziony w Skarżysku. wywieziony do Auschwitz 25.02.1941 r. Zginął w 1941 r.
  - Jerzy Graczyk, ur. 20.01.1912 w Skarżysku Kamiennej. Aresztowany w Radomiu i więziony w Skarżysku. 25.02.1941 r. wywieziony do Auschwitz, nr 10602. zamordowany w Auschwitz 12.05.1941 r.
  - Czesław Chądzyński, ur. 03.01.1918 r. w Sewastopolu. Aresztowany w Radomiu i więziony w Skarżysku. do Auschwitz wywieziony 25.02.1941 r. Obozowy nr 10617.
  - Aleksander Chądzyński, ur. 13.07.1884 r. w Witebsku. Aresztowany 24.01.1941r. w Radomiu i więziony w Skarżysku Kamiennej. Wywieziony do Auschwitz 25.02.1941 r. Obozowy nr 10499.
  - Józef Gałka, ur. 08.11.1906 we wsi Ciepła. Aresztowany w Radomiu, więziony w Skarżysku. Wywieziony do Auschwitz 25.02.1941 r. Obozowy nr 10611. Zginął w Auschwitz 30.07.1942 r.
  - Władysław Gałka, lekarz, ur. 17.09.1915 r. we wsi Ciepła. Aresztowany w Radomiu, więziony w Skarżysku. Wywieziony do Auschwitz 25.02.1941 r. Obozowy nr 10557. zginął w Auschwitz 24.02.1942 r.
  - Stanisław Gałka, syn Antoniego i Marii, ur. 22.02.1902 r. we wsi Ciepła. Aresztowany 24.01.1941 w Radomiu i więziony w Skarżysku. Wywieziony do Auschwitz 25.02.1941 r. Obozowy nr 10909. Po wyzwoleniu powrócił.
  - Stefan Bednarek, ur. 21.09.1918 r., wieś Niemce. Aresztowany w Radomiu i więziony w Skarżysku. Wywieziony do Auschwitz 25.02.1941 r. Obozowy nr 10655.
  - Piotr Bednarski, ur. 29.06.1917 r. w m. Józwików. Aresztowany w Radomiu i więziony w Skarżysku. Wywieziony do Auschwitz 25.02.1941 r. Obozowy nr 10652.
  - Juliusz Biały, ur. 18.04.1910 w m. Józwików. Aresztowany w Radomiu i więziony w Skarżysku. Wywieziony do Auschwitz 25.02.1941 r. Obozowy nr 10597.
  - Mieczysław Bidas, ur. 16.12.1893 w Sandomierzu. Aresztowany w Radomiu i więziony w Skarżysku. Wywieziony do Auschwitz 25.02.1941 r. Obozowy nr 10459.
  - Czesław Brzozowski, ur. 16.01.1923 r. w Starachowicach. Aresztowany w Radomiu i więziony w Skarżysku. Wywieziony do Auschwitz 25.02.1941 r. Obozowy nr 10635.
  - Ludwik Budziszewski, ur. 25.08.1898 r. w Warszawie, syn Józefa i Marii. Aresztowany w Radomiu i więziony w Skarżysku. Wywieziony do Auschwitz 25.02.1941 r. Obozowy nr 10552. Zginął w Auschwitz 13.04.1941 r.
  - Władysław Bulej, ur. W 1912 r. w Daleszycach. Aresztowany i więziony w Skarżysku. Wywieziony do Auschwitz 25.02.1941 r. Obozowy nr 10701.
  - Mieczysław Chmiel, ur. 10.05. 1908 r. w Będzinie, syn Kazimierza i Marianny. Aresztowany w Radomiu i więziony w Skarżysku. Wywieziony do Auschwitz 25.02.1941 r. Obozowy nr 10468.

- Stanisław Kaczmarczyk, ur. 29.10.1892 r. w Mniszku. Wywieziony do Auschwitz 25.02.1941 r. Obozowy nr 10489.

Jest to spis przypadkowo zanotowanych osób, z dużej listy aresztowanych w Radomiu, których część więziono w Szkole Powszechnej im. Piłsudskiego w Skarżysku Kamiennej.

Skarżysko Kamienna 08.12.2004 r.

Z rękopisu p. K. Mojas-Wojciechowskiej  
Wybrał – Jerzy Krauze

**Zygmunt Bujakowski**

## Wspomnienie wojenne

### WYPROWADZENIE ŻOŁNIERZY Z KOSZAR WEHRMACHTU W SANDOMIERZU

W czerwcu 1944 roku, jako komendant grupy dywersyjnej przy placówce Obrazów, otrzymałem rozkaz przejęcia z koszar w Sandomierzu trzech żołnierzy Wehrmachtu i przekazania ich do Lotnej Grupy AK pod dowództwem por. „Misia” bądź też do „Jędrusiów” (dokładnie nie pamiętam). Kontakt z tymi żołnierzami nawiązał „Niuniuś” (nazwiska nie pamiętam) – oficer Wojska Polskiego, który dzięki bardzo dobrej znajomości języka (pochodził z Kościana) uciekł z obozu w Niemczech. „Niuniuś” był podwładnym szefa wywiadu AK w Sandomierzu – „Kreta” (kpt. Leona Torlińskiego). Razem z „Niuniusem” mieszkaliśmy wtedy w majątku pp. Świeżyńskich w Żurawicy. Wyznaczonego dnia żołnierze ci mieli przeskoczyć przez płot na rogu ogrodzenia koszar, w miejscu najbardziej oddalonym od szosy Sandomierz-Opatów. Przed przeskoczeniem przez płot mieli przerzucić określoną broń. W wyznaczonym dniu obserwowaliśmy, czy nie jest przygotowywana jakaś zasadzka. Nic takiego nie zauważyliśmy, wobec czego w 6 osób udaliśmy się w nocy o oznaczonej godzinie na umówione miejsce. Ja miałem podejść do płotu, a reszta schowana w życie, które podchodziło pod sam płot, miała mnie ubezpieczać. Jednak po godzinie wyczekiwania nikt się zjawił. Podobnie było następnym razem. Dopiero w trzecim terminie zjawił się jeden żołnierz mówiący po polsku i po wymianie hasła podeszli dwaj następni. Po przerzuceniu broni – 2 karabiny maszynowe i 6 automatycznych pistoletów *Empi* wszyscy przeskoczyli przez płot. Okazało się, że jeden był Ślązakiem, drugi Alzackim, a trzeci rodowitym Niemcem. Cała trójka została przewieziona bryczką do oddziału. Ślązak wręczył mi kartkę pocztową do szefa swojej kompanii, w której poza wyrazami zadowolenia z opuszczenia Wehrmachtu wyrażał tylko żal, że jego, to znaczy szefa kompanii, tu nie ma, gdyż miałby mu kto buty czyścić. Kartkę wrzuciłem do skrzynki pocztowej w Sandomierzu. Nie znałem dalszych losów uprowadzonych żołnierzy, aż w roku 1999 (usłyszałem w audycji Polskiego Radia wywiad z Niemcem Manfredem Zänker, który opowiadał, jak w czasie wojny uciekł z koszar w Sandomierzu do polskiej partyzantki). Więcej szczegółów dotyczących ucieczki nie podał. Przypuszczam, że mógł to być jeden z tych trzech żołnierzy.

materiał wstępniacy dotyczą kobiet z Radomia  
opisany przez stronę kilkudziesięciu IPN Łańcugim Ławranowskiego (PKBzH)  
przebiegi do Fundacji WSK w Toruniu i rejestrów skargi skrzywdzonych członkini PK  
w IX 2006r. - Porozę o dotychczas do w/wym: rejestrów. Nimmiejery art. byt  
w Łesafach Kombatanckich „Jedite” w Warszawie  
Pawoj

Stanisław Michnowski - pseud. "Marian"

## Wspomnienia przeżyć w Skarżysku-Kamiennej związanych z okupacją Polski w latach 1939-1941

### Relacje o masowych hitlerowskich mordach na Borze i Brzasku w 1940 r

#### Wstęp

Moje pokolenie wchodziło w życie po odzyskaniu w pierwszej wojnie światowej niepodległości i jej bohaterskiej obronie w 1920 r przed inwazją bolszewicką. Z wielkim trudem wywalczoną wolnością cieszyliśmy się krótko. Zdusił ją we wrześniu 1939 r. napad Niemiec i Związku Sowieckiego na Polskę, pogrążając nas w długi ciąg niewyobrażalnie tragicznych przeżyć. Obrona zbrojna przed przemocą dwu największych potęg militarnych ówczesnego świata nie zdołała zatrzymać realizacji ich zbrodniczego planu czwartego rozbioru Polski. Na podzielonych między siebie terenach Rzeczypospolitej najeźdźcy nie tylko na wielką skalę grabili i niszczyli wszystko co polskie. Ich działania szły przede wszystkim w kierunku unicestwienia naszego narodu, skazując go definitywnie na zagładę. O śmiertelnym zagrożeniu alarmowały niekończące się liczne zbrodnie rozstrzeliwań, często w ramach zbiorowych egzekucji, przepelnione więzienia oraz rozbudowywane i liczne nowe koncentracyjne obozy śmierci. Okupowany kraj przeżywał grozę. Wydarzenia tego czasu uderzyły w sposób tragiczny również mieszkańców miasta i okolic Skarżyska-Kamiennej. Na jego terenie Niemcy dokonali w 1940 r ogromnych mordów ludności polskiej. O zbrodniach niemieckich świadczą pozostałe wielkie zbiorowe mogiły na Borze i Brzasku.

Sprawy związane z tymi masakrami są dziś mało znane lub wręcz okryte tajemnicą. Przy nikłym udokumentowaniu początkowego czasu okupacji, znacznie mniejszym niż jej późniejszych okresów, występuje wielka potrzeba uzupełnień i weryfikacji dotychczasowych relacji na ten temat. Wprawdzie upadek PRL zaczął już umożliwiać podawanie przemilczanych faktów i nie zafałszowanych tendencyjnych publikacji o tym, co się wówczas działo, jednak zadanie to z biegiem lat staje się coraz trudniejsze. Uczestnicy pierwszych działań konspiracyjnych w większości polegli; reszta wykruszyła się, nie przeżywszy okupacji niemieckiej i późniejszej dominacji sowieckiej. Starsze roczniki, urodzonych przed pierwszą wojną światową i w czasie odzyskiwania niepodległości, niemal całkowicie odeszły. Do nielicznych wyjątków należą pozostali bezpośredni świadkowie ówczesnych wydarzeń. Znacznie jeszcze mniej przeżyło czynnych uczestników, którzy by mogli wnieść autentyczne obszerniejsze informacje oraz ocalić różne fakty i szczegóły od odejścia wraz z nimi w niepamięć. Jako jeden z bardzo niewielu pozostałych przy życiu takich szczególnych świadków poczuwam się do tego obowiązku.

W podawanych obecnie relacjach ograniczam się przede wszystkim do wówczas znanych mi i zapamiętanych faktów oraz do informacji uzyskanych później od bliskich mi współuczestników opisywanych działań konspiracyjnych oraz od sporej liczby osób bezpośrednio w nich zaangażowanych, m.in. od Feliksa Konderki, pseud. "Jerzy", Romana Suligowskiego, pseud. "Jastrząb", Józefa Figarskiego, Weroniki Rubinkiewicz i innych, jak również i wielu ludzi, będących tylko zwykłymi świadkami opisywanych wydarzeń. Pozostało mi trochę zapisków. Byłem w posiadaniu pamiątkowych dokumentów, grypsów od więzionych bardzo bliskich mi osób, niektórych tekstów konspiracyjnych itp., które, niestety, po tylu latach nie są już możliwe do odzyskania. Pełniejszy opis wydarzeń, z uwzględnieniem różnych innych źródeł, archiwów i dotychczasowych publikacji, mam nadzieję, będzie przedmiotem oddzielnego nowego opracowania monograficznego.



Aby zachować wyrazistość i wymowę miejscowych wydarzeń, nie oddzielam ich od odniesienia do ogólnej sytuacji, w której przyszło nam się znaleźć. Przeżycia ówczesne są dziś niemożliwe do zrozumienia bez uzmysłowienia sobie ogromu zniszczeń, krzywd i cierpień zadanych przez hitlerowskich i stalinowskich okupantów. Tragedie płynące z utraty wolności były ekstremalnie ciężkie, wprost nie do zniesienia, zwłaszcza dla ludzi młodych, uformowanych w atmosferze dwudziestolecia międzywojennego. Nie tylko jednak im przyszło się zmierzyć ze śmiertelnymi zagrożeniami wrogiej przemocy.

Miałem szczęście wraz ze swymi kolegami i przyjaciółmi należeć do tego pokolenia, które po raz pierwszy od przeszło stu lat wyrastało po zaborach w warunkach pełnej wolności. Nasze rodziny polskie, które przechowały- wbrew intensywnej rusyfikacji i germanizacji zaborców tradycje patriotyczne i religijne, - i przekazując je stawiały skutecznie czoła nowym wyzwaniom i zadaniom wychowawczym po odzyskaniu niepodległości. Starania domu rodzinnego i Kościoła w ukształtowaniu charakterów i postaw miały wtedy echarakter patriotyczny. Oddziaływanie te ugruntowywała również szkoła. Bardzo istotnie zaznaczył się w tym udział naszego prywatnego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego imienia Augusta Witkowskiego. Powstało ono z inicjatywy społeczności osady Kamienna. Miejscowość ta z przyległymi osadami dzięki nowo wybudowanej w połowie lat dwudziestych Państwowej Fabryce Amunicji (PFA) i rozbudowanej dużej węzłowej stacji kolejowej. rozrosło się do miasta Skarżysko Kamienna, które przed wojną liczyło ok. 20 tysięcy mieszkańców. Zaangażowanie patriotyczne wśród nich, a zwłaszcza wśród młodzieży, wzmacniały dodatkowo liczne rozwijane tam stowarzyszenia, takie jak Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), Związek Strzelecki "Strzelec", Związki Rezerwistów, Związek b. Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół", Przysposobienie Wojskowe w szkołach średnich i wyższych. Pogłębiały patriotyzm także polskie związki zawodowe, zwłaszcza Związek Zawodowy Kolarzy, oraz różne partie polityczne, jak Polska Partia Socjalistyczna (PPS), Chrześcijańska Demokracja (ChD), do której należał mój ojciec Wawrzyniec Michnowski, i inne, mniej mi znane. Silne na naszym terenie były rodzinne tradycje walk o niepodległość z okresu Powstania Styczniowego i wydarzeń 1905 r. Żyło jeszcze przecież pokolenie, które w latach 1914 - 1920 wywalczyło wolność, pokolenie Józefa Piłsudskiego i innych wielkich wskrzesicieli Polski. Wykorzystując krótki oddech niepodległości, generacja ta, wspólnym wysiłkiem zdołała wychować w polskim duchu nasze pokolenie, pragnące w pokoju i we współpracy ze wszystkimi odrabiać ogromne straty i zniszczenia pozostałe po zaborach. Tymczasem jemu przypało zmagać się z nadchodzącymi śmiertelnymi zagrożeniami.

**Wrzesień 1939 r. i początki okupacji kraju**

2. Klęska wrześniowa Polski i okupacja całego kraju była dla nas wszystkich ogromnym wstrząsem i potwornym uderzeniem. Tragedie przeżywali wszyscy. Wielu zabitych, rannych, poszkodowanych, potrzebujących pomocy, bezdomnych, uciekinierów, ludzi poszukujących się wzajemnie. Zapadły się perspektywy otwierane po odzyskaniu niepodległości. Stanęliśmy wobec ogromnego zagrożenia. Hitler w swoich oficjalnych wypowiedziach tuż przed najazdem na Polskę otwarcie mówił, że celem wojny jest nie tyle przesunięcie na wschód granic Rzeszy Niemieckiej, co przede wszystkim całkowite zniszczenie narodu polskiego. Zbrodnicze rozkazy Hitlera i najwyższych władz III Rzeszy, opętanej neopogańskimi i rasistowskimi ideami, były systematycznie realizowane nie tylko na obszarach frontowych walk ale przy użyciu lotnictwa również daleko na tyłach walczących wojsk. Bardziej jeszcze okrutne były działania po wejściu wojsk niemieckich na zdobyty przez nich teren. Rozstrzeliwano ogromną liczbę niewinnych miejscowych ludzi, w niektórych miastach mordowano bez wyroku setki osób.

Bardzo daleko od działań frontowych w pierwszej połowie września sam widziałem obrzucanie bombami i ostrzeliwanie ogniem karabinów maszynowych bezbronnych cywilnych ludzi, głównie kobiet, dzieci i osób starszych, jadących drogą koło Zamościa ciągiem furmanek z pierzynami, garnkami i swoim dobytkiem. Jeszcze większym bestialstwem było zastrzelenie nieletniego chłopca pasącego krowy na łące. Lotnik z tej eskadry trzykrotnie nawracał, strzelając seriami z pokładowego karabinu maszynowego, dopóki dziecka nie zabił. Chowaliśmy na cmentarzu w nocy wiele porzyrywanych ciał kobiet, dzieci starców zmasakrowanych przez lotników, którzy z nisko lecących samolotów doskonale widzieli, jaki cel atakują. Nie znałem wtedy odgórnych rozkazów niemieckich ale, bezpośrednio przeżywając to oburzające wydarzenie, uświadomiłem sobie dobitnie rozmiar grożącego zła i nieuniknioną konieczność obrony przed jego niszczycielską siłą. Decyzja pójścia na ochotnika do wojska

stała się dla mnie czymś kategorycznie oczywistym. Dostałem się do walczącego ugrupowania płk Stefana Hanke-Kuleszy. Po zakończeniu walk udało mi się powrócić do Skarżyska w pierwszym tygodniu października.

Po klęsce wrześniowej pierwsze miesiące i pierwsze dwa lata były i w Skarżysku najbardziej ciemną i tragiczną nocą okupacji. Niezwykle ciężko było nam znosić zaistniały terror. Przygnębiały nadchodzące wieści o ówczesnych okupacyjnych wydarzeniach. Nie wszystkie wiadomości były dostępne, jednak w znacznym stopniu docierały, choć z opóźnieniem, przez przekazywanie sobie treści potajemnych nasłuchów radiowych stacji zagranicznych, odbieranych mimo zakazu pod restrykcjami kary śmierci. Czasami otrzymywaliśmy informacje również od osób wypędzanych z terenów zaanektowanych do Rzeszy lub przyjeżdżających z różnych terenów, zwłaszcza kolejarzy i ludzi trudniących się z konieczności drobnym handlem. Dowiadywaliśmy się, że w całym naszym kraju okupanci na dużą skalę uśmiercali obywatele podbitego kraju, zwłaszcza osoby wywodzące się z polskiej inteligencji, z ziemiaństwa, duchowieństwa, nauczycieli, profesorów, lekarzy, prawników i z innych przywódczych środowisk naszego społeczeństwa. Bardzo wielką liczbę Polaków rozstrzeliwano zbiorowo. Aresztowania osób wytypowanych do likwidacji były wykonywane w dużym stopniu na podstawie list sporządzanych przed wojną przez wrogi wywiad. Ogromną liczbę ludzi wywieziono do rozbudowywanych i nowo budowanych obozów koncentracyjnych.

Wiedzieliśmy, że na obszarach wcielonych do Rzeszy hitlerowscy okupanci stosowali brutalną czystkę etniczną, że skonfiskowano tam prawie wszystkie polskie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, że wyrzucano z gospodarstw rolnych i majątków polskich właścicieli wraz z rodzinami. W nocy zajeżdżały samochody hitlerowskie, dawano pół godziny czasu na przygotowanie się do drogi i zabranie ręcznego bagażu, a wszystko, co pozostało, oddawano sprowadzanym na to miejsce Niemcom. Jak później stwierdzono, tylko z Pomorza hitlerowcy wyrzucili do Generalnej Guberni ok. milion właścicieli gruntów. W całym okupowanym przez siebie kraju zapamiętale niszczyli kulturę polską. Zamknęli gimnazja, wyższe uczelnie i prawie wszystkie inne polskie instytucje. Burzyli pomniki, niszczyli i palili polskie książki, grabili dzieła sztuki. Przypadkowo, nasłuchując audycji z zakonspirowanego radioodbiornika, natrafiliśmy na przemówienie wiecowe Heinricha Himmlera, nadawane w jednej ze stacji niemieckich. Krzyczał on: "Polen muss ausgerotten sein!". Nie było dla nas wątpliwości, dokąd to wszystko zmierza. Okupant niemiecki przynajmniej tego wówczas nie ukrywał.

Eksterminacji, terrorowi i stałemu zagrożeniu towarzyszyła wroga propaganda oraz bardzo dokuczliwa degradacja życia do poziomu nędznej wegetacji. Po przymusowym odebraniu odbiorników radiowych i niezwykle ostrych ograniczeniach wszelkich informacji z zagranicy przekazywano nam różne kłamstwa przez wszystkie ówczesne środki masowego przekazu: publiczne megafony, gazety, filmy, książki, ogłoszenia, itp. Deptano na co dzień nasze poczucie godności, wmawiając różne oszczerstwa o nas Polakach, o Polsce, o naszej historii i kulturze. Społeczeństwo polskie było jednak odporne na ideologię hitlerowską. Bojkotowaliśmy chodzenie do kina, czytanie gazet nazywanych "gadzinówkami", broniliśmy się dowcipami i trafnymi powiedzonkami rozchodzącymi się błyskawicznie. Było dla nas oczywiste, że wbrew napisom na wojskowych pasach Niemców "Gott mit uns", kierowała nimi nie sprawiedliwość, lecz bezbożna nienawiść oraz żądza panowania i deptania wolności sąsiednich narodów. W imię pogańskich mitów i fałszywych idei była niszczone nasza wiara w Boga i kultura. Ostoją pozostała rodzina oraz przyjacielskie więzi zadzierżgnięte wcześniej. Została nam poza tym tylko jedna jeszcze duża wspólnota, w której mogliśmy się czuć wolni i myśleć po polsku. Był nią Kościół katolicki. Podobnie jak w czasach uprzednich rozbiorów i w tym czasie wzmacniał on nadzieję, pomagał, dodawał otuchy i sił, służył nie tylko pomocą duszpasterską. W przeżyciu trudnych doświadczeń tych tragicznych czasów wiele i ja mu zawdzięczam.

Społeczeństwo polskie gnębione było przy tym wszystkim coraz dokuczliwszą biedą. W Skarżysku, jak inni, odczuwaliśmy ją mocno. Pracy zarobkowej było bardzo mało, dostępna była tylko w drobnych warsztatach rzemieślniczych, usługach itp. Głodowe wynagrodzenia dawała niewolnicza praca u Niemców. Osoby wykształcone najczęściej musiały pracować fizycznie. Nikłe kartkowe przydziały żywności nie wystarczały do przetrwania. Ludzie więc wyprzedawali swoje dawne zasoby. Od ogólnego głodu ratowały głównie okoliczne małe gospodarstwa rolne w okolicy i działki przydomowe. Przyszło nam żyć z poddańczej fizycznej pracy, bez szkół i książek, na pograniczu nędzy, w stałym zagrożeniu życia. W tej bardzo

tragicznej sytuacji, mimo szalejącego terroru i zastraszania, wzrastała i umacniała się wola sprzeciwu i obrony.

3. W odnośnieniu się okupantów do krajów okupowanych uderzająca była ich buta i pogarda dla Polaków, którą Niemcy prowokacyjnie manifestowali na każdym kroku. Ludność polska początkowo miała obowiązek kłaniać się i zdejmować czapki przed oficerami niemieckimi. Aby nie kłaniać się im ani nie być do tego brutalnie zmuszony, widząc nadchodzących oficerów formacji SS, przechodziłem na chodnik po drugiej stronie ulicy. Po pewnym, stosunkowo niedługim czasie, przestano egzekwować to wymaganie. Innym razem widzieliśmy bojowy sztandar jednego z pułków Wojska Polskiego, znacznie ważniejszy symbol niż mundur, wleczony po ziemi za niemieckim wojskowym samochodem ciężarowym, jadącym ze strony Starachowic wzdłuż Młodzaw i Górnej Kolonii PFA w Skarżysku. Było to już wiele tygodni po zakończeniu wrześniowych walk. Nie wszyscy jednak Niemcy tak się zachowywali. W październiku 1939 r. w czasie nabożeństwa wieczornego z wystawieniem Najświętszego Sakramentu do napełnionego ludźmi małego kościoła przy klasztorze franciszkanów przy rynku w Skarżysku Kamiennej weszli dwaj oficerowie SS, zachowując się ostentacyjnie arogancko. Ojciec gwardian właśnie głosił Słowo Boże z ambony. Zobaczywszy przybyszów przerwał i dobrą niemczyzną zwrócił im spokojnie uwagę, że tu należy zdjąć nakrycie głowy. Oficerowie spojrzeli po sobie i, o dziwo, z ociąganiem, ale dostosowali się do tego.

Wciąż napływały nowe wiadomości z kraju, czasami od bezpośrednich świadków przejmujących wydarzenia. Moi rodzice, np., przyjęli do mieszkania dwie wyrzucone rodziny polskie, jedną z Poznańskiego, drugą z Kujaw. Ta ostatnia składała się tylko z niespełna dwudziestoletniego Janka i jego młodszej siostry, Tereski. Młodzi opowiedzieli nam swe wstrząsające przeżycia. Mam je w żywej pamięci do dziś. W chwili wejścia Niemców do wioski ich ojciec, prosty wieśniak, pracował na swym podwórzu, porządkując widłami nawóz. Nagle wpadli dwaj żołnierze niemieccy. Bez ostrzeżenia oddali do niego serię z pistoletu maszynowego. Gospodarz upadł i umierając, zdołał jeszcze głośno wymówić znamienne słowa wypowiedziane na krzyżu przez Chrystusa: "Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią!" Słyszał je Janek, naoczny świadek. Opowiadając, płakał razem z siostrą. Nie pałali jednak nienawiścią do Niemców, mimo iż ci zamordowali im ojca, a całą rodzinę wywieźli. Dramat ten często się nam w czasie wojny przypominał. Zdaje się, że wiara w Boga miała podświadomie wpływ na to, że nie odwzajemnialiśmy się nienawiścią i pogardą wrogom, mimo ich okrucieństw i mimo, że zdecydowanie chcieliśmy przeciwstawić się zalewającej nas przemocy zła i wyrządzanym ogromnym krzywdom.

Jak zawsze w każdym kraju, polskie społeczeństwo składało się z różnych ludzi: słabych, miernych, obojętnych, jednak również i z wielu takich, których postawa, odwaga i praca była podtrzymującym przykładem dla innych. W okresie międzywojennym silnie zmagano się ze zniszczeniami pierwszej wojny światowej i smutną spuścizną zaborów, która miała charakter nie tylko strat materialnych. Fałsz, bezład, inercja, tchórzostwo było stopniowo i widocznie przezwyciężane. Ogromną rolę grały w tym inspiracje patriotyczne i religijne płynące z wiary w Boga oraz z żywej więzi z naszą tradycją i historią. Oddziaływania te szczególnie silnie ujawniły się w czasie zagrożeń okupacyjnych, mimo - a może wskutek - ekstremalnie trudnych warunków. Na przykład silnie wznagało się zainteresowanie własną przeszłością. Wspólnie z domownikami czytaliśmy wieczorami po godzinie policyjnej, nieraz przy słabej lampie naftowej lub karbidowej, Trylogię, Krzyżaków, dzieła Mickiewicza i innych polskich twórców literatury narodowej. Dyskutowane były problemy polityczne, bieżące sprawy lokalne i ogólne, szczególnie ważne sprawy Polski. Spotykało się wtedy wielu wiarygodnych ludzi stanowiących prawdziwą i zdrową elitę społeczną, nadającą ton życiu. Inspirujące żywe kontakty z nimi i okazywana sobie wzajemnie solidarność były dużą pomocą w tym trudnym czasie.

Byliśmy w jakimś stopniu powiadamiani w Skarżysku o wielkich tragediach dziejących się na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej zaanektowanych przez sowietów po zdradzieckiej ich inwazji 17 września. Opowiadało o nich wielu mieszkańców Skarżyska, którzy po zakończonej we wrześniu wojennej ewakuacji powracali stopniowo z tamtych terenów do swoich rodzin. Niektóre osoby docierały do nas i później. Działania sowieckich władz były jeszcze bardziej ludobójcze. Prerażające były wielkie wywózki Polaków w głąb Rosji prowadzone w nieludzkich warunkach. Obłudnie i przebiegle formułowane kłamstwa ukrywały niszczycielski, masowy terror. Towarzyszyła mu w dużym stopniu chęć odwetu za

1920 rok, w którym Polska zahamowała zbrojną ekspansję ideologii bolszewickiej na Zachód Europy. O okrutnych skutkach tej bezbożnej, doktrynerskiej utopii przenikały do nas wieści jeszcze przed wojną. Pamiętam rozmowy mojego ojca z sąsiadem Mikołajem Konderką, który osobiście przeżywał okropności rewolucji i krwawego ateistycznego terroru bolszewickiego w Rosji. Potęgował grozę fakt, że tym razem dwa potężne zbrodnicze systemy totalitarne o śmiertelnie wrogich Polsce ideologiach równocześnie ze Wschodu i Zachodu razem wystąpiły przeciw nam. Jednoczesne niemieckie i sowieckie działania były realizowane na gigantyczną skalę. Czuło się z obu stron pogardę i nienawiść w stosunku do Polski. Niszczono wszystko co polskie, w tym zwłaszcza inteligencję. Nieprzypadkowo występowała współbieżność represji i ludobójczych mordów niemieckich i sowieckich na rozszarpanych ziemiach polskich oraz w miejscach zagłady położonych w Rzeszy i Unii Sowieckiej. Z obu stron masowe uśmiercania, przepętnione liczne więzienia, wielkie wywożenia i zesłania w głąb okupujących krajów, selektywna eksterminacja polskiej ludności, zwłaszcza jej inteligencji, wykonywana na niesłychanie wielką skalę w obozach koncentracyjnych i innych miejscach kaźni nie pozostawiała złudzeń co do przyszłości szykowanej nam przez obu okupantów.

Zdawałoby się, że nic albo niewiele można było przeciwstawić ogarniającemu nas zalewowi przemocy, aby nie ulec poczuciu bezsilności i beznadziejności, prowadzącemu do rozpacz. Prerażające zagrożenia wystawiały wszystkich na niezwykle próby. Zmuszały do wyraźnego indywidualnego zdeklarowania się: albo do jeszcze większego wysiłku, poświęcenia i działania z narażeniem życia w obronie wolności albo do postawy bierności i osobistych korzyści, a w końcu i hańby. Wybór ten w skali całego polskiego społeczeństwa decydował o jego przetrwaniu lub zagładzie. A jednak w czasie tego wielkiego egzaminu, którego stawką było istnienie narodu, ujawniły się wewnętrzne siły, które ocaliły nas przed załamaniem, a wielu przed nikczemnością. Wypływały one w wielkiej mierze z postawy człowieka kształtowanego od stuleci przez chrześcijaństwo, z polskich tradycji patriotycznych i religijnych, z polskiej kultury. Dla nas, wychowanych w duchu tego dziedzictwa nie do pomyślenia było pogodzenie się z tak wielkim ewidentnym złem, zalewającym nas z Zachodu i ze Wschodu. W czasie doznawania okrutnej przemocy i nienawiści ze strony wrogów nie załamała się wiara w Boga oraz w zwycięstwo i powrót wolnej Polski. Bez tej siły i nadziei gorzyc bezpośredniej niewoli byłyby nie do zniesienia.

### **Początki konspiracji w Skarżysku Kamiennej i okolicach**

a. Wrześniowa katastrofa utraty wolności zmieniła brutalnie dotychczasowe życie, degradując go nagle do niewolniczej egzystencji, wypełnionej uciskiem, terrorem i represjami. Szczególnie zaznaczyło się to w Skarżysku. Ostry kontrast między dobrodziejstwami wolności przeżywanymi przed wojną a brutalnymi uderzeniami narzucanej przez okupanta przemocy sprzyjał pojawieniu się wcześniej niż gdzie indziej dużego oporu. Jedną z jego postaci były od samego początku okupacji sabotaże wykonywane z narażeniem życia na terenie fabryki amunicji i na kolei. Nic dziwnego, że na obszarze miasta, jego przedmieść i bliskich okolic samorzutnie tworzyły się w kręgach najbliższej sobie znanych osób mniejsze i większe grupki konspiracyjne.

Wkrótce po klęsce wrześniowej, w październiku 1939 r. w Skarżysku Kamiennej zorganizowała się tajna organizacja wojskowa, jako jedna z pierwszych dużych konspiracji na terenie Polski. Utworzyła się z lokalnych zespołów i grup konspiracyjnych. W warunkach wielkiego zagrożenia Łączenie się ich było trudnym procesem, który w pierwszym okresie nie objął wszystkich drobnych struktur. Mnie udało się znaleźć w jednej z większych grup, które zintegrowały się dość szybko. Wprowadził mnie do niej Feliks Konderka. Był on wraz z moim najstarszym bratem Wojciechem Michnowskim czynny w środowisku podoficerów i oficerów rezerwy, składającym się głównie z pracowników Państwowej Fabryki Amunicji (PFA). Obaj byli wcześniej związani z ludźmi początkowo działającymi w rejonie parafii Św. Józefa w Bzinie, a potem przy klasztorze ojców franciszkanów w Dolnej Kamiennej. Brat mój, będąc kilkanaście lat ode mnie starszy, kategorycznie nie zgodził się na żadną moją pomoc. Z nim i jego ludźmi od samego początku nie miałem żadnych służbowych styczności konspiracyjnych. Miało to później dla mnie duże znaczenie. Tak się złożyło, że jednak Konderka bezpośrednio skontaktował mnie z ojcem Teodorem Filipem, gwardianem wspomnianego klasztoru, wprowadzając do konspiracji. Przysięgliśmy wtedy w imię Boga Wszechmogącego wierność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej aż do śmierci. Związane z tym odczucia przeżywałem również silnie w sytuacji późniejszego odbierania przysięgi od innych.

W połowie października 1939 na spotkaniu zorganizowanym w domu przy ul. Podjazdowej 5, w mieszkaniu stomatologa Henryka Gąsiewicza, przedstawiciele różnych większych grup konspiracyjnych skoordynowali działanie i podporządkowali się kierownictwu jednego dowódcy. Został nim wybrany przewodniczący i jeden z głównych inicjatorów spotkania, kapitan rezerwy inż. Ludwik Milke, mieszkaniec Skarżyska pracujący przed wojną na wysokim stanowisku w tamtejszej PFA. Przyjął on powierzoną mu funkcję dowódcy powstałej w ten sposób w Skarżysku Kamiennej wojskowej organizacji. Stosunkowo szybkie połączenie najbardziej znaczących grup konspiracyjnych w zwartą całość było możliwe tylko dzięki jednolitości patriotycznie wychowanego ówczesnego społeczeństwa Skarżyska. Poza zasięgiem naszej największej wtedy organizacji pozostały tylko nieliczne i małe grupki konspiracyjne.

W pierwszym spotkaniu integracyjnym brali udział reprezentanci grup ze środowisk harcerskich, oficerów i podoficerów rezerwy, organizacji "Strzelca" i "Sokoła", b. pracowników PFA i Polskich Kolei Państwowych, stosunkowo licznych ze względu na wielkość fabryki zbrojeniowej i węzła kolejowego w Skarżysku-Kamiennej. W zebraniu tym uczestniczył między innymi sędzia Piotr Bernas, sąsiad Henryka Gąsiewicza. Ja i działający wtedy ze mną syn pana Bernasa, Stefan - również student po drugim roku studiów - nie znaleźmy wtedy szczegółów tego wydarzenia, znajdując się dużo niżej w hierarchii konspiracyjnej. O składzie osobowym i przebiegu spotkania znacznie więcej od podanych teraz szczegółów dowiedziałem się po wojnie od znanego mi uczestnika, inż. Tadeusza Robaka, męża mojej koleżanki z liceum, Niny Błaszkwicz.

Jednym z ważniejszych organizatorów i uczestników spotkania na ul. Podjazdowej był ojciec Teodor Filip, gwardian franciszkanów. O Teodor Filip był w Skarżysku znaną postacią. Był wychowankiem Niepokalanowa. Tuż przed wojną wraz z grupą akademicką miałem okazję odwiedzić ten klasztor i spotkać się na dłuższej rozmowie z jego twórcą, o. Maksymilianem Kolbe. Człowiek ten, kanonizowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II, urzekł nas wówczas nie tylko niebywałym zaangażowaniem w służbie Bogu, ale i ogromną troską o losy Polski. Podobnymi cechami promieniował ojciec Teodor Filip. Poznałem go bliżej podczas kontaktów w organizacji i prywatnych rozmów osobistych. Ojciec gwardian znany był szeroko ze swej wielkiej wiary i pobożności, a jednocześnie jako człowiek o głębokim zaangażowaniu patriotycznym i społecznym. Dawał temu silny wyraz w swoich homiliach świadczących o jego gruntownym wykształceniu i znakomitej znajomości aktualnych problemów ówczesnego czasu. Pomagał wiele ubogim, prowadził w przyklasztornej parafii liczne stowarzyszenia religijne. Współczuł ludziom, głosił i przekazywał im mocną nadzieję. Cieszył się powszechnym uznaniem i zaufaniem. Poznaliśmy go również jako energicznego i wymagającego zwierzchnika w konspiracji. Był człowiekiem odważnym, cechowała go przy tym również duża rozwaga i silne poczucie odpowiedzialności. Po pewnym czasie działalności konspiracyjnej przy klasztorze otrzymałem od ojca gwardiana relacjonowane poniżej zadanie wykraczające poza teren naszego miasta, które świadczy o posiadaniu przez naszą organizację głębokich konspiracyjnych kontaktów wojskowych.

Ludwik Milke był wybitną postacią w Skarżysku-Kamiennej. Jako człowiek o godnym szacunku charakterze i jako wielki patriota był szeroko znany i ceniony. Znało go osobiście też kilku członków mojej rodziny. Cieszył się wielkim autorytetem idącym w parze z dużą kulturą osobistą. Cechował się nieskazitelnym poczuciem honoru, duchem służby i odpowiedzialności. Był członkiem b. Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), biorąc w nim udział w rozbrajaniu Niemców w 1918 r., i - jak się później okazało - również oficerem polskiego wywiadu Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. W fabryce amunicji był przed wojną zatrudniony na odpowiedzialnym stanowisku wymagającym utrzymywania kontaktów wojskowych z Warszawą. W Skarżysku swą postawą oddziaływał silnie na bliższe i dalsze otoczenie, podnosząc je na duchu po klęsce wrześniowej. Miał odwagę publicznie odmówić zachętom władz niemieckich do dobrowolnego przystąpienia do pracy w uruchamianej przez nich fabryce amunicji, motywując to honorem oficerskim.

Kapitan Milke działał głęboko zakonspirowany i bezpośrednich kontaktów konspiracyjnych z nim nie miałem. Jak okazało się później, wykonywaliśmy niektóre jego polecenia, które dawane nam były przez bezpośrednio mu podległych podkomendnych. Takim był o. Teodor Filip, który był zwierzchnikiem wspomnianego Feliksa Konderki. Podlegał bezpośrednio kapitanowi Milke również mój brat Wojciech mając zorganizowaną przez siebie

spora grupę ludzi. Wiem, że z Feliksem Konderką działali bracia Gontaszewscy z Zaporęby i znani mi dobrze sąsiedzi i koledzy z Młodzaw,: Stanisław Napora i, Henryk Sułek oraz kuzyn Stanisław Kubicki. Ze Stefanem Bernasem, przyjętym przeze mnie do konspiracji, współpracował nasz wspólny szkolny kolega, kapral podchorąży lotnictwa Tadeusz Cichocki z Dolnej Kamiennej. Stefan i Tadek działali również z innymi naszymi kolegami, z podporucznikiem artylerii Józkiem Sułkiem, Tadekiem Gęsińskim i Wackiem Mieszalskim. O szczegółach pracy konspiracyjnej tych ostatnich nic nie wiedziałem, chociaż spotykałem się czasami z nimi i ze Stefanem oraz innymi przyjaciółmi prywatnie u siostry Józka, Dzidki Sułkówny. Regułą było, że w prywatnych kontaktach nie rozmawialiśmy o sprawach konspiracyjnych.

**“Gryf” czy “Orzeł Biały”?**

5. W pierwszych miesiącach okupacji praca konspiracyjna w Skarżysku pogłębiała się i rozrastała dość szybko. W początkowym okresie członkowie naszej organizacji umożliwiali ucieczki więzionych jeńców wojennych i pomagali uciekającym. Przystępowali i zachęcali innych do biernego oporu w wykonywaniu, opóźnianiu i w sabotowaniu rozporządzeń niemieckich. Później zaczęli w sposób zorganizowany prowadzić różnego rodzaju sabotaże przynoszące okupantom duże straty, zwłaszcza na węzłowym dworcu kolejowym w Skarżysku i w ruchu kolejowym oraz w fabryce amunicji zajętej przez Niemców i uruchamianej przez niemiecką firmę “Hasag”. W różnych grupach i grupkach konspiracyjnych zintegrowanych w organizacji systematycznie gromadzono i zabezpieczano broń oraz amunicję zbieraną głównie z pobożowisk wrześnieowych i od indywidualnych jej posiadaczy. Potem konserwowano ją, ewidencjonowano i starannie przechowywano w zakonspirowanych magazynach położonych zazwyczaj w najbliższych okolicach miasta. Jednym z nich był magazyn w cegielni na Parszowie, do którego, jak się później dowiedziałem, miał nocą konnym wozem dowozić broń mój brat Wojciech. Znał on dobrze tę cegielnię, gdyż w niej początkowo pracował.

Organizacja miała charakter wojskowy. Podobnie jak niektórzy ze znanych mi zaprzysiężonych członków organizacji, posiadałem przydzieloną krótką broń. Dla wybranych osób prowadzone były odpowiednie szkolenia, np. bojowe na Baranowskiej Górze i Pogorzałem. W skład grup wchodziło zwykle nie więcej niż pięć lub siedem osób. Szczególnie ostre zasady konspiracyjne obowiązywały w grupach tworzonych w celach sabotażowych, wywiadowczych oraz wojskowych działań specjalnych. Stosowano tam na ogół system podwójnych trójek, składających się z dwu członków i ich dowódcy, przy czym tylko ci ostatni znali wspólnego dowódcę dwu trójek. Odpowiednie komórki organizacyjne wyrabiały fikcyjne tak zwane “lewe” dokumenty tożsamości, inne pomagały w ukrywaniu się osób poszukiwanych przez gestapo, itp. Śledzone były stale przez naszych ludzi i raportowane natychmiast szczegółowe ruchy wojskowych transportów kolejowych oraz lokalne ruchy wojska i żandarmerii niemieckiej. Członkowie konspiracji w systematyczny sposób podawali sobie wzajemnie i społeczeństwu różne informacje z nasłuchów radiowych. Wzmacniano ducha walki przeciw wrogiej przemocy.

Ludzie zaangażowani konspiracyjnie w miarę możliwości przeciwstawiali się trafiającej się naiwności, czasami podłości, zdradzie jak i szerzeniu się ducha kapitulacji. Przekazywali sobie oraz odpowiednim kręgom potrzebne informacje na ten temat, w szczególności dotyczące zagrożenia śledzonych przez gestapo osób.. Uprzedzali o rozeznanym działaniu “volksdeutschów”, miejscowych Niemców oraz zakonspirowanych przed wojną przy PFA agentów niemieckiego wywiadu, ujawniających się teraz, jak również o niebezpieczeństwie grożącym od innych osób podejrzewanych o zdradę. Donosiciele mieli przywileje okupacyjne, np., płynące z zapisania się na listę volksdeutschów. Ich zachowanie rozpracowywaliśmy i przekazywaliśmy dowódcom oraz opinii odpowiednich środowisk. Trudniej było rozpoznać agentów wywiadu sowieckiego, również istniejącego w Skarżysku w związku ze zbrojeniowym charakterem jego przemysłu. Byli oni głębiej zamaskowani i nie mieli większych korzyści przy ujawnianiu się. W początkowym okresie okupacji istniejąca współpraca niemieckiego gestapo i sowieckiego NKWD skłaniała do ostrożności wobec ludzi uprzednio podejrzewanych o sprzyjanie komunistom.

Przez krótki okres miał miejsce przejściowy nasz kontakt z żołnierzami legendarnego majora Hubala. Pamiętam, jak o. gwardian mówił mi, że w lasach szydłowieckich przebywa duży oddział konnicy polskiej. W klasztorze przechowywano dla tego oddziału ciepłą odzież z wiedzą lub na polecenie burmistrza Franciszka Tatkowskiego, zaangażowanego wysoko w

naszej organizacji. Kilku jej członków spotykało się z ludźmi Hubala w miejscowości Ruski Bród.

6. W klasztorze o. franciszkanów ogniskowało się wiele prac konspiracyjnych, m.in. odbywały się w nim tajne spotkania na różnych szczeblach, działała jakiś czas radiostacja wojskowa, ukrywana była broń. W klasztorze przechowywano konspiracyjne materiały, gromadzono środki opatrunkowe, odzież, żywność i pieniądze. Franciszkanie, cieszący się dużym zaufaniem społeczeństwa, pomagali ukrywać osoby zagrożone, wspomagali ludzi represjonowanych, brali udział w przekazywaniu konspiracyjnych informacji i kontaktów z innymi grupami konspiracyjnymi. Wielką, być może najważniejszą, rolę spełniał klasztor jednak swym codziennym oddziaływaniem na wielu mieszkańców przez stałe pogłębianie i podtrzymywanie ducha wiary w Boga i słuszność obrony najwyższych wartości niszczonej działaniem zbrodniczych poczynań najeźdźcy.

Powstała w Skarżysku organizacja podporządkowana wspólnemu dowództwu kapitana Ludwika Milke, miała łączność organizacyjną z centralną władzą konspiracyjną w Warszawie. Tak się złożyło, że w listopadzie 1939 r. byłem jednym z tych, którzy otrzymali zadanie sprawdzenia autentyczności przysłanego do Skarżyska emisariusza komendy z Warszawy, kapitana Zbigniewa Przeździeckiego, pseud. Gryf. W tym celu dostałem od o. Teodora Filipa kontakty konspiracyjne do adwokata Losmana, którego kancelaria mieściła się w Warszawie przy dawnej ul. Żulińskiego 7. Pamiętam dobrze tę misję. Przekazałem ustnie wyuczony na pamięć tekst. Otrzymałem potwierdzenie nominacji kpt. Gryfa oraz dodatkowe informacje i dyrektywy dla Skarżyska. Dowiedziałem się wtedy, że organizacja nasza podlega naczelnemu wodzowi gen. Władysławowi Sikorskiemu, znajdującemu się wtedy wraz z rządem polskim we Francji. Z rozmowy pamiętam niektóre szczegóły, np., że na Podlasiu działał wtedy oddział partyzancki naszej organizacji pod dowództwem „Grota”. Jako studentowi, prawie po pół-dyplomie Politechniki Warszawskiej, i rekomendowanemu przez organizację podziemną w moim rodzinnym mieście, pan Losman zaproponował mi podjęcie zadań konspiracyjnych wśród młodzieży akademickiej i powrót do Warszawy po przewiezieniu odpowiedzi do Skarżyska. Postanowiłem zostać w Skarżysku, a kontakt w sprawie otrzymanej propozycji przekazałem swojemu koledze ze studiów i przyjacielowi, Januszowi Majchrowi, późniejszemu profesorowi Politechniki Warszawskiej na Wydziale Elektroniki. Do Warszawy wróciłem dopiero w 1943 r., ścigany przez gestapo. Dowiedziałem się wtedy, że dwa lata wcześniej, niestety, adwokata i wszystkich pracowników jego biura aresztowali Niemcy.

Bardzo wcześnie występujące powiązania służbowe między komendą w Warszawie a naszą organizacją w Skarżysku-Kamiennej istniały nadal. Od grudnia 1939 r. używano dla niej nazwy „Gryf”. Żadne zależności tej organizacji od „Organizacji Orzeł Biały” powstałej w Krakowie i znanej w Kielcach nie były znane ani mnie ani osobom ze mną w konspiracji zaangażowanym jak również znajomym mi ludziom związanym niezależnie od nas z organizacją lub też bezpośrednio nie związanym. Nikomu z wielu nas w czasie powstawania i działania naszej organizacji w Skarżysku, jak również długo potem nie było nic wiadomo o takich kontaktach, mimo, że mieliśmy w sumie stosunkowo duże możliwości, aby o tym coś wiedzieć. Dopiero znacznie później po czerwcu 1940 r., zaczęły się pojawiać w Skarżysku sporadyczne głosy o użyciu nazwy „Orzeł Biały”. Przyjęcie kryptonimu „Orzeł Biały” przez dużą organizację powstałą i działającą do połowy 1940 r. na terenie Skarżyska jest bardzo mało prawdopodobne. Kryptonim ten używany za czasów PRL i do dziś musi budzić wielkie wątpliwości, gdyż dotychczas nie ma wystarczająco udokumentowanych podstaw. Niewątpliwie pewnym faktem jest natomiast to, że liczni członkowie naszej pierwszej w Skarżysku-Kamiennej dużej organizacji konspiracyjnej „Gryf” byli aresztowani wraz z wielką liczbą innych osób w dwu masowych niemieckich akcjach uderzeniowych i po przesłuchaniach oraz badaniach, z reguły połączonych z torturami, bestialsko zostali zamordowani w zbiorowych egzekucjach.

#### **Masowe aresztowania i masakra na Borze**

7. Pierwszych wielkich aresztowań, rozpoczętych w ostatnich dniach stycznia i trwających prawie do połowy lutego 1940 r., Niemcy dokonywali przy użyciu ściągniętych do Skarżyska dużych sił. Miasto otoczone zostało przez regularne wojsko szczelnym kordonem uniemożliwiającym ucieczkę. Przez wiele nocy z rządu, jednocześnie w wielu punktach, brano ludzi z domów według uprzednio posiadanych list. Aresztowanych przewożono do

trzy piętrowego budynku Ubezpieczalni Społecznej, gdzie przed wojną mieścił się magistrat miasta, a następnie do budynku szkoły powszechnej przy ulicy Konarskiego w Górnej Kamiennej. Uwięziono wiele setek osób. Przeżywalimy grozę. Akcja ta była niewątpliwie wymierzona nie tylko przeciw organizacji konspiracyjnej, której pierwsze przejawy działalności zaczęły niepokoić gestapo, lecz również w ramach ogólnego planu niszczenia inteligencji polskiej, podjętego przez najwyższe władze narodowo-socjalistycznych Niemiec i wykonywanego konsekwentnie na zajętych przez Niemców obszarze Polski. Wymowne są tu zestawienia wykazów osób aresztowanych i poszukiwanych, których nie zastano w domach. Obejmowały one wielu znanych przed wojną z patriotycznej postawy Polaków, którzy nie działali w organizacji, natomiast nie obejmowały dużej liczby jej czynnych członków. Charakterystyczny jest również skład list osób wytypowanych i później straconych, na których nie było ludzi wyraźnie sympatyzujących z komunistami. Masowy mord większości aresztowanych dokonany został przez Niemców w lesie na Borze między 12 a 15 lutego 1940 r. O słyszanych odgłosach odległych strzałów, krzyku i jęków konających oraz o innych szczegółach z tych dni relacjonował mi później jeden z mieszkańców domów położonych przy lesie na skraju Kolonii Bór.

Cudem wprost uniknąłem wtedy podzielenia losu 360 rozstrzelanych. Wielu przyjaciół i naszych znajomych zginęło wraz z innymi członkami organizacji "Gryf". Wśród nich znaleźli się wszyscy zakonnicy z klasztoru franciszkanów, ojcowie i bracia z ojcem gwardianem na czele. Ocalał tylko jeden z ojców, który nie był obecny w tym czasie w Skarżysku. Wiem, że ojciec Teodor Filip był powiadomiony o grożącym mu aresztowaniu i namawiany do ukrycia się. Nie zgodził się, mówiąc, iż w niebezpieczeństwie nie chce opuszczać osób, za które odpowiada. Aresztowany został burmistrz miasta Franciszek Tatkowski, ojciec mej koleżanki, wraz ze swoim zastępcą, obaj ciężko torturowani, szczególnie bito i męczono wiceburmistrza, Mariana Maciejewskiego. Lista ofiar branki jest długa. Wymienię jeszcze nazwiska tylko niewielu spośród ważnych w mieście osób: komendantka żeńskiego hufca ZHP, Jadwiga Barańska i jej zastępczyni Zofia Wątyły; komendant męskiego hufca ZHP, Józef Małowicz; komendant Związku Strzeleckiego "Strzelec" w Skarżysku-Kamiennnej, Waław Łyżwa; leśniczy z Rejowa, Zbigniew Barański. Aresztowano, skazano na śmierć i zamordowano na Borze: również prawie wszystkich członków chóru kościelnego przy klasztorze franciszkanów; prawie wszystkich z wieloosobowej rodziny Gontaszewskich, z którymi ściśle współdziałał wspomniany Feliks Konderka; Kazimierza Lebiadowskiego, gajowego z Rakieciarni PFA; Witolda Ergietowskiego, drużynowego ZHP; mojego kuzyna, harcerza Mieczysława Michnowskiego; oraz bardzo wielu młodych harcerzy i harcerek, w tym koleżanek i kolegów mojej starszej siostry Hani, podharcemistrzyni ZHP, która uniknęła ich losu, ukrywając się w Rejowie. Zginęło wtedy wielu uczniów Gimnazjum i Liceum w Skarżysku Kamiennej, uczniów Szkoły Technicznej w Radomiu, członków Związku Strzeleckiego, członków b. POW, Związku Rezerwistów i Sokoła, oraz wielu pracowników PFA i PKP. Kpt. Ludwik Milke, aresztowany 29 stycznia, był przewieziony na szczegółowe śledztwo do Radomia i tam później po długich badaniach i torturach zamordowany 10 kwietnia 1940 r.

#### **Dalsze działania organizacji w Skarżysku**

8. Znamienne jest, iż mimo długotrwałych przesłuchań i ciężkich tortur wielkiej liczby więzionych ludzi, nie doszło do dekonspiracji i aresztowania wielu aktywnych członków naszej organizacji i ich współpracowników. Wskazuje to na dotrzymywanie tajemnicy przez badanych, jak i na dobry poziom zorganizowania pracy konspiracyjnej. Ocalona została część grup sabotażu i szkolenia bojowego, nie zdradzono miejsc dużych magazynów broni, odgórnych kontaktów organizacyjnych, itp. Początkowo w konspiracyjnej pracy w Skarżysku zdarzały się nieostrożności oraz dość duże naiwności wobec gestapowskich prowokacji, nie zawsze na czas rozeznanych. Po aresztowaniach wyolbrzymiano to i rozpowszechniano, budząc brak zaufania do swoich. Siany przez Niemców defetyzm nie zdołał jednak sparaliżować w społeczeństwie dalszego wstępowania do konspiracji.

Masowe aresztowania, tortury i krwawe egzekucje przyhamowały lecz nie zatrzymały pracy konspiracji. Raczej wzmocniły wolę jej prowadzenia. Jak się okazało, Niemcy nie zdołali dotrzeć do wielu struktur wojskowych naszej organizacji, która zdążyła się już uprzednio podporządkować przysłanemu dowódcy, podległemu władzy centralnej w Warszawie. Po pewnym ochłonięciu i okresie ukrywania się praca konspiracyjna trwała nadal. Zgodnie z



ogólnym przekonaniem wierzyliśmy, że na wiosnę dojdzie do walk na Zachodzie i będziemy na naszych terenach wielce potrzebni. Staraliśmy się działać bardzo ostrożnie, spodziewając się, że nowe aresztowania mogą nastąpić po okresie pozornego wyciszenia akcji gestapo. Pomagały nam dalsze uszczegóławiane wytyczne, jak postępować w określonych sytuacjach. Działaliśmy w dalszym ciągu według nich, lecz w mniejszym zakresie zadań. Dalej zbierana była broń. Dalej organizowano sabotaże i usiłowano zmniejszać, na ile było to możliwe, wydajność pracy wymuszanej przez Niemców. Wykorzystywaliśmy doświadczenie i wiedzę wynikłą z aresztowań, rozszyfrowaliśmy kilku miejscowych szpiegów głębokiego wywiadu niemieckiego oraz sporo donosicieli. Indywidualne gestapowskie aresztowania odbywały się jednak stale. Ograniczaliśmy przyjmowanie nowych członków organizacji do minimum.

Wciąż, choć z trudem i w ograniczonym stopniu, dochodziły do nas tragiczne wiadomości z całego kraju. Terror niemiecki szalał. Przygotowywano pośpiesznie obozy zagłady z komorami gazowymi do masowego uśmiercania. W pierwszej połowie 1940 r. niszczenie polskiego narodu z większą premedytacją było prowadzone przez wschodniego okupanta i z większym jeszcze nasileniem. O skali zbrodni popełnionych przez stronę sowiecką świadczą prowadzone w tym czasie gigantyczne wywózki w głąb Związku Sowieckiego. Zesłańcy skazani byli tam na stopniowe wyniszczenie. Część aresztowanych i wywożonych trafiała do obozów zagłady, o których skali okrucieństwa nie mieliśmy pojęcia. Jak podają obecne źródła, w czasie okupacji sowieckiej wywieziono na zesłanie około półtora miliona Polaków. Wbrew prawom międzynarodowym dopuszczano się do niesłychanych zbrodni. Wymordowano w początkowym okresie okupacji ogromną liczbę polskich jeńców wojennych. Jak teraz wiemy, ponad dwadzieścia tysięcy polskich oficerów zawodowych i rezerwy oraz ludzi z innych państwowych mundurowych służb zostało straconych w Katyniu, Charkowie i Miednoje oraz w innych miejscach kaźni. Rozstrzelani zbrodniczo na nieludzkiej ziemi członkowie naszej kadry oficerskiej liczyli nie wiele mniej od połowy jej stanu. Obaj okupanci zaciekle niszczyli przede wszystkim patriotyczną elitę polskiego społeczeństwa.

Po pierwszych masowych aresztowaniach moim bezpośrednim dowódcą został Feliks Konderka, z którym utrzymywałem systematyczną łączność. Z bratem Wojciechem nadal nie miałem żadnych kontaktów konspiracyjnych. Nie chcieliśmy nawzajem o sobie za dużo wiedzieć, bojąc się grozących w razie uwięzienia tortur. O niebezpieczeństwie aresztowania donosiły osoby penetrujące z naszej strony środowiska niemieckie. Dowiedziawszy się wcześniej o grożącym im niebezpieczeństwie niektórzy z nas wyjeżdżali ze Skarżyska, unikając uwięzienia, jakie spotkało wielu kolegów. Byłem świadkiem przekazywania ostrzeżenia Wojciechowi w przeddzień wielkich aresztowań; nie skorzystał z niego, obawiając się o los swej żony i najbliższej rodziny, mogącej paść ofiarą oprawców hitlerowskich - jak to często bywało - zamiast poszukiwanego.

**Druga wielka masakra ludności Skarżyska i okolic**

11. Pracy konspiracyjnej w Skarżysku nie zdołało całkowicie zatrzymać również i drugie masowe uderzenie niemieckie, tj. wielkie długo przygotowywane aresztowania czerwcowe 1940 r. Objęły one tym razem nie tylko Skarżysko, ale i jego dalsze okolice. Uwięzione zostały przez oprawców liczne osoby podejrzane przez gestapo, w tym duża liczba członków naszej organizacji i osób z nimi współpracujących. Niemcy zabrali m.in. mojego brata, Wojciecha Michnowskiego, braci Feliksa Konderki, Jana i Nikodema, mojego i Stefana Bernasa przyjaciela - Tadeusza Cichockiego, Zdzisława Lipińskiego, Jerzego Chomę oraz wiele innych osób. Uwięzionych trzymano w podziemiach tej samej co poprzednio szkoły przy ul. Konarskiego. Po przesłuchaniach połączonych z torturami, po nieludzkim pobiciu i zmaltretowaniu, kilka osób wypuszczono, np. Jana Konderkę, który został aresztowany zamiast bezskutecznie poszukiwanego jego brata, Feliksa. Pozostałych skazano na śmierć.

Barbarzyńską egzekucję rozpoczęto wczesnym rankiem 29 czerwca 1940 r. Trwała cały dzień. Ciężarowe samochody dowoziły skazanych do lasu na Brzasku pod Skarżyskiem, gdzie ich rozstrzeliwano, dobijano i zasypywano w przygotowanych dołach. Zgładzono w jednym dniu 760 osób. Była to jedna z największych jednorazowych egzekucji masowych na terenie Generalnego Gubernatorstwa, nie licząc bardziej ludobójczych masakr Polaków w Powstaniu Warszawskim, w czasie którego w jednym dniu zgładzono w bestialskich egzekucjach dziesiątki tysięcy niewinnych ofiar.

Były to niezwykle ciężkie przeżycia. Po drugiej fali aresztowań musiałem długo się ukrywać. Masowe aresztowania pozostawiły niewielu zaprzysiężonych członków organizacji. Mimo wielkich strat, głębokie struktury organizacji nie zostały całkowicie rozbite. Ocalał jej komendant, którym został, po przejściu dowództwa jeszcze w końcu 1939 r., kpt. Gryf, delegowany do nas z Warszawy. Pozostali przy życiu członkowie konspiracji jednak w ramach dotąd działających struktur nie podejmowali dalszej działalności.

Przeżyte tragedie i wielkie straty nie zabiły nadziei ostatecznego zwycięstwa. Ci co uniknęli śmierci, mimo upadku Francji i zwycięstw niemieckich, nie tracili wiary i przekonania o konieczności dalszej walki. Było to oczywiste. Nieustanne aresztowania, zsyłanie do obozów koncentracyjnych, wywożenia siłą w głąb Niemiec do przymusowej pracy, ciągła niepewność, niewolnicze życie w nędzy, poniżanie na każdym kroku ludzkiej godności było odczuwane przez nas jako coś gorszego niż nierówna walka i śmierć. Ci z nas, co przeżyli, przechodzili indywidualnie lub grupkami stopniowo do rozwijających się na terenie kraju podziemnych ugrupowań, przede wszystkim do Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) i Polski Niepodległej (PN) wchodzących w skład Armii Krajowej (AK). Przekazywali organizacjom, do jakich wstępowali, broń, której dość znaczna ilość pozostała niezdekonspirowana. Część ocalałej broni przechowywana była przez indywidualne osoby lub ich grupy. W ręce okupanta wpadły tylko niektóre mniejsze magazyny. Przetrawił np. duży skład broni w Parszowie, który dostał się AK. Wiadomo mi, że wkrótce po wydarzeniach czerwcowych tylko do jednego z oddziałów Polski Niepodległej przekazano z organizacji "Gryf" 1 ckm, 6 rkm, 18 kb, ok. 100 kg trotylu, amunicję i granaty.

Po okresie ukrywania się wstąpiłem w Skarżysku do PN. Ukończyłem konspiracyjną szkołę podchorążych AK, do której zostałem oddelegowany. Potem po blisko rocznej służbie w Kedywie AK Okrągu Radomsko-Kieleckiego musiałem opuścić rodzinne Skarżysko, unikając aresztowania przez poszukujące mnie gestapo. Uszedłem z życiem do Warszawy, gdzie razem ze wspomnianym Stefanem Bernasem brałem czynny udział w Powstaniu Warszawskim.

#### **Gehenna Żydów w Skarżysku-Kamiennej**

12. W czasie kampanii wrześniowej i pierwszych dwu lat okupacji głównym celem hitlerowskich prześladowań i masowej eksterminacji byli Polacy, zwłaszcza ci, którzy stawiali opór lub mogli potencjalnie taki opór organizować, tj. inteligencja polska oraz przedstawiciele innych patriotycznych środowisk. Obywatele polscy pochodzenia żydowskiego, podobnie jak inni, walczyli we wrześniu w Wojsku Polskim, lecz potem nie do pomyslenia były dla nich próby opierania się przemocy. Wiadomo, że za każdy taki odruch groziła kara śmierci oraz konsekwencje zbrodniczo stosowanej odpowiedzialności zbiorowej. We wstępnym krótkim okresie czasu względnego dla nich spokoju, czuli się jednak bardzo zagrożeni. Wyraźny był ich lęk przed nadchodzącą grozą, mimo, że w początkowym okresie aresztowano tylko nielicznych Żydów. Wśród nich był członek znanej w Skarżysku bogatej rodziny Bittrów, Josek Bitter. Jego aresztowanie, jak się później dowiedziałem, było związane z prowadzoną przez niego działalnością konspiracyjną w naszej organizacji. Był on torturowany w Skarżysku, lecz nic nie zdradził. Został potem wywieziony na dalsze badania do Radomia i tam zamordowany.

Przed wojną mieliśmy w Skarżysku kolegę pochodzenia żydowskiego, Henocha Appel'a, z którym się przyjaźniłem. Był szanowany i ceniony w naszej klasie licealnej jako zdolny i uczynny kolega. Po maturze wyjechał na studia do Tel-Awiwu. Na początku okupacji w 1940 r. odwiedziłem jego rodziców, właścicieli zakładu zegarmistrzowskiego przy ul. Staszica. Okazywali nam duże zrozumienie i życzliwość podobnie jak i ludność żydowska, będąc gnębiona hitlerowskimi przepisami, kontrybucjami i nieludzkim traktowaniem. Na oczach wszystkich rozegrał się trochę później dramat wydzielonego żydowskiego getta Straszliwa eksterminacja jego mieszkańców nastąpiła w 1942 r. po masowym wywiezieniu do obozów zagłady. Nie skończyła się na tym w Skarżysku gehenna Żydów. W obozach wyniszczającej pracy zorganizowanych przez Niemców przy "Hasagu" stworzono piekło zagłady dziesiątek tysięcy niewinnych ludzi. Było to widocznym ostrzeżeniem przed tym, co czekało nas w następnej kolejności.

#### **Wpływ masowych ofiar Skarżyska na dalszą walkę oraz znaczenie ich pamięci**

13. W czerwcu 1941 nagły atak Niemców na Związek Sowiecki spowodował, że tempo realizacji niszczenia narodu polskiego musiało ulec przyhamowaniu. Wojna przesuwiała granicę

17/3/29

między ich okupacjami. Sowieci sami musieli się bronić. Niemcy potrzebowali więcej miejscowych ludzi do niewolniczej pracy. W Skarżysku fabryka amunicji zwiększała wciąż produkcję. Propaganda niemiecka próbowała wpłynąć w podbitym kraju na postawy Polaków, nagłaśniając zbrodnie sowieckie odkryte w Katyniu. Nie mieliśmy powodów jednym i drugim wierzyć. Mogiły na Borze i Brzasku same mówiły za siebie, mimo iż miejsc kaźni nie można było czcić ani o okrucieństwach tam popełnionych mówić. Nie pomogły zatajania i zacierania śladów zbrodni. Było ich w Polsce bardzo wiele. Zналиśmy tylko małą, ale wiele mówiącą ich część, np. masowe rozstrzeliwania bezbronných mieszkańców i palenie całych wsi w pobliskich miejscowościach, jak to miało miejsce np. w Huciskach i Skłobach, lub później w spalonym Michniowie. w którym z nieludzką zaciekłością zabijano, mordując wszystkich zastanych tam żyjących. Bardzo wielu z nich, w tym żywych dzieci, kobiet, starców, zamknęli tam Niemcy siłą w stodołach, które następnie podpalili i pilnowali dopóki ogień nie pochłoniął ofiar.

Przeżycia pierwszych masowych mordów wpisały się mocno w przebieg dalszych wydarzeń w Skarżysku i okolicach. Wstrząs wspólnego bólu wzmagał poczucie wzajemnej więzi i determinacje działania. Wspominanie oddających życie dla wspólnej sprawy pobudzało do większego zaangażowania się. W odpowiedzi na te masakry wielu wstępowało do powstających konspiracyjnych oddziałów. Ci, z pierwszej tajnej organizacji wojskowej, co pozostali przy życiu, wnosili do walki doświadczenie, zahartowanie i broń, którą udało się zachować. Pamięć bliskich, którzy zginęli z ręki wroga, pogłębiała wszystkim siłą odczuć konieczności obrony przeciw nieludzkiemu traktowaniu i wyzyskowi okupacyjnemu. Głos mógł na Borze i Brzasku nie dać się zagłuszyć.

14. Pamięci poległych, ich walki w obronie wolności i godności ludzkiej nie zdołała zatrzeć również po wojnie wroga narodowi polskiemu dominacja sowiecka. Komunistyczne władze PRL w pierwszych swych latach nie występowały ostro przeciw czci tej pamięci. Nawet w znanym mi bezpośrednio przypadku przyznały rentę najbliższej rodzinie zamordowanego na Brzasku, wkrótce się jednak z tego wycofały, motywując na piśmie swoją odmowę tym, że nie zginął on w obronie demokracji ludowej. Władze miejskie i państwowe konsekwentnie przez dziesiątki lat trwania PRL nie uczestniczyły w organizowaniu obchodów rocznic wydarzeń na Borze i Brzasku. Wspomnienia i opisy przedstawiające pełniej ich prawdę były nie dopuszczane do druku. Aby je opublikować, musiały być tendencyjnie zafałszowywane zgodnie z intencjami cenzury. Władze komunistyczne z premedytacją zakłamywały i tu naszą przeszłość. Przez blisko pół wieku nie dopuszczano systematycznie do głosu całej o niej prawdy.

Znaczenie wydarzeń na Borze i Brzasku jest najlepiej widoczne w wymiarze moralnym i duchowym. Nie sposób nie docenić pamięci poległych, ich świadectw heroicznego męstwa i hartu w walce o prawo narodu do godnego wolnego istnienia. Zgodnie z miłością Boga i Ojczyzny przeciwstawili się wrogiej przemocy zła, zniewoleniu i utracie wszelkich życiowych szans. W ekstremalnie trudnych sytuacjach podjęli nierówną śmiertelną walkę. Przekazali jako swój testament wezwanie do wierności najwyższym wartościom i do ich obrony, nawet gdy wymaga to najwyższego poświęcenia. Postawa ich i ofiarność wzbudza wciąż wielkie uznanie oraz wdzięczność. Pobudza przy tym do wspólnego przewycięzania przeszkód, jakiegokolwiek by były, w przekazywaniu tego, co jest dla człowieka najwartościowsze i najdroższe. Powszechnie wiadomo, że zaniedbywanie tych odniesień prowadzi każdą społeczność do osłabiania i stopniowego zanikania swej tożsamości, co kończy się samozagładą, a nigdy - lepszą przyszłością. Świadoma i żywa pamięć doświadczeń przeszłości jest nieodzowną, aby nie pozwalać sobie na zwalnianie się wciąż z obowiązku czynnego działania na rzecz wspólnego dobra i obrony swej i naszej narodowej godności..

Wydarzenia pierwszych dwu lat okupacji w Skarżyska Kamiennej wpisują swą kartę nie tylko w dzieje tego miasta. Są one jednym z ogromu wielu przykładów ukazujących bezustanne zmagania się śmiertelnie poranionego i spychanego ku zagładzie narodu o swe prawo do życia. Wielkie zbiorowe mogiły na Borze i Brzasku są jednym z bardzo wielu, wprost krzyczących, historycznych dowodów nieludzkich krzywd i ludobójczych zbrodni okupacyjnych. Butna przemoc egoizmu i nienawiści zderzyła się w tym czasie ze świadomie podejmowaną ofiarą w obronie najwyższych wartości. Polegli nasi bracia i siostry byli im wierni do ostatniej chwili. Zaslugują przez to na szacunek i uznanie również dlatego, że przyczynili się do odzyskania i przekazania wolności nam i następnym pokoleniom. Ich wołanie wydobywające się z mogił, podobnie jak głos niezliczonych innych poległych za tą sprawę,

przypomina o ogromie nieszczęść i tragedii jakie przynosi każda niewola, ostrzegając przy tym potomnych przed zignorowaniem ceny odzyskiwania wolności, która jest zawsze bardzo wielka.

Szczególne świadectwo złożone na Borze i Brzasku przez mieszkańców Skarżyska Kamiennej nie może być zakrywane milczeniem ani tym bardziej zniekształcane zakłamywaniem. Uszanowanie ofiary pomordowanych jak i prawdy historycznej o ludobójczych zbrodniach jest niezbędne, aby stworzyć zdrowe podstawy ugruntowywania trwałego pokoju i możliwości osiągnięcia wspólnej lepszej przyszłości.

Proponowane rysunki:

1. Kapitan inż. Ludwik Tadeusz Milke
2. Ojciec Gwardian Teodor Filip
3. Mogiła na Brzasku. Stan dzisiejszy



Ważne słowo IX - 1985 v III/3/34

# Konspiracja (10)

Na terenie Skarżyska miało miejsce wiele zespołowych i indywidualnych napadów rozbrojeniowych na Niemców. Niektóre przyplacono życiem. Harcerze, Jerzy Koptas i Marian Stopa, koło dużego kościoła rozbroili trzech żołnierzy Wehrmachtu. Jerzy Koptas „Mściciel” wówczas zginął. Na wytwórni zginął Mieczysław Zuba, który usiłował rozbroić hitlerowca. Harcerze — akowcy uczestniczyli też w akcjach na niemieckie magazyny odzieżowe przy ul. Kolejowej (obecnie Al. Niepodległości).

Wielu skarżyskich harcerzy zostało zaprzysiężonych do leśnych oddziałów partyzanckich Kielecczyzny. Chętnie ich przyjmowano. Z powodzeniem bowiem stosowali techniki harcerskie w żołnierskiej służbie. Łatwiej od innych znosili trudny puszczaskiego życia. Mimo młodzieczej porywczowości byli żołnierzami bardzo zdyscyplinowanymi. Ich styl życia, obrzędowość gawędy, piosenki, ogniska zacierały grozę okupacyjnych dni.

Harcerstwo męskie Hutca Skarżysko („Rou-Kasko”) znacząco zapisało się w konspiracji antyniemieckiej jako Szare Szeregi. Hufiec podlegał Komendzie Chorągwi Radomskiej. O istnieniu Szarych Szeregów na terenie Skarżyska mówią, oprócz luźnych relacji autentycznych członków (m.in. Ireneusz Małowicz, Jan Rutyna), publikacja książkowa instruktorów radomskich Szarych Szeregów — Jana Seredyńskiego i Zacheusza Pawlaka — pt. „Zastępy cieni”. Oto fragmenty tej książki, stanowiące przykład działania naszych harcerzy: (...) W zbliżającym się powstaniu szaroszeregowe drużyny starszej młodzieży (grupy szturmowe i bojowe szkół) miały stać się szafetami łącznikowymi między poszczególnymi ogniskami powstania, a dowództwem powstania w Warszawie (...). Tymczasem, na południowo-zachodnich przedpolach Gór Świętokrzyskich powstawały wielkie leśne koncentracje partyzanckich pułków Armii Krajowej. (...) Z rozkazu Inspektoratu „Garbarnia” nakazującego zdobycie mundurów dla konspiratorów wyruszających na leśna koncentracje, m.in. drużyna GS ze Skarżyska-Kam. „Lot I” (Zdzisław Wasilewski), „Kier” (Ryszard Wójcikowski), „Azjap” (Jerzy Mutz) i „Świerk” (Jerzy Wasilewski) — znajdujący się w Radomiu na dywersyjnym przeszkoleniu — opatrzyli magazyn zapasowy „Deutsche Ostbahn” w pobliżu stacji kolejowej w Radomiu. Zdobyli broń krótką oraz mundury przeznaczone dla niemieckich kolejarzy. (...) Na pierwszy raz koncentracji pułków w lasach przysuskich, radomska komenda Szarych Szeregów postanowiła wysłać m.in. 4. drużynę GS z „Rou Kasko” Skarżyska-Kamiennej. (...) Drużyna ta pod dowództwem „Lota I” dołączyła do 6. kompanii 72. pułku AK... Kompania ta walczyła dalej w ramach 2. pułku AK Ziemi Sandomierskiej. W myśl rozkazu dowódcy radomsko-kieleckiego korpusu AK, płka Jana Zientarskiego „Mieczysława”, żaden Pułk Okręgu „Jodła” nie poszedł na pomoc Warszawie.

Szaroszeregowa, partyzancka historia walki z wrogiem tworzyły też harcerki, zarówno spod znaku PCK, Rady Głównej Opiekuńczej czy Wojskowej Służby Kobiet. Jako samarytanki, sanitariuszki, łączniczki, kuterki, pielęgniarki — oprócz czysto konspiracyjnych czy żołnierskich zajęć, niosły pomoc charytatywną, samarytańską, pomoc w pierwszej potrzebie rannym i chorym, głodnym i bezdomnym, cywilom i żołnierzom, jeńcom i partyzantom.

Trudy konspiracji uwiecznione zostały wolnością. Moment wyzwolenia Skarżyska Halina Sachacka-Kierkowska pseud. „Ina” opisała tak: (...) Rok 1945, styczeń. Ostatnie dni przed wyzwoleniem Skarżyska. Spadające bomby i pociski artyleryjskie. W piwnicach domu przy ul. Staszica w Kamiennej przysypani gruzami ludzie... Do ratowania ich szliśmy wszyscy. Nikt z nas nie bał się już dekonspiracji. Pamiętam, uratowano wtedy współpracującego ze mną zyna Ubysza. Żona Ubysza i drugi syn zginęli pod gruzami. W ostatnich godzinach wojny zginął od bomby rozpryskowej brat naszej Hulezanki, „Czarnej”. 18 stycznia 1945 r. u wylotu ul. Mickiewicza przy Kolejowej — grupa zmarzniętych, niedospianych ludzi witała owacymie wkraczających do miasta żołnierzy radzieckich i polskich. Mimo zmęczenia trudami przebytego szlaku wyzwolenczego żołnierze uśmiechali się do nas serdecznie i życzliwie. W grupie mieszkańców było kilka harcerek i harcerzy z Szarych Szeregów. Ktoś z tłumu w pewnym momencie wykrzyknął: Niech żyją wybawiciele! Rozpierała nas radość. Nie mogliśmy jednak dostatecznie okazać wojsku naszej wdzięczności. Przemarznięte nogi jakby wrosły w ziemię, krtań ścisnęła wżruszenie. Płakaliśmy — ale były to już łzy wolnego Polaka”.

Podane przykłady harcerskiej działalności konspiracyjnej stanowiące zaledwie kontur historii wojennej skarżyskiego harcerstwa — są dowodem ofiarnej, bezkompromisowej postawy harcerza w służbie człowiekowi i Ojczyźnie.

Pamięci wszystkich harcerek i harcerzy poległych, pomordowanych, zmarłych od ran, zaginionych — społeczeństwo Skarżyska chce niebawem oddać hołd w postaci trwałego dowodu wdzięczności, pomnika-obelisku.

...nie posiadał na pomoc  
warszawie.

Szaroszerogową, partyzancką historię walki z wrogiem tworzyły też harcerki, zarówno spod znaku PCK, Rady Głównej Opiekuńczej czy Wojskowej Służby Kobiet. Jako samarytanki, sanitariuszki, łączniczki, kurierki, pielęgniarki oprócz czysto konspiracyjnych czy żołnierskich zadań, niosty pomoc charytatywna, samarytańska, pomoc w pierwszej potrzebie rannym i chorym, głodnym i bezdomnym, cywilom i żołnierzom, jeńcom i partyzantom.

Trudy konspiracji uwieczane zostały wolnością. Moment wyzwolenia Skarżyska Halna Sochacką-Kerkowską pseud. „Ina” opisała tak: „(...) Rok 1945, styczeń. Ostatnie dni przed wyzwoleniem Skarżyska. Spadające bomby i pociski artyleryjskie. W piwnicach domu przy ul. Staszica w Kamiennej przystąpieni gruzami ludzie... Do ratowania ich szliśmy wszyscy. Nikt z nas nie bał się już dekonspiracji. Pamiętam, uratowano wtedy współpracującego ze mną syna Ubysza. Żona Ubysza i drugi syn zginęli pod gruzami. W ostatnich godzinach wojny zginął od bomby rozpryskowej brat naszej koleganki, „Czarnej”. 18 stycznia 1945 r. u wylotu ul. Mickiewicza przy Kolejowej — grupa zmierzniętych, niedospianych ludzi witała owacyjnie wkraczających do miasta żołnierzy radzieckich i polskich. Mimo zmęczenia trudami przebytego szlaku wyzwolenieckiego żołnierze uśmiechali się do nas serdecznie i życzliwie. W grupie mieszkańców było kilka harcerek i harcerzy z Szarych Szeregów. Ktoś z tłumu w pewnym momencie wykrzyknął: Niech żyją wybawiciele! Rozpierała nas radość. Nie mogliśmy jednak dostatecznie okazać wojsku naszej wdzięczności. Przemarznięte nogi jakby wrosły w ziemię, krtań ścisnęła wzruszenie. Płakaliśmy — ale były to już łzy wolnego Polaka”.

Podane przykłady harcerskiej działalności konspiracyjnej stanowiące zaledwie kontur historii wojennej skarżyskiego harcerstwa — są dowodem ofiarnej, bezkompromisowej postawy harcerze w służbie człowiekowi i Ojczyźnie.

Pamięci wszystkich harcerek i harcerzy poległych, pomordowanych, zmarłych od ran, zaginionych — społeczeństwo Skarżyska chce niebawem oddać hołd w postaci trwałego dowodu wdzięczności, pomnika-obelisku.

Opracowanie

BARBARA PIATEK, JANUSZ SIECZKA

OD REDAKCJI. Tym odcinkiem zakończyliśmy „Gawędę drugą” zatytułowaną „Konspiracja”. Świadomi jesteśmy, że nie wyczerpaliśmy tematu. bowiem historia walki skarżyskiego harcerstwa z okupantem jest bardzo bogata i posiada wiele chlubnych kart. Informujemy więc, że zaprezentujemy jeszcze wybrane postaci związane z historią skarżyskiego Hufca.

# SKAZANI PROBUJĄ SIĘ BROJIC

III 3/32  
IZABELLA CZAPLARSKA  
STANISŁAW MIELNICZUK

Można się tylko domyślać że do organizowania tych przetrznięć Suligowski musiał stworzyć jakąś barzdziej czy mniej liczną grupę konspiracyjną wśród robotników „Hasagu”.

Zresztą wynoszenie amunicji i materiałów wybuchowych przez robotników „Hasagu”.

25 sierpnia 1942 r. Suligowski i materiały węgierskie. Odano go w ręce radomskie-borczej — trojki.

Ukraincach. Na przełomie roku 1943/44 komendant Suligowski wywiadł polecenie, by opracowała wykaz tych, którzy gorliwie wysługiwali się okupantowi na terenie Skarżyska. Wykaz taki opracował Piotr Czuma ps. „Czar” i jeden jego egzemplarz został przesłany przez łącznika do dowódcy AK w Warszawie, a drugi został w archiwum obwodu pod opieką Czumy. Wykaz zawierał ok. 200 nazwisk zbrodniarzy, przy każdym z nich szeregowe dane i bogaty materiał obciążający, m.in. zdjęcie z dokonywanych egzekcji.

Marii Szlezinger, Jana Pawlaka, Kazimierza Twardowskiego, Władysława Kuzdubal. Sabotowali także więźniowie. Tak pisze Róża Bauminer w swej książce „Przy płotwie i trojtylu” wyd. w 1946 r.: „Na hali zostały i pięćdziesiątej trzech sypano piasek do skrzyni z trojtylem i wiekrowo wodę do kotłów, w których gotował się trojtyl, także granaty. Wypróbowane na strzelnicy w 75 proc. były niewypalnymi. Niemcy spojstrzegli się wreszcie, zarządzone badania, pilnowano robotników tej hali, zaś robotnika dozoruującego Romana Gerstela poprowadzono na strzelnicę (na rozstrzelanie). Po drodze uwolnił go naczelnik dyrektor fabryki, gdyż, jako zdolny do pracy był potrzebny do produkcji”.

Wkrótce potem Niemcy podnieśli alarm — to partyzanci przeprowadzili udaną akcję w mundurach Wehrmachtu, zdobyli samochodami przyjechali po broń wprost do zarządzanej przez hitlerowców fabryki i broń tę dostali. „Hasag” uzbroił leśne oddziały...

## ROBOTNICZY ODEZWAL

Formulka się stale jeszcze podburza, halom... „Bawili pracować”. Nie powiód się do pracy i k. p. Obserwujemy to już czas długi i nie mamy ochoty przyglądać się nadal Własnemu zachowaniu się w związku do nas. „Ja” już ogłosił 16 km... nie nastawienie się do pracy zostały odstosowane do Odezwę w Kadmionie i węgierskie osoby

- Kleberstawa Władysława Nr. 13478 Wład. FF 2 cm
- Siedziński Maria 2800 Inl.
- Paulak Jan 5145 W. W. W. W.
- Twardowski Kazimierz 1069 Pl. P. L. L.
- Kuzdub Władysław 11791 Transp.

Zawładzaniem na działki z Kadmionie, że wyżej wymienieni zostali odstosowani od obrotu dokumentów, tymczasem. Podjęciem badaniem w ten sposób z wyjątkiem, który bieżąco powiadomiamy prace, o nas i niebezpiecznym numerem bieżącym przypominamy Wam zajęcia w styczniu i lutym 1948 roku.

Pomocnie nam w robotę tego by było podburzać, dla nich nam może być mniejsza w naszej fabryce.

Sierżant się dla nas o tym, że całe jedzenie podczas pracy i pomagamy w czym tylko możemy, dostarczamy wszystko mimo wszelkich trudności. Jesteśmy bardzo wdzięczni jak zawsze niepodobnie, a w tym wszystkim przeżyliśmy nie, w tym, może być trochę do tego, że jest istniejącą obrotu dla hali fabryki zamknięcia. Wierzymy, że Wasz wyjazd i dalszy Wam obrotu do historyi Wasz dalszy podburzacie.

Mam pełne zaufanie do naszego, ponieważ Wami historyi wyjdą na nasze, aby pracować dalej spokojnie.

**DALSKI - Dyrektor**

O tej brawurowej akcji partyzantów opowiada w swych wspomnieniach świadka mieszkająca obecnie w Częstochowie b. więzień obozu w Skarżysku Abram Wolfowicz. Sam był jednym z tych, którzy ładowali broń na samochody. Wolfowicz mówi także o tym, jak tragicznie skończyła się ta akcja dla nich, więźniów, pomagalnych w wydaniu broń:

„Hitlerowcy wpadli w szal: — Bartenschlager kazał zwołać wszystkich z obozu i na naszych oczach powiesił więźniów — magazyniera, C. i, którzy ładowali, a więc i ja, zostaliśmy pobici do utraty przytomności. Oprawcami w tej egzekcji byli, jak zazwyczaj — werkschutz”.

Można by mieć wątpliwość, czy relacja o zakończonej tak krwawo akcji partyzantów nie wiedzieli przeleż, komu załadowali dwa samochody broń, a ich oprawy często stosowali podstęp, który mógł

„Hasagu” nie należało do rzadkości. W wielu wypadkach pomagal w tym także więźniowie.

go gestapo. Jak się okazało, do ich komórki dostał się konfident gestapo, które wiele wiadomości o ich działalności i

Suligowski mówi, że w pierwszym okresie po wyzwoleniu spotkał kiedys Czumę przypadkowo. Pytał wówczas o ten wykaz i dowiedział się, że Czuma go nadal przechowywał. W jakimś czasie później Piotr Czuma zmarł i odlaty nie zżagne są dalsze losy wyroku. Jego zginiecie jest wielką stratą dla pełnej wiedzy o okresie okupacji w Skarżysku.

Wspomina o jego istnieniu także Zbigniew Suligowski, mówiąc, że był on przechowywany w archiwum AK, które mieściło się w tartaku w Białym. Tartak, niestety, spalony w czasie działań wojennych. Tym niemniej Z. Suligowski przypuszcza, że część archiwum zachowała się i znajduje się w jakichś prywatnych rękach. Być może, wśród tej części zachował się i cenny wykaz.

Inną formą walki z okupantem na terenie Hasagu był sabotaż. Uprawiali go zarówno polscy robotnicy, jak i ca-

Na pikety pod nieobecność majstrów pakowano uszkodzone koski pikieriny, które stanowią zmielone. B. więźniarka Barbara Reibscheld mówi, że ona i inne więźniarki pracujące przy poszczególnych przedmiotach ustawicznie sabutowały. Pracowały przy 4 stolikach, po 8 przy każdym. Wszystkie zawały między sobą cichą umowę, że będą robiły niewypały. Uszkodzenia przyznawali piónowy, tak, że uszkodzenia było niewidoczne. — Jestem pewna, że nasze poczki nie wybuchaly — powiedziałła w czasie przesłuchania jej, jako świadka, b. więźniarka Hasagu. Inna więźniarka Felicja Bannet zeznała, że w październiku 1941, gdzie robiono pociski przeciwlotnicze, nazywane w obozie granatami — nie dostrzeżono ich, by nie mógł

wienia swoim ofiarom kolejnej kaźni. Ale relacja b. więźnia Wolfowicza znajdujące potwierdzenie w zeznaniach innego świadka b. polskiego robotnika „Hasagu” Zbigniewa Suligowskiego. I on brał udział w tej akcji, jako uczeń nik ruchu oporu w mundurze Wehrmachtu wprowadził samochody na teren „Hasagu” — znał przecież zakład, w którym pracował. Ale i jego tu znali: po tym wystąpieniu uznał się za „spalonego” i przestał pracować w „Hasagu”. Suligowski podaje bliższą datę akcji partyzantów: był to sierpień 1943 r. Akcję przeprowadziła AK-owska grupa „Szarego”.

Zeznania Suligowskiego i nie tylko jego data, świadczy o tym, że wśród krwawego terroru okupanta i jego gorliwych przedstawicieli w „Hasagu”, wewnątrz zakładu działał ruch oporu.

Zbigniew Suligowski w 1941 r. mieszkał w Bzlinie. Po kilku miesiącach poszedł do lasu, do partyzantki. Stamtąd dowodził w lasach oddziałów wysłało go do pracy w „Hasagu”, polecając mu zadanie specjalne: miał się zorientować w możliwości zdobycia amunicji dla partyzantów.

Pracował do sierpnia 1943 r., (właśnie do akcji partyzantów) na wydziale amunicji kabinowej i pistoletowej. Zdążył przygotować teren i zorganizować transport amunicji do lasu. Przerzucił partii amu-

nych materiałów były niewątpliwie różne komórek i oddziały ruchu oporu. Wśród zeznań b. więźniów raz po raz powtarzają się relacje o śmierci tych, którzy zostali przyłapani przez straż „Hasagu” i za swój niebezpieczny ładunek placili najwyższą cenę. W zeznaniach Wolfowicza znajdujemy fragment, mówiący o bohaterstwie śmierci jednej z robotnic polskiego pochodzenia. Świadek widział, gdy schwytała ją werkschutz, którzy odkryli, że przenośli ona amunicję we włosach. Patrzył z ukrycia, jak wybiegła jej naboje z gestych spionki. Mimo bicia, kobieta nie powiedziała ani kto jej dał amunicję do wyniesienia, ani dia kogo była przeznaczona. Zginęła, rozstrzelana.

Inny świadek, b. robotnik „Hasagu” opowiada, jak zginął jego znajomy — Miedziakowski. Znalaziono przy nim paczkę trotylu i za to najbliższym transportem wywieziony został do obozu w Oświęcimiu.

Tadeusz Sulima od końca 1940 r. do sierpnia 1942 pracował w narzedziowni „Hasagu”. Był członkiem ruchu oporu już od 1939 r. W 1941 r. został zastępcą komendanta podobowodu i oficerem łącznikowym nielegalnej organizacji. Jego grupa liczyła 30 osób i jej zadaniem była wynoszenie amunicji i materiałów wybuchowych z „Hasagu”. Jej członkowie, pracujący na tzw. Zakładzie Dolnym „orga-

o roll, jak w niej odegrał Sulima.

Nie była to pierwsza komórka ruchu oporu, której członkowie padli ofiarą konfidentu, wysłupującego się hitlerowcom. W ten właśnie sposób gestapo rozszyfrowało pierwszą nielegalną organizację na terenie Skarżyska — „Orzeł Biały”. 12 lutego 1940 r. rozstrzelano ok. 300, należących do niej mieszkańców miasta. Nie tylko jednak okupant zbierał informacje o nielegalnych organizacjach i działających w nich ludziach — miał swój wywiad również o katkach narodu polskiego. Działalność taka prowadzona była także w „Hasagu”.

Jak podaje w swych zeznaniach świadek Roman Suligowski pod koniec 1942 r. zorganizował obwód przemysłowy AK pod kryptonimem C-2. W skład tego obwodu wchodziły zakłady „Hasagu” w Skarżysku i zakłady w Suchedniowie. Suligowski został jego komendantem.

Zadaniem obwodu było zbić wiadomości o działalnoci zakładu, wywiad, organizowanie sabotażu, przemycanie stamtąd amunicji i materiałów wybuchowych dla innych oddziałów. W tym celu stworzone zostały specjalne, zakonspirowane grupy pracowników Hasagu. Ich zadaniem m.in. było zbieranie danych o obozowych katach Niemcach, Volksdeutschach,

je grupy zatrudnionych więźniów. Hasa: „Powoli pracować”. Nie stawiać się do pracy”, a przede wszystkim szkodzić okupantowi, gdzie tylko się da” — znajdowały szeroki oddźwięk w społeczeństwie, wywoływały fale nowych repressji i pociągły za sobą ofiary. Jednym ze świadectw tej walki jest odezwa dyrekcji Hasagu do polskiej załogi, (na zdjęciu), zawierająca m.in. nazwiska osób, wysłanych do obozu koncentracyjnego za niestawienie się do pracy: (Władysław Jędrzejewski,

Włodzisław Jędrzejewski, kierownik oraz naczelny dyrektor, majstrowie i przodownicy co pół godziny chodzili po salach i badali czy granatni należycie dobrane. Najbardziej kara za niedokreślenie było kilka słarszyskich policzków. Groźono rozstrzelaniem. Mimo to, zaledwie kontrola odchodziła, granatów nie do kręcano i szybko pakowano je do skrzyń. Ewakuowane w lipcu 1944 r. do centrali Hasagu w Lipsku niektóre kobiety kontynuowały tę skarżyską tradycję.





I Szkolna Drużyna Szeregowych z Cenzusem w Skarżysku - Kamiennej. - Nr. 1. -  
Świadcstwo ukończenia kursu

Strzelec z cenzusem „Szary”, ur. dn. 4. VIII. 1920r., syn Stefana i Józefy z Polyskanowiczów, cenzus: liceum mechaniczne, ukończył Kurs Szeregowych z Cenzusem w czasie od dnia 25. I. 1942r. do dn. 3. II. 1943r., uzyskując wyniki:

LP	Przedmiot	Godziny	Ocena	LP	Przedmiot	Godziny	Ocena
1	Taktyka	8	6	8	Musztra	7	9
2	Wyszkolnienie bojowe	162	6	9	Obrota przeciwpancerna	8	9
3	Terenoznawstwo	34	9	10	Walka gazowa	8	9
4	Nauka o broni	11	8	11	Walka granatami	6	9
5	Łączność	11	9	12	Organizacja armii	9	8
6	Pionierka	10	9	13	Wyszkolnienie strzeleckie	13	8
7	Służba wewnętrzna	8	8	14	Regulamin Pochody	4	6

% % godzin nieobecności: 11%. Udziałowe pochwały: -

Ogólny wynik: „dostroi” Na podstawie egzaminu  
w dniu 17. II. 1943r. awansuje strzelca z cenzusem  
„Szarego” na: Skarżyska Podchorążego Rezerwy

Wykładowcy: Skarżyska Podchor.

Komendant Kursu: Skarżyska

Komendant Kuchni: Skarżyska

Komendant Pielęgniarstwa: Skarżyska

Komendant Sanitarny: Skarżyska

Komendant Fizykalny: Skarżyska

Komendant Pielęgniarstwa: Skarżyska

Komendant Kuchni: Skarżyska

Komendant Pielęgniarstwa: Skarżyska

Komendant Sanitarny: Skarżyska

Komendant Fizykalny: Skarżyska



imż, Edward Kowalik „Szary” ZWZ-AJL  
mamyśiel Technicz. Zakładu Naukowych w Skowysku  
Artyler z cenzursem; nr. 1.VIII. 1920 r s. Stefana  
w skowysku Główniej

w konspiracji ZWZ-AJL - wprawyżony przez „Sarmaty”  
Tadousa Sukimę.  
współorganizator Łączności konspiracyjnej; współorganizator  
tworzenia plutonu Łączności w podokowodzie „Morwa” oraz  
organizowania skrynek kontaktowych. Pluton działał na  
terenie Parosowowii kołojonej oraz fabryki Hłasag. Uczestniczył  
w akcjach sabotażowych oraz w przeswacie amunicyi do Hłasawy  
w grupie „Sarmaty”. W 1944 r. przebywał w oddziale partyzanta-  
kum „Wzros”, i „Stota”, od września 1944 r. pełnił funkcję  
d-ey pułku.

Brat Edwarda - Zdzisław Kowalik ps. „Sara” ZWZ-AJL.  
podołow. „Morwa”  
urodz. w 1923 r. w Skowysku - Hłom.

Działalność konspiracyjną w seceble podokowodu,  
przewot amunicyi; w 1944 r. uczestniczył w akcji  
„Burza”; Obcy keracia walczyli z tyłami Wehrmachtu  
i SS na Ziemi Kieleckiej w 2 pp. Legion AJL do czasu  
rozwiązania zgrupowania.

- komendant kursu „Piota” Włodzisław Hurowski  
 Nyktałowski; „Stryjek” = Franciszek Walewski  
 „Piota” = Włodzisław Hurowski  
 „Osman” = Stanisław Fiszler  
 „Ciupaga” = Włodzisław Markiewicz  
 Drużba:

komisje Maczuga „Wzros” Andrzej Bielański  
egzaminacyjna; „Stryjek”; „Wzros” ... podpryż niezyskalna

Komendant  
Policji Bezpieczeństwa /Sicherheitspolizei/  
i Służby Specjalnej /SD/ na dystrykt

III | 3 | 35

R a d o m

III 3 /II 01 /

T a j n e

Rozkaz operacyjny

dla wspólnej akcji wojska /Wehrmacht/, policji /Schutzpolizei/,  
policji bezpieczeństwa /Sicherheitspolizei/ oraz tajnej policji  
polowej /Gheinne Teldpolizei/ w sprawie zlikwidowania tajnej  
organizacji polskiej w Skarżysku-Kamiennej.

W oparciu o wspólne rozmowy przeprowadzone między komendan-  
tem policji bezpieczeństwa i służby specjalnej dystrykt Radom, placów-  
ką obronną odcinka granicznego Srodek, wyższym dowództwem XXXVI,  
Radom i pułkiem policji, ustalono wspólną akcję celem zlikwidowania  
tajnej organizacji /partia walki/ w Skarżysku-Kamiennej.

A. 1./ Tworzy się sztab operacyjny, w skład którego wchodzi:

- a/ 1 oficer wojska
- b/ 1 " " policji
- c/ kierownik akcji ze strony policji bezpieczeństwa.

2./ Miejsce dowództwa podane zostanie później.

B. Akcja, której termin rozpoczęcia podany zostanie później, przewiduje  
następujący podział:

1./ Wojsko przejmuje:

- a/ zablokowanie terenu: północny wylot miejscowości Skarżysko-  
Książęce - południowy koniec lasu na północny wschód od  
Skarżyska-Książęcego - północny wylot Lipowego Pola - północ-  
ny wylot Swierczku - południowo-zachodni brzeg granicznego  
terenu leśnego - południowy wylot Jagodnego - zachodni wylot  
Grzybowej Góry - młyn przy kolei na wschód od Nowego Mlyna-  
brzeg lasu na południe od wylotu południowego Nowego Mlyna-  
brzeg lasu na południe od Skarżyska-Kamiennej - skrzyżowanie  
kolei i szosy Bzin, Parszów wzdłuż linii kolejowej aż do  
północnego końca zalewu na wschód od Rejowa - środek Rejowa-  
południowo-zachodni wylot Bzinka - wysokość 250 na zachód  
od Kolonii Bzinek - zachodni wylot Milicy - brzeg zachodni



Fogorzalego - brzeg lasu na zachód od Skarżyska-Książęcego. Wojsko zapobiegać będzie opuszczeniu tego terenu przez ludność cywilną poza tymi przejściami.

- b/ kontrolę szos, ulic i dróg, które dopuszczone są do publicznej komunikacji,
- c/ zabezpieczenie wsi, leżących na brzegu terenu zablokowanego,
- d/ kontrolę, celem przestrzegania godziny policyjnej od godz. 17 do 6 rano, zwłaszcza w nocy na terenach zewnętrznych.

2./ Policja przejmuje:

- a/ zabezpieczenie dworca kolejowego,
- b/ kontrolę wszystkich przejeżdżających i odjeżdżających podróżnych, a mianowicie:
  - rewizję osobistą *złączenie z ochotniczym rozebraniem się/*
  - jak najbardziej *szczegółowo* rewizję ubrania i bagażu.
- c/ pilnowanie lokali dla *zatrzymanych*
- d/ przeprowadzanie aresztowanych do *jednostki* d/s aresztowań
- e/ objęcie dowództwa nad *Taborą Inwazyjną w Skarżysku-Kamiennym* celem wzmocnienia *Werkschutzu*,
- f/ zażądanie miejscowych *aparatur telefonicznych* na okres akcji,
- g/ zabezpieczenie kartoteki meldunkowej mieszkańców.

3./ Żandarmeria, zgodnie z poniższym pkt. 1,

- a/ zorganizuje jednostki przesłuchiwań,
- b/ zorganizuje podwójne posterunki celem szluzowania dla 6 punktów przejść /patrz poniżej/,
- c/ zorganizuje specjalne jednostki dla specjalnych akcji /np. w wypadku meldunku o rewizjach w domach, poszukiwaniach broni itp./.
- d/ Żandarmeria w Skarżysku-Kamiennym zaangażowania zostanie do akcji specjalnej.

4./ Policja bezpieczeństwa przejmuje:

- a/ kierowanie akcją policyjną,
- b/ ustalanie jednostek przesłuchiwań przy pomocy żandarmerii /pkt. 3/.





<b>FUNDACJA</b> "Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek" w Toruniu
Wpłynęło dnia: 11.02.2009
L. dz. 168 / USK-412 / 09
Załączniki: .....
Referent: .....

c/ sporządzanie wykazu zatrzymanych, rejestrację zatrzymanych decyzję o pozostawieniu wzgl. zwolnieniu zatrzymanych.

5./ Tajna policja polowa postawi do dyspozycji jednostkę tak, żeby wkroczyła ona do akcji, zgodnie ze specjalną instrukcją w wypadku stwierdzenia powiązania wojska z tajną organizacją

C. Wyżej wymienione formacje, które będą brały udział w operacji, regulować będą swą akcją na podstawie specjalnych rozkazów.

D. Zakwaterowanie

Celem przygotowania kwater dla policji, żandarmerii, policji bezpieczeństwa i tajnej policji polowej miejscowa żandarmeria Skarżyska-Kamiennej otrzymała już instrukcje. Przygiział wzgl. zajęcie kwater podane zostanie do wiadomości. Nie dotyczy to kwater dla wojska.

E. Wyżywienie

1. Wyżywienie policji nastąpi we własnym zakresie z kuchni polowej
2. Wyżywienie policji bezpieczeństwa, żandarmerii i tajnej policji polowej nastąpi zasadniczo we własnym zakresie. Planuje się wyżywienie wspólne.
3. Zatrzymani żywieni będą przez miasto Skarżysko-Kamienna zgodnie ze specjalną instrukcją.

F. Pomieszczenia dla zatrzymanych

Żandarmeria w Skarżysku-Kamiennej przygotuje pomieszczenia dla zatrzymanych w odpowiedniej ilości./traż tych pomieszczeń przejmie policja zgodnie z § B, pkt.2.c.

G. Srodki transportowe

1. Komenda miasta wzgl. batalion strzelców narodowych w Skarżysku-Kamiennej postawi do dyspozycji sanie i pojazdy mechaniczne. Zdecyduje ona również o ilości tych środków transportowych i o terminie wprowadzenia do akcji.
2. Policja posiada do dyspozycji własne pojazdy transportowe. W jej kompetencji leży wprowadzenie ich do akcji.
3. Policja bezpieczeństwa zaangażuje pojazdy w ograniczonym zakresie wg specjalnego rozkazu operacyjnego.



4. Dostarczenie dalszych środków transportowych drogą zarekwirowania przygotowane zostaną przez żandarmerię w Skarżysku-Kamiennej.

### Zbiórka i wymarsz

Wszystkie formacje zrealizują zbiórki i wymarsz zgodnie ze specjalnymi rozkazami i tak:

1. Policja bezpieczeństwa zbierze się w poprzedni wieczór do godz. 20.
2. Żandarmeria w poprzedni wieczór do godz. 18. Zmeldowanie się nastąpi w komendzie miasta Skarżysko-Kamienna /magistrat/.

### Służba zdrowia

W podzieleniach dla utrzymywania wojsko i policja zorganizują służbę zdrowia.

Specjalne instrukcje dla służb blokady i jednostek d/s aresztowania.

1. Cydrina po 1939 do godz. 17 do godz. 6 rano obowiązująca będzie aż do rozpoczęcia akcji.

Wyjątek stanowi tu:

- a/ osoby, które są zatrudnione przez siebie w pracy i do pracy /przepustki fabryczne/.
- b/ osoby, które znajdują się w drodze na koleji i posiadają specjalne zwolnienie, wystawione przez niemieckie urzędy i formacje.

2. Opuszczenie terenu zablokowanego dopuszczalne jest tylko na ustalonych drogach komunikacyjnych. We wszystkich innych miejscach należy zapobiegać opuszczeniu terenu, ewentualnie nawet przy użyciu broni.

3. Tymi miejscami dopuszczalnymi do przejść są:

- 1/ Szosa Radom-Kielce, północny wylot Skarżysko-Kamiennego,
- 2/ południowo-zachodni wylot Bziuka, szosa na Kamińsku
- 3/ Środek Rejona
- 4/ Skrzyżowanie torów kolejowych /szosa Bzia, Parszów/
- 5/ Wylot Nowego Miłyna



- 6/ Zachodni wylot Grzybowej Gory,
- 7/ Dworzec kolejowy Skarżysko-Kamienna /kontrola przez policję/.
- a/ W tych miejscach przejść przeprowadzana będzie kontrola osób, pojazdów i bagażu. Zakres tej kontroli zależała będzie od danych warunków.
- b/ Osoby podejrzane doprowadzane będą najpierw do lokalu prowizorycznego i tam po przybyciu specjalnych jednostek d/s przesłuchiwań /normalnie dwa razy dziennie/ należy się z nimi odpowiednio obchodzić, a następnie w zależności od decyzji osoby te będą zwalniane lub umieszczone w pomieszczeniu zbiorczym.
- c/ Dla furmanek, które nie pozostają na terenie zablokowanym, wystawiane będą przepustki, jeśli chodzić będzie tu o transporty na większe odległości i o towary żywnościowe. Przepustki te zawierać będą:
  - imię i nazwisko furmana,
  - rodzaj ładunku
  - ilość i nazwiska osób towarzyszących.

Przy wyjeździe z terenu zablokowanego przepustki te należy odbierać po uprzednim ich sprawdzeniu. Komunikację na punktach przejść należy bezwarunkowo ograniczyć do wypadków tylko koniecznych.
- d/ Wstęp na teren zablokowany może odbywać się bez specjalnej kontroli.
- e/ Reichsdeutsche mogą przechodzić bez przeszkód, Volksdeutsche po okazaniu odpowiedniego dowodu osobistego /dowody osobiste wystawione przez MSV/.
- f/ Wyjazd wzgl. wyjście z terenu zablokowanego /również koleją/ dozwolony jest tylko w wypadku udowodnionej konieczności / specjalne zaświadczenia wystawione przez niemieckie urzędy dla specjalnych zadań/, a mianowicie również w tych wypadkach po uprzedniej kontroli.
- g/ Zaświadczenia o konieczności wyjazdu wystawiają: Burmistrz niemiecki i wszystkie niemieckie placówki, jednakże tylko w ograniczonym i bezwarunkowo ważnym życiu rodzinnym







FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 11.02.2009

L. dz. 168 / 45SK-412 / 009

Załączniki: .....

Referant: .....

/np. zaopatrzenie w artykuły żywnościowe/.

Burmistrz niemiecki otrzyma w tym względzie odpowiednie instrukcje.

5./ W przypadku zatrzymywania i rewizji osób

naależy przestrzegać, żeby po przybyciu jednostki d/s przesłuchiwać nikt nie opuszczał domu, należy szczególnie przestrzegać:

- a/ rewizję należy przeprowadzać we wszystkich wypadkach zatrzymania osób,
- b/ rewizja dotyczy szczególnie poszukiwania za nielegalnymi pismami /czasopismami, planami organizacji, planami ukrytych broni, wykazami nazwisk, fotografiami, dowodami osobistymi, przedmiotami uzbrojenia rozejkowego.
- c/ Zatrzymanym winno być natychmiast dokładnie sprawdzony. Jeśli w domu nie zostanie się danej osoby, to należy przeprowadzić jak najbardziej rygorystyczne przesłuchanie osoby, które się zastało w mieszkaniu, celem ustalenia miejsca pobytu danej osoby. Należy przy tym zapisać adres krewnych, znajomych i przyjaciół danej osoby.
- d/ Osoby podejrzane należy natychmiast aresztować bez specjalnego nakazu aresztowania.
- e /Stenoseccy wzgl, załatwienie rewizji należy zapisać na formularzu aresztowania w swiętej formie.
- f/ Odtransportowanie w wypadku członków organizacji należy przeprowadzić do specjalnych pomieszczeń dla zatrzymanych, we wszystkich innych wypadkach do ogólnych pomieszczeń dla zatrzymanych,
- g/ W przypadku prób ucieczki nie należy, o ile możliwe, strzelać do uciekiniera celem zabicia go, ale gdyby ucieczka miała się udać, należy bezwzględnie użyć broni.
- h/ W terenie otwartym należy postępować odpowiednio.

Powróg i koniec akcji podany zostanie specjalnym rozkazem

podpis: Liphardt

SS - Hauptsturmführer i. Radca Furtak

kopie otrzymują:

III/3/44

Komendant policji bezpieczeństwa	20
Wyższe dowództwo XXXVI	3
Placówka obronna Srodek	3
Oficer łącznikowy	1
Batalion strzelców narodowych	10
Komendant policy porządkowej.	3
Oficer łącznikowy	1
Komenda żandarmerii	20
Żandarmeria miasta	2
Policja	20
Werksschutz Fabryki Amunicji	1
<hr/>	
	84

U w a g a:

Po zakończeniu akcji w/w poszczególne placówki zbiorą ponownie wszystkie egzemplarze rozkazu operacyjnego zgodnie z powyższym wykazem.

Wydanie tych egzemplarzy należy przeprowadzić za pokwitowaniem.



Radom, 27 stycznia 1940r.

III/5/42

Tajne

Komendant  
Policji Bezpieczeństwa  
i Służby Specjalnej /SD/  
na dystrykt Radom

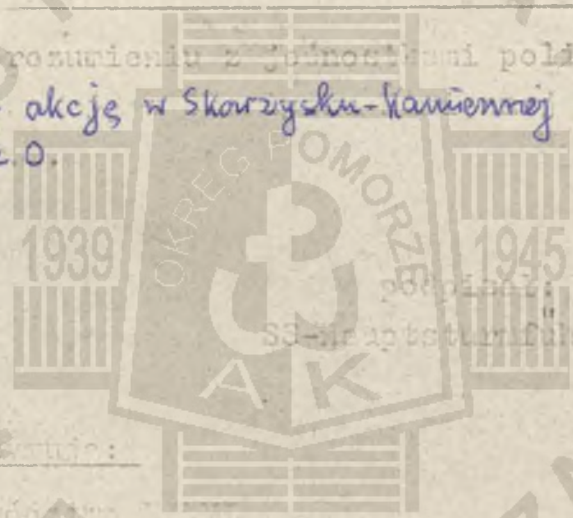
Komendant  
Policji Bezpieczeństwa i Służby Specjalnej  
na dystrykt Radom  
Urząd Terenowy Kielce

Data wpływu pisma: 27 st. 1940r.  
Znak: Nr. 23/40/g

I / II / III / IV / Załączników: 1

Dot: akcji w skałach przeciw polskiej organizacji tajnej

W porozumieniu z jednostkami policyjnymi i wojskowymi  
ustala się akcje w Skarżysku-Kamiennym w poniedziałek dnia  
29. I. godz. 0.



podpis: Richardt  
SS-Gruppenführer i Radca Pułku

Do: Komendant  
Wyższe dowództwo  
Placówka obrony  
Pułk policji  
Inspekcja  
Komenda miasta Skarżysko-Kam.  
Komendant  
Sucha, komendant d/s kryminalnych  
Urządy terenowe:

Częstochowa  
Kielce  
Ostrowiec  
Piotrków  
Radomsko  
Radom  
Wspierza



Komendant  
Policji Bezpieczeństwa  
i Służby Specjalnej /SD/  
na dystrykt Radom  
III 3/II01/

Radom, 27 stycznia 1940 r.

Dot.: operacji ze strony policji bezpieczeństwa przy akcji na dużą skalę przeciw tajnej organizacji polskiej

I./ Do operacji ze strony policji bezpieczeństwa urzędy miejscowe i terenowe zaangażują następujących urzędników:

<u>Wydz. III:</u>	<u>Ilość:</u>	<u>Maszyny do pisania:</u>
Platin		1
Bachmann		1
Bebenrecht		1
Fitzner		
Weich		1
Jenna Schlosser		1
Dr. W. Gert		
Bauer		
Lischich		
Guderjahn		
Schmitt		5
<u>Wydz. IV:</u>		
Axnik		1
Krueger	2	
<u>Pionki:</u>		
Symlina		
Wiese	2	1
<u>Orzeszów:</u>		
"		
Dohlemann	1	1
<u>Kielce:</u>		
"		
Kahn	2	2
<u>Ostrowiec:</u>		
Schulz	1	1
<u>Piotrów:</u>	1	1
<u>Czestochowa:</u>	2	2
<u>Radomski:</u>	1	1
<u>Łódź:</u>		15 maszyn do pisania



II/. Całocenną operację dla oczekiwanej akcji na linia szlak kierować w czasie komisarz d/s kryminalnych SS-Untersturmführer Fuchs.

III/. O ile nie podane zostały nazwiska urzędników i o ile nie można będzie dysponować wymienionymi urzędnikami, wówczas kierownicy urzędów terenowych zobowiązani są podać nazwiska urzędników, którzy będą mogli pracować w poszczególnym wypadku bez udzielania im pomocy. Wymienieni urzędnicy przy późniejszych akcjach w urzędach terenowych wyznaczeni będą jako specjaliści referenci.

Generalnie, że wszyscy podejść do tej sprawy bezinteresownie.

IV/. Urzędnicy z Radomia i urzędów terenowych Brzeziny, Piotrków, i Pionki zameldują się w dniu 28.I.40 o godz. 15<sup>00</sup> w Radomiu /w urzędzie/ u komendanta d/s kryminalnych Fuchsa wgl.

w placówce służby ciągłej.

Urzędnicy urzędów terenowych Kielce, Radomsko, Częstochowa, zbiorą się w tym samym czasie w Kielcach i stamtąd wyruszą na specjalny rozkaz. Pojazdy postawi do dyspozycji urząd terenowy Kielce.

Urzędnik z Ostrowca zamelduje się 28.I.40 o godz. 18<sup>00</sup> w zarządniczy Strzyżewsko-Kamienna.

V/. Wyposażenie:

- 1/ Uniforma służbowa z pistoletem i amunicją
- 2/ Bielizna i przybory toaletowe na ok. 1 tydzień.
- 3/ Latarki kieszonkowe i lampki sztabowe
- 4/ Chlebek i marmierka.
- 5/ Naczynia do gotowania i przybory do jedzenia
- 6/ Kijanki /łańcuszki lub obrączki/.
- 7/ Koce.
- 8/ Wyżywienie na ok. 2 dni / w wypadku konieczności

Wydz. I winien uzupełnić wyposażenie /.

Wymienieni urzędnicy winni zaopatrzyć się w dostatecznej ilości w notatniki, papier maszynowy i linijkę. Wydz. I winien ewentualnie wydać ten materiał z magazynu.

Dalej każdy urzędnik prowadził będzie księzkę zatrzymanych osób. Oprócz tego urzędnik d/s kryminalnych weich pobierze 20 takich księżek zapasowych z magaz. I.



VI./ Wzd. I - Słupka transportowa

postawi do dyspozycji:

3 wozy osobowe, w tym woz 6 siedzeniowy,

1 ciężarówkę z możliwością siedzenia, z przykryciem

Wyposażenie jak w pkt. V.

Zameldowanie się 28.I.40 o godz. 15<sup>00</sup> w placówce służby  
ciągłej wzgl. u komisarza ruchu.

VII./ Dalsze rozkazy wyda SS-Untersturmführer komisarz d/s  
kryminalnych Fuchs.

podpisał: Liphardt

SS-Hauptsturmführer i radca pułku

Kopie otrzymania:

Komendant

Komisarz d/s Kryminalnych Fuchs

Wydz. III

IV

Urzędy terenowe

A/a



Uwagi:

Wszystkie egzemplarze, z wyjątkiem egzemplarzy przeznaczonych  
a/a, należy po wykorzystaniu zniszczyć.





FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 11.02.2009

L. dz. 168/16SK-412/09

Załączniki: .....

Referent: .....



III/5. Inne materiały:

- Odpis relacji o działalności w czasie okupacji Karłmiena Rolka ps. "Słuba". Mop. Odpis. Kserokopia, k. 1, s. 1-2.
- Dwie pamiątkowe koperty z kancelarii Szefa Sztabu Odręgu radomsko-kieleckiego AK, Starzysko-Kam. Odręg. k. 2, s. 3-4.



Poniżej podaję moją działalność w czasie okupacji. Od początku 1941r należałem do organizacji podziemnej "POZ" /Polska Organizacja Zbrojna/ na terenie m. Skarżyska-Kam. Jak mówiono była to organizacja wojskowa, dlatego do niej wstąpiłem. Zostałem przyjęty i zaprzysiężony przez ówczesnego d-cę Jakuba-Feliksa Swajdo, ps. "Cios". Po jego aresztowaniu w 1942r. dowództwo POZ objął Henryk Wojciechowski ps. "Sęk". Organizacja ta współpracowała z Oddz. partyzanckim GL pod dowództwem "Narbutta". Członkowie tego Oddziału często korzystali z mego mieszkania, gdzie nocowali, udzielałem im wyżywienia, wywiadu na zamierzone akcje oraz ułatwiałem kontakty. Pamiętam niektóre pseudonimy członków tego Oddziału, a mianowicie : "Lawina", "Szrama", "Podmucha", "Ząbek", "Łoś", "Olek". W roku 1943, gdy POZ wraz z innymi organizacjami podziemnymi przystąpiła do Armii Krajowej, zostałem przydzielony do kancelarii d-twa podobwodu AK w charakterze kierownika tej kancelarii. Podobwód AK na terenie Skarżyska, posiadał kryptonim "Morwa", obejmował terenowo miasto Skarżysko-Kam. wraz z Górną Kamienną, oraz okoliczne gminy : Wąchock, Skarżysko-Kościelne, częściowo Mirzec oraz Bliżyn. D-cą podobwodu i moim bezpośrednim przełożonym był Franciszek Walewski ps. "Stryjek", późniejszy ps "Mrok", jego zastępcą "Herman". Po "Mroku, który w drugiej połowie 1944 roku został przeniesiony na takież stanowisko do Końskich i gdzie przebywał do czasu wyzwolenia przez Wojska Radzieckie, d-cą podobwodu "Morwa" był "Daniel" krótko bo około 2-ch miesięcy, a następnie, już do końca, tj. do stycznia 1945r. "Bogusław". Nazwisk dwóch ostatnich nie znam. Podobwód "Morwa" składał się z kilku plutonów, rozmieszczonych: w mieście, na Górnej Kamiennej, w Skarżysku-Kościelnym, Książęcym, Pogorzałym, Milicy, Bliżynie, Parszowie, Wąchocku i Mircu.

Poszczególne plutony miały kryptonimy : Wierzba, Sosna, Jodła, Jabłoń, Brzoza, Dąb, Modrzew, Grab.

D-cami plutonów byli : "Sęk" Henryk Wojciechowski, "Młot", - Kazimierz Kosmal, "Buczyński" Stefan Bilski, - "Chmura" - Bronisław Gładys, po nim "Nerwa" Piotr Ekiert, "Orski" Dziekan, "Wrzos" - Maczuga, "Pazur" - Bolesław Orski, "Czyż" - Sarzyński Antoni, "Szczupak" - Kazimierz Pisarek, "Bukański".

Do obowiązków moich należało przepisywanie na maszynie rozkazów meldunków, wykazów, sprawozdań, przygotowywanie poczty do poszczególnych d-ów plutonów, oraz do obwodu. Również do moich obowiązków należało przechowywanie archiwum i innych dokumentów.

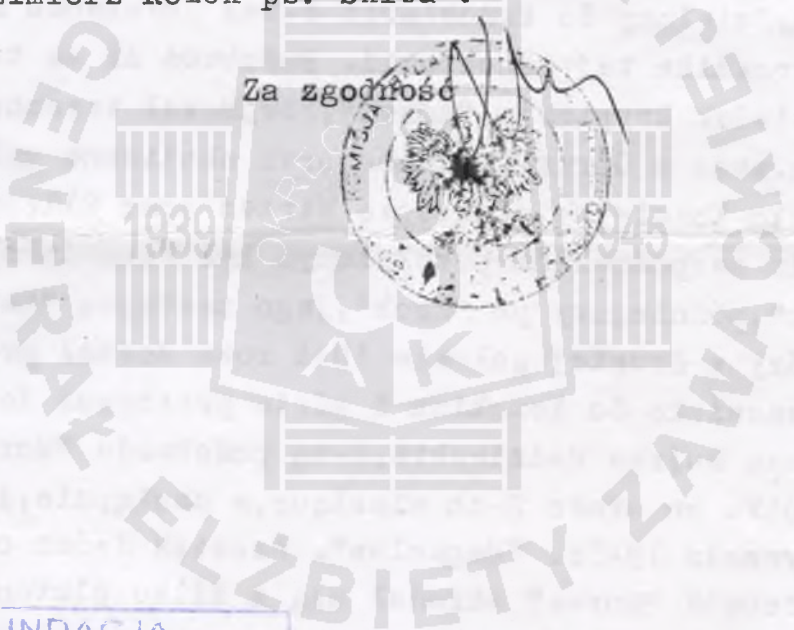
Na naszym terenie działała jednostka wymiaru sprawiedliwości. Przewodniczącym tego Sądu był "Tarnawa" Leon Reklewski, oskarżycielem "Osa" Marian Łowicki.

Jako organ wykonawczy był pluton pod d-twem Witolda Połcika ps. "Grzmot".

Po wkroczeniu Wojsk Radzieckich w styczniu 1945r. d-ca podobwołu "Bogusław" zlikwidował kancelarię, zabierając archiwum, broń, amunicję, aparaty radiowe i inne materiały. Organizacja została rozwiązana i na tym zakończyła się moja działalność konspiracyjna.

/-/ Kazimierz Rolek ps. "Skiba".-

Za zgodność



FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpisano dnia: 11.02.2009  
L. dz. 168/HSK-412/09

Załącznik: .....  
Referent: .....

III/5/3

państwowa kasa  
z Kancelarii Szefa Sądów Okręgu  
radomsko-kieleckiego AK w lokalu przy  
ul. Lenińskiego 8 w Stawie 4 Grab-Dziadek  
i Teofilu ps. Tocha MOJAS (moi rodzice)  
prekampa Józyna Mojas - Wojciechowska



III/5/4

Kierownika kawiarni

w kasynie kancelarii "Jana"

ppłk Pawlicza - Stenzel

szefa Sztabu Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK

Skarżysko Kamienna, Leśniewskiego 168

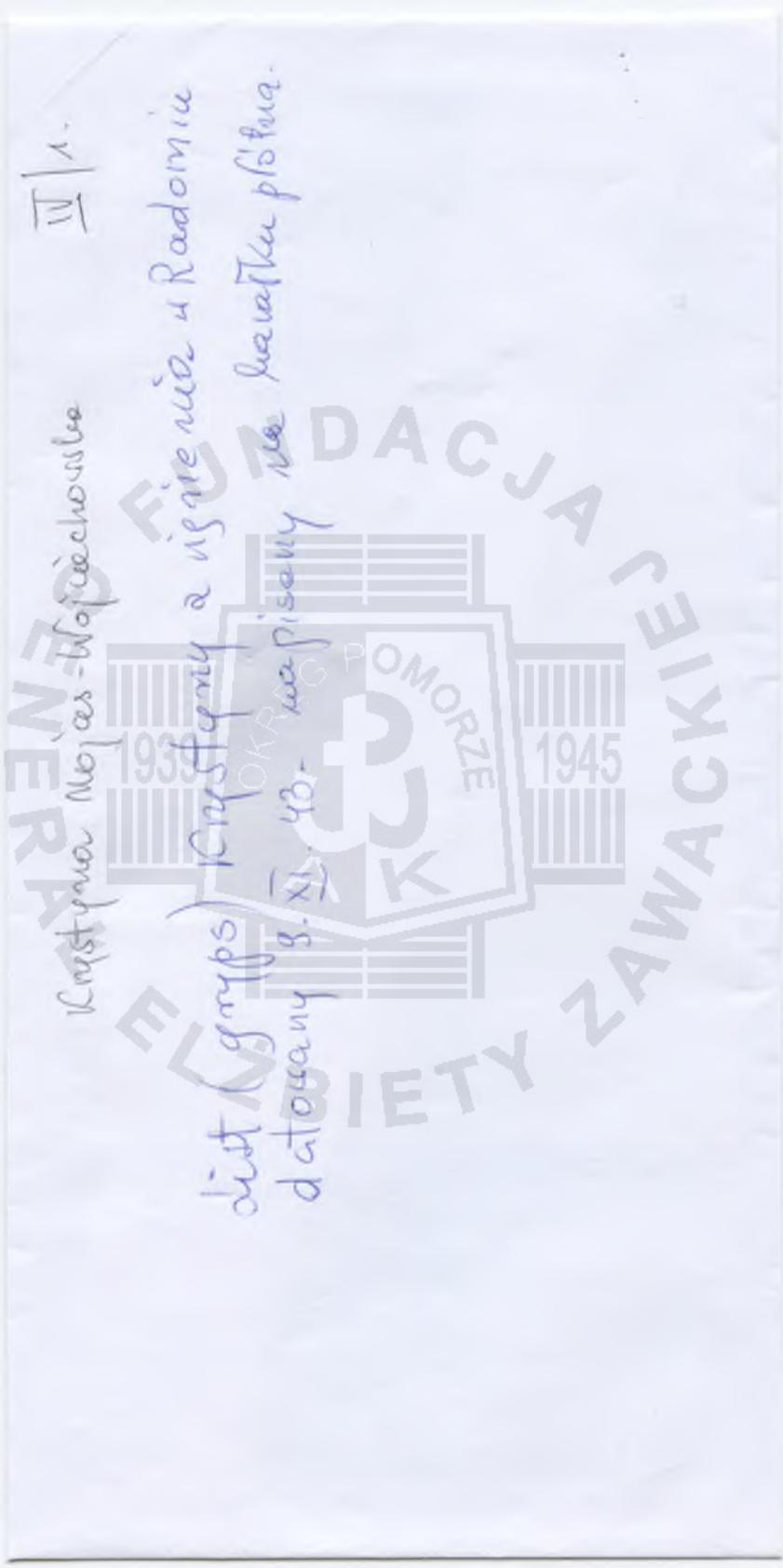
w domu Jędrzejki, Socha i Stanisława Hojas na "Grab"  
w ulicy Działy



#### IV. Korespondencja:

- list Krystyny Mojas - gryps z napisaniem napisany na kartce płótno. Rzp. oryginał (u Koperca) K. 1, s. 8
- list Urszuli Wyrniaz - Broniatowskiej do K. Mojas 5. I. 1994. Rzp. oryg. K. 1, s. 2-3.
- 23. V. 95. list Urszuli Broniatowskiej do K. Mojas - Gójciechowskiej Rzp. oryg. K. 1, s. 4-5.
- 22. VIII. 99 - list j. w. K. 1, s. 6-7.
- 28. XII. 2000 - list j. w. K. 1, s. 8-9.
- 22. 02. 2001 - Pismo Józefa Rella do K. Gójciechowskiej Msp. oryg. K. 1, s. 10-11.
- 15. października 2002 - list Stanisława Michnowskiego do K. 4. Msp. oryg. K. 1, s. 12.
- list (kartka) na Boże Narodzenie 2002. Urszuli Broniatowskiej do K. Gójciechowskiej. Rzp. oryg. K. 1, s. 13.
- 5. 07. 05. list Krzysztofa Broniatowskiego wraz z rękopisem dot. Zygmunta Wyrniaz. Rzp. oryg. K. 2, s. 14-16.
- 12. I. 2006 - list Urszuli Broniatowskiej do K. Gójciechowskiej Rzp. oryg. K. 1, s. 17.
- 6. VI. 1972 - Pismo polecające Ofc. Kom. Bad. Zbr. Hitlerowskich do Krystyny Gójciechowskiej. Msp. oryg. K. 1, s. 18.
- 14. III. 1975 - Pismo Urz. Miejsk. Szarż - Kana. do Dyrekcji Liceum Ekonomicznego w Sk. - Kana. Msp. Kserokopia, K. 1, s. 19
- czerwiec 1977 - Pismo z Bożym Kielcem do K. Gójciechowskiej Msp. Kserokopia, K. 2, s. 20-21.
- 30. VI. 1984 - Min. Spr. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce 1945-1984 do K. Gójciechowskiej. Msp. Kserokopia, K. 2, s. 22-23.
- 25. kwietnia 1992 - Of. Kom. Bad. Zbrodni - pisanie K. Gójciechowskiej na celowniku Ofc. Kom. w Kielcach. Msp. Kserokopia, K. 1, s. 24.
- 31. VII. 2002 - list Fundacji do K. Gójciechowskiej. Msp. Kopia. K. 1, s. 25-26.
- 9. październik 2002 - Pisanie pana J. Makowskiego do Fundacji materiału od K. Gójciechowskiej. Msp. oryg. K. 2, s. 27-28.

- 22. X. 2002. list Krystyny Wojciechowskiej do Fundacji:  
Rhp. oryg. K. 1, s. 29.
- 20. 09. 2006 - list Anny Rojewskiej do K. Wojciechowskiej (brudnopis)  
Msp z oryginalnie poprostokanci. K. 1, s. 30.
- B. daty - list A. Rojewskiej do K. W. Rhp. K. 1, s. 31
- 20. 09. 2006. - list A. Hankiewicza do K. Wojciechowskiej kopia,  
Msp. K. 1, s. 32.
- 20. 09. 2006. list A. Hankiewicza i A. Rojewskiej do K. W. (kopia).  
Msp. K. 1, s. 33-34.
- 3. 01. 2007. list Krystyny Wojciechowskiej do Fundacji z załącznikami  
Rhp. Oryg. K. 2, s. 35-36.
- 30. X. 2007 list K. W. do Fundacji. Rhp. Oryg. K. 1, s. 37
- 18. I. 2008 - list K. W. do Fundacji. Rhp. Oryg. K. 1, s. 38.
- 15. II. 2008 - list K. W. do Fundacji. Rhp. Oryg. K. 2, s. 39-40.
- 17. III. 2010 - list K. W. do Fundacji. Rhp. Oryg. K. 1, s. 41.
- 1. IX. 2011 - list K. W. do Fundacji. Rhp. Oryg. K. 2, s. 42-43.
- 5. II. 2009 - list K. Wojciechowskiej przekazujący Fundacji  
"na przechowanie" materiały historyczne (głównie listy i notatki).  
Seria przekazany do działu Muzealności. Rhp. oryg.  
K. 1, s. 44 (Muz/499)
- Brak daty - list do Krystyny Wojciechowskiej podpisany  
"Mansia". Rhp. oryginal, K. 2, s. 45-48.



IV/1.

Kryształowa Nojas - Wójcickowska

list (grupy) Kryształowy a usignienia 4 Radomia  
datowany 3. XI 48 - napisany na kartce papieru.



Radom 9. XI. 43

Radkani! Jesteśmy idźcie, jesteście

wam z Teresą, Hanką i Daniołką. Co u Hauli  
 i domu? Nie wiecie nic. Matka też jest na  
 goście. D. Janina też. Postajemy słogałi paorki  
 wyzstanie się chwila. Nasem spody kamny są  
 i kupa i goły w transportach. Murami, mić  
 ciachyjs i to nam dostraje d. t. Wódka i  
 g. me. i wionny in. Woyzobko ni j'choj' stany  
 Prosiang o nowy licznik g. 1945 c. 519.  
 Coobimnie nar. kosa. Porozumyć się  
 Siciang komisarze. Odebrali ci brudy  
 an ambrose i zostali. C. 1945 g.  
 mićci wy magają tuoję spaki  
 as mihoj me wpramnyje ci wawet  
 do radkany i. i. anachilisiu.  
 o was bedzie spohozni, mamy in. d. t.  
 roobing ni jesteście magajami  
 do silechnie wyje. Musz zolios, ale  
 wozdnie ludnie wyje. a Bob musz Mi  
 kusci. Caturj, mihoj mary - Kuzin

1412  
Warszawa 5.5.1944 r.

Szanowna Pani!

Zaczęłam od przypomnienia naszej wizyty w Gumi  
na jesieni ub. roku aby udzielić skierowanie mas  
ze sprawą rozstrzelania mego brata Zygmunta  
Wydwiera „Carmelus” pod kowadłem w Skarżysku.

Byłam wówczas z moim synem i Boris Neumann-  
Zelt - świadkiem ekshumacji. Była Gumi wówczas  
Taslowa mająca dać mas za własne miejsce roz-  
strzelań i miejsce pochówku na cmentarzu.

Zgodnie z Gumi sugestiami skierowałam się do  
Główniej Komisji Badania Środków Poczciwych Narodowej  
Instytucji Pamięci Narodowej Aluzgasa Komisja  
w Kielcach, zgodnym sposobem odpowiadając  
dotychczas, że pod kowadłem były przeprowadzone dwie  
ekshumacje - 7. II. 1944 r. i 6. VII. 1944 r. Z pierwszej zostały  
rozstrzelani widać nie było przyznaniem i wyznaniem w  
Kielcach. Potwierdza, że było czynione obwiadcze-  
nie, ale brak go w aktach. Proszę, że w takim  
niezgodnym postępowaniu były ustalić, że  
były sporządzone protokoły z ekshumacji zwolnie

lece dostychceat nie ustaleno proz kogo  
i gdzie zostaly one zlozono. Wprawdzie pod-  
miesznie, ze nadal godziymowac sa dwa  
nia majce na celu wyszkolenie pierwszelnego  
obowiazecenia jak i ustaleni dyspozycja pro-  
takolich elulnmacji ale jak na razie nie  
otrzymalem dologet informacji.

Z Archiwum w Radomiu nie musina sie do-  
gadac. Mi odpowiadaja na kulturalne pytania.

Zwracam sie wzgromow do Pani, jako tego  
Gocemuzaj wiodla, czy moze Pani potalio na czyje  
decyzie byla delawura elulnmacji i lito swolty  
w talim owie byi w jowidawiu tych protalustoi.

Byj sposobowiu osmielam sie przypomnieci, ze  
obiecala Pani przesli mowz kaidza pyblonauz  
i onnie tego uwerystos jognelcu. Jest to nie spra-  
wi Pani swieps klapatu to bylakym niessumietnie  
wskazisua. Proszosom w dalek klapaty.

Łęcy serdecnie pozdrowienis

Urosula Tyrwin Pacina

14

Sołec Zohoj 23. V 95

Szanowna Pani Krystyno!

Dziękuję bardzo za przesłane zdjęcie,  
 korektury i wyjeżdżając. Pragnęłam,  
 że jak długo się nie odrywałam, ale teraz po  
 świętach wyjechałam na obchody 50-lecia wy-  
 walenia oboru w Karsensku, to samych pro-  
 cyszczących o dn. 23.10. Byłam jeniec jeniec  
 pociągami przez dwa tygodnie. Stał mi się dy-  
 chacz, murcum, byś mi, "złota", bo były  
 wózek mas i belki, które tam były od 1940 r.,  
 wobec czego mas eksploatacja wózków  
 wywładz i spothawia. Pierwszy raz byłam po  
 wyjeździe z oboru, ogromna zmiana, dobieżeli  
 jeniec serce, blony rajski domki S. mauro's.

Najbardziej przeżyłam mabeicistwo chumecian  
 w postaci Saffi Knyiocej = 4 stacjami i walcuicowij  
 wrucciem białych roz, które były mierone 4 3  
 dniach Konach i gny jenuwidu nam wroclend,  
 ma rady jeniore, do których były wmuwane prochy

195-32  
11/15  
wzrostów = lunatorium. Samanyeruje duno  
mnie to kontrowersja, ale nie radzę tego.

Urosula Hincba, który wtyłwał byse Paul  
Tashawa pmesaci, byse mojs "Mauis" sbozo-  
wa, i do dziś jestem z nią w kontakcie.

Niestety nie mogła pjechać, bo po upadku  
słabo jencie chodzą a w górze ma 92 lata.

To powiecie z Kieunice upomysłiarobam tw.  
chy dem i opód i gnyjchaliśnuy z migrem  
do Saka, iehy sy trochy jodlery. Odrabiam  
nige naległa hovespandencyj.

1945  
Nie wiem czy z Słabaki zdole realizować  
swój projekt budowania pomnika w Usislui  
pimycowep m. in. i bysuntow, ale zadowoim  
po powrocie jeśli byłoby odwołanie to o Saki  
piednie depiera na dni Usueclie.

Jeżeli nie dostaniesz się janiści i Terys  
serdecznie pozdrawiam

Urosula Brunif

IV/6

Warszawa 22. VIII. 97.

Szanowna Pani Brytyjska!

Przed paru miesiącami napisała Pani o propozycji Pani i p. Nowakowskiego umieszczenia na jednym z grobów rostrzelanych a ozdobionych NN, tabliczki z napisem brata. Ponieważ dotychczas od p. Nowakowskiego nie mam żadnej wiadomości więc osmieliłem się napisać do Pani z zapytaniem czy sprawa jest w dobrym ciągu realizacji.

Jeżeli wreszcie przyjadzie z Kanady moja siostra i posunie w połowie października będzie z nią w Szwajcarii. Wiem, że we wrześniu i październiku jest tamucha z pięćdziesięciu, więc tabliczki mojemu przygotować - tylko proszę byśmy o podanie numerów i kontaktów, żeby można je było umocować na Vinyri. Jeżeli o tenon podjętych się załatwienia tablicy - to zbadamy się na jedynej liście.

Mógł, że na październik przedsięwzięcia będzie

IV/7

W sprawie ustalić kiedy się rokowania zbierze  
i kiedy spadnie. Jeśli Pani pozwoli to  
naturalnie podjedziemy najpierw do Pani,  
bo sami znowu będziemy się bledzić. Czy tele-  
fon 0-44-531520 jest nadal aktualny?

Pania wspominała, że ma Pani lepopoty z  
biodrem i w związku z tym trudności z chro-  
dzeniem. Postaramy się, by Panis jak naj-  
mniej emigrował. Lata jednak lecz i chro-  
staby, żeby siostra mogła tam jeszcze być.  
Załączam es. projekt napisu na tabliczce.

Sondeżenie Panis podtrawisz  
do zobaczenia u psychiatry

Urosula Agnieszka Brana

1018

W-wa 28. XII. 2000.

Droga sraunowa Pami Knystyus!

Dziękujemy za list z tak miłą wiadomością i życzeniami. Zanim podpisaliśmy Pami zaangażowanie by zachować pamięć o przeszłości i zabezpieczyć wszelką dokumentację dotyczącą martyrologii setatej wojny. Proszę wiedzieć, że intelektualiści wracali do krajów swoich czasów to myśli również o Pami i jej koleżkach, którymś było życie oddać tej sprawie. Wiem, że następnie przesłanie to docenisz i zwrócisz się do ludzi z opalenicy. W tym celu serce nasze prace woty muoscei.

Pami Knystyus, Umieszczenie tabelicy upamiętniającej martyrologię Ak-sowców w Ostryj Braunie było wyjątkowym pomysłem. Datamiast



Wznowienie do tej listy narodziła mego Brata  
 to jej wyłączenie Panu zasługa - i za to go-  
 wno dziękujemy. Pochwała tam to wiadomo-  
 ści siostne do Warszawy. Sateu jał by  
 dzie ciepłej miłości ude nam sy rozumie  
 wpaści.

Święta Borego Sandomierza miłości, ale nad.  
 chodzi pierwszy rok nowego tysiąclecia, wiec  
 powoli Panu, is pnielemy zyczenia, by by  
 su przytłaczającym wyjątkiem Dobra ma śnie-  
 cie, przyświś dwoi radobici i usmiechem owa  
 wrojucej Świątecznej zyczenia.

Łzy serdeczne podziękowań.

Anna Borego

Józef Rell absolw. r.1950  
Gimn.i Lic.Ogólnokształcącego  
im. A. Witkowskiego  
w Skarżysku-Kamiennej

Warszawa, dn.22.02.2001

Uwagi do książki "Bracia Bernasowie"

Na początku należy wyrazić uznanie dla Wszystkich, którzy do jej wydania się przyczynili. Na pewno ukazanie się książki jest dużą zasługą syna Feliksa, ale to jest jakby naturalne, uszanowanie pamięci ojca. Niezwykle natomiast było zaangażowanie Marii Wytrzyszczewskiej, Jerzego Krauze i Tadeusza Czaplarskiego. Ich trud przy wydaniu książki określić można tylko jednym słowem - PRZYJAZN. Oczywiście wspomagali to dzieło w imię przyjaźni i inni, im też należą się słowa uznania.

Takie były przyjaźnie ukształtowane w tamtych czasach w naszym mieście i w naszej szkole. Przyjaźnie, które nawet po pół wieku "nie zardzewiały" i trwać będą. Książka więc nie tylko przedstawia wspaniałych pięciu braci Bernasów, ale jest przykładem przyjaźni godnej naśladowania.

Postaci Kazimierza, Tadeusza, Stefana, Feliksa i Zbigniewa są przepięknym przykładem i wzorem patriotyzmu. Zawarta w niej treść jest nie tylko częścią historii miasta Skarżyska-Kamiennej, ale wychodzi daleko poza jego granicę. Dwaj bracia Kazimierz i Tadeusz stali się bohaterami w skali II wojny światowej. Natomiast Stefan, a zwłaszcza Feliks, spięli klamrą swej działalności konspiracyjnej Kielecczyznę z Warszawą. Walka Feliksa w Powstaniu Warszawskim, a zwłaszcza rola, jaką odegrał w ostatnim jego etapie, to dowód na to, że otarł się on o wielkie wydarzenia historyczne.

"Bracia Bernasowie" to piękny przykład zaangażowania się polskich rodzin w walkę o wolność ojczyzny. Pięciu ich miał pan Piotr i wszyscy pięciu stanęli w rzędzie do obrony Polski. Jak z treści wynika, bracia nawet nie wiedzieli, że i ich ojciec już na początku okupacji był jednym z tych, którzy tworzyli konspiracyjną organizację "Orła Białego" w Skarżysku-Kamiennej.

Skarżyszczanie mają powód do dumy, że tacy Bernasiowie wywodzili się z tego miasta.

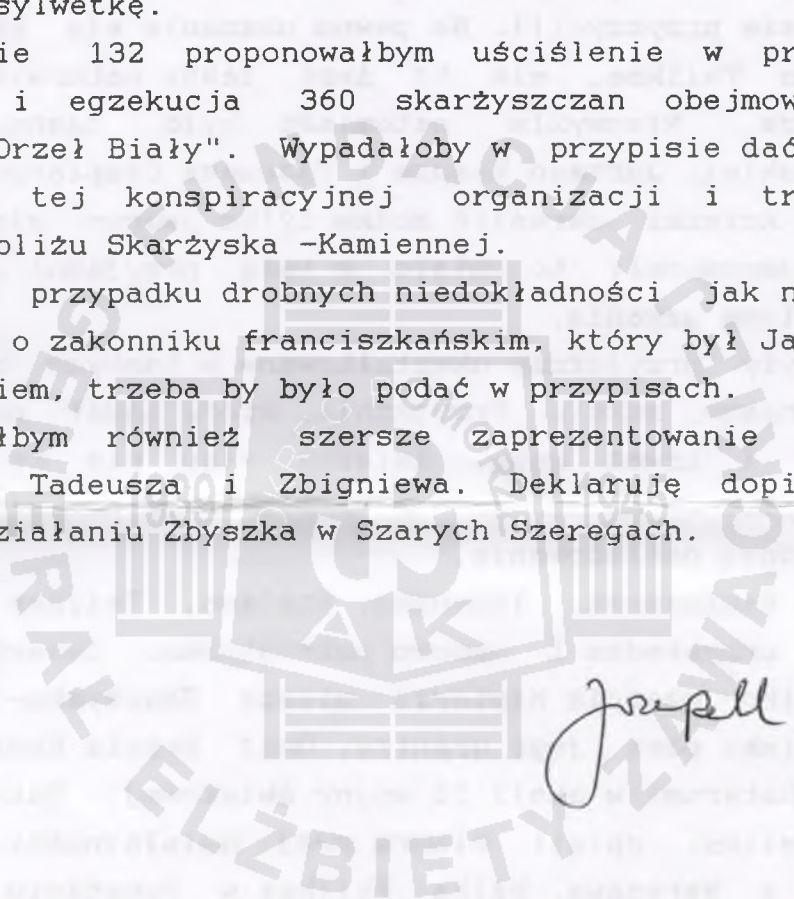
Na temat treści książki wyrażam propozycję, aby przy ewentualnym II wydaniu - szanując tekst Feliksa - uściślić należy w

przypisach np. na str.129, że powrót ojca Piotra i brata Stefana z ucieczki na Wschód miał miejsce wcześniej niż druga połowa października. Ucieczki te trwały do około 20 września 1939r, bo wtargnięcie Armii Czerwonej 17 września, zmuszało do zawrócenia. Poza tym inż. Tadeusz Robak, ustalił datę założycielskiego zebrania w Skarżysku konspiracji Orzeł Biały na 18 października 1939r i potwierdził, że uczestniczył w nim Piotr Bernas. W związku z tą i późniejszą działalnością ojca Piotra wypada przedstawić choć w kilku zdaniach i tę sylwetkę.

Na stronie 132 proponowałbym uściślenie w przypisach, że aresztowania i egzekucja 360 skarżyszczan obejmowały członków organizacji "Orzeł Biały". Wypadałoby w przypisie dać choć krótką informację o tej konspiracyjnej organizacji i tragedii dwóch egzekucji w pobliżu Skarżyska -Kamiennej.

Może i w przypadku drobnych niedokładności jak np. na stronie 133 wiadomość o zakonniku franciszkańskim, który był Japończykiem, a nie Koreańczykiem, trzeba by było podać w przypisach.

Proponowałbym również szersze zaprezentowanie działalności konspiracyjnej Tadeusza i Zbigniewa. Deklaruję dopisanie kilku wiadomości o działaniu Zbyszka w Szarych Szeregach.



*Joseph*

20

10/12

Warszawa, 15 października, 2002

Szanowna i Droga Pani Krystyno,

Bardzo serdecznie dziękuję Pani za miły list, na który odpowiedziałem z pewnym opóźnieniem telefonicznie, obiecując się odezwać jeszcze w poruszanej sprawie. Wiem, że muszę powrócić do pisania o pierwszych latach okupacji wojennej w Skarżysku, mimo swych ograniczeń we władaniu piórem i dodatkowych trudności związanych z nadchodzącą nieubłaganie starością. Szczególnej uwagi wymaga niezwykle groźny czas pierwszego roku okupacji, tj. okres jednoczesnego terroru niemiecko-sowieckiego, eksterminacji polskości na gigantyczną skalę i odbierania wszelkiej nadziei. Okres ten, przyniósł, nam żyjącym w Polsce, zbyt wiele wielkich i ważnych doświadczeń, aby o nim milczeć lub go nie pełnie przedstawiać. Naszym dziś obowiązkiem jest przypomnienie tych przeżyć, motywacji walki oraz zbiorowych postaw sprzeciwu wobec przemocy w ówczesnych bardzo trudnych czasach.

Niestety, nie wszyscy ludzie, zwłaszcza stojący dziś u władzy, chcą o tym słyszeć. Nawet w Wiadomościach Kombatanckich, redakcja tego pisma okroiła opisy tych czasów i zniekształciła niektóre fakty dotyczące wydarzeń w Skarżysku. Nie chcąc się zgodzić na proponowane przeze mnie krótkie sprostowania wprowadzanych przez nią redakcyjnych zmian, uznała, że mój artykuł nie nadaje się w tym piśmie do druku. Nie zrażam się tym i będę próbował go opublikować gdzie indziej. Wiąże się to jednak z potrzebą mojego na to czasu, którego dziś tak mi brak. Nie mogę się szybko „wyrobić” z uprzednich zobowiązań, zwłaszcza przy ciężkiej nadal chorobie żony.

Bardzo dużo zawdzięczam życzliwej pomocy Pani, bez której nie mógłbym wnikać głębiej w szczegóły i w podawane fakty. Liczę na Pani życzliwość nadal w przyszłości. Dziękuję serdecznie również za ostatnie wypożyczone dane z wycinków dawnej prasy, które po skopiowaniu odsyłam. Przepraszam bardzo za opóźnienie. Myślałem, że zrobię to osobiście w Skarżysku, niestety za każdym razem, przy krótkich pobytach tam nie udało mi się do Państwa wpaść.

Przy okazji przesyłam załączoną książeczkę. Proszę ją przyjąć jako skromny ślad mojej pamięci o Pani i o rozmowach z Panią.

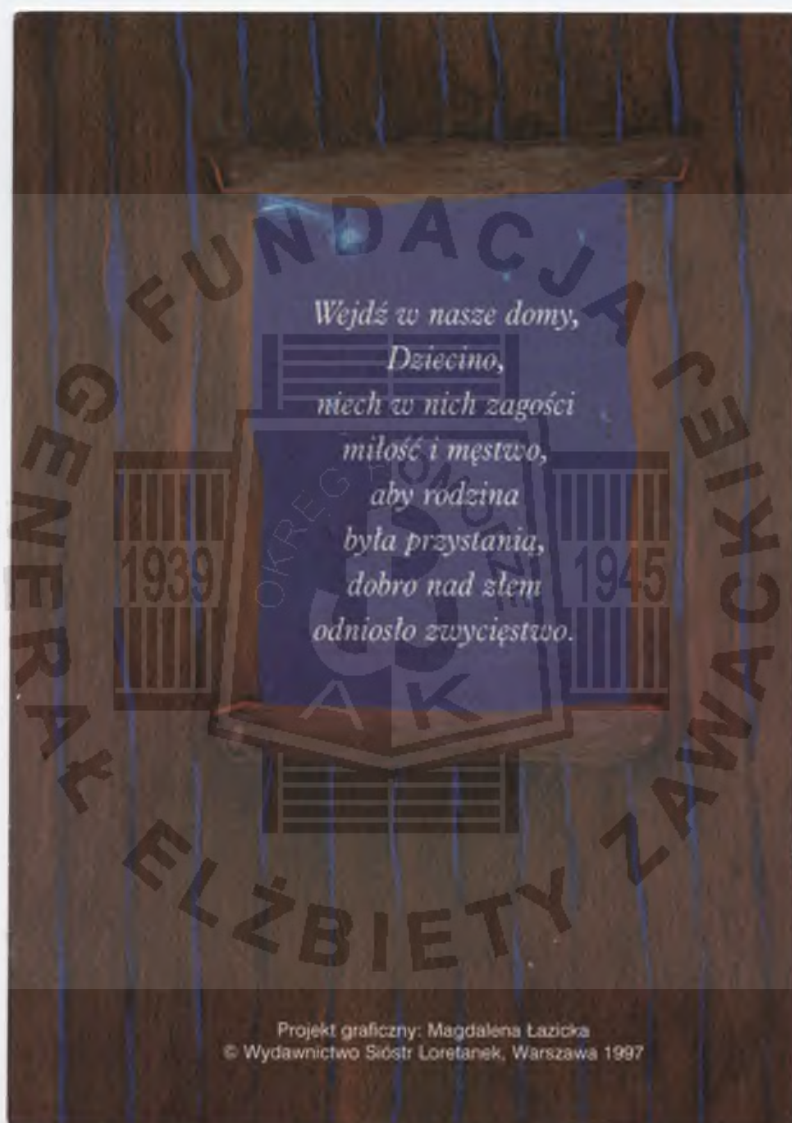
Jak zdrowie Pani i męża? Proszę przekazać Mu wyrazy uszanowania i podziękować za cierpliwość znoszenia zbyt długo przedłużanych wizyt na Sokolej.

Łączę najlepsze życzenia zdrowia i sił dla całej rodziny oraz serdeczne pozdrowienia.

Z należnym poważaniem



Stanisław Michnowski



IV | 13

Szanowna, Droga Pani!

Tę miałysmy serciami zobaczyć iś  
w tym roku, ale nie miałam okazji,  
żeby podjechać do Sławińska. Basia obie-  
cyłaś jechać wiosną, ale odstąpiłaś  
się nie ma. Może w nadchodzącym  
roku, kiedyś z przerwą znajdnie czas  
na wypad.

Na razie, na dowód mej pamięci,  
przesyłam gorące życzenia zdrowych,  
spokojnych Świąt Bożego Narodzenia  
i wiele radościel dni w Nowym  
2003 roku.

Z serdecznie pozdrowieniami

Ursula Broniś

Boże Narodzenie 2002.

Wamawa 08.07.05 r.

Szanowna Pani Krystyno!

Było mi bardzo miło, że mogłem  
Panią poznać osobiście, przy okazji nawię-  
dzenia Sanatorium w dniu koronacji  
Matki Bożej Miłosierdzia. Do tej pory  
jedyni stykałem się z Panią. Teraz już się  
zaszczycony tą znajomością.

Dziękuję Pani za wyśtetko co Pani  
robi dla zachowania od zapomnienia  
kultury naszej ojczystej historii, a szczególnie  
za uszerebnienie pamięci mojego wujka -  
Zygmunta Wyrowsa.

Niech Pan Bóg i Matka Miłosierdzia

IV/15

dany Panu i jej bliskich swą opieką  
i Tashami. Niech dojdzie zdrowia i siły.

Dziękuję za poryczenie odbitki  
artykułu o tablicy pamięci. Zrobię tam  
kubka kopii dla nas. Rękę odsyłam.

Porostaje z wyrazami szacunku.

Krzysztof Broniatowski



IV/16

ZYGMUNT WYRWICZ

ps. "CUMULUS"

ppor. lotn., dowca sekcji dywersyjnej

AK w Koneckim w latach 1940-1943,

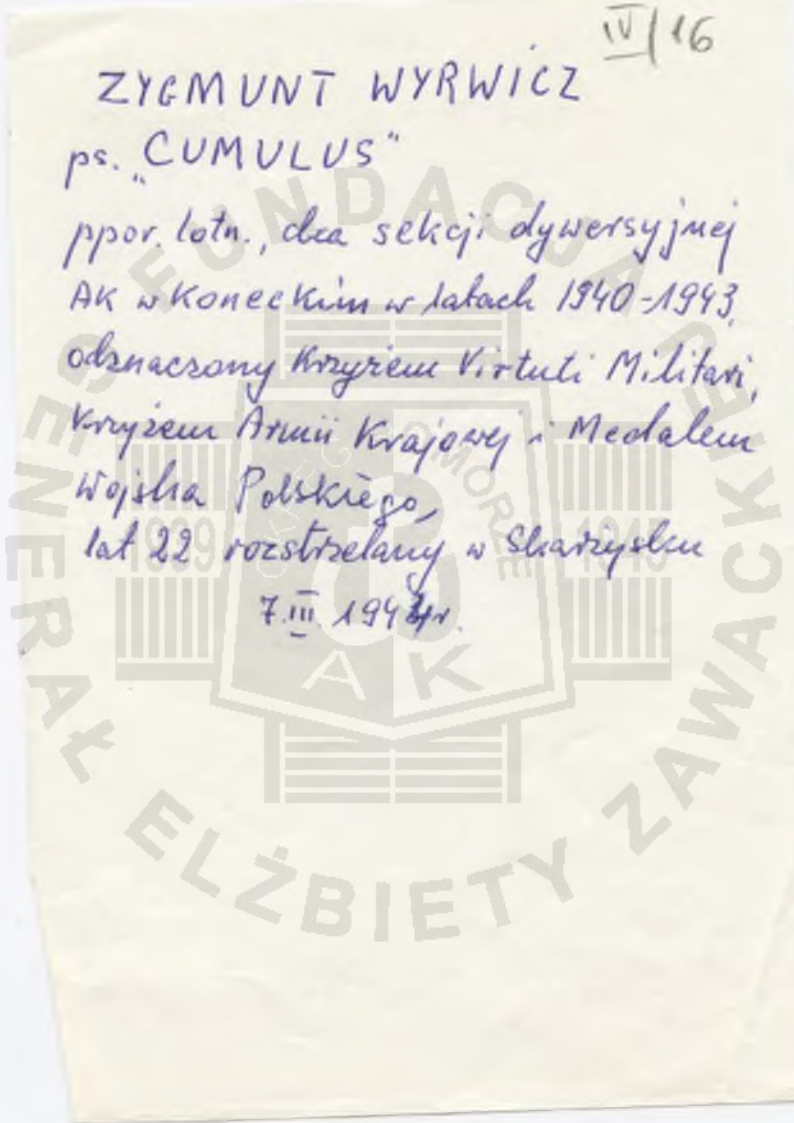
odznaczony Krzyżem Virtuti Militari,

Krzyżem Armii Krajowej i Medalem

Wojaka Polskiego,

lat 22, rozstrzelany w Skarżysku

7.iii.1944r.



IV/17  
Warszawa 12. I. 2006

Szanowna, Droga Pani Krystyno!

Serdecznie dziękuję za zyczenia i wyrażenia, które opiewałam, przesłałam zyczenia, by Teo Mary Rola która się zwróciła prosiła o pomoc w sprawie, która stała się ożywczością i radością w życiu jej miłośników, ludźmi starszymi mieć do znowu, by nie trzeba było chcieć po leżeniu.

Przepraszam, że nie napisałam przed Świątami ale czułam się fatalnie. Miałam to silne zawroty głowy i musiałam bardzo uważać by się nie przewrócić. Wysłaliśmy więc sobie to powoli, ale miłośnicy wysłaliśmy wigilia byś tradycyjnie u nas. Teraz jestem wróciłam do „normy” nie tej z przed 10-imi lat, ale odpowiedniej do wieku. Dzięki Bogu dzieci pomagają i opiekują się więc jestem znowu z Teoy. Byłoby do siebie, żeby nie było śliskich na drogach i żeby miłośnicy spędzili chłodnie.

Łzy serdecznie pozdrawiam  
Umiłi Przemysław



Szanowne Pani  
Krzyszyna Wojciechowska

MARSZAWA CEF  
14-01-06-22  
\*XHD\*

26-110 Skarżysko Kam.



Broniatowice

04-642 Namawa

FUNDACJA  
ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
OKRĘG POMORZE  
1939 1945  
AK

Nad.

Wojciech Broniatowski  
ul. Navigatorów 5m 1  
04-628 Warszawa

lotycy - Wygnana Wynioza

pedelom lotnicza  
br. AK - ps. "Cumulus"

Sz. P.

rel. no obrany

siostry sdbz. Urszuli

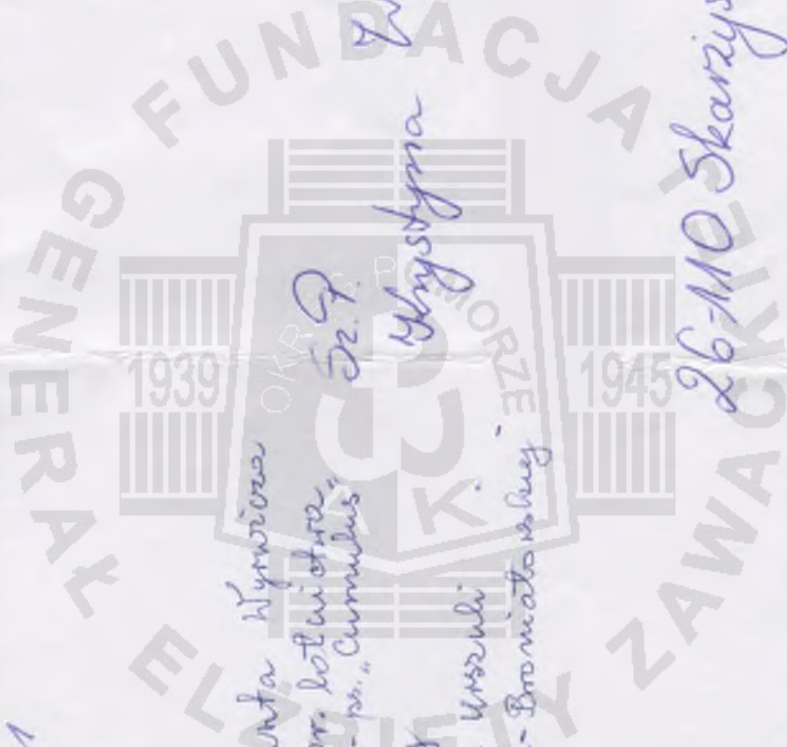
Wynioza - Broniatowski

Wojciech

Wynioza

26-110 Skarżysko - Ka

WARSZAWA



Kod:  
8 19 10 10 10 10 10 10 10 10

2C-110 Skarżysko-Kamienna

Fundacja

„Archiwum i Muzeum Powiatu

AGC - AKSP

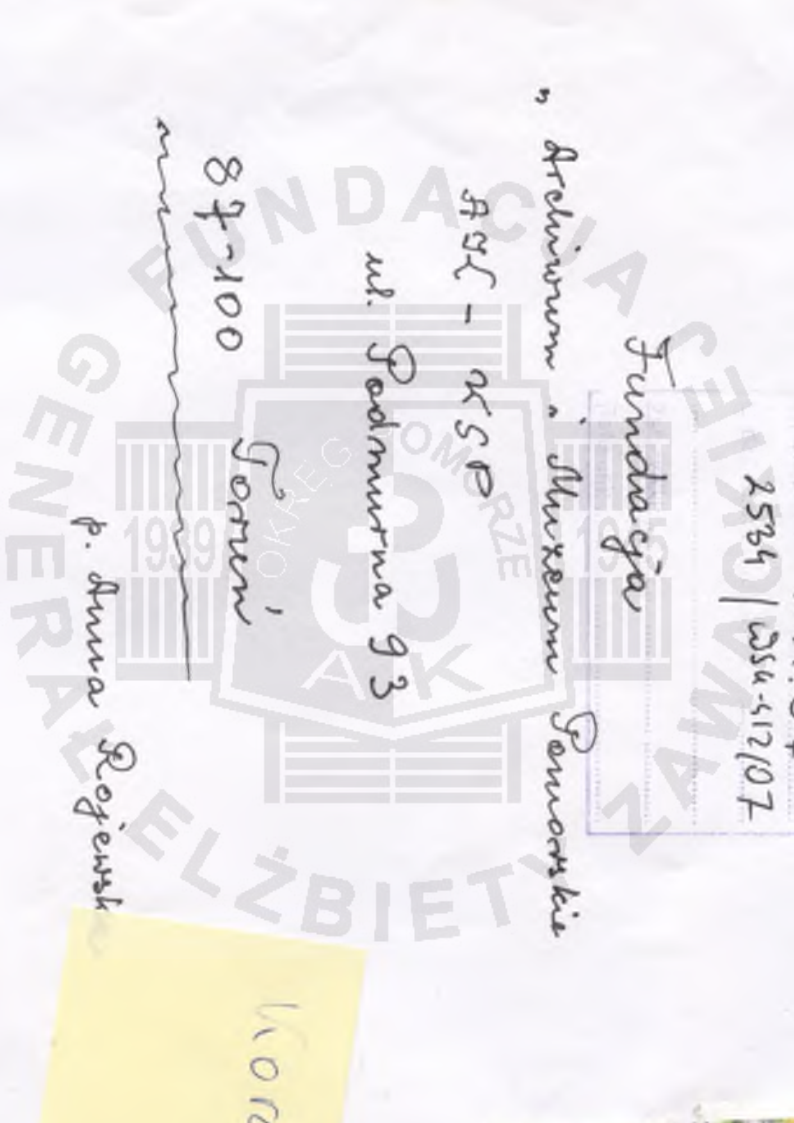
ul. Podmurza 93

87-100

Formy

p. Anna Roguska

6.11.07  
2524 / 024-512107



GENERARZ  
1999  
ELŻBIET

Worespond.

OKRĘGOWA KOMISJA  
Badania Zbrodni Hitlerowskich  
w Kielcach  
ul. Gwardii Ludowej Nr 12 a  
(główny Sąd Wojewódzki)  
teléfono 72-57

L. dz. 56 192  
Dnia 6 VI 1946 r.

IV / 18

... Krystyna Wojciechowska  
... Stanisław Kowalski

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach  
uprzejmie zaprasza na pierwsze posiedzenie Komisji, które odbędzie  
się w dniu 22 czerwca 1946 r. godz. 11 w godzinach Sąd Wojewódzkiego  
w Kielcach ul. Gwardii Ludowej 12a /Główny Sąd Wojewódzki/ z następującym  
porządkiem obrad:

1. Działalność OKBZH w Kielcach w okresie od 15.10.1945 do 1.1.1946  
i jej ocena na przyszłość.
2. Sejmienie i karanie sprawców zbrodni hitlerowskich na tle aktualnej  
sytuacji politycznej /głównie w dyskusji Dyrektora OKBZH w Pałacu  
Prezesa Sądu Wojewódzkiego/
3. Dyskusja - możliwości wzmocnienia pracy społecznej delegatów  
terenowych i emigrantów Komisji.

Prosimy o punktualne i nieludzkie przybycie.

Wykonano w powielarni SW  
nakład 50 egz. format A-4  
Nr.olecenie 173

Przewodniczący OKBZH w Kielcach

W. Jan Baranowski

Prezes Sądu Wojewódzkiego

IV/19

OK-I-136/1/10/75

D y r e k c j a

Liceum Ekonomicznego  
ul. Rejowska

26-110 Skarżysko-Kamienna

Nawiązując do przeprowadzonych rozmów z Dyrektorem Liceum niniejszym Wydział Oświaty i Wychowania Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego w Skarżysku - Kam. informuje, iż na posiedzeniu Komisji d/s Izby Pamięci Narodowej w dniu 10.III.75 ustalono, że Zarząd Oddziału ZBOWiD może udzielić daleko idącej pomocy w zakresie zebrania materiałów historycznych przy organizowaniu w Waszej szkole tematycznej Izby Pamięci Narodowej - poświęconej walce i martyrologii Kobiety Polskiej.

Temat ten związany jest z 30 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem, a równocześnie w związku z uchwalonym przez ONZ - 1975 Międzynarodowym Rokiem Kobiet.

W sprawie współpracy w tworzeniu IKM należy zwrócić się do ob. Krystyny Wojciechowskiej przew. sekcji historii ZBOWiD, która z wielkim poświęceniem zebrała bardzo bogaty materiał ikonograficzny - rzeczowy i wyraża chęć przekazania go do IKM w Waszej szkole.

Do wiadomości:

ZO ZBOWiD



ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW  
O WOLNOŚĆ  
ZARZĄD WOJEWÓDZKI  
25-908 KIELCE  
ul. IX Wieków Kielc 13-skr. poczt. 65

IV/20

Kielce, dnia czerwca 1977 r.

Kol. *Wojciechowska*  
*Krystyna*

Przewodniczący Zespołu do Spraw Porządko-  
wania Akt i Opracowania Historii

b. Oddziału ZBoWiD

*Shaviysku - Kam.*  
w .....

Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Kielcach przesyła przy niniej-  
szym piśmie załącznik Nr 4 do instrukcji kancelaryjno - archi-  
walnej instytucji społecznych, z prośbą o wykorzystanie przy  
porządkowaniu akt b. Oddziału ZBoWiD.

Jak wynika z treści i symboli klasyfikacyjnych załącznika,  
instrukcja została opracowana dla całego pionu instytucji i orga-  
nizacji społecznych. W związku z tym akta archiwalne podzielono  
na dwie kategorie - Zarządu Głównego /rubryka 2/ i Zarządu Oddzia-  
łu /rubryka 3/.

Zespół, porządkując archiwum b.Oddziału ZBoWiD winien kwalifiko-  
wać akta w oparciu o kategorie archiwalne umieszczone w rubryce  
"3 - Z.O.", i w/g symboli umieszczonych w niej będzie oznaczał  
skoroszyty i umieszczał w nich właściwe materiały.

Materiały archiwalne posiadające wartość historyczną ozna-  
czone są symbolem "A". Symbolem "B" z dodaniem cyfr arabskich  
/B<sub>50</sub>, B<sub>10</sub>, B<sub>5</sub>/ oznaczone są akta czasowego okresu przechowania,  
po którym kieruje się je na makulaturę, po uzyskaniu zezwolenia  
właściwego archiwum państwowego. Symbolem B E z dodatkiem cyfr  
arabskich oznaczone są materiały, które po upływie okresu prze-  
chowania, podlegają ekspertyzie właściwego archiwum - celem  
ustalenia ostatecznej kwalifikacji. Decyzje w sprawach materia-  
łów archiwalnych i współdziałanie w tym względzie z archiwami  
państwowymi należą do Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD.

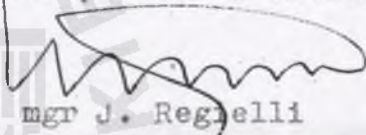
Zadaniem Zespołu, zgodnie z ustaleniami przyjętymi na po-  
siedzeniu Komisji Historycznej ZW ZBoWiD, będzie uporządkowanie

materiałów archiwalnych b. Zarządu Oddziału ZBoWiD i opracowanie do 30 listopada 1977 r. historii jego działalności.

Wszystkie akta archiwalne byłego Oddziału, po wykorzystaniu przez Zespół, przejmie ZW ZBoWiD w Kielcach.

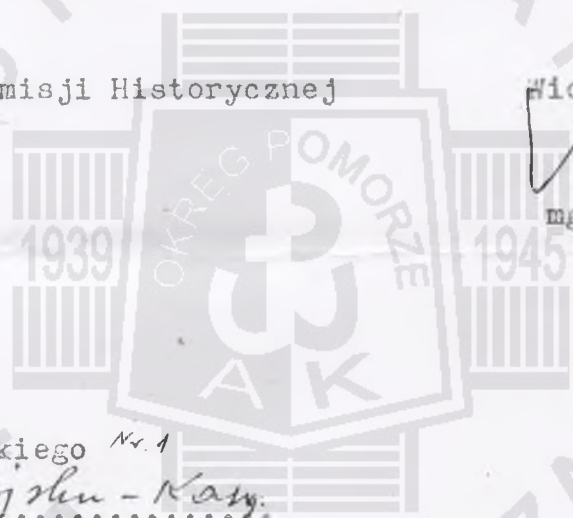
Ze względu na krótki okres czasu jaki pozostaje do wykonania powyższego zadania, Zarząd prosi o niezwłoczne powołanie 5 - 7 osobowego zespołu w jak najbliższym czasie i przystąpienie do pracy. Wykaz powołanego Zespołu wraz z wypełnionymi kwestionariuszami członka władz i aktywu ZBoWiD, które przesyłamy również w załączeniu, prosimy nadesłać niezwłocznie po zebraniu organizacyjnym.-

Przewodniczący Komisji Historycznej  
ZW ZBoWiD  
J. Poświat

Wiceprezes ZW ZBoWiD  
  
mgr J. Regielli

Do wiadomości:

Zarząd Koła Miejskiego <sup>Nr. 1</sup>  
ZBoWiD w Skarżysku - Kaw.  
z prośbą o udzielenie Zespołowi  
niezbędnej pomocy w wykonywaniu  
powierzonych zadań





# MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

GLÓWNA KOMISJA  
BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w POLSCE  
1945 – 1984





Warszawa, dnia 30.VI. 1984 r.

IV/23

Obywatelka Krystyna WOJCIECHOWSKA

W związku z uchwaleniem przez Sejm PRL ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytucie Pamięci Narodowej, wyrażam Obywatelowi uznanie i podziękowanie za wieloletnią owocną pracę w dziedzinie badania zbrodni hitlerowskich oraz ścigania ich sprawców.

Współdział Obywatela w dziele, które jesteście winni pamięci milionów ofiar hitlerowskiego ludobójstwa, jest jednocześnie cennym wkładem w utrwalanie pokoju, bezpieczeństwa i sprawiedliwości w Europie i na całym świecie.

PRZEWODNICZĄCY  
Głównej Komisji  
Badania Zbrodni Hitlerowskich  
w Polsce

(dr Lech Domeracki)

IV/24

GŁÓWNA KOMISJA  
BADANIA ZBRODNI  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
Instytut Pamięci Narodowej  
Okręgowa Komisja w Kielcach  
ul. Żeromskiego nr 26

Kielce, dnia 25 września 1992 r.

L.dz.478/92

Pani  
Krystyna Wojciechowska  
Skarżysko-Kamienna

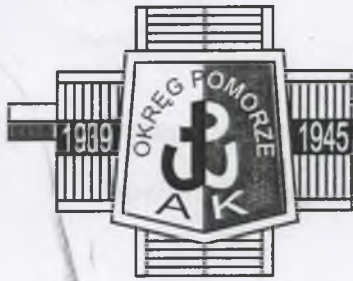
Na podstawie art.9 ust.3 Ustawy z 6.IV.1984 r.  
/Dz.U.Nr.21 poz.68/ o Głównej Komisji Badania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu - Instytucie Pamięci  
Narodowej / w brzmieniu Ustawy z 4.IV.1991 r. Dz.U.Nr.  
45 poz. 195/ oraz § 12 ust.3 Statutu Głównej Komisji  
p o w o ł u j ę Panią na członka Okręgowej Komisji  
w Kielcach.-



Przewodniczący  
Okręgowej Komisji

*[Signature]*  
prof.dr hab.Czesław Szczepańczyk

WIELKI  
KREG POMORZE  
1045  
ELŻBIETY ZA



# FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-C

Toruń 31 VII 2002

1.dz. 28~~8~~3 WSK 2002

Pani Krystyna Wojciechowska

26 - 110 Skarżysko - Kamienna

Szanowna Pani,

Jestem dokumentalistką Archiwum Wojennej Służby Kobiet, które jest jednym z trzech działów zbiorów Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” w Toruniu. Zajmujemy się gromadzeniem relacji oraz dokumentów kobiet-żołnierzy, działających na wszystkich frontach II wojny światowej i w różnych formacjach wojskowych.

Praca moja polega między innymi na korespondowaniu z Kombatantkami, które w czasie II wojny światowej działały na terenie Okręgu Radom-Kielce.

Pragnę Pani bardzo serdecznie podziękować za przekazane materiały do naszego Archiwum za pośrednictwem Pani Ireny Makowskiej, a które dotyczyły Okręgu Radom - Kielce. Jednocześnie pragnę zwrócić się do Pani z uprzejmą prośbą o napisanie relacji ze Swojej wojennej służby, według załączonego przeze mnie schematu, i przysłanie jej na adres naszego Archiwum. Proszę także o dołączenie do niej Pani dokumentów, lub ich kserokopii, oraz Pani zdjęcia.

Na 2918 teczek osobowych kobiet-żołnierzy (stan z października 2001 r.), w Archiwum WSK, tylko około 76 z nich należy do Kombatantek z Okręgu Radom-Kielce. Wiadomo, iż na kielecczyźnie było Ich znacznie więcej. Dlatego to bardzo zależy mi na powiększeniu tej liczby. Historyk, który będzie korzystał z naszych zbiorów nie będzie

IV/26.

miał pełnego obrazu działalności kobiet na tamtych terenach. Właśnie między innymi dzięki Pani relacji a także cennych materiałów pozyskanych za Pani pośrednictwem można będzie to zmienić.

Serdecznie Panią pozdrawiam, jeszcze raz dziękując za nadesłane materiały. Gorąco zachęcam Panią do współpracy z naszym Archiwum i z niecierpliwością czekam na Pani odpowiedź.

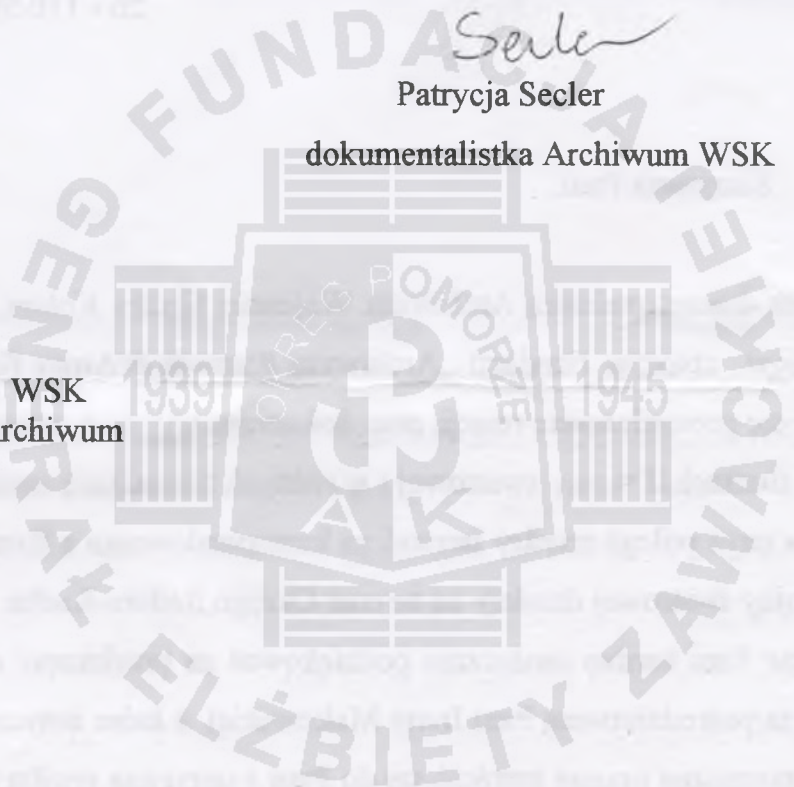
Z wyrazami głębokiego szacunku

Patrycja Secler

dokumentalistka Archiwum WSK

zał.:

- 1/ schemat relacji WSK
- 2/ informacje o Archiwum



Warszawa, dnia 9 października 2002 r.

Przekazuję dalsze materiały przesłane do mnie przez panią

Krystynę Wojciechowską zam. ul. Sokola 19 m 75, 26-110 Skarżysko Kamienna

I - książki

- ✓ 1. Eulalia Olsiewicz "Dzieciństwo na zsyłce" -wspomnienia sybiraczki.
- ✓ 2. "Albiński" -opracowana przez Annę Starosz "Antena",
- ✓ 3. "Z "albińskim", "Nurtem" i "Ponury" -opracowanie Anny Starosz

W książkach zamieszczone są dane o kobietach.

II - dalsze materiały do już przesłanych:

1. do wykazu mego poz.84-str.124 materiałów do tyczy Mojas Wojciechowski

- ✓ a/ uzupełnienie do życiorysu,
  - ✓ b/ akt powołania na członka Okręgowej Komisji G.K.B.Z.H.w Polsce Instytut Pamięci Narodowej
  - ✓ c/ podziękowanie dla p.Aojciechowskiej z Okręgowej Komisji IPN w Kielcach z 15.1.1999r
  - ✓ d/ pismo Z.B.o.w.i.D. w Kielcach z czerwca 1977 r.-2 kartki,
  - ✓ e/ ksero o świadczona świadka
  - ✓ f/ ksero pisma Zarządu Miejskiego w Skarżysku Kamiennej z 26.8.1939r do śp ojca p.Wojciechowskiej
  - ✓ g/ fotografia p.Wojciechowskiej i jej siostry z 1943r.
  - ✓ h/ fragment o poruczniku dr Tadeuszu Żulińskim zaprzyjaźnionym z dziadkami pani Wojciechowskiej
- ✓ 2. Życiorys Józefy Brogowskiej
- ✓ 3. Fotografia Brogowskiej i Bilskiej.  
Uwaga - w moim wykazie na k. 94/95 są inne życiorysy - prawdopodobnie nie otrzymałam tytułu "Rozbić więzienie" - mam oddzielną teczkę Skarżyska i nie mam śladu - bym miała taki artykuł - może przeoczyłam i nie zamieściłam w wykazie.  
Myślę, że te fotografie po odpowiednim "obrobieniu" możnaby wykorzystać do muzeum czy na wystawę
- ✓ 4. fotografia Brogowskiej - może również do wykorzystania.
- ✓ 5. Fotografia Stanisławy Staszałek - poz.33 mego wykazu-k.58 odwrot oraz Alfredy Bilskiej "Tamara" - ~~saxa~~ nie znalazłam wspomnień. jest Biliska Kazimiera poz.102. k 150.
- ✓ 6. ksero fotografii Marii Wątlej i jej synów - poz.8-ma mego wykazu - str.12.
- ✓ 7. ~~Wykazy~~ Do k. 85a poz. 54 mego wykazu - fotografia Marii Krzywickiej Krzywickiej - podarowana Stanisławie Czarnota. Obie panie łączyła przyjaźń i walka z caratem - twierdza w Sieradzu.  
Więcej szczegółów brak.  
Proponuję porozumieć się z Panią Profesor - może to być bardzo cenny materiał do Muzeum. Polecam gorąco zająć się tą fotografią.
- ✓ 8. Dotyczy Władysławy Wąsowskiej-Kobylarczyk - poz.64 -str.100  
załączam kserokopię kalendarzyka wydanego w Hamburgu - to Ona przekazała po powrocie do Kraju - oryginał znajduje się w Muzeum w Rejowie. Więcej informacji nie mam.

Może znaleźć kontakt do tego Muzeum?...



-2- dc z dnia 9 października

9. d.c. poz. 6-tej na odwrocie

✓ poz.6- str.10-ta wykazu Jadwiga Barańska - fotografia

✓ poz.7-ma str.11-ta Wanda Wysocka - fotografie

✓ poz. 8-ma str.12 Zofia Wąty

- myślę, że donrzo byłoby zrobić powiększenie na xero

i dołączyć pojedyncze fotografii do akt.

✓ 10. załączam uzupełnienie do akt p.Krystyny Wojciechowskiej -  
napisała do mnie w liście prywatnym - więc przepisałam i poświadczam  
za zgodność - poz. 84 mego wykazu - str.124 przesłanych materiałów.

Patrz załącznik



Henryk 1928 410 Sesja 7  
Wpłynęło dnia 25.10.  
Ldz. 38243r 1002  
0.11-  
Skarzystwo - Kam. 22.7.2002, IV/29

Fundacja Archiwum Pomorskie  
Armii Krajowej  
« Toruń »

Z dużym przykrościem informuję, że nie mogę uczestniczyć w XII Sesji Popularnonaukowej z powodu złego stanu zdrowia. Jednocześnie dziękuję za wybranie umieszczenia tematu dotychczasowego numeru Kobiety ze Skarzystwa - Kam. w programie Sesji o walce z okupantem hitlerowskim.

Łatwiej odnotowane pamiątkowe fotografie Koberianek z AK:

Stanisław Cichosz - Staszatek „Stawy”  
« agroporadca partyzantek w oddr. „Szarego”  
« lasach koneckich (w/g przekazywanego materiału str. 59);

oraz Heleny Jedryk ps. „Jadwiga” „Szulc”  
« mundurowe wojskowym w Bryg. Spadochronowej  
« Anglii po wyzwoleniu z obozu jenieckiego (str. 63-64)

Życzę pomyślnych obrad, i serce podziwianie  
dla uczestników Sesji

Grzyśtyna Wojciechowska



Wielce Szanowna Pani,

Uprzejmie informuję, że w dniu 12 marca br. do Fundacji wpłynęła oferta prasytki od Pani, bardzo rzetelnie opracowanej także 54 kobiet-poległych w latach 1939-1945 na terenie Skarżyska-Kam.

W imieniu Pani Profesor Elżbieta Zarcadaj - tworzącej Fundacji i pracownice sordocznie dziękuję za otrzymane, wieloletnie wsparcie. Jest to duża pomoc od Pani i naszych pracach orderujących.

Kontakt z Panią zarealizujemy Pani Inna Makorskiej z W-ny, bardzo aktywnej przedstawicielce Memoriału Gen. Marii Witki. W 2002r. ze jej pośrednictwem przysłała Pani kilkunastu listów własnoręcznie rękopiśmiennie z Okręgu Radom-Kiele, na podstawie których zostały założone w Okręgu Archiwum LSK treści osobowe. Także Pani ma założoną teorię osobową na bazie Mojas-Hojciadobro Kryska ps. "Krys". Jeżeli jest to możliwe, proszę o szerszą relację - życiową i osobną. Informację, którą Pani przysłała dotrą całej rodzinie. Proszę także o dołączenie zdjęć legitymacyjnego. (Jest fotografia wspólnie z Henrykiem Janką).

Dokumentalistki odpowiadają na kontakty z  ~~Panią~~ kontaktującą mieszkającą na terenie kielecczym była Patrycja Secler (jakiś wiek temu u Fundacji o trzech lat). Prawdopodobnie Panią za brak odzewu z naszej strony, pracownica u Fundacji jest mało. Bardzo by mi się, że obecne były mogły współpracować z Panią. Może nadzieję, że nasze kontakty będą nadal przyjaźni i trwałe.

Dziękuję Pani informację dotyczące działalności Fundacji, dołączam zgłoszenie do Memoriału gen. Marii Witki.

Zapraszamy Panią do Tomka, do naszej Fundacji

Zycząc wiele zdrowia i satysfakcji z pracy  
z wyrazami głębokiego szacunku

Anna Rajewska

pepa firmany

IV / 32

Kopia

Toruń, dnia 20.09.2006r.

L. do. 1885 / WSK-412/06

Pani Krystyna Wojciechowska

26-110 Skarżysko - Kamienna

Wielce Szanowna Pani,

Uprzejmie informuję, że w dniu 12 września br. do Fundacji wpłynęła obfita przesyłka z materiałami biograficznymi od Pani, bardzo rzetelnie opracowany wykaz 54 kobiet-poległych w latach 1939 – 1945 na terenie Skarżyska – Kamiennego.

W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej – organizatorka Fundacji, a także pracowniczek serdecznie dziękujemy za owocną, wieloletnią współpracę. Jest to duża pomoc od Pani w naszych pracach archiwalnych.

Kontakt z Panią zawdzięczamy Pani Irenie Makowskiej z Warszawy, bardzo aktywnej przedstawicielce Memoriału Generali Marii Wittek. W 2002 r. za Jej pośrednictwem przysłała Pani kilkadziesiąt spisanych własnoręcznie relacji kobiet z Okręgu Radom – Kielce, na podstawie, których zostały założone w dziale Archiwum WSKteczki osobowe Okręgu Jodła. Także Pani ma założoną teczkę osobową na nazwisko Mojas-Wojciechowska Krystyna pr. „Krys” o numerze inwentarzowym...../WSK. Jeśli jest to możliwe, proszę o szerszą relację o swojej służbie wojennej. Informację, którą Pani przysłała dotyczy całej rodziny Proszę także o dołączenie zdjęcia legitymacyjnego (jest fotografia wspólnie z siostrą Janiną).

Dokumentalistka odpowiedzialną za kontakty z kombatantkami mieszkającymi na terenie Kielecczyzny była Patrycja Secler (już nie pracuje w Fundacji od trzech lat). Pragnę przeprosić Panią za brak odzewu z naszej strony, pracowników Fundacji jest mało. Bardzo się cieszę, że obecnie będę mogła współpracować z Panią. Mam nadzieję, że nasze kontakty będą nadal przyjazne i trwałe .

Wysłałam Pani informacje dotyczące działalności Fundacji, dołączam zgłoszenie do Memoriału Generali Marii Wittek.

Zapraszam Panią do Torunia, do naszej Fundacji.

Życzę wiele zdrowia i satysfakcji z pracy

Z podziękowaniem za Pani dotychczasową współpracę przesyłamy odznakę Memoriału Generali Marii Wittek.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Anna Wankiewicz

*Anna Wankiewicz*

Dokumentalistka działu: Archiwum WSK

10/33

# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. PODMURNA 93 • TEL. (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: [AK@um.torun.pl](mailto:AK@um.torun.pl), [fapak@wp.pl](mailto:fapak@wp.pl)

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń, dnia 20.09.2006r.

L. dz. 1885 / Kopia WSK-412/06

Pani Krystyna Wojciechowska

26-110 Skarżysko - Kamienna

Wielce Szanowna Pani,

Uprzejmie informuję, że w dniu 12 września br. do Fundacji wpłynęła obfita przesyłka materiałów biograficznych od Pani, bardzo rzetelnie opracowany wykaz 54 kobiet-poległych w latach 1939 – 1945 na terenie Skarżyska – Kamiennego.

W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej – organizatorki Fundacji, a także pracowniczek serdecznie dziękujemy za owocną, wieloletnią współpracę. Jest to duża pomoc od Pani w naszych pracach archiwalnych.

Kontakt z Panią zawdzięczamy Pani Irenie Makowskiej z Warszawy, bardzo aktywnej przedstawicielce Memoriału Generał Marii Wittek. W 2002 r. za Jej pośrednictwem przysłała Pani kilkadziesiąt spisanych własnoręcznie relacji kobiet z Okręgu Radom – Kielce, na podstawie, których zostały założone w dziale Archiwum WSKteczki osobowe Okręgu Jodła. Także Pani ma założoną teczkę osobową na nazwisko Mojas-Wojciechowska Krystyna pr. „Krys” (nr inwentarzowy... 329 WSK). Jeśli jest to możliwe, proszę o szerszą relację o swojej służbie wojennej. Informację, którą Pani przysłała dotyczy całej rodziny Proszę także o dołączenie zdjęcia legitymacyjnego (jest fotografia wspólnie z siostrą Janiną).

Dokumentalistką odpowiedzialną za kontakty z kombatantkami mieszkającymi na terenie Kielecczyzny była Patrycja Secler (już nie pracuje w Fundacji od trzech lat). Pragnę przeprosić Panią za brak odzewu z naszej strony, pracowników Fundacji jest mało. Bardzo się cieszymy, że obecnie będziemy mogły współpracować z Panią. Mamy nadzieję, że nasze kontakty będą nadal przyjazne i trwałe.

Wysyłamy Pani informacje dotyczące działalności Fundacji, dołączamy zgłoszenie do Memoriału Generał Marii Wittek.

IV | 34

Zapraszamy Panią do Torunia, do naszej Fundacji.

Życzymy wiele zdrowia i satysfakcji z pracy.

W podziękowaniu za Pani dotychczasową współpracę przesyłamy odznakę Memoriału

Generał Marii Wittek

Z wyrazami głębokiego szacunku

Anna Wankiewicz

Anna Rojewska

*Anna Wankiewicz*

*Anna Rojewska*

Dokumentalistka działu: Archiwum WSK

Dokumentalistka działu: Archiwum WSK



Skarżysko-Kami. 3.01.2006r. IV/35

Krzyszyna Wojciechowska

26-110 Skarżysko-Kami.

Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Domu Krajowej oraz WSK

Tomii

ul. Podmurza 93

FUNDACJA

"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 16.01.2006

L. dz.: 28/DSu-412/06

Załączniki:

Referent:

Proszę o wybaczenie mi zwłoki wynikłej z zebraniem materiałów z powodów niezależnych, bo zdrowotnych. Przepraszaam również za niedoścignięcia niesprawnej pracy ręki. Pozwalam sobie przestać gorąco podziękowania na ręce Pani General "LO" za znaczek klapowy WSK, który sprawił mi przyjemność niespodziewaną. Łęczy szczerze życzenia całemu Zespółowi Archiwum na Nowy Rok 2006 - wiele zdrowia, radości, pasji i osiągnięć me historycznej miarę.

Krzyszyna Wojciechowska



Wykazniki:

1. Ksero - legitym. Świątelnego Lwiązka Łelmevzy Armii Krajowej
2. " " Zaswiadc. o uprawieniach kombatanckich
3. odpis zasw. ptk Rawiera - Stewzel ps. Jan dla rodziny Mojas w tym: Hrystyny
4. odpis zwolu. z więzienia (celi szpitalnej)
5. " zasw. H-ta Kedywu H. Krogulca
6. upomnienie Lawr. Oddz. LBOWD do działalności historycznej
7. zaswiadc. o przyznaniu Łotego medalu dla opiekuna miejsc pamięci narodowej
8. oswiadc. bezposr. śniadka Józefa Gawińskiego - Świderek
9. Ksero pacjenta Weterana Walk o Wolność i Niezależność Ojczyzny
10. " - nominacja na stopień wojsk. porucznika
11. art. pras. - o odwołaniu tabel. martyrologii wiersz Skarżyński K.
12. art. wspomn. o Stefani Kępcowicz i Jerzym Sulce
13. Ksero dokum. JPN - 4 szt.
14. zasw. Archiwum Państw. w Radomiu z dn. 13.01.1995r
15. Ksero o nominacji St. Mojasa (mego ojca) na 2-cie Komend. Bloku w pol. 26 sierp. 1939r. OPL Nr 9 - (na wypad. wojny 39r)
16. dokum. Ksero rozporządzenia woj. z Okr. Sandom. Badania Urzędni Hitler. w Kielcach 6.VI.1942r.
17. Fotogr. ocharcia Sedy Państwa a 1945. " Zespole Sisk. Ekonomier. ienstki pt. "Kobieta" wala.
18. fotogr. zasw. strażkowego w okresie okupacji
19. gypsz z więzienia radomskiego 1943. do rodziny wystawy w bndny kichiznie
20. 2 fotografie (opisane)
21. fotogr. z I wojny świat. mojej matki Teofili zorganizow. przez kobiety pielęgniżca rannych legionistów na fenypralnych kwatierach w Szporkowie pow. - Reuskie (pamiętka rodzinna)
22. pamiętka z Seminarium historycznego 17-19 grudnia 1993r.
23. Koperka konfirmacyjna z Kancelarii Sedy Sisk. Okręgu radomsko-Kieleck. AK ze skrytki w ogrodzie przy Zeromskiego 8, ptk Rawiera

Kłone mi zostały odnalezione podczas rewizji przez Gebap.

FUNDACJA

"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 16.01.07

L. dz.: 28 / WSK-412/07

Załączniki: .....

Referent: .....



## Pani Anni!

Dosyłam jeszcze nieco odgrzebanych notatek i niewykorzystanych relacji. Przepraszam, że są u mnie ładnie. Pierwsie w opracowaniu mogły być w Muzeum na Rejonie. P. Andrzej Lange gr. Kustosa wyraził zgodę na współpracę z Fundacją WSP w Toruniu.

- 1) w 1984 r. Longin Hacrański wydał książkę pt. Głitlerowski fabryki śmierci na Kielecczyźnie - R. SW - Prasa - Książka, Wiedza, Warszawa
- 2) Zagłada Michunia. d. Hacrański; wyd. 1980, wydawnictwo Spółdzielnie Wydawnicze - Warszawa
- 3) autor - Henryk Pajtki - Skarżysko Walce - 20-004 Dublin, Haritonowicz 27 Spółdz. Sprawy Poligr. - Intograf - Dublin, Rapockiego 12 1992 r. 15
- 4) dr. Józef Rell, pt. "Oweł Braty" - 1991 r. - Druk. SINZ Radom
- 5) " " " Jedwabod 242-1K "Morwa" Skarżysko-Kamienna wyd. 1993 r. - Kielecki Tomasz, Naukowe

Ostatnio otrzymałam obszernie opracowanie biograficzne (niepełnych) świątorego książki Łoźmierz AK - Środowisko "Jadła" (to kryptonim Okręg radomsko kieleckiego AK).

Książka autora Joanny Belniak - Kirschner pt. "Łoźmierz, Jadła" - AK. wyd. 2001 r. przez Magdruk - Witold Klotkowski, tel. 086 216 0085

adres środowiska - Warszawa ul. Zielna 39; kod 00-108 (IX p.)

(Środowisko rozstało arkusze do Zawodów druzgów - 522-1K do wypełnienia przez członków oraz dla jini nieujętych) - bardzo ciekawy referat z historii myślnych eszrebi).

- 6) Antoni Heda - Wspomnienia "Szarego". Oficyna Wydawnicza Interim, Warszawa 1991 r.

- 7) Środowisko b. więźniów obozów Koncentr. z Dystryktu radomskiego wydało w 1993 r. w Radomiu II tomu epizodów (w porządku alfabetycznym) więźniów zesłanych transportami do niemieckich obozów koncentracyjnych w miarę z danymi osobowymi datami, nazwaniami obozów, Nr. obozowymi i ewent. datami i miejscem zagłady. Była to praca zbiorowa radomskiego środowiska b. więźniów politycznych zesłanych z radomskiego więzienia. W sumie jest 18650 pozycji, oraz zesłaniem i daty transportów i liczne fotografie kobiet i mężczyzn. Są one ze zdjęcie 5 i 7 godna uwagi.

też, w podręczniku

471

STACJA 18. I  
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie  
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
 w Toruniu

Wpłynęło dnia: 23.01.2007  
 L. dz. 461/2XU-412108

Wysłałam nie zastarany  
 dokument za dat.

2008v.  
IV/38

Szanowne, drogie Pauli!

Dziękuję za wspaniałą przesyłkę adres P. General Prof. "D.O" podziękuję

Współpraca z Pauliną jest dla mnie wielką przyjemnością i zaszczytem. Dziękuję składam również dla mojej prawniczkę P. Ireny Makowskiej, która mnie pomaga, ale jednocześnie mobilizuje do współpracy.

Przykro mi poinformować, że chyba wycofałam swoje możliwości (53 lat!) oraz gorzej chodzę, a przed kilku tygodniami walczyłam z rakiem i rzygami i przebiegiem, dlatego trudności z pisaniem.

Łożę wielką wdzięczności całemu

Leszłowski Fundacji

Wszystkie Najlepiej

Skarżysko-Kamienna, 15. II. 2008 r.

IV / 39

Droga Pani Aniu!

Kiedyś telefonownie uprosiła mnie Pani o notatkę z działalności Kobiet. Dziś skorzystam z propozycji i prześlę. Może los będzie łaskawszy dla mnie i znajdzie czas i odpowiedni temat, bo dziś piątkę się kłopoty rodzinne związane z chorobą męża, z pielęgnacją, a to trudne. Proszę zatem wybaczyć niedociąganie. Rodzime państwo Bocheńskie znalam osobiście i zapomniałabym było rozwinąć temat, gdyby nie żal p. Stefani po stacji syna Krystyna w wieku 42 l. Był pracownikiem PAN-u, a tytuł naukowy i dwa fakultety zdobył w młodym wieku.

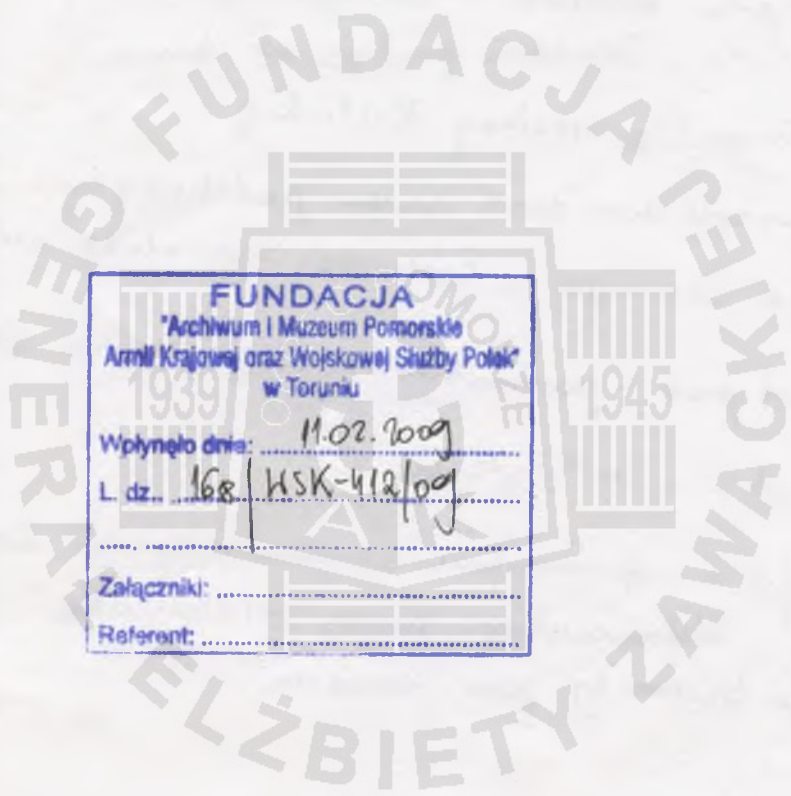
Łzy i wiele serdeczności

Krzyszta Hajmelańska

2) działalność AK i martyrologia

10/40

- 1 - Tragedia rodziny Reklewskich  
wypełn. relacja sekretarza notariusza St. Rolko  
"Skiby" - 4 str.
- 2 art. pras. odcinek 10 (konspiracyja)
- 3 " " " Skazani próbuje się bronić.
4. Tragedia Heleny Malickiej
- 5 Świadectwo Nr 1 Kursu podchorążych  
ps. "Starego" Edwarda Florka w AK
6. art. pras. 1939 promników z więzień narod. Staryszko. k.
7. art. " " o Wykusie
8. fot. i wspomnienie imieniu "Ljany" Sudy  
Stefanowskiej - siostry "Habdanki"  
wieś Głoprasy pow. konecki



**FUNDACJA**  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 11.02.2009

L. dz. 168 / WSK-412/09

Załączniki: .....

Referent: .....

Wystyna Wojciechowska

Skawczyński - Skaw. 17. III. 2010

IV/41

26-110 Skawczyński - Skaw.

tel. 41 2537-520

<b>FUNDACJA</b>	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu"	
Wpłynęło dnia:	22.03.2010
L. dz.:	243/2010-412/10
Załączniki:	
Referent:	

Fundacja Generali Elżbiety Ławackiej  
Archiwum i Muzeum Pomorskie AK i WSP  
w Toruniu

W załączeniu przesyłam materiały wspomniane, a tym nadmieniam do ewent. wykorzystania lub przechowania w archiwum. Nie byłam w stanie opisać z uwagi na stan zdrowia i trudne warunki domowe ten. Opiekę nad możem po udarze mózgu.

Jednocześnie serdecznie dziękuję za pamięć, współpracę i zrozumienie - wyrozumiałość, z którą dzielę się w środowisku przez Muzeum (miejsce).

Z ogromną serdecznością  
wzajemnie  
z pozdrowieniem  
Wojciechowska



Skarżysko - Kam. 1, 1<sup>x</sup>, 2011, 10/42

Droga Pani Aniu! Najserdeczniej dziękuję za przesyłkę i miłą kartę. Dopiero dziś odpiąję, bo znaczenie zrodziłam eboty, mimo pataek. Mam męża po udarze i mimo pomocy nie radzę sobie - szczególnie z chodzeniem.

Wybrałam nieco praujętek i przesyłam na rze Pani dla Archiwum, uciesz się jeżeli przydadno ich Pani waukujętyje. Wiem, że wymagają te wybranki roszczonego opisu, do czego już mi jesteu ualno, przepraszam.

Legu, iale serdeczności, uściwku onar ijerei - pomyslniej, awonej wpałymy dla Państwa respolu i powotaniem

Bożena Wójcicka

FUNDACJA  
Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek  
w Toruniu

939 945

6 09. 2011

Wpłynęło dnia: 1134/USL-412/11

L. dz. ....

Załączniki: .....



W katalożeniu przesytam:

1. Fofogr. Genosida broni Władimiera Sosnkowskiego  
 protestora Lig. Morskiej i Kolonialnej  
 z komentarzem na adwokat prasowiska z dnia: stycznia 1938r.  
 w Warszawie
2. Pamietkowna Karta (wzrost) Prezydenta R.P. Prof. Ignacego  
 Mościckiego
3. Odpis obwieszczenia niemieckiego o masowej egzekucji w dniu  
 6. 07. 1944. w Skaryszku - Klamieckiej w centralnym miejscu obok  
 parafialnego Kościoła Najśw. Serca Jezusowego.  
 Relacja świadka z niżej kościelnej Klatownicy Felor zatrudnionej  
 w wymienionym wże. Kościele w charakterze kościelnej.  
 Ekshumacje miały miejsce 5 marca 1945 r. i ofiary zostały  
 wrotyśnię pochowane na ogólnym miejscu na cmentarzu w Skaryszku  
 Stam. w drzewiny zachodniej lub wówczas zwanym Brnie  
 Lista sponsorów komisji przez cni. Ławogdu (Borow.)
4. Odpis z Rycera Wniepokalanej autor ks. Witold Giedrońcki wypraw.  
 na granicy.
5. Relacja Stefana Sokalskiej z Kielec tragicznych wspomnień  
 spisanych dla potrzeby serca oraz wiedzy historycznej.
6. Kilkna art. prasowych H. H. <sup>Kujawy</sup> ~~Sokalskiego~~ na temat tragedii  
 pierwszej organizacji Orzeł Biały i przeprowadzonej w Skaryszku  
 Klamieckiej masowej egzekucji w ramach akcji A-B-  
 Notatka o udziale bitwie o Anglis polskimi lotnikami i braci  
 walczących na innych frontach. Zygmunt Zygmuntowicz kpt. lot.  
 i Ryszard Zygmuntowicz IHP - drwi starosharawca i Org. Orzeł Biały
7. art. naukowy Marii Michałczyk z Kielec w „Przemianach”
8. Kilkna poezji - rariowych form patriotycznych
9. art. pras. J. Masalskiego o oświacie Królestwa Polskiego,  
 zaboru Cesarstwa Rosyjskiego (nieestety tyle zachować się) -
10. Fot. fragment sceny, rozdzienie nadomskiego - okres okup.
11. Odwrót pańców świata
12. Odstonizac tabl. martyrologii (niepełne lista) przy Sanktuarium  
 Matki Bożej Ostrobramskiej w Skaryszku - Klamieckiej 16. XI 2001
13. art. Jerzego Klawze o CC działających w Skaryszku - Stam.,  
 Okręgu nadomsko-kieleckim A H - „Jadła” wojownika Borob-  
 chatego - monografia
14. art. Bożeny Piasta o jednym z wielu przeżyć w czasie służby  
 na koleji
15. pamietkowna Kapusta z komp. kalendarium ppk Janie Rowina Stanza
16. relacje publikowane dr Leffi Demel - Łodybek

Skarżysko-Kamienna. S. II. 2009. IV/44

Fundacja: "Archiwum i Muzeum Pomorski  
Armii Krajowej i ZSP,  
"Toruń"

W końcu przesyłam "szczęśliwie" materiały historyczne z Olszyna HK  
"Jedla" będące w moim posiadaniu. Wskazałem przekazałam przez latie  
miejscowemu Muzeum w Rejowie. Kustosz p. Andrzej Lange obiecał mi skserować  
obszerną Kronikę i prestatę Powiatu na adres Fundacji, zgodę że dotyczywa  
słowa. Przykro mi, że moje amaganie z losu sprawnie moja przydatność  
ale metryka i rekonstrukcja może po udawie można odstawić mnie  
"nie beznie". Dziśkijsi sodeceni ze nadstane materiały są piśkne  
i sprawiły dużo radości, mogą jeszcze czytać, mało chadze, a szkoły  
polskiej z wielkim trudem. Życzę wiele satysfakcji w pracy, i

Muz/439

Krzysztof  
Wojciechowski

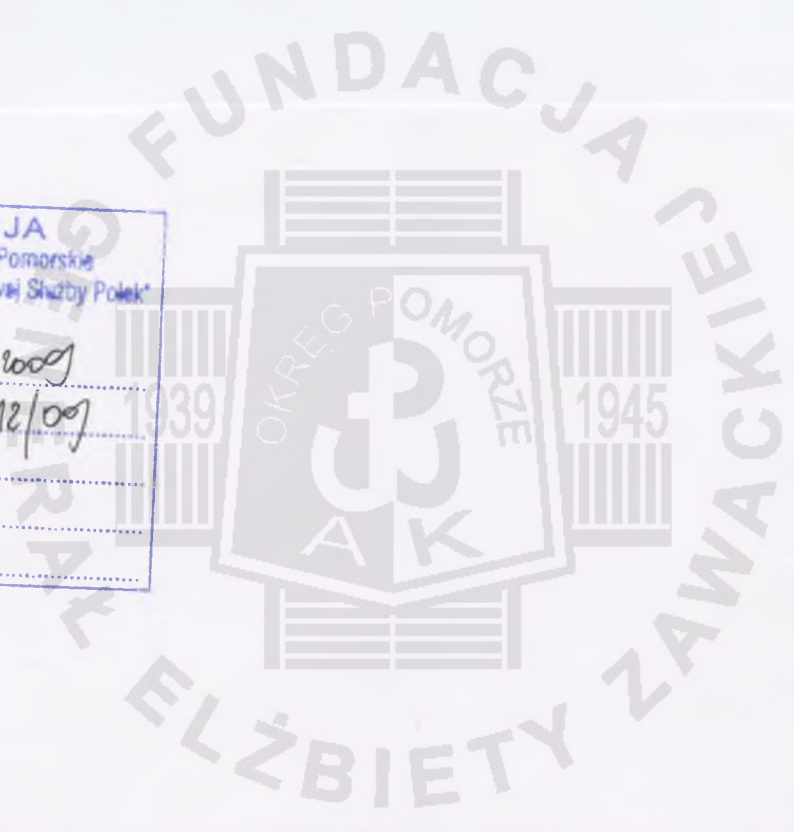
FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 11.02.2009

L. dz. 169/WSK-412/09

Załączniki: .....

Referent: .....



Fundacja „Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polet”

87-100 or Tomonin  
Podmurowa 93

FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polet"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 11.02.2009

L. dz. 168 / KSK-412 / 09

Załącznik: .....

Przebieg: .....

T-3600/WSK  
AK Radwan-Wiele  
Tomasz-Wojciechowski

Wojciechowska Hystyna  
26-110 Skarżysko - Kamienna

tel. 041/2 531520



Elektronika

18/45

Hochanna Krysin!

Najbardziej zabraci się do przerw, zastawia wtedy góry coś ciekawego dolega. Ostatnie trzy tygodnie dał mi się we znaki potpasiec, pomimo tego, że w dzieciństwie chorowałam na ospę wietrzna i inne choroby tego okresu. Dziękuję za wykorzystanie nowych spraw b. serdecznie. Myślę, że do końca życia nie uda się zapomnieć zdarzeń związanych z okupacją, będzie namacali przy każdej okazji. Cięszę się bardzo i gratuluję, że Twój trud złożony w upamiętnienie tragedii jakoś mógł znaleźć miejsce w okresie okupacji w Sławińsku i okolicy i że wykonało album, a ten umieszczono na wystawie w stolicy. Dziękuję za adres, może los pozwoli

nybrai s'is do Marsany, meze ucha  
mi s'is nabye tahi album.

knizki za rasposovnenie O sp. Stefanin  
Mojtorica, Jurkun. Pania Stefanin

miratani obozje ohrasni - spieratla  
z Evreiu, Mariana (Martaige Jane) Toraom

"perzoj Nubers shynatani n' rabi Toraom  
n' "Aiohse" Verolego n' opere Varses.

shicy, knitho po odubovne, a shatun  
shukomstov n' sopocie o' gramol

sheteli n' katach 1950 yel - to talie  
matia chygresja o zimeyshi utalen-

tonamylki osobach.

Paptaz jeh sobie raohs z samochiel-

moisic - jecurie vol teuru proer kalia  
misenicy kojani zdame nue ofrakte

blitkitch n' amozatlu re zlameno,  
mog, teraz jehos sobie raohs. Ter  
z poumo, mayklichiszej roohiny.  
Pentun n' sidole - mivizula  
ze mius n'muk - karaker (29 ut)  
pramnyey, ma chivencyns (tali s'is

teraz moim) ohe mui tee n'ue trohs  
oam. Jak j'etun n' Lormic to me-

ohiel spechani n' roohicov' m'mull  
Rachotara ztravogo n' roohime joiriu.

To j'et syn mojej coihli Euf. ~~shozhajo~~  
poza polavishien n' Benimie. May's

ter 98 r coihls Bogus (aktualnie j'et  
n' donolynic) - j'it sainatnoy matke,

Jey 5 letni synel Putoi j'et pod  
driehas babei Euf i Ohiaella perzoj.

Ham ter ohred synov Pitra i Taelersa.  
Piota n'ue zous karis i m'icshajo

n' Staryynie (tam j'it uysie rohty oha Polanki)  
me moje, shiesi.

Tachuz (myimodny) m'icshke m'hreznay  
z zous Euf, synem Markiem i coihl Narte

Nic mieu ey toshicis m'iala ochote  
vytai, ale to oha zobracovaniia, m'ey-

m'istoi n' j'elicy d'ys.

Ham ter klopat z oamni. M'craie loxime  
z moge n' gipste oshatani ostreco

otalen j'achry i n'gholovratani n' s'p'itah  
No & prave ohe me m'icshitan.



IV/48

Wyleczono oczy laserem, ale teraz  
zauszyło się coś z siatkówką. I grudnia  
mam mieć jakieś specjalne badanie.  
Pamięć złutego tak krzywo pisze.  
Kochane Krysin! Otrzymataś od mojej  
serdecznej przyjaciółki z okazji z uroby-  
stego umieszczenia tablicy pamiątkowej  
„Marcysi” w Kaplicy AK w Katowicach.  
Przesyłam Tobie do zbiorów. Jest tu nim  
zawsze Ci p. Irene, a w mundurze  
Matyloba Stambulokys - od Nig to złożyć.  
W czasie mojego leczenia dużo czytalam  
szczególnie zachwyliła mnie książka p.t.  
„Sprawa Honora” - gorąco polecam, prze-  
syłam recenzję.  
Pomieraz mnie wiadomo kto i w jakim  
czasie podejmie strajk - ma zbliżające  
się śmieta shtadom zmyrenia z obrono  
i wszelkiej pomysłowości, dla całej Rodziny.  
Ścisłam Mas Kochani baroko  
serdecznie Marysia

P.S. Czy Mitek obchochi imieriny  
12 listopada? Jeśli tak to chociaż  
spóźnione... zmyre Mu zobraza  
i wszelkiego co najlepsze M.

J. 3600 / WSK

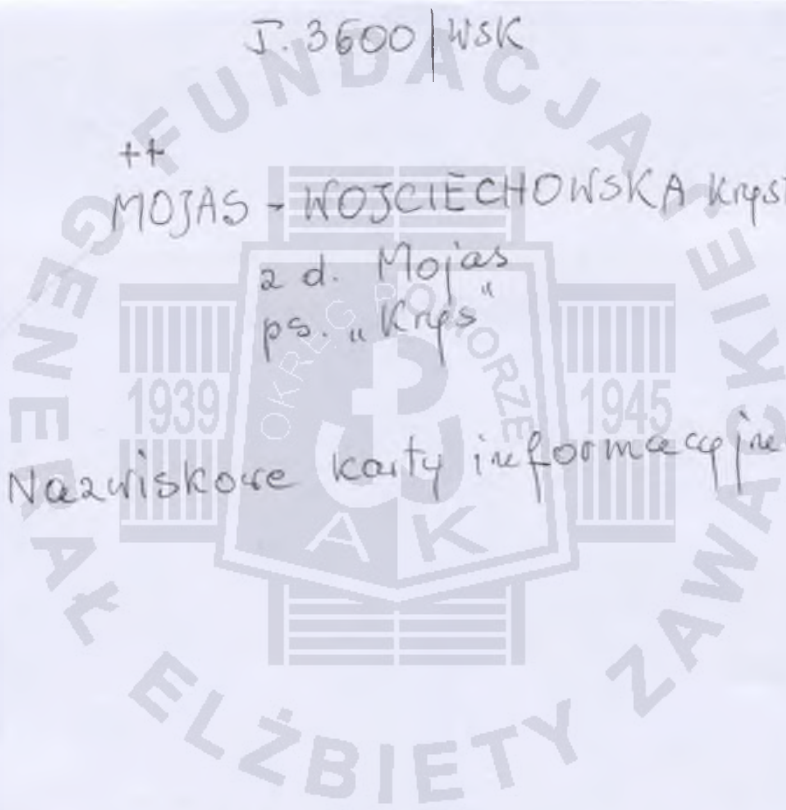
AK  
Radom-  
Kielce

++

MOJAS - WOJCIĘCHOWSKA Krystyna

z d. Mojas  
ps. "Krys"

v. Nazwiskowe karty informacyjne: 1



2

T. 3600/4SK

(2) AK  
Obieg  
Radomsko-  
Kielecki  
(2)

Obwód JZa

MOJAS Krystyna

ps. "Krys"  
zdm. "Wojciechowska"

aresztowana w Sieradzkim

13 X 1943, córka Teofili

(aresztowana w obliczu komendy  
obiegowej)

Zob. :

W. Borzobohaty, "Teofila", wyd. II, w. wa 1988,

1-35

Tc 98

†  
 MOJAS - WOJCIECHOWSKA Krystyna  
 z d. Mojas  
 ps. "Krys"

## I. FOTOGRAFIE:

- 1). Legioniści z grupą działaczy społecznych, Stępków 1918r. Zdjęcie oryginalne z opisem na odwrocie (skwerownia).
- 2). Fotografia z lat międzywojennych - grupowa. Absolwenci radomskiej chorągwi 2HP - Kserokopia
- 3). Miejsce straceń 760 więźniów w uenwie 1940r. Kserokopia.
- 4). Bór - zbiorowa egzekucja 360 patriotów, 29. II. 1940 - Kserokopia.
- 5). Tablica z mogiłą w lesie na Bone k/Skarżysko-Kamiennym. Kserokopia.
- 6). Zdjęcie grupowe, Skarżysko-Kamienna, 3. X. 1942r. stoi dnęca od lewej Krystyna Mojas - Wojciechowska. - oryg.
- 7). Zdjęcie grupowe, Skarżysko-Kamienna, 3. X. 1942. Twóca od lewej stoi Krystyna Mojas Wojciechowska. oryg.
- 8). Zdjęcie Krystyny Mojas - Wojciechowskiej z siostrą Janiną Mojas-Sirek, uwięzionych 1943 - oryginal.
- 9). Rampa kolejowa Skarżysko-Kamienna, sierpień 1944. Ksero.
- 10). Wojciechowska Krystyna, Skarżysko-Kam. rok 1947. Zdjęcie legitymacyjne, oryginal.
- 11). Uroczystość 50-lecia Zofii i Franciszka Smutków. 18. X. 1970r. Ciepła - gajówka w lasach uścisłych. Zdjęcie dwuformatu, grupowe. Kserokopia. Piętka od prawej Krystyna Wojciechowska.
- 12). Współpraca Ekonomistów - otwarcie Dłuby Palmowej, "Kobieta w Walce" 1975r. Krystyna Wojciechowska stoi. Oryginal.
- 13). Tablica martyrologii męczenników Skarżysko-Kam. ... Zdjęcie oryginalne, 19. XI. 2000r.
- 14). Skarżysko-Kam. Sanktuarium M. B. Ostrobramskiej - fragment widokówki.
- 15). Kserokopia poukładana fotografii legitymacyjnej K. Mojas - Wojciechowskiej, rok 1943.
- 16). Zdjęcie: Evakuacja z frontu wschodniego. Ksero.
- 17). Zdjęcie wydzielonej kwatery ofiar egzekucji 1944r. Kserokopia.

VI | 1

Posęgnanie Legionistów ścieżki  
ze Szczyrnia po myśleniu  
w przygotowaniu słomach  
Staporków pow. Słoniskie  
pow. Słoniskie

Rząd stojący

(TROCHA)

I-sza z prawej Teofila Trocha  
w czotwiej sukni — (moje Matka  
a meza Moja)

Siedząca z dzieckiem me kolana  
moja ciotka - siostra Mary Stawiszcza  
(Szczyrnia z I wojny świat) Czarnotowa



Legionistów z grupy dziewcząt spieranych

Staporków 1945



Legnica i grupa działaczy sportowych

Legnica 1945

Pozegnania legionistów starych  
 w Strypiannie po mylecie  
 w przytulnych domach  
 Stajanków pow. Sieniokie  
 przed stojącymi (TROCHA)  
 I szał z prawej Teofilu Trocha  
 w czarnej sukni (moja Matka  
 a meza Mojas  
 siedząca z dzieckiem na kolanaach  
 moja ciotka - siostra Mary Stawisława  
 (Sylwarska z I. wojny świat) Czarnotowa



z tego, a lat międzywojennych  
w śródlicę grupy siedzi dr. inż. Bretzmanjder  
Homenol. Chora gw. nadamskiej ZHP żeńskiej

z pt obok  
z lewej

Madwiga Barańska - Kom. żeńskiej drużyny ZHP  
restruktura II. 1940. w masowej egzek. na Bone  
Lofia Wąty - z-ca instr. II. 1940. na Bone s-ko

ZHP - Homen. Chora gw. nadamskiej Halina Bretzmanjder  
nr. 7.XI.1905, została restrukt. w masowej egzek. poświęcono  
przy siostrze Warszawskiej w Radomiu 15.X.1942.  
rel. Kadnessa Paulaka aut. książki „Przeżyłem”  
str. 40 w grupie 10 osób w tym kobiety (auto nie żyje)  
Pełagie Matkowska nr. 12.I.1905 wyd. 1969,  
Stanisława Winarska nr. 7.XI.1892 Instyt. wydawniczy  
Ada Winarska nr. 1.II.1909. PAX





fotogr. z lat międzywojennych

z środku grupy siedzi Halina Bretszmajder

Flomena. Chorągwi radomskiej LHP żeńskiej

z prz. obok

Jadwiga Barańska z Kom. żeńskiej domowej LHP

rozstrzelana II. 1940 w masowej egzek. w Bore

z lewej

LeŃka Warty - z. ca. rozstrz. II. 1940. w Bore S-ko

LHP - Halina Bretszmajder została rozstrzel. w masowej egzek. powieszono  
przy brzoje Warszawskiej w Rudomiu 15.X.1942,

mel. Leokazja Pawłaka aut. książki „Przysięgi”

str. 40 w grupie 10 osób w tym kobiety

(auto. nie żyje)

Polagie Matkowska ur. 12.I.1905

wyd. 1969.

Stanisława Winiecka ur. 7.XI.1892.

Instyt. wydawniczy

Ada Winiecka ur. 1.IX.1909.

BAX

## Skarżysko - Skam.

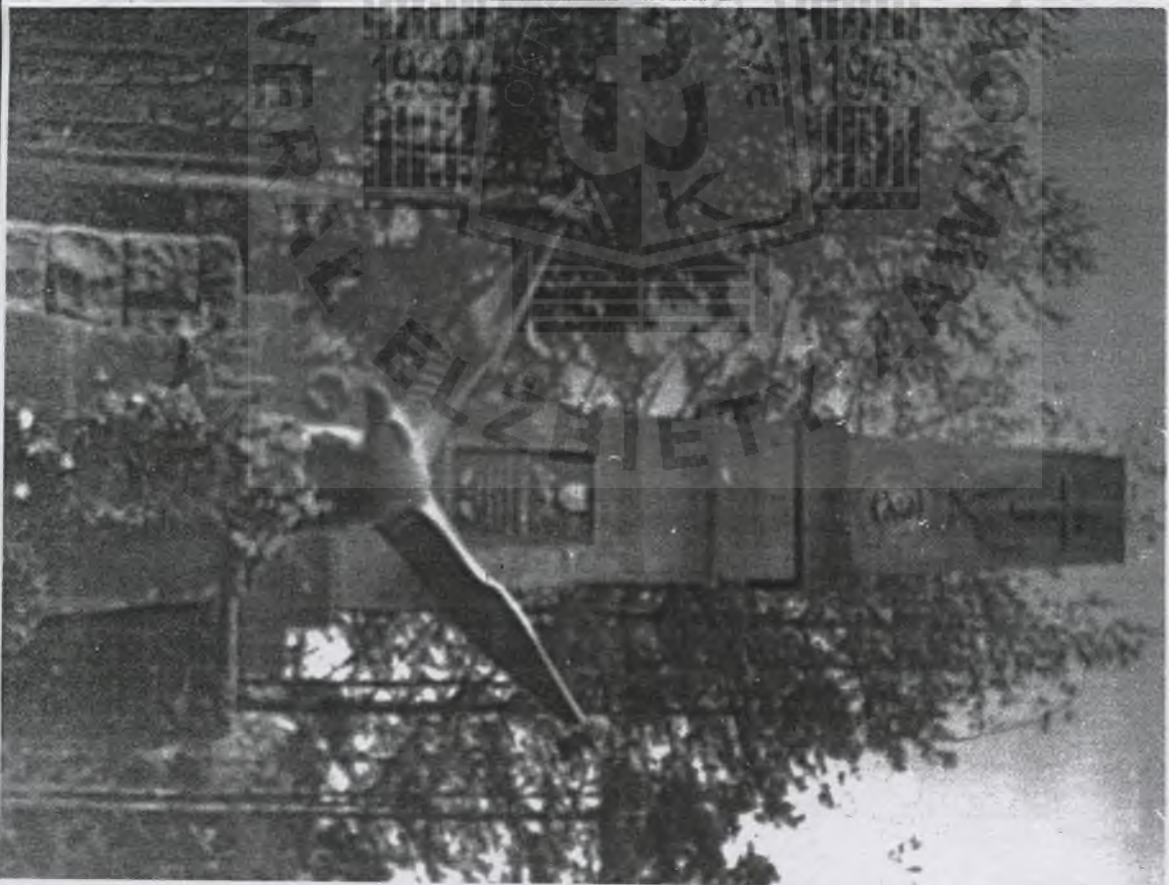
Miejsce straceń jednego dnia  
 460 więźniów z całej sieci  
 więzienniczej: z Skarżyska Skam.,  
 najbliższej okolicy i dalszej:  
 z Starachowic, Głazy, Opátowa,  
 Samobowicza, Skolewa  
 i okolicznych wsi: Iłwice  
 Buska, Budzentyna, Mierca,  
 a przede wszystkim wielu  
 pracobotów w miastach,  
 których hitlerowcy nie  
 zdobali zamartowić  
 w lutym 1940 r. na Bore,  
 w lesie w Skarżyska.

Braak - 29.06.1940



Skarżysko - Skam -

Miejsce straceni jednego dnia  
460 męczenników z całej ziemii  
kieleckiej: z Skarżyska Skam,  
majlińskiego okolic i okolicy;  
z Starachowic, Stary, Opalenicy,  
Sandomierza, Sienkowa  
i okolicznych wsi; Jędrze  
Duska, Bodzentyna, Mierza,  
a przede wszystkim wielu  
patriotów w miejscach,  
których biblioteczki nie  
zdałali zamortyzować  
w lutym 1940 w Warszawie,  
w lesie w Skarżyska.

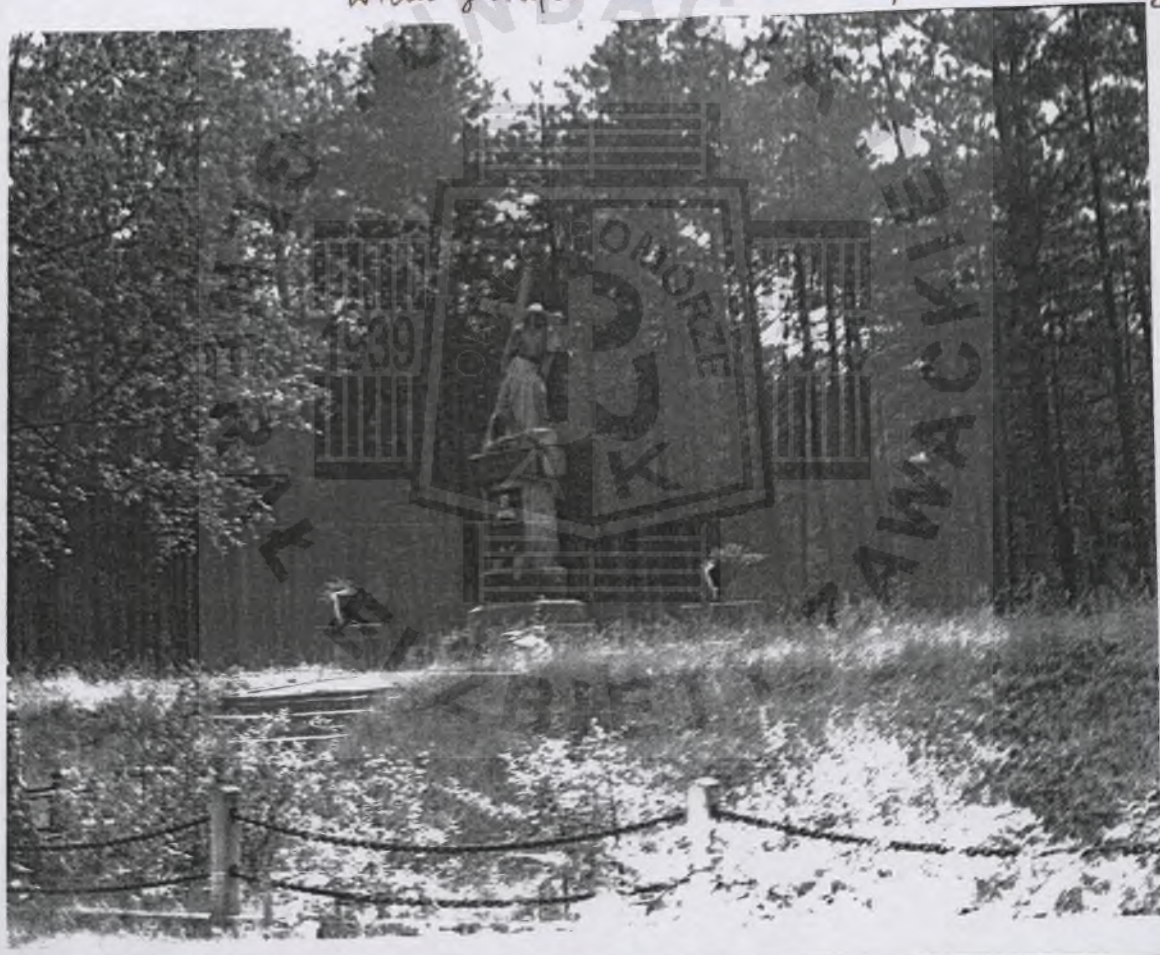


Braszk - 29.06.1946

VI/4

- 3 -

BdP -- Liczono egzekucja 360 patriotów  
62 osoby wywieziono do Radomia 29. II. 1940  
Wielu Gestapo rozstrzelało na pobliskim Firlejcu



Tabl. z mogily w lesie na Dobre k/Slawyjska  
Kam



Wskazanie  
Drog: Dobre | Bor - las k/Slawyjska, Slaw.  
Droga tu nie przebiegala - w kierunku 360 pułkownik  
okolo 100 walczyli, wsi. POW, Strzelca, Sebala, elity  
mstl.

waga stojących  
 od lewej: Włodzimierz Oziębło - Kolejowa  
 Krystyna Mojas - Wojciechowska AK  
 Józef Domagała „Wilk” z Niekłania - drze plot.  
 partyj. „Samuraj” zgin. w walce z niem. zandarmem  
 pod Mroczkowem 3. VIII. 1943 v

VI/6

Teresa Oziębło - Solowij (solmizantka) AK  
 Jerzy Staboszewski - AK - kolejowa  
 Janina Mojas - Sirek AK  
 Włodysław Ldziennicki z Niekłania AK Tajnik

wraz z najbliższymi  
 od lewej:

Halina Oziębło z. Włodzimiera  
 Jan Oziębło (ojciec) zgin. w walce z Niemcami  
 sąsiad . . . . .  
 Janina Oziębło w domu w Kuczkowie, Rowce, białostocka  
 w 1946 r. uwolniona

Skawysko - Kamienne 3. X. 1942 v.







wszyscy stojący

od lewej:

Włodzimierz Oziębło - Kolejowe

Krzyszyna Mojas - Wojciechowska AK

Józef Domagala „Wilki” z Niekłania - drac plut.  
partyp. Samuraga - zgin. w walce z niem. żandarmem  
pod Stróskowcem 3. VIII. 1943 r.

Teresa Oziębło - Solowij (solenizantka) AK

Jerzy Staboszewski - AK - Kolejowe

Janina Mojas - Siwek AK

Włodzisław Ldziennicki z Niekłania AK Tęgorz

wszyscy siedzący  
od lewej:

Halina Oziębło z Włodzimierza

Jan Oziębło (ojciec) zgin. po wojnie - w sąsiedztwie  
sąsiad . . . . .

Janina Oziębło wżona Schuchwitz, Krawcowo  
Kr 12 276; wywołane

Skarżysko-Kamienna 3. X. 1942 r.

z lewej wzd stojących:

VI/7

Włodzimierz Oziębło

Jęży Staboszewski

Krzyszyna Mojas-Wojciechowska AK

Teresa Oziębło - Sotowij (solenizantka) AK

part. wymp. P. Kala  
1942. AK

Tamara Ldrzennicki „Tom” z Niktadria.

Janina Mojas - Sirek AK Niktania

Władysław Ldrzennicki z Niktania AK Igorzik

od lewej

wzd siedzących:

Kalina Oziębło z Włodzimiera

Jan Oziębło - ojciec

sgsiad - - -

Janina Oziębło - Janina - AK słown. inspekt. Stenograf

Skarżysko-Kamienna 3. X. 1942 r.





z lewej wzd stojących:

Włodzimierz Oziębło

Jerzy Staboszewski

Krzyszyna Mojas-Wojciechowska #K

Teresa Oziębło - Sotowij (solenizantka) #K

prot. zgrup. Robota  
z 1944r.  
AK

Tomasz Ldrienicki, Tomasz i Niktadzia

Janina Mojas-Siwiek #K

Niktania

Władysław Ldrienicki i Niktania #K

Tyżownik

od lewej

wzd siedzących:

Halina Oziębło i Włodzimierz

Jan Oziębło - gwiazd

szwadron - - -

Janina Oziębło - Janka - Ak. Stowarz. inspekt. Stowarz.

00 F 18CNR 007 111-007

Skarżysko-Kamienna 3.X.1942r.

vi / 8



Z lewej Krystyna Mojas  
Wojciechowska  
ps. "Krys"

Z prawej Janina Mojas - Siwek  
ps. "Niwska" Rozumiaka okręgu  
radomsko-kieleck.

AK

wiosna 1943.

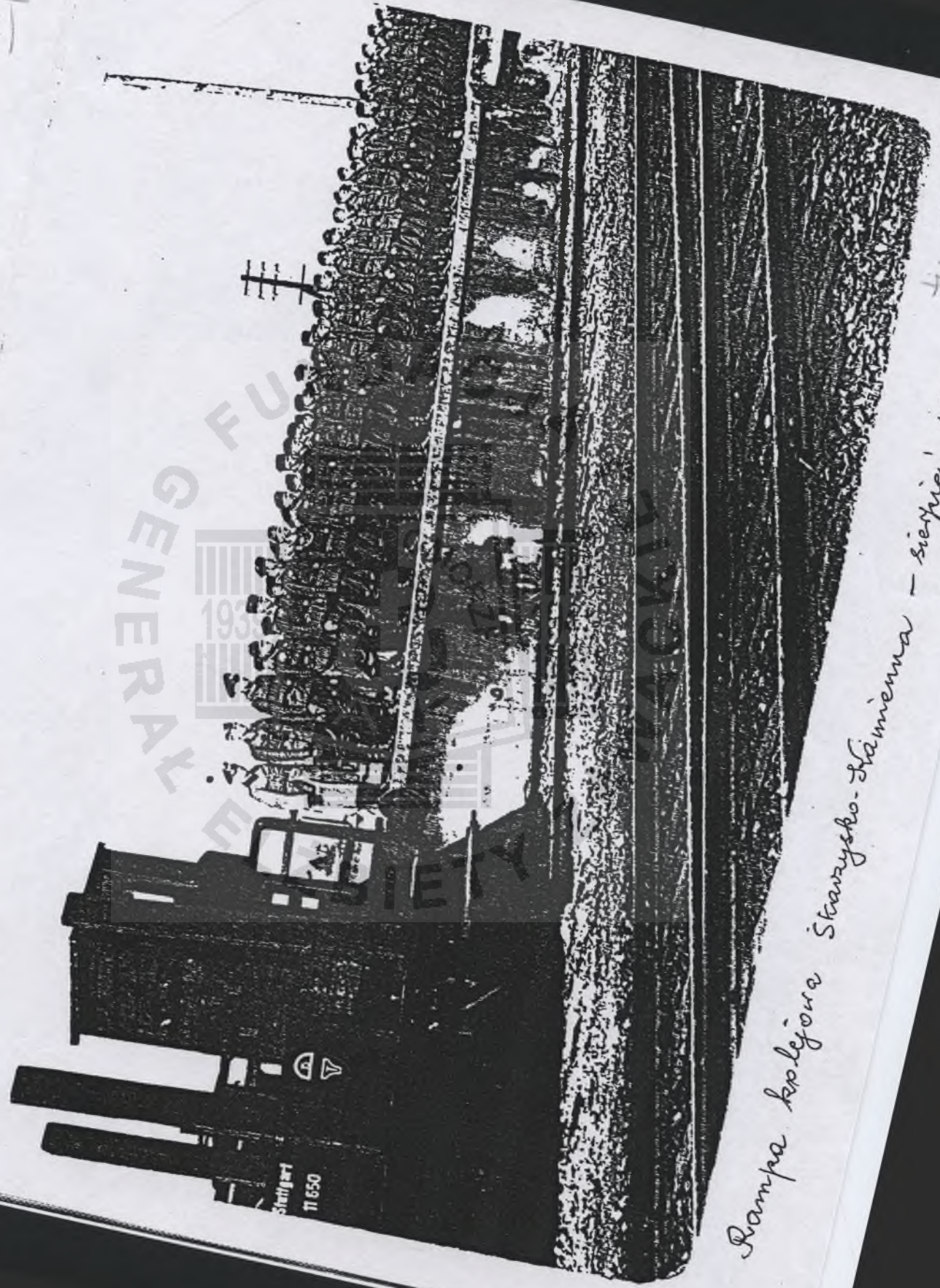


z lewej Krystyna Mojas-  
Kojniczowska  
ps. „Krys”

z prawej Janina Mojas - Siwek  
ps. „Niska” z osiedla okręgu  
rowlesko-kieleck.  
AK

wresniu 1943.

vi/9



Rampa kolejowa Starysko-Kamienna - sierpień 1944r. tu [illegible]



VI | 10



Wojciechowska  
Krzyszta  
Skarżysko Kaa.  
rok 1947.





342-15  
hojenskiowski  
Krytyka  
Skazyko Karm  
rob. 1949

18. X. 1939 Cecylia gajowa i wsiadła w sosenkach / parafian. ekstat.

VI 11

"Szary"  
↓



Uroczystość 50-lecia Lofii i Franciszka Smutka (gajowego F. Smutka) z udziałem AK'owców. Organizatorem był prezes Oddziału ZBoWiD ze Szarych 12. Biuro partyzancki - goście od lewej: Aniela Ciosek - II "Szary" - Antoni Hebe, "Kawek" - Mariam Młynarczyk; IV Hactaw Rogala - żołnierz "Szarego" syn gajowego Fran. Smutka; Daniela Dominiczak - gość "Iskry" - Mieczysław Krajewski; - VII Jęys Elżbieta Wojniczowska - Izernicka, najłbsi obok "Szarego" nauczycielka i Niekłania Jadwiga Wilk - "Wisia

VI/12

Współczesny Ekspozycyjny 1975.  
odwrocac się Pomorski - "Kielce i walce"

Od lewej.

- prof. Iwona
- Stanisław Prądło - prof. ZAV. D
- Jadwiga Czapka - m. 2010.
- Idrytyna Karłowicz - Jędrzejów
- Marja Chudzińska - Kielce
- Krytyka i wykład - 2 Bo W. D
- prof. Poswiat - Kielce o. a. prof. 2010





1975.  
Książki Ekspozycji  
odwrocicie się Państwo - "Kielce w walce"  
Od lewej.  
przez Bibliotekę  
Stanisław Prus - przez Bibliotekę  
Janina Czapka - int. zar.  
Słyszyna Karłowicz - Jednostka  
Maria Chudinkiewicz - Kielce  
Krytyka wojennego - Kam. Histor.  
Józef Poswiat - Kielce o-a pr.  
Zaw. Okręgu Bibliotek

VI | 13



19. XI. 2000

Tablica martyrologii mieszkańców Skarżyska-  
Kawe. i najbliższej okolicy -  
k/sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej.  
(Nad napisem: pięć obiektów: „Duchpastewstwo  
Żołnierzy i wojny świątowej Armii Krajowej przy  
Parafii Matki Bożej Ostrobramskiej  
w Skarżysku Kawe.”





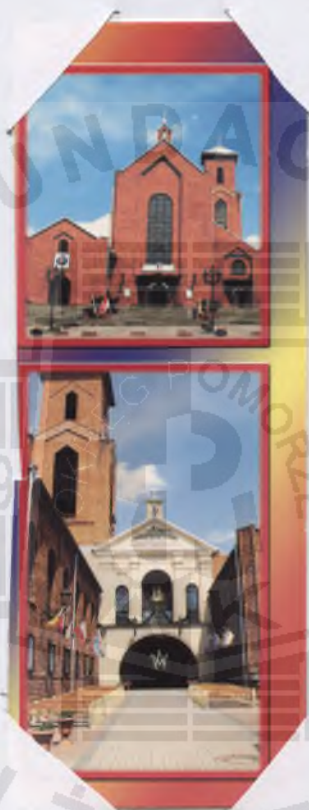


19. XI. 2000

Tablica martyrologii  
mieszkańców Skarvyske - Ikm  
i najbliższej okolicy

K/ Santuariumi Matki Bożej  
Ostrobramskiej

VI | 14



Skarżysko Kamienna  
Sanctuarium Matki Boskiej  
Ostrobrowskiej

FUNDACJA  
GENERACY  
ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
1939  
1945



FUNDACJA  
GENERACY  
1939  
1945  
ELBIŃSKIE  
ZAWACKIEJ

VI/15



Krystyna Mojas - Wojciechowska  
urodz. 25. 11. 1924 w skarżyskiej-  
Kamiennej, osł. 242-AK  
ps. "Krys".

skarżysko - Kamienna,  
marec 1943.



Lystyna Mojas - Wojciechowska

wredk. 25.11.1924 r. w Skawysku-  
Kamiennej

est. L W L - A K ps. Lys =

Skawysko - Kamienna

marec 1943 r

91/16



Skarzynsko-Kawonowa, jesiń 1944 r. - przystanek; ewakuacja z frontu wschodniego

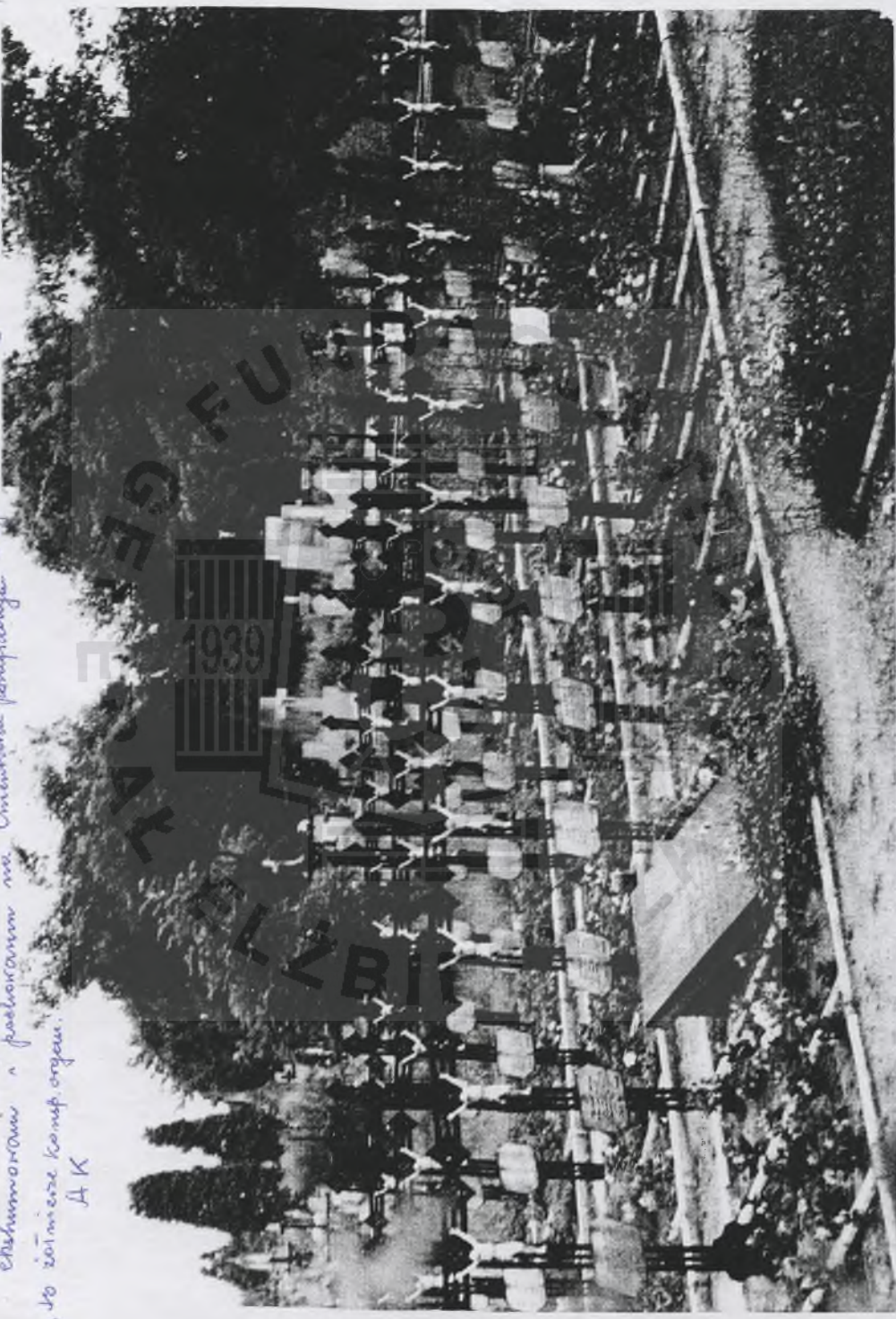




Skarżysko-Kamienna, júní 1940. - prýstanek; evakuácie z frontu vsoledného

(4)

Struktura wyobrazona ofiar masowej egzekucji 7. II. 44, i 6. 07. 1944r. po epedynji zostala  
ekshumowana i pochowana na Cmentarzu parafialnym NSZ. Obecnie sluzyszko - Lachocline (dzwonki Bism)  
Szyto iotmiese komp. orgau.  
AK



MOJAŚ- WOJCIĘCHOWSKA Krystyna

